

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 14. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 26 czerwca 2024 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2024

SPIS TREŚCI

14. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 26 czerwca 2024 r.)

Otwarcie posiedzenia		Poseł Barbara Dolniak	16
Ślubowanie poselskie		Poseł Aleksandra Leo	16
Poseł Michał Połuboczek	3	Poseł Jolanta Zięba-Gzik	17
Poseł Włodzimierz Tomaszewski	3	Poseł Anita Kucharska-Dziedzic	18
Poseł Urszula Koszutska	4	Poseł Witold Tumanowicz	19
Poseł Grzegorz Macko	4	Poseł Marek Jakubiak	19
Poseł Mariusz Popielarz	4	Poseł Monika Wielichowska	20
Poseł Jarosław Krajewski	4	Poseł Małgorzata Gromadzka	20
Poseł Krzysztof Piątkowski	4	Poseł Sylwia Bielawska	21
Poseł Maria Koźlakiewicz	4	Poseł Iwona Maria Kozłowska	21
Poseł Bożenna Hołownia	4	Poseł Jacek Karnowski	21
Poseł Lidia Czechak	4	Poseł Marcin Porzucek	22
Poseł Jerzy Meysztowicz	4	Poseł Katarzyna Osos	22
Poseł Anna Paluch	4	Poseł Witold Tumanowicz	22
Poseł Michał Kowalski	4	Poseł Grzegorz Lorek	22
Poseł Maciej Tomczykiewicz	4	Poseł Klaudia Jachira	23
Poseł Katarzyna Królak	5	Poseł Paweł Bliźniuk	23
Poseł Piotr Kowal	5	Poseł Andrzej Gawron	23
Poseł Magdalena Roguska	5	Poseł Marcin Józefaciuk	23
Poseł Marta Stożek	5	Poseł Zbigniew Bogucki	24
Poseł Krzysztof Szymański	5	Poseł Patryk Jaskulski	24
Poseł Bożena Lisowska	5	Poseł Małgorzata Pepek	24
Poseł Krzysztof Mieszkowski	5	Poseł Katarzyna Maria Piekarska	25
Zmiana porządku dziennego		Poseł Barbara Dolniak	25
Marszałek	5	Poseł Barbara Okuła	25
Komunikaty		Poseł Mariusz Krystian	26
Sekretarz Poseł Weronika Smarduch	6	Poseł Paweł Jabłoński	26
Sprawy formalne		Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Poseł Jarosław Sachajko	7	Arkadiusz Myrcha	26
Poseł Anna Gembicka	7	Poseł Anita Kucharska-Dziedzic	28
Poseł Mariusz Błaszczak	7	Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozda-	
Poseł Konrad Berkowicz	8	nie Komisji Infrastruktury o rządowym	
Poseł Bartosz Zawieja	8	projekcie ustawy o zmianie ustawy	
Poseł Kacper Płażyński	9	o zapewnianiu dostępności osobom ze	
Wiceprezes Rady Ministrów,		szczególnymi potrzebami	
Minister Cyfryzacji Krzysztof Gawkowski	9	Poseł Sprawozdawca Bartosz Zawieja	30
Minister Klimatu i Środowiska		Poseł Piotr Uściński	31
Paulina Hennig-Kloska	12	Poseł Karolina Pawliczak	32
(Przerwa w posiedzeniu)		Poseł Kamil Wnuk	33
Wznowienie obrad		Poseł Marek Sawicki	33
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozda-		Poseł Paulina Matysiak	34
nie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim		Poseł Roman Fritz	35
projekcie ustawy o zmianie ustawy –		Poseł Małgorzata Pepek	35
Kodeks karny		Poseł Karolina Pawliczak	36
Poseł Sprawozdawca Elżbieta Anna Polak	14	Poseł Andrzej Adamczyk	36
Poseł Grzegorz Lorek	15	Poseł Piotr Uściński	36
Poseł Monika Rosa	15	Poseł Zbigniew Bogucki	37
		Poseł Tadeusz Tomaszewski	37

Posel Janusz Kowalski	37
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Jacek Tomczak	38
Punkt 3. porzadku dziennego: Pierwsze czytanie rzadowego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodzeniu rosz- czeŃ w postępowaniu grupowym oraz niektórych innych ustaw	
Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróstny	38
Posel Małgorzata Wassermann	39
Posel Weronika Smarduch	40
Posel Sławomir Ćwik	41
Posel Mirosław Adam Orliński	42
Posel Marcelina Zawisza	43
Posel Przemysław Wipler	43
Posel Małgorzata Pępek	44
Posel Przemysław Wipler	44
Posel Małgorzata Wassermann	44
Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróstny	45

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porzadku dziennego

Marszałek	46
-----------------	----

Sprawy formalne

Posel Jarosław Sachajko	46
Posel Grzegorz Adam Płaczek	47
Posel Marcin Warchoł	47
Posel Jarosław Urbaniak	47

Punkt 4. porzadku dziennego: Zmiany w skła- dach osobowych komisji sejmowych

Głosowanie

Marszałek	48
-----------------	----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 5. porzadku dziennego: Pierwsze czytanie rzadowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji oraz Straży Granicznej na wypadek zagroże- nia bezpieczeństwa państwa

Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz	48
Posel Zbigniew Hoffmann	52
Posel Marcin Ociepa	53
Posel Paweł Suski	53
Posel Piotr Paweł Strach	54
Posel Andrzej Grzyb	55
Posel Anna Maria Żukowska	56
Posel Andrzej Tomasz Zapałowski	57
Posel Konrad Berkowicz	57
Posel Marek Jakubiak	58

Posel Artur Szalabawka	59
Posel Zbigniew Bogucki	59
Posel Małgorzata Gromadzka	59
Posel Jarosław Rzepa	60
Posel Maciej Konieczny	60
Posel Witold Tumanowicz	60
Posel Jarosław Sachajko	60
Posel Monika Pawłowska	61
Posel Władysław Dajczak	61
Posel Iwona Karolewska	62
Posel Radosław Lubczyk	62
Posel Daria Gosek-Popiołek	62
Posel Roman Fritz	62
Posel Grzegorz Lorek	63
Posel Dominik Jaśkowiec	63
Posel Paweł Rychlik	63
Posel Klaudia Jachira	63
Posel Paweł Hreniak	64
Posel Marcin Ociepa	64
Posel Mariusz Krystian	64
Posel Ewa Leniart	65
Posel Mateusz Bochenek	65
Posel Paweł Szrot	65
Posel Paweł Suski	65
Posel Krzysztof Szczucki	66
Posel Joanna Kluzik-Rostkowska	66
Posel Jarosław Zieliński	66
Posel Paweł Jabłoński	66
Posel Janusz Kowalski	67
Posel Dariusz Matecki	67
Posel Krzysztof Cieciora	68
Posel Piotr Kaleta	68
Posel Szymon Pogoda	68
Posel Arkadiusz Czartoryski	68
Posel Jan Michał Dziedziczak	69
Posel Andrzej Śliwka	69
Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom	70
Posel Marcelina Zawisza	70
Posel Anna Kwiecień	70
Posel Marcin Przydacz	71
Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz	71
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek	75

Punkt 6. porzadku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Kultury i Środków Przeką- zu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Maciej Wróbel	76
Posel Piotr Gliński	77
Posel Piotr Adamowicz	79
Posel Urszula Augustyn	80
Posel Aleksandra Leo	80
Posel Barbara Okuła	81

Posel Michał Gramatyka	82
Posel Tadeusz Samborski	82
Posel Daria Gosek-Popiołek	84
Posel Dorota Olko	85
Posel Bartłomiej Pejo	86
Posel Łukasz Ściebiorowski	87
Posel Witold Tumanowicz	87
Posel Grzegorz Lorek	87
Posel Klaudia Jachira	88
Posel Mariusz Krystian	88
Posel Krzysztof Cieciora	88
Posel Paulina Matysiak	89
Posel Henryk Szopiński	89
Posel Urszula Augustyn	89
Posel Krzysztof Mieszkowski	90
Posel Małgorzata Niemczyk	90
Posel Dominika Chorościńska	90
Posel Adrian Zandberg	90
Posel Marcelina Zawisza	91
Posel Piotr Adamowicz	91
Posel Franciszek Sterczewski	91
Posel Elżbieta Gapińska	92
Posel Maciej Wróbel	92
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego	
Andrzej Wyrobiec	92
Posel Adrian Zandberg	96

**Punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie poselskiego projektu ustawy
o zmianie ustawy o podatku od czynności
cywilnoprawnych**

Posel Dorota Olko	97
Posel Piotr Uściński	98
Posel Paweł Bliźniuk	99
Posel Rafał Kasprzyk	100
Posel Jolanta Zięba-Gzik	101
Posel Adrian Zandberg	101
Posel Witold Tumanowicz	102
Posel Jarosław Sachajko	103
Posel Piotr Uściński	103
Posel Joanna Wicha	104
Posel Kamil Wnuk	104
Posel Witold Tumanowicz	105
Posel Klaudia Jachira	105
Posel Małgorzata Tracz	106
Posel Janusz Kowalski	106
Posel Krzysztof Cieciora	106

Posel Paulina Matysiak	107
Posel Andrzej Adamczyk	107
Posel Jarosław Sachajko	107
Posel Paweł Bliźniuk	108
Posel Artur Szalabawka	108
Posel Roman Fritz	108
Posel Włodzimierz Skalik	108
Posel Sylwester Tułajew	109
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jarosław Neneman	109
Posel Dorota Olko	110
Posel Klaudia Jachira	113

Oświadczenia

Posel Roman Fritz	113
Posel Włodzimierz Skalik	114
Posel Andrzej Tomasz Zapałowski	114
Posel Witold Tumanowicz	115
Posel Jacek Niedźwiedzki	115
Posel Artur Szalabawka	115
Posel Władysław Dajczak	116
Posel Zbigniew Bogucki	116
Posel Krzysztof Kubów	116
Posel Antoni Macierewicz	117
Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński	117
Posel Waldemar Andzel	118
Posel Ewa Leniart	118
Posel Kazimierz Gołojuch	118
Posel Dariusz Matecki	119
Posel Barbara Bartuś	119
Posel Andrzej Śliwka	120
Posel Henryk Szopiński	120
Posel Arkadiusz Czartoryski	120
Posel Fryderyk Sylwester Kapinos	121
Posel Anna Baluch	121
Posel Marcin Józefaciuk	122
Posel Krzysztof Mulawa	122
Posel Rafał Weber	122
Posel Sylwester Tułajew	123
Posel Małgorzata Golińska	123

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Posel Tomasz Kostuś	125
Posel Monika Wielichowska	125
Posel Barbara Bartuś	125
Posel Grzegorz Lorek	126
Posel Tadeusz Tomaszewski	126

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 09)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Włodzimierz Czarzasty, Piotr Zgorzelski, Monika Wielichowska i Dorota Niedziela)

Marszałek:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Roberta Gontarza, Weronikę Smarduch, Małgorzatę Gromadzką oraz Łukasza Kmitę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Robert Gontarz i Weronika Smarduch.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Robert Gontarz oraz Łukasz Kmita.

Protokół 13. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty. (Zebrani wstają)

Wysoka Izbo! W dniu 15 czerwca br. zmarła Zofia Wilczyńska, nauczycielka, działaczka społeczna, posłanka na Sejm X kadencji, a także II, III i IV kadencji. Uczcijmy jej pamięć chwilą ciszy.

(Chwila ciszy)

(Głos z sali: Wieczny odpoczynek racz jej dać, Panie...)

(Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj jej świeci.)

(Głos z sali: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(Posłowie: Amen.)

Dziękuję państwu bardzo.

Na początku posiedzenia witam naszych gości, których dziś pewnie będziemy mieli wielu w związku z naszym posiedzeniem. Klub Seniora z gminy Brochów przyjechał na zaproszenie posła Mirosława Adama Orlińskiego. Jesteście państwo? Tutaj jesteście. Ojej, ale liczna delegacja. Cieszymy się, że jesteście z nami. (Oklaski) Są też wolontariusze ze stowarzyszenia Polska 2050 z regionu świętokrzyskiego. Poseł Rafał Kasprzyk ich zaprosił. Też liczna grupa. Cieszymy się bardzo. Witamy was w Sejmie. (Oklaski)

Wysoka Izbo! Informuję, że w związku z wygaśnięciem mandatów państwa posłów: Grzegorza Brauna, Waldemara Budy, Borysa Budki, Michała Pawła Dworczyka, Kamili Gasiuk-Pihowicz, Małgorzaty Gosiew-

skiej, Dariusza Jońskiego, Marcina Kierwińskiego, Michała Koboski, Marleny Magdaleny Małag, Jagny Marczałajtis-Walczak, Arkadiusza Mularczyka, Piotra Müllera, Mirosławy Nykiel, Jacka Protasa, Joanny Scheuring-Wielgus, Michała Szczerby, Krzysztofa Śmieszka, Stanisława Tyszki, Marty Wcisło oraz Bogdana Andrzeja Zdrojewskiego na podstawie art. 251 § 5 Kodeksu wyborczego postanowiłem o wstąpieniu na ich miejsce odpowiednio: Michała Połuboczka, Włodzimierza Tomaszewskiego, Urszuli Koszutskiej, Grzegorza Macki, Mariusza Popielarza, Jarosława Krajewskiego, Krzysztofa Piątkowskiego, Marii Koźlakiewicz, Bożen-ny Hołowni, Lidii Czechak, Jerzego Meysztowicza, Anny Paluch, Michała Kowalskiego, Macieja Tomczykewicza, Katarzyny Królak, Piotra Kowala, Magdaleny Roguskiej, Marty Stożek, Krzysztofa Szymańskiego, Bożeny Lisowskiej oraz Krzysztofa Mieszkowskiego, którzy zgłosili się do ślubowania poselskiego.

Proszę państwa posłów o zbliżenie się do stołu prezydialnego, a Wysoką Izbę proszę o powstanie.

(Posłowie wstają)

Jesteśmy w komplecie?

Odczytam teraz rotę ślubowania, a następnie będę wymieniał nazwiska nowych posłów.

„Uroczyste ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Poseł Michał Połuboczek.

Poseł Michał Połuboczek:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Poseł Włodzimierz Tomaszewski.

Poseł Włodzimierz Tomaszewski:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Poseł Urszula Koszutska.

Poseł Urszula Koszutska:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Poseł Grzegorz Macko.

Poseł Grzegorz Macko:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Poseł Mariusz Popielarz.

Poseł Mariusz Popielarz:

Ślubuję.

Marszałek:

Poseł Jarosław Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Poseł Krzysztof Piątkowski.

Poseł Krzysztof Piątkowski:

Ślubuję.

Marszałek:

Poseł Maria Koźlakiewicz.

Poseł Maria Koźlakiewicz:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Poseł Bożenna Hołownia.

Poseł Bożenna Hołownia:

Ślubuję.

Marszałek:

Poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Poseł Jerzy Meysztowicz.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Poseł Michał Kowalski.

Poseł Michał Kowalski:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Poseł Maciej Tomczykiewicz.

Poseł Maciej Tomczykiewicz:

Ślubuję.

Marszałek:

Poseł Katarzyna Królak.

Poseł Katarzyna Królak:

Ślubuję.

Marszałek:

Poseł Piotr Kowal.

Poseł Piotr Kowal:

Ślubuję.

Marszałek:

Poseł Magdalena Roguska.

Poseł Magdalena Roguska:

Ślubuję.

Marszałek:

Poseł Marta Stożek.

Poseł Marta Stożek:

Ślubuję.

Marszałek:

Poseł Krzysztof Szymański.

Poseł Krzysztof Szymański:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Poseł Bożena Lisowska.

Poseł Bożena Lisowska:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Poseł Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Ślubuję.

Marszałek:

Dziękuję państwu bardzo. (*Oklaski*) Witamy w Sejmie, witamy w naszym gronie. Dobrej pracy.

Stwierdzam, że pan poseł Michał Połuboczek, pan poseł Włodzimierz Tomaszewski, pani poseł Urszula Koszutska, pan poseł Grzegorz Macko, pan poseł Mariusz Popielarz, pan poseł Jarosław Krajewski, pan poseł Krzysztof Piątkowski, pani poseł Maria Koźlakiewicz, pani poseł Bożenna Hołownia, pani poseł Lidia Czechak, pan poseł Jerzy Meysztowicz, pani poseł Anna Paluch, pan poseł Michał Kowalski, pan poseł Maciej Tomczykiewicz, pani poseł Katarzyna Królak, pan poseł Piotr Kowal, pani poseł Magdalena Roguska, pani poseł Marta Stożek, pan poseł Krzysztof Szymański i pani poseł Bożena Lisowska oraz pan poseł Krzysztof Mieszkowski złożyli ślubowanie poselskie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Przypominam państwu, że dzisiaj w związku ze ślubowaniem do godz. 12 można składać wnioski o zmiany w składach osobowych komisji sejmowych i o uzupełnienie składów osobowych komisji sejmowych. Będziemy nad tymi wnioskami głosować o godz. 15 w bloku głosowań.

Na 13. posiedzeniu Sejm nie przeprowadził głosowania nad wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni oraz ustawy – Kodeks pracy, druk [nr 384](#).

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący to głosowanie.

Szanowni Państwo! Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji i Straży Granicznej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa, druki [nr 471](#) i [471-A](#).

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz niektórych innych ustaw, druk [nr 467](#).

Marszałek

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Szanowni Państwo! Właściwa komisja przedłożyła też sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami, jest to druk nr 468.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwa komisja przedłożyła też sprawozdania w sprawie wniosków:

— o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej poseł Katarzyny Lubnauer, druk nr 462;

— o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie prezesa Najwyższej Izby Kontroli Mariana Banasia, druk nr 461.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Wysoka Izbo! Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał:

— 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła w dyskusjach nad:

– sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych,

– sprawozdaniem ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w 2023 r. ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców;

— 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji o projektach ustaw o ratyfikacjach dokumentów międzynarodowych.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję też państwa, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie nowego otwarcia Programu Inwestycyjnego CPK jako spójnego podejścia do rozwoju krajowej infrastruktury transportowej, o której przedstawienie wnosi Klub Parla-

mentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie oraz harmonogram planowanych posiedzeń zespołów poselskich dostępne są już w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę bardzo panią poseł sekretarz o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Weronika Smarduch:

Informujemy, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

- Infrastruktury – godz. 10.30,
- do Spraw Petycji – godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Etyki Poselskiej – godz. 11,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 11,
- Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunotetowych – godz. 11,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 11,
- Zdrowia – godz. 11,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 12,
- do Spraw Petycji – godz. 12.30,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13,
- Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunotetowych – godz. 13,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 13.30,
- do Spraw Kontroli Państwowej wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 14,
- Finansów Publicznych – godz. 14,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 14,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 14,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 15,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 16,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 16,
- Finansów Publicznych – godz. 16,
- Infrastruktury – godz. 16,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 16,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,
- Infrastruktury – godz. 16.15,
- do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 17,
- do Spraw Petycji – godz. 17,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 17.30,
- Gospodarki i Rozwoju wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 19,
- Obrony Narodowej – godz. 19.30.

Marszałek:

Bardzo dziękuję.
Wnioski formalne.

Czy muszę zapowiadać? Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku, nieobecny panie premierze, za pierwszych pana rządów potrzebował pan 2 lat, żeby zrujnować gospodarkę, teraz zrobił pan to w 6 miesięcy. Deficyt budżetu państwa jest największy w naszej historii, a bezrobocie w Polsce rośnie najszybciej w całej Europie. Mknie pan jak taran ku bezrobociu, jakie pan miał za pierwszych swoich rządów – 14,4%. Za 4 dni skokowe podwyżki cen prądu, skokowe podwyżki cen gazu, czternasta emerytura mniejsza o 1/3, ale nielegalni migranci dostaną kieszonkowe wyższe niż emeryt po 30 latach pracy.

Jak nie ma pan premier pomysłu, co trzeba zrobić, to zapraszam na stronę Sachajko.pl. (*Wesołość na sali, oklaski*) Tam ma pan gotowe projekty ustaw napisane przez ludzi, którzy wiedzą, co trzeba w Polsce zrobić.

Zgłaszam wniosek formalny o przerwę i uzupełnienie porządku obrad (*Dzwonek*) o informację ministra na temat stanu obecnego budżetu. Dziękuję. (*Oklaski*) (*Głos z sali: Sachajko.pl.*)

Marszałek:

Rozumiem, że pani poseł Gembicka zgłasza wniosek przeciwny – czyli żeby ludzie nie wchodzili na stronę Sachajko.pl. (*Wesołość na sali, oklaski*) To jest przedmiotem wniosku?

(*Poseł Anna Gembicka: Żeby wchodzili na Gembicka.pl.*)

A, żeby wchodzili na Gembicka.pl. Dobrze. Rozumiem, że pani jest... Ale ma pani takie bardzo negatywne nastawienie, pani poseł. Zawsze wychodzi kolega, wnioskuję o przerwę, a pani nigdy nie chce przerwy.

(*Poseł Anna Gembicka: Ja właśnie chcę skomentować.*)

Dobrze. Czyli pani jest przeciwko przerwie?

Bardzo proszę.

Poseł Anna Gembicka:

Bardzo dziękuję.

Panie marszałku, Wysoka Izbo, ja z wnioskiem przeciwnym, bo poseł Sachajko ciągle prowokuje, nie bacząc na to, że za chwilę znowu usłyszymy, że Donald się wściekł. Niestety za tą wściekłością nigdy nie idą żadne pozytywne dla Polski działania, jak choćby w przypadku przysyłania nam nielegalnych imigrantów przez Niemców. Nawet zostało to opisa-

ne: „Wściekłość ta jednak szybko uchodzi,/ puszczenie tweeta Donalda łagodzi/ i gniewu nie staje, pech to straszliwy,/ by zrobić coś więcej, tak w życiu prawdziwym”. Faktycznie jedyne, co potraficie, to chwalenie się naszymi programami. Dzisiaj się dowiedzieliśmy, że to niby wy wprowadziliście 800+. Przestańcie traktować Polaków jak idiotów.

(*Głos z sali: Dokładnie, dokładnie tak.*)

Panie – nieobecny – premierze, mniej teatralnego wściekania się, a więcej pracy, to może w końcu będziecie mieli czym się pochwalić. Bo Polacy zasługują na skutecznego premiera, a nie marnego aktora. (*Oklaski*)

Marszałek:

Pani poseł, pani – wierszem, może ja też: „Miłość w swej prostej i nieśmiałej mowie/ powie najwięcej, kiedy najmniej powie”. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dziękuję. Dobrze, że nie prymas, tylko prymus, panie pośle Rau. Bardzo się cieszę z tego, że tak pan ocenia moje kompetencje.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddaję go pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Głosy z sali: Nie działa!*)

Czy wszyscy już wrócili na miejsca? Bo mam doświadczenie, że jak wrócą na miejsca, to zaczyna działać.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. 188 – za, 231 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Kolejny wniosek formalny chce zgłosić pan poseł Mariusz Błaszczak, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Jakub Rutnicki: Rakietę znalazłeś, Błaszczak, już? W lesie jest pod Bydgoszczą. Poszukałeś?*)

Bardzo proszę, pan poseł Błaszczak.

Poseł Mariusz Błaszczak:

Panie marszałku, Wysoki Sejmie, wnoszę o zmianę sposobu prowadzenia dyskusji i uzupełnienie porządku obrad o obywatelski projekt ustawy zatrzymującej podwyżki cen gazu i prądu, które to podwyżki szykuje Donald Tusk i jego rząd. (*Oklaski*) Wczoraj w Konwencie Seniorów mówiliście, że trwają analizy. Nie ma czasu na żadne analizy. Już od poniedziałku ceny gazu wzrastają o ponad 40%, a prądu – o ponad 30%. Możemy jeszcze na tym posiedzeniu utrzymać obecne niskie ceny energii. Chcemy nad tym projektem pracować. Jeśli tego nie zrobimy, dojdzie do ban-

Posel Mariusz Błaszczak

kructwa setek małych przedsiębiorstw. Pod projektem obywatelskim „Stop podwyżkom od lipca” złożyło podpisy ponad 140 tys. Polaków. Nie można ignorować woli ponad (Dzwonek) 140 tys. ludzi. (Oklaski) Donald Tusk zawsze ignorował potrzeby zwykłych Polaków i pchał Polskę w biedę, ale możemy ten projekt przyjąć bez niego. Zwracam się do wszystkich posłów: nie skazujcie Polaków na biedę, a przedsiębiorców na bankructwo. Do roboty. (Oklaski)

(Poseł Sławomir Nitras: Wniosek przeciwny.)

Marszałek:

Szanowni państwo, pierwsza informacja. To nie jest wniosek formalny – to, co zrobił pan poseł Błaszczak...

(Głos z sali: Nitras, do roboty.)

...dlatego że jest wniosek o zmianę w sposobie prowadzenia dyskusji, ale to nie jest dyskusja, to są wnioski formalne, więc tu nie ma materii do wniosku przeciwnego.

Informacja dla pana przewodniczącego Błaszczaka. Państwa projekt czy projekt przez was pilotowany, projekt obywatelski, rzeczywiście jest jeszcze w trakcie analiz. Mówiłem o tym wczoraj... (Poruszenie na sali)

(Poseł Barbara Bartuś: A to nie jest zamrażarka, tak?)

Ale poczekajcie chwilę. Rozumiem, że chcecie mówić, ale chcecie też czasem posłuchać.

Projekt ma termin rozpatrywania, czyli tę datę graniczną, do 7 września. Powiedziałem, że będzie... (Poruszenie na sali)

Poczekajcie.

Będzie rozpatrywany w lipcu, na następnym posiedzeniu albo na jeszcze następnym. Projekty obywatelskie w naszej kadencji nie są mrożone, tylko są procedowane, bo ludzie się pod nimi podpisali. A jak zależało wam na tym, żeby zrobić to wcześniej, to mogliście tę inicjatywę zgłosić wcześniej, bo było wiadomo, co się szykuje, od bardzo wielu miesięcy.

(Głos z sali: Ale jako poselski był złożony wcześniej.)

Drodzy państwo, wszystko będzie zgodnie z prawem, porządkiem, a nadto ze sprawiedliwością, natomiast państwa projekt będzie czytany na następnym albo na jeszcze następnym posiedzeniu Sejmu. Dziękuję państwu za tak intensywne dbanie o ważną sprawę, której ten projekt dotyczy.

Następny wniosek formalny zgłosi pan poseł Berkowicz z Konfederacji.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale, panie pośle, nie ma materii do wniosku formalnego. Poseł Berkowicz przed chwilą też mnie prosił o możliwość złożenia wniosku przeciwnego. Tu nie ma wniosku formalnego.

(Poseł Sławomir Nitras: ...udzielił dwóch wniosków z jednego klubu. Wniosek przeciwny. Chciałem odpowiedzieć w sprawie poważnej.)

Dobrze, proszę dać mi chwilę. Najpierw poseł Berkowicz wygłosi wniosek. Zobaczymy, jak sytuacja się rozwinie.

(Poseł Sławomir Nitras: Nie chcę w rządowym...)

Ale może pan poseł w rządowym. (Gwar na sali)

Proszę nie pokrzykiwać na pana posła, bo to się nie godzi.

Pan poseł Berkowicz.

Posel Konrad Berkowicz:

Wniosek o odroczenie obrad, bo było śmieszno, a jest straszno. Gdy byliście w opozycji, ganiłiście się z siatkami ze Strażą Graniczną, domagaliście się wpuszczenia wszystkich nielegalnych imigrantów, nazywaliście to, co robią służby mundurowe, łajdactwem. Natomiast gdy rządzicie, jest znacznie gorzej, dlatego że teraz rozbrojonych żołnierzy zakuwacie w kajdanki, tworzycie specjalną grupę do ich ścigania, a z drugiej strony wydajecie zezwolenia organizacjom finansowanym z zagranicy, żeby siedziały w strefie buforowej i pomagały nielegalnym imigrantom dostać się do Polski. Te „organizacje humanitarne” to nie tylko grupy przestępcze, bo pomagają w przestępstwach, ale opłacane z zagranicy grupy dywersyjne, które działają przeciwko polskim służbom mundurowym i przeciwko polskiemu interesowi. Dlatego reakcja ministra obrony, który zareagował na to prośbą grzeczną, żeby tak nie robili, bo to nieładnie, jest, delikatnie mówiąc, niewystarczająca. (Dzwonek) Zabierzcie się za to natychmiast i na poważnie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Bartosz Zawieja w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

(Poseł Michał Wawer: Panie marszałku, był wniosek formalny o odroczenie.)

A, przepraszam.

To głosujemy.

(Poseł Kacper Płażyński: Panie marszałku, mam wniosek przeciwny.)

Moment.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Bartosz Zawieja:

Szanowny panie marszałku, Wysoka Izbo, za 2 dni będziemy obchodzić bardzo ważną rocznicę pierwszego zrywu antykomunistycznego, który miał miejsce w Poznaniu. Wydarzenia 28 czerwca 1956 r. mało kto pamięta. Kosztowały życie 50 osób, a blisko ćwierć tysiąca mieszkańek i mieszkańców Poznania odnio-

Posel Bartosz Zawieja

sło obrażenia. Prosiłbym, aby Wysoka Izba uczciła 68. rocznicę tego bohaterskiego zrywu minutą ciszy.

(Zebrani wstają, chwila ciszy)

Dziękuję bardzo.

(Część posłów skanduje: Cześć i chwała bohaterom! Cześć i chwała bohaterom! Cześć i chwała bohaterom!)

(Głosy z sali: Precz z komuną!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan, panie pośle, w jakim trybie? Do wniosku?

(Posel Kacper Płażyński: Do odroczenia.)

Do odroczenia.

Proszę bardzo.

Posel Kacper Płażyński:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, składam wniosek przeciwny do wniosku kolegi z Konfederacji odnośnie do odroczenia tego posiedzenia, bo powodów do odroczenia jest dużo więcej, kolega wymienił ich zbyt mało, zbyt niewiele.

Droży państwo, to, co się wydarzyło ostatnio w Gdańsku, to jest rzecz niesłychana. Pod osłoną nocy z wystawy Muzeum II Wojny Światowej – państwowego polskiego muzeum, które kosztowało 1 mld zł polskich podatników – zostało zdjętych trzech naszych wspaniałych bohaterów, a nawet więcej, bo przecież rodzina Ulmów to kwintesencja polskości w wymiarze rodzinnym, droży państwo. *(Oklaski)* To wszystko mimo tego, że jest wyrok sądu, prawomocny wyrok sądu, który stwierdził, że te zmiany, których dokonał dyrektor Karol Nawrocki, powinny pozostać. Nowa dyrekcja Muzeum II Wojny Światowej zachowała się dokładnie odwrotnie niż ci, których *(Dzwonek)* usunięto z wystawy. Zachowała się jak tchórze, droży państwo.

(Głos z sali: Hańba!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Kacper Płażyński:

Dzisiaj, droży państwo, musimy zrobić wszystko, żeby nasi bohaterowie wrócili na tę wystawę. *(Oklaski)* Zwracam się zarówno do kolegów ze środka sali... *(Poruszenie na sali)*

(Marszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy włączonym mikrofonie)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Szanowni państwo, zgłoszony został wniosek formalny... *(Poruszenie na sali)*

Zgłoszony został wniosek formalny o odroczenie posiedzenia.

Poddaję teraz ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. 189 – za, 231 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

(Głos z sali: Pan marszałek tak lubi komentować, a teraz ani słowa?)

O udzielenie głosu poprosił jeszcze pan wiceprezes Rady Ministrów Krzysztof Gawkowski.

Bardzo proszę, panie premierze.

Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Cyfryzacji Krzysztof Gawkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości mówią z tej mównicy, że najbliższe tygodnie i miesiące to podwyżki. A 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości...

(Głosy z sali: Ooo...)

...to wzrost inflacji o ponad 40%. *(Oklaski)* To wzrost cen na podstawowe produkty o 50%. To drogi Polski Ład, który kosztował wszystkich polskich obywateli...

(Część posłów skanduje: Do roboty! Do roboty! Do roboty!)

...i który spowodował, że dzisiaj wiele polskich firm zbankrutowało. Prawo i Sprawiedliwość *(Gwar na sali, dzwonek)* działało przeciwko polskim firmom i przeciwko polskim obywatelom. Robiliście to w najtrudniejszym czasie – czasie kryzysu i pandemii. Realizowaliście politykę dla swoich i na swoim. Robiliście wszystko, żeby pomagać tym, którzy wam się dzisiaj opłacają, bo na was głosują. A rząd, który stworzyła koalicja 15 października...

(Głos z sali: 13 grudnia.)

(Głos z sali: Nic nie robisz.)

...to jest rząd, który dla wszystkich równo traktuje to, co jest najważniejsze: publiczne pieniądze.

(Głos z sali: Do roboty!)

Jesteście formacją polityczną, która powinna się wstydzić 8 lat rządów, które doprowadziły do tego, że Polacy niegodnie żyli. Wiecie doskonale, że przez 8 ostatnich lat doprowadziliście do sytuacji, w której Polacy biednieli. Doprowadziliście do sytuacji, w której nie tylko drożyzna...

(Głos z sali: Idź do lekarza.)

**Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Cyfryzacji
Krzysztof Gawkowski**

...ale wasze rządy w wymiarze sprawiedliwości, w mediach publicznych, w wojsku były oceniane tragicznie.

(*Głos z sali: Do roboty!*)

Raporty Najwyższej Izby Kontroli wskazują, że to wasza formacja pieniądze publiczne traktowała tak, jak to by były pieniądze z kasy Prawa i Sprawiedliwości. Pomyliliście publiczną misję z politycznym wezwaniem do tego, żeby budować swoją formację. Wstydzcie się, że dzisiaj macie czelność wychodzić na mównicę i mówić Polakom, że my źle rządźmy. 8 lat – tyle niszczyliście Polskę, a dzisiaj rząd koalicji 15 października tę Polskę naprawi. Rząd koalicji 15 października sprząta po was i będzie sprzątał jeszcze długo, bo błędy, które doprowadziły do tego – dzisiaj mamy świadomość, jak wiele rzeczy zostało źle zrobionych – dopiero wychodzą. Toczą się, trwają audyty, wiecie to doskonale, boicie się tego. Prokuratura coraz bardziej niezależna (*Wesołość na sali*) i coraz bardziej wykrywająca to, co się wydarzyło, jest dzisiaj fundamentem demokratycznego państwa.

(*Głos z sali: Lekarza, lekarza.*)

(*Posel Antoni Macierewicz: Do lekarza.*)

Prawo i Sprawiedliwość (*Gwar na sali, dzwonek*) próbuje zakrzyczeć rzeczywistość, ale forma, którą tutaj prezentujecie, to forma ludzi, którzy boją się przyszłości, bo ta przyszłość przed wami to koniec tej formacji.

Prawo i Sprawiedliwość doprowadziło do sytuacji, w której w Europie nikt Polski nie szanował.

(*Głos z sali: Precz z komuną!*)

Szanowni państwo, Mateusz Morawiecki, premier polskiego rządu (*Gwar na sali, dzwonek*), przez 800 dni nie potrafił złożyć wniosku o wypłatę pieniędzy z Krajowego Planu Odbudowy. (*Oklaski*) My te pieniądze w ciągu 40 dni do Polski sprowadziliśmy i już dzisiaj pracują dla polskiej gospodarki. (*Oklaski*)

Gdzie byliście? Gdzie byliście z waszą odwagą, mówię do pana ministra Błaszczaka, kiedy ukrywaliście rakietę, która spadła pod Bydgoszczą? Gdzie byliście, kiedy doprowadziliście do sytuacji, że pan Macierewicz po nocy wchodził do siedziby jednostki NATO i przejmował ją siłą? Gdzie były te krzyki? Gdzie obrona demokracji? Europa się z nas śmiała, NATO się z nas śmiało. Wstyd i hańba dla polskiego munduru, które sprowadziliście... Dzisiaj powinniście się chować albo przeproszać z tej mównicy.

(*Posel Bożena Borys-Szopa: Bo panu żyłka pęknie.*)

Nie ma dzisiaj w Polsce obywatela, który by nie wiedział, że Prawo i Sprawiedliwość to partia własnej kasy i własnych interesów. Prowadziliście politykę, która mordowała w Polsce odpowiedzialność za państwo. Robiliście to z premedytacją, mając świadomość, że przez ostatnie lata możecie wszystko, bo być może będziecie jeszcze rządzić. Nie zakrzyczycie rzeczywistości.

(*Posel Barbara Bartuś: Ale to nie jest wiec polityczny. Panie premierze, niech się pan odniesie.*)

Nie zakrzyczycie jej i nic nie doprowadzi do tego, że rząd koalicji 15 października gdziekolwiek się cof-

nie. Dokończymy to, co rozpoczęliśmy. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Mamy przed sobą wiele perspektyw. Perspektywy dotyczące odpowiedzialności za państwo to m.in. polityka rolnictwa.

(*Posel Barbara Bartuś: Panie marszałku, to jest wystąpienie jak na wiecu politycznym.*)

Wychodzi była 2-tygodniowa minister i mówi nam o tym, że polskie rolnictwo jest dzisiaj w kryzysie po naszych rządach.

(*Posel Barbara Bartuś: Czy to jest na temat?*)

Gdyby nie działalność pana ministra Siekierskiego – gdy weźmiemy te wszystkie godziny spędzone na negocjacjach – gdyby nie wsparcie innych resortów w negocjacjach w Brukseli, to polscy rolnicy dzisiaj nie mieliby żadnego wsparcia. Wstyd!

(*Posel Anna Gembicka: Pan się na rolnictwie nie zna, niech się pan nie wypowiada.*)

Jak opiekowaliście się polskimi rolnikami? Wychodzili na ulice i od początku protestów przez 2 lata nikt się z nimi nie spotykał. Minister Siekierski tylko w pierwszych tygodniach spotkał się z nimi kilkanaście razy. Zapomnieliście o tym? Tutaj powinniście wychodzić i mówić: dziękuję, że nowy rząd nie wypomina nam wszystkiego.

A jak wyglądała wasza polityka w sprawach prawno-człowiecznych? Gdzie byliście, kiedy miliony Polek wychodziły na ulice i protestowały, dlatego że nie potrafiliście zapewnić chociażby godnych warunków opieki szpitalnej, okołoporodowej? Gdzie były wasze protesty, gdy wasz nielegalny Trybunał Konstytucyjny mówił wprost, że nie szanuje konstytucji?

(*Głos z sali: Panie marszałku, jaki to jest tryb?*)

Wstyd i hańba! Dzisiaj z tej mównicy powinniście powiedzieć „przepraszam”. Koniec rozpasania na tej mównicy i mówienia Polakom, że będziecie tutaj przychodzili i kogoś rozliczali.

(*Posel Barbara Bartuś: My nie jesteśmy na wiecu wyborczym.*)

My w ciągu pół roku (*Gwar na sali, dzwonek*) załatwiliśmy więcej dla Polaków niż wy w 8 lat.

(*Głos z sali: Jesteśmy na obradach Sejmu.*)

(*Głos z sali: Lekarza, lekarza.*)

Edukacja – 30% podwyżek. W jakim innym obszarze, dalsie 30% podwyżek dla nauczycieli? Ktoś z was to zrobił? Kto z was to zrobił? Gdzie jest minister Czarnek? Niech wyjdzie i powie, że dał większe podwyżki. Wstydzcie się! Koniec tego czasu, w którym wychodziliście na mównicę i krzyczeliście, że dzisiaj polski rząd nie działa. (*Gwar na sali, oklaski*) Polski rząd, rząd Donalda Tuska, to jest rząd zmiany, demokratycznych przemian, przywracania praworządności, dobrego rozwoju gospodarczego, społecznego spokoju.

Jesteście dzisiaj w miejscu, w którym mówicie: 800+. Jakie 800+? (*Gwar na sali*)

(*Posel Anna Gembicka: A kto uchwalił?*)

Szanowni państwo, 800+ to dzisiaj są te decyzje, które podejmował rząd Donalda Tuska, i przyszłość...

(*Posel Jakub Rutnicki: Tak jest.*)

Szanowni państwo, program „Aktywny rodzic”. 1500 zł, które zaoferowaliśmy, które przekazaliśmy, bo je obiecaliśmy.

Marszałek:

Panie premierze...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, zdecydowanie ubolewam nad poziomem kultury tej części sali, która tak się... Pani poseł, poradzimy sobie.

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Cyfryzacji
Krzysztof Gawkowski:**

Resort rodziny i pracy odpowiedzialny za to do-
wiozł te pogramy w 3 miesiące. Boicie się tego. *(Gwar na sali)*

(Poseł Antoni Macierewicz: Do szpitala.)

(Poseł Piotr Kaleta: Pan jest naprawdę premierem?)

Marszałek:

Panie premierze, czy zacząć wprowadzać... Uważa pan, że poziom hałasu jest na tyle duży, żeby zacząć wprowadzać jakieś sytuacje porządkowe, czy chce pan kontynuować mimo tych okrzyków, które pan słyszy? *(Gwar na sali)*

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Cyfryzacji
Krzysztof Gawkowski:**

Panie marszałku...

Marszałek:

Staram się każdemu z państwa stworzyć komfort występowania, natomiast państwa zachowanie dzisiaj w czasie tego wystąpienia urąga wszystkim zasadom dobrego wychowania i kultury.

(Poseł Barbara Bartuś: Panie marszałku, w jakim trybie i o czym to wystąpienie jest?)

Ci, którzy dzisiaj nas obserwują, choćby tutaj z galerii, dostają bardzo piękny przykład w państwa wykonaniu, jak parlamentaryzm wyglądać nie powinien.

(Poseł Barbara Bartuś: Panie marszałku, w jakim trybie to wystąpienie?)

Bardzo proszę, panie premierze.

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Cyfryzacji
Krzysztof Gawkowski:**

Panie marszałku, z tej mównicy to wszystko słyszę, ale hałasują ci, którzy się boją prawdziwego prawa i prawdziwej sprawiedliwości. *(Oklaski)* Będziecie rozliczeni z tego wszystkiego, co za wami, i z tego, co dzisiaj robicie, bo nikt się tych rozliczeń nie będzie bał.

(Poseł Barbara Bartuś: O czym pan mówi, panie premierze, o czym pan mówi?)

Szanowni państwo, a może popatrzymy na inne pola rozwojowe? Spójrzmy... Cieszę się, bo jeszcze kilku ministrów wymienię. Gdybyście stanęli w takim rządzie, to byłoby bardzo miło, bo macie się z czego tłumaczyć.

A jak wyglądała polityka transportowa w Polsce? Jak wyglądała? *(Gwar na sali)*

Co zrobiliście ze spółkami Skarbu Państwa? Aktywa państwowe.

(Poseł Barbara Bartuś: Ale w jakim trybie? Dlaczego pan nie prowadzi obrad?)

Miliardy rozdawane, kasa nieszanowana, prowadziliście politykę...

(Poseł Barbara Bartuś: W jakim to trybie?)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Marszałek:

Nie ma debaty, to jest minister.

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Cyfryzacji
Krzysztof Gawkowski:**

...która traktowała spółki Skarbu Państwa jak swoje. *(Gwar na sali, dzwonek)* Ale swoje dobra dla swoich. Zatrudnialiście setki osób niekompetentnych, niemających kwalifikacji, ale liczyło się, że kasa się zgadza. Kiedy rozpoczęliśmy prawdziwe konkursy – dzisiaj dzięki nim można zobaczyć, że specjaliści przyszli do spółek – to mówicie: przecież my rządzi-
liśmy wydajniej. Tak rządziście wydajniej, że raporty, które spływają z MAP-u i z NIK-u, wskazują jasno: spółki Skarbu Państwa to była dojna krowa do tego, żeby utrwać władzę Prawa i Sprawiedliwości.

(Poseł Piotr Kaleta: Bardzo ładnie, Krzysiek.)

A czy publiczna kasa się liczyła? Liczyła się. W taki sposób, że wy ją liczyliście, ale nie dlatego, że chcieliście poprawiać jej los, tylko szukaliście odpowiedzi, jak organizować pikniki, jak w kampanii wydawać pieniądze na banery. A jak wam to się nie udawało, to co robiliście? Nielegalne garaże, w których drukowaliście pod Lublinem swoje banery. *(Oklaski)* To jest prawda o waszych rządach, kochani. To jest prawda o waszych rządach.

Szanowni państwo, odpowiedzialność jest wtedy, kiedy popatrzyacie na rządy, porównując pierwsze lata, tygodnie, miesiące każdej formacji, która rządzi. Przez ostatnie miesiące nie znaleźliście żadnego poważnego uszczerbku na władzy, którą sprawujemy. Przychodziecie, gardłujecie i kompletnie nic nie promujecie, jeżeli chodzi o nowe rozwiązania. Opowiadacie o tym, że nowy rząd to nie jest rząd, który dba o Polaków. To wyjdźcie na ulice, zapytajcie, a odpowiedź...

(Poseł Anna Gembicka: Oj, Polacy już narzekają.)

...która przyszła w ostatnich wyborach, pokazuje wam, że pomimo że gardłujecie, wybory przegrywacie.

(Poseł Barbara Bartuś: My przegrywamy? Proszę sobie zobaczyć swoje wyniki.)

**Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Cyfryzacji
Krzysztof Gawkowski**

Koniec czasów, w których będziecie wychodzili na mównicę i kłamali. Prawda niestety jest po stronie tych, którzy nie tylko ją ogłaszają, lecz także przede wszystkim mają na nią dowody.

Wy, moi drodzy, Prawo i Sprawiedliwość, formacja, która zniszczyła polską demokrację, która polską demokrację nie tyle zaśmieszyła, co doprowadziła do tego, że w Europie nie mieliśmy szacunku, a w Polsce Polacy często mówili wprost: nie liczą się tylko słowa, ale liczą się przede wszystkim realizowane przez nas programy, a dzisiaj dają wam czerwoną kartkę na długie, długie lata, wstydźcie się.

Koniec z taką polityczną hucpą. Będziemy odpowiadać na wszystkie wasze złośliwości i to, co się tutaj dzieje. Będziemy realizować politykę, która 15 października została przez Polaków wybrana: normalności, państwa uśmiechniętego, tak (*Wesołość na sali*), państwa uśmiechniętego, które chce mieć świadomość, że w Europie jest szanowane, a w Polsce realizuje wszystkie zadania, które przychodzą, są podnoszone, a później są odpowiednio dla Polaków realizowane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie premierze.

O możliwość zabrania głosu poprosiła też pani minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska.

(*Posel Barbara Bartus: Ale sprostowanie.*)

(*Głos z sali: Byłem wymieniony z nazwiska.*)

Ja wiem, że był pan wymieniony, panie pośle, ale nie...

(*Posel Jakub Rutnicki: Kara, kara porządkowa.*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wiem, ale sprostowanie nie przysługuje wtedy, kiedy jest się wymienionym z nazwiska. Sprostowanie jest innego rodzaju mechanizmem. Pan premier...

(*Głos z sali: Ale było źle zrozumiane...*)

Nie, pan premier wyraził swoją opinię polityczną, na którą miał...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale moment, drodzy panowie. Nie prowadzimy w tym momencie w Sejmie debaty.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

W trybie art. 186, który mówi, że marszałek Sejmu udziela głosu członkom Rady Ministrów oraz innym...

(*Posel Jakub Rutnicki: Kara. Zakłócają porządek.*)

...poza kolejnością mówców zapisanych do głosu, ilekroć tego zażądają. To właśnie miało miejsce.

(*Głos z sali: Ale nie wolno mu kłamać.*)

Ale do tego będzie mógł pan się odnieść w czasie innych punktów porządku dziennego w skardze, którą pan złoży do Komisji Etyki Poselskiej, jeżeli poczuł się pan źle potraktowany. W tej chwili jesteśmy...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

A ja jestem marszałkiem Sejmu. Gratuluję pani funkcji w komisji regulaminowej. (*Oklaski*) Informuję panią posel...

(*Posel Przemysław Czarnek: Strach przed prawdą.*)

(*Posel Mariusz Błaszczak: Jeszcze jedna rzecz. Minister odnosił się do mojej wypowiedzi.*)

Ale informuję pana posła, że nie prowadzimy w tym punkcie porządku dziennego debaty. Debata będzie miała miejsce w innym...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie pośle, nie potrzebuję suflera. Radzę sobie.

(*Posel Mariusz Błaszczak: Sejm niemy, nie mylić z głuchym.*)

(*Głos z sali: Błaszczak, gdzie masz rakietę?*)

Bardzo proszę o to, żeby pani posel...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, tak jest, była. Tak, dobrze. I pamięta pani, że w tej wykładni to marszałek Sejmu podejmuje decyzję, czy ta wypowiedź mieści się w tym kanonie, czy też się nie mieści. Ja, kiedy państwa ministrowie w trybie art. 186 przychodzili na tę mównicę i opowiadali rzeczy, od których krew gotowała mi się w żyłach, cierpliwie tego słuchałem. Proszę więc teraz – prawo jest równe dla wszystkich – pozwolić nam stosować art. 186. Dziękuję bardzo.

A teraz proszę o zabranie głosu panią minister Paulinę Hennig-Kloskę.

(*Posel Piotr Kaleta: O, teraz będzie uczta intelektualna.*)

(*Głosy z sali: Podwyżka, podwyżka.*)

**Minister Klimatu i Środowiska
Paulina Hennig-Kloska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Przewodniczący Błaszczak! Mam do pana jedno pytanie.

(*Posel Mariusz Błaszczak: Z chęcią odpowiem.*)

Dzisiaj domagacie się państwo procedowania nad ustawą o osłonach energetycznych. Mam jedno pytanie do pana, ale konkretne pytanie: Dlaczego państwa rząd, który rządził w Polsce do 13 grudnia ub.r., w budżecie państwa na ten rok nie zapisał ani złotych na osłony energetyczne dla obywateli? (*Oklaski*)

(*Posel Jakub Rutnicki: Taka prawda.*)

Nie zapisał ani jednej złotówki w budżecie na ten rok na osłonę cen energii elektrycznej, energii cieplnej, osłonę cen gazu.

Kiedy, szanowni państwo, rząd koalicji 15 października przejął władzę, jedyne, co zastaliśmy w systemie rozliczeń tarczy energetycznej, to dziura budżetowa rządu blisko 8 mld zł i zero zasobów finansowych na osłony dla obywateli na ten rok. Dlatego działania, które podjęliśmy w ramach trudnego budżetu i możliwości budżetowych, pozwoliły na przyjęcie ustawy, która została przyjęta i podpisana przez pana prezydenta 7 czerwca.

Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska

Tarcza osłonowa dla obywateli Rzeczypospolitej dalej działa w drugiej połowie roku. Niestety kłamstw w tym obszarze jest bardzo wiele i wiem też, szanowni państwo, że obywatele dostali prognozy nieuwzględniające nowych regulacji. Dlatego chciałam uspokoić, że te prognozy, rozesłane przez spółki energetyczne w standardowym trybie, w wielu przypadkach faktycznie nie uwzględniają nowych regulacji...

(*Głos z sali: A dlaczego?*)

...które zostały wprowadzone ustawą podpisaną bardzo późno przez pana prezydenta Dudę, bo dopiero 7 czerwca, ale te prognozy będą korygowane. Będę zwracać się w tej sprawie do spółek energetycznych i ministra aktywów państwowych, by zrobić to jak najszybciej.

Szanowni państwo, rząd zrobił wszystko, by uchronić obywateli przed podwyżkami cen. Gdyby nie działanie obecnego rządu... Faktycznie nasi poprzednicy zostawili nam 100-, 200-procentowe podwyżki cen energii, ale zrobiliśmy wszystko, by podwyżek zapewnionych przez naszych poprzedników uniknąć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Nie kłam, nie kłam.*)

(*Głos z sali: Kłamstwo.*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Serdecznie pozdrawiam...

(*Posel Mariusz Błaszczak: Pani minister zadała mi pytanie.*)

Ale, jak pan wie, panie pośle, bo jest pan doświadczonym parlamentarzystą, pytania w sprawach bieżących mamy w planie jutro.

(*Posel Mariusz Błaszczak: Ale pani minister zadała mi pytanie. Staram się odpowiedzieć.*)

(*Posel Barbara Bartuś: No to teraz sprostowanie.*)

Ale pani minister, jak pan wie, korzystała z trybu przysługującego pani minister. Pan minister, pan przewodniczący, od jakiegoś czasu ministrem nie jest.

(*Posel Mariusz Błaszczak: Na ostatnim posiedzeniu Sejmu... Pan interpretuje reguły wedle własnego uznania.*)

Czy mógłbym prosić pana posła, żeby udzielił odpowiedzi na pytanie pani minister w trybie prywatnej rozmowy, która na pewno zaraz w kularach się zawiąże?

(*Posel Mariusz Błaszczak: Chciałem oficjalnie, panie marszałku.*)

(*Posel Barbara Bartuś: Ale, panie marszałku, nie dał pan sprostować.*)

Szanowni państwo, serdecznie pozdrawiam Zespół Pieśni i Tańca „Rodlanie” (*Oklaski*) działający przy Domu Polskim – Centrum Idei Rodła w Zakrze-

wie, który jest tu na zaproszenie pana posła Henryka Szopińskiego.

(*Posel Barbara Bartuś: Wszyscy źle zrozumieli pana posła.*)

Ale, pani poseł, moje serce krwawi zawsze, kiedy poseł jest źle rozumiany – zawsze. Natomiast muszę pilnować porządku w tej Izbie i procedowania w pewnych ramach. Rozumiem, że państwo zawsze na posiedzeniu, na początku posiedzenia, macie dużo emocji i że chcecie zająć wiele czasu dyskusjami politycznymi.

(*Posel Mariusz Błaszczak: Przepraszam państwa, nie mogę odpowiedzieć na zadane pytanie. Bardzo mi przykro.*)

(*Posel Barbara Bartuś: Panie marszałku, sprostowanie to było zawsze święte prawo.*)

Musimy spróbować te emocje jakoś skanalizować i to właśnie staramy się czynić.

Jeszcze dwie informacje porządkowe. Po pierwsze, pan poseł Rau prosił, żeby do protokołu zostało stwierdzone, że to nie on nazwał mnie prymusem, ponieważ za prymusa mnie nie uważa. (*Oklaski*) A ja cieszę się z tego, że nasza relacja jest symetryczna, panie pośle, i dobrze zbilansowana, jeśli chodzi o wzajemne oceny.

Natomiast druga kwestia... Bardzo proszę państwa też o uwzględnienie jej w swoim harmonogramie. Dzisiaj, jak wiecie, po tym krótkim bloku głosowań dotyczącym zmian w komisjach, o godz. 15, będzie procedowana ustawa w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji oraz Straży Granicznej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa, ustawa, o której wielu z nas mówi dużo i od dawna, związana z sytuacją na granicy. Bardzo państwa proszę o możliwie dużą frekwencję na sali wtedy, bo gniew społeczny, który płynie do nas, do Kancelarii Sejmu, w związku z tymi sytuacjami, kiedy na sali jest nas mało, narasta. Bądźmy, jeżeli tylko możemy i pozwalają nam na to inne zajęcia, wtedy tutaj.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Aha, ja pana też nie widziałem w bardzo wielu miejscach wtedy, kiedy ja tutaj byłem, a pan nie był uprzejmy wtedy zajmować tego miejsca. Chętnie to sobie wyjaśnimy.

(*Posel Piotr Kaleta: Nitras chciał coś powiedzieć.*)

Natomiast teraz, drodzy państwo, po zakończeniu wstępnej części naszych obrad, przystąpimy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego.

Myszę, że nastąpią 2 minuty przerwy na reorganizację frekwencji na sali.

A później poproszę panią poseł Elżbietę Annę Polak o przedstawienie sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny.

Są to druki nr 209 i 247.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 55 do godz. 10 min 57*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny (druki nr 209 i 247).

Bardzo proszę panią poseł Elżbietę Annę Polak o przedstawienie sprawozdania komisji.

Ale zanim udzielię pani głosu, proszę państwa, mam taki apel. Halo, halo. (*Gwar na sali, dzwonek*) Proszę państwa, jak zwykle na początku te osoby, które nie będą brały udziału w tej chwili w posiedzeniu, bardzo proszę, żeby nie przeszkadzały osobom referującym sprawę. Tę samą prośbę mam do państwa ministrów. Bardzo proszę.

Proszę bardzo, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca
Elżbieta Anna Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny.

Marszałek Sejmu na 7. posiedzeniu Sejmu w dniu 7 marca br. skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia. Komisja rozpatrzyła projekt na trzech posiedzeniach w dniach 21 marca, 9 kwietnia oraz 11 czerwca.

Komisja zapoznała się z ekspertyzami i opiniami zewnętrznymi, m.in. prof. Włodzimierza Wróbla z Katedry Prawa Karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Mikołaja Małeckiego z Katedry Prawa Karnego również Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz pani prof. Magdaleny Budyn-Kulik z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z Lublina. W posiedzeniach komisji na zaproszenie pani przewodniczącej Barbary Dolniak uczestniczyli prokuratorzy, naukowcy, prawnicy, przedstawiciele organizacji do spraw przeciwdziałania przemocy wobec kobiet oraz wobec małoletnich.

W wyniku wnikliwej merytorycznej debaty wnioskodawca zaproponował poprawki, które komisja przyjęła bez głosu sprzeciwu. W projekcie z druku nr 209 w stosunku do obecnego brzmienia Kodeksu karnego wnioskodawcy proponowali, by zrezygnować ze znamion czynu zabronionego w tym przepisie polegających na doprowadzeniu określonej osoby do obcowania płciowego przemocą, groźbą lub podstępem. W zamian za to zaproponowano wprowadzenie do tego przepisu znamion polegających na doprowadzeniu określonej osoby do obcowania płciowego bez wcześniejszego wyrażenia świadomej i dobrowolnej zgody przez tę osobę. Wnioskodawcy proponowali również, aby przestępstwo zgwałcenia stało się zbrodnią zagrożoną karą pozbawienia wolności od lat 3. Ostatecznie w sprawozdaniu komisji w tym przepisie utrzy-

mano dotychczasowe znamiona zgwałcenia, czyli przemoc, groźbę lub podstęp, jednocześnie dodając nowe sformułowania wskazujące, że to przestępstwo może nastąpić również w przypadku doprowadzenia innej osoby do obcowania płciowego w inny sposób niż przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem mimo braku zgody takiej osoby. W sprawozdaniu komisji postanowiono również, że podstawowy typ zgwałcenia po zostanie w dalszym ciągu występkiem zagrożonym karą pozbawienia wolności od lat 2 do 15.

Istotną zmianą w stosunku do projektu z druku nr 209 jest wprowadzenie do art. 197 Kodeksu karnego w § 1a nowego typu zgwałcenia polegającego na doprowadzeniu innej osoby do obcowania płciowego, wykorzystując brak możliwości rozpoznania przez nią znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem. Znamiona tego przestępstwa zostały przeniesione z obecnego brzmienia art. 198 Kodeksu karnego. Przestępstwo to będzie zagrożone taką samą karą jak podstawowy typ zgwałcenia, tj. karą pozbawienia wolności od lat 2 do 15.

W związku z dodaniem § 1a do art. 197 Kodeksu karnego wprowadzono również zmiany wynikowe w art. 10 § 2 Kodeksu karnego oraz w odpowiednich przepisach ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka, ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym i ochronie małoletnich oraz w ustawie o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich.

Reasumując, należy wskazać, że projekt przyjęty przez komisję uzyskał również pozytywne stanowisko ministra sprawiedliwości. Punktem wyjścia dla projektodawców jest krytyczna ocena dotychczasowej praktyki stosowania przepisów Kodeksu karnego w zakresie przestępstw przeciwko wolności seksualnej. Nowe brzmienie, w szczególności art. 197, Kodeksu karnego spełnia obowiązek Polski wynikający z konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej sporządzonej w Stambule. Projekt ten jest zgodny z zasadami techniki legislacyjnej i z Konstytucją Rzeczypospolitej.

Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach wnosi, Wysoki Sejmie, o uchwalenie projektu ustawy załączonego w druku nr 247. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Grzegorza Lorka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o zabranie głosu.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Posel Sprawozdawco! Wysoka Izbo! Rząd Zjednoczonej Prawicy znacząco poprawił ochronę ofiar przestępstw seksualnych. Przypomnę, zgwałcenie dziecka nie podlega już przedawnieniu. Radykalnie została podwyższona kara za zgwałcenie dziecka. Gwałcielowi dziecka grozi od 5 do 30 lat więzienia, a jeśli następstwem gwałtu jest śmierć dziecka – kara dożywotniego pozbawienia wolności. Podwyższone zostały kary za seksualne wykorzystanie dzieci od 2 do 15 lat. Wobec sprawcy, który zgwałcił i zabił dziecko, sąd, wymierzając karę, może wyłączyć możliwość uzyskania przez skazanego warunkowego zwolnienia z więzienia.

Wprowadzony został rejestr pedofilów ze wskazaniem w nim zawodu sprawcy. Wprowadzony został obligatoryjny dożywotni zakaz pracy z dziećmi dla pedofilów. Wprowadzony został zakaz zbliżania się sprawcy do ofiary.

Ówczesna opozycja w postaci Platformy Obywatelskiej nie poparła jednak żadnej z tych zmian. Obecnie są procedowane zmiany redefiniujące przestępstwo zgwałcenia. Polegają na przerzuceniu ciężaru dowodu na oskarżonego. Budzi to wątpliwości w kontekście konstytucyjnej zasady prawa do obrony i domniemania niewinności.

Wyobraźmy sobie sytuację, w której nasz znajomy pożyczył nam samochód. Gdy nim odjechaliśmy, zadzwonił na policję, alarmując, że mu go ukradliśmy. Przyjaciółka świnia. Ale i tak konsekwencje byłyby dla nas poważne. Jak się ustrzec? Najlepiej mieć na piśmie jego zgodę. I takie umowy są czasami praktykowane. Ale takich umów przecież nie zawieramy, gdy przyjaciel wraca z zagranicznych wakacji i wręcza nam pamiątkę z wyjazdu. A przecież też mógłby zadzwonić na policję i stwierdzić, że mu ją ukradliśmy. Niestety zgodnie z nowym prawem nawet w długoletnim związku lepiej, żeby partner za każdym razem zawierał z partnerką umowę na seks, bo jak ta się już po fakcie rozmyśli, to będzie miał problem.

Nie tylko bowiem przyjaciele okazują się fałszywi. Kancelarie adwokackie mają wiele spraw, w których zakochana pani nawet po kilku latach nagle się odkochuje, tylko mówi o tym partnerowi dopiero po upojonej nocy. Jak wejdzie w życie nowe prawo, wszystkie te sprawy będą przegrane, jeśli pan nie będzie miał zgody pani na piśmie.

(Głos z sali: Co pan poseł opowiada?)

Wiem, że to brzmi niedorzecznie, ale to prawo jest niedorzeczne. Już dzisiaj prokuratorzy i sądy badają, czy seks był za zgodą kobiety.

(Poseł Katarzyna Maria Piekarska: Co pan opowiada?)

Nowe prawo to czysta demagogia i de facto prezent dla bezwzględnych i mściwych kobiet, które będą teraz mogły użyć tego prawa do zaatakowania byłego kochanka. Mężczyzna jest z góry na przegranej pozycji. Przykład. Młodzi ludzie na imprezie za dużo

wypili. Dziewczyna dobrze się bawi i wstawia na Instagram fotki. Upija się do urwania filmu. Chłopak odprowadza ją do pokoju, przytula się, nie dochodzi do współżycia. Rano znajduje ją kolega zakrwawioną, bo zaczął się jej okres. Zawiadamia policję, że koleżanka została zgwałcona. Ona nic nie pamięta. Chłopak trafia do aresztu, sprawa długo się ciągnie. On, nawet jeżeli jest niewinny, już jest przegrany.

Żeby było jasne, prawo musi chronić kobiety, bo przede wszystkim one są ofiarami gwałtów, i musi być surowe, ale nie może być ślepe, nie może być elementem walki damsko-męskiej. Spójrzmy na to szerzej i nie wylewajmy dziecka z kąpielą. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Monika Wielichowska: Niesamowite, wstrząsające to było, panie marszałku.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

To było po prostu przerażające.

Pani posłanka Monika Rosa, Koalicja Obywatelska.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Marszałkini! Projekt, o którym dzisiaj rozmawiamy, to projekt, na który od lat czekają tysiące kobiet w Polsce. Pan poseł z PiS-u ma rację, prawo nie może być ślepe. A do tej pory było ślepe, było ślepe na gwałty, na molestowanie, na nieszczęście, na co jasno wskazuje linia orzecznicza. Jeśli kobieta niewystarczająco się broniła, niewystarczająco krzyczała, może nie została pobita, wtedy prawo niestety było ślepe.

Dlatego ten projekt ustawy jest tak ważny, bo ten projekt mówi jasno, że seks bez zgody jest po prostu gwałtem. Seks wymaga zgody. Nie jest to nic innowacyjnego i nowoczesnego. Ale prawo naprawdę musi widzieć ofiary gwałtu, które nie broniły się wystarczająco mocno, żeby móc to udowodnić.

Celem tego projektu jest poszerzenie zakresu penalizacji zgwałcenia o zdarzenia, w których dochodzi do doprowadzenia innej osoby do obcowania płciowego, innej czynności seksualnej lub poddania się wykonaniu innej czynności seksualnej bez zgody tej osoby. Jest to kwestia kluczowa. A dlaczego jest taka ważna? Bo niestety praktyka stosowania obecnych przepisów Kodeksu karnego w przypadku przestępstw przeciwko wolności seksualnej wskazywała, że jeśli nie było znamion przemocy, to nie było przestępstwa. Trzeba było udowadniać, że naprawdę wystarczająco mocno się broniłyśmy, że naprawdę była tam przemoc i naprawdę tego nie chcieliśmy. A osoba pokrzywdzona nie powinna musieć tego udowadniać, nie powinna musieć udowadniać, że naprawdę się broniła i że jej ciało zostało wykorzystane bez jej zgody, bez jej przyzwolenia.

Posel Monika Rosa

Kluczowy w tej zmianie projektu jest § 1a, który jasno wskazuje na sytuacje, w których osoba doświadczająca przemocy miała zachowaną autonomię w wyrażeniu zgody, mogła, potrafiła ją wyrazić, była świadoma, aby ją wyrazić, jednak tego nie uczyniła, a mimo to oprawca podjął z nią kontakt seksualny. Nawet jeśli ofiara formalnie, na zewnątrz mogłaby taką wolę wyrazić, ale nie byłyby spełnione warunki jej pełnej świadomości, autonomii w wyrażeniu tej zgody, to wciąż ta zgoda nie jest wyrażona, jest tylko zgodą pozorną.

§ 1a dotyczy także doprowadzenia do obcowania płciowego w sytuacji braku zgody wynikającej z braku możliwości wyrażenia takiej zgody lub sprzeciwu, niezależnie od tego, czy to była kwestia niepełnosprawności intelektualnej, zaburzeń zdrowia psychicznego, stanu odurzenia czy nieprzytomności. Ta zmiana jest szalenie ważna ze względu na tysiące osób, które doświadczyły gwałtu i nigdy z tym nie poszły na policję, i przemilczały ją w swoich domach ze wstydu, strachu, z obawy, że być może będą po raz kolejny musiały powtarzać, że naprawdę się broniły.

Ale to prawo ma także jeszcze jeden element – edukacyjny. Jasno mówi: na seks trzeba mieć zgodę, a seks bez zgody to gwałt. Ofiary często nie chcą mówić o swoich doświadczeniach i mam nadzieję, że ten projekt to zmieni. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Dorota Dolniak, Koalicja Obywatelska.

(*Głos z sali:* Barbara.)

Barbara, przepraszam, Dolniak.

Jeszcze jest czas? Okej, bo nie widać. Przepraszam bardzo.

Proszę bardzo.

Posel Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Prawo ma służyć osobom, które doznały przestępstwa, w tym przypadku – przestępstwa zgwałcenia. Ich komfort, poczucie bezpieczeństwa i poczucie sprawiedliwości muszą być na pierwszym miejscu. I w tym kierunku zmierza przedmiotowy projekt ustawy. Zgodnie z projektem to nie opór ofiary, a brak zgody na obcowanie płciowe decydować będzie o tym, czy doszło do gwałtu. Nie ma słowa „tak” – nie ma mowy o tym, żeby ktoś był chroniony. Wymagana jest zgoda, a nie tylko okazywanie oporu. Co bowiem z osobą, która będąc przerażona, nawet nie potrafi się odezwać?

Pracowaliśmy nad tym projektem, dyskutując o nim w szerokim gronie. Na posiedzenia komisji zapraszani byli przedstawiciele organizacji pozarządowych,

kterzy bardzo licznie w nich uczestniczyli i przedstawiali swoje stanowiska. Chodziło tu także o racje kobiet, bo to ich przede wszystkim dotyczą przepisy odnoszące się do zgwałcenia. Zasięgnęliśmy opinii znawców prawa, którzy na co dzień mają do czynienia z przepisami Kodeksu karnego. Intensywnie pracowali także posłowie w ramach komisji do spraw zmian kodyfikacyjnych, za co dziękuję (*Dzwonek*), bo ta praca była szalenie merytoryczna i przyniosła efekt w postaci poprawek, które zostały przyjęte. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Aleksandra Leo, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Posel Aleksandra Leo:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przygotowanie się do wyjścia z domu do pracy zajmuje przeciętnej osobie ok. 30 minut: prysznic, ubranie, w przypadku pań – makijaż. Te 30 minut dla większości osób to czas, który nie wpłynie w znaczący sposób na nasze życie, ale dzisiaj będzie miał kluczowe znaczenie dla ponad 30 osób w Polsce – kobiet, choć nie tylko, które według szacunkowych danych zostaną dziś w Polsce zgwałcone, bo szacuje się, że w Polsce dziennie zostaje zgwałconych ponad 30 osób. I to te osoby, ofiary gwałtów, a nie ich oprawcy, według obecnego prawa będą musiały tłumaczyć się przed sądem. Czy tego dnia ofiara nie była ubrana zbyt wyzywająco? Czy jej dekolt nie był zbyt głęboki, a usta nie były za bardzo czerwone? A może biegła w za krótkich spodenkach? Sama się prosiła? A może za cicho krzyczała albo nie krzyczała w ogóle? Czy milczenie nie jest cichym przyzwoleniem?

Obecnie w polskim prawie element zgody na seks w kontekście gwałtu właściwie nie występuje. Zgodnie z polskim prawem stosunek płciowy, który odbywa się bez zgody osoby pokrzywdzonej, ale także bez użycia groźby, podstępów lub przemocy, nie jest uznawany za zgwałcenie. Obecna definicja gwałtu ma prawie 100 lat. Postępowania sądowe w sprawach przemocy seksualnej skupiają się głównie na tym, czy i jak pokrzywdzona osoba broniła się przed gwałtem. Dlatego w Polsce zgłaszany jest tylko co piąty gwałt, a tylko jedno postępowanie na cztery kończy się potwierdzeniem przestępstwa. To ofiary muszą udowodniać, że do czynności seksualnej doszło, że doszło do niej pod wpływem przemocy, że stawiały opór wystarczająco mocno, tak aby zostawić ślady na ciele oprawcy czy zwrócić uwagę świadków. Nie ściga się zatem zgwałcenia, jeśli ofiara nie stawiała oporu: nie krzyczała, nie broniła się, a często tak jest, gdy np. ofiara boi się eskalacji przemocy.

Posel Aleksandra Leo

Ofiary cierpią nie tylko jako ofiary przemocy, gwałtów, cierpią ponownie podczas przesłuchań na komisariatach czy podczas procesów sądowych, kiedy muszą się tłumaczyć, udowadniać winę oprawcy, przy czym sam oprawca często zostaje uniewinniony. Ofiary są wtórnie wiktymizowane, podważa się ich słowa, sugeruje kłamstwo, każe raz po raz opowiadać o tym, co się wydarzyło. Zgwałcone kobiety mówią, że procedura zgłoszenia przestępstwa bywa pod niektórymi względami równie straszna jak sam gwałt. Funkcjonariusze w wielu przypadkach nie mają odpowiedniego przeszkolenia, nie potrafią pracować z ofiarami przemocy, a chodzi o kluczowy moment, bo często na komisariacie ofiara po raz pierwszy mówi o ogromnej przemocy, która ją spotkała. Szacunek dla ofiary pomaga jej odzyskać godność, odzyskać kontrolę nad własnym życiem.

Sposób rozumienia gwałtu wskazujący na konieczność wyrażania sprzeciwu wobec niechcianych zachowań seksualnych jest niezgodny z konwencją stambulską, która wskazuje, że do gwałtu dochodzi zawsze, gdy nie ma świadomej i dobrowolnej zgody na każdy kontakt seksualny. Art. 36 konwencji podkreśla, że najważniejszym elementem w definiowaniu przestępstw seksualnych jest kwestia zgody osoby pokrzywdzonej na seks, a dokładnie brak takiej zgody. Nie ma znaczenia to, czy osoba stawiała opór, wystarczająco głośno krzyczała, ile miała lat, jak wyglądała, w co była ubrana, czy sprawca jej groził albo czy używał wobec niej przemocy. Istotne jest to, czy wyraziła dobrowolną zgodę na to, co się stało. Słowem, karanie w przypadku przestępstwa zgwałcenia powinno być warunkowane brakiem zgody osoby pokrzywdzonej na seks, nie zaś tym, jak zachowywali się sprawca albo ofiara.

Szanowni państwo, obecna definicja gwałtu w prawie polskim jest niewystarczająca, jest przestarzała, ma prawie 100 lat. Obecna definicja gwałtu nie chroni w sposób dostateczny ofiar gwałtów – tych strasznych przestępstw, które dotknęły czyjąś córkę, czyjąś siostrę, czyjąś przyjaciółkę. I to się musi zmienić, bo państwo nie może pozwalać na przemoc wobec swoich obywateli i obywaterek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Jolanta Zięba-Gzik, PSL – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Posel Jolanta Zięba-Gzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś rozważamy niezwykle ważną kwestię, jaką jest zmiana ustawy

– Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw w zakresie przestępstw na tle seksualnym.

Te zmiany są niezbędne. Musimy z całą stanowczością walczyć z gwałtem oraz innymi formami przemocy seksualnej. Gwałt to jedno z najokrutniejszych przestępstw, jakich może doświadczyć człowiek. Jest to akt przemocy, który narusza nie tylko fizyczną, ale i psychiczną integralność ofiary. Trauma związana z gwałtem pozostawia głębokie i długotrwałe ślady, ślady w psychice ofiary. Przemoc seksualna niszczy poczucie bezpieczeństwa, godności i wartości osobistej. Ofiary gwałtu często borykają się z depresją, lękami i zespołami stresu pourazowego oraz innymi poważnymi problemami zdrowotnymi i psychicznymi. Przestępstwa o charakterze naruszenia autonomii seksualnej w znacznie większym stopniu dotyczą kobiet i dziewcząt. Jest to przemoc motywowana płcią, tym samym jest to jedna z przeszkód stojących na drodze do osiągnięcia faktycznej równości kobiet i mężczyzn, która jest gwarantowana w Rzeczypospolitej Polskiej konstytucją oraz aktami prawa międzynarodowego. Gwałt to nie tylko akt fizycznej agresji, ale także dominacji i kontroli, które odbierają ofierze poczucie sprawczości. Społecznie gwałt ma również daleko idące konsekwencje, wpływa na rodzinę i bliskich ofiary, wywołuje falę cierpienia i destabilizacji.

Musimy chronić najbardziej bezbronnych. Proponowane zmiany w Kodeksie karnym mają na celu lepszą ochronę osób, które są najbardziej narażone na przemoc seksualną, w tym osób niezdolnych do rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem. Przestępstwa seksualne zbyt rzadko spotykają się z adekwatną reakcją organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Zgłaszalność przemocy seksualnej jest na niskim poziomie, do czego przyczynia się pobłażliwość wymiaru sprawiedliwości i procent wyroków wydawanych z warunkowym zawieszeniem kary, które zniechęcają osoby pokrzywdzone do zgłaszania przestępstw i podejmowania kroków prawnych.

Nowelizacja art. 197 Kodeksu karnego ma na celu precyzyjne ujęcie wszystkich form przestępstw seksualnych. Dzięki temu sprawcy, którzy wykorzystują niezdolność ofiary do rozpoznania sytuacji, będą podlegać takim samym sankcjom jak ci, którzy dopuszczają się gwałtu przy użyciu przemocy czy groźby. Wprowadzenie surowszych kar ma na celu odstraszanie potencjalnych sprawców oraz zapewnienie, że wymiar sprawiedliwości będzie mógł skutecznie reagować na takie przestępstwa. Zwiększenie kary pozbawienia wolności za gwałt oraz inne formy przemocy seksualnej to jasny sygnał, że państwo nie będzie tolerować takich działań.

Do potwierdzenia aktu zgwałcenia dzisiaj konieczne jest wykazanie oporu ofiary, czyli zamanifestowania zewnętrznego sprzeciwu, choć opór ofiary nie musi polegać na fizycznym przeciwstawianiu się. Może przybrać formę płaczu, zwerbalizowanego sprzeciwu, szarpania czy prób wzywania pomocy. Jest to

Posel Jolanta Zięba-Gzik

zatem zawsze forma uzewnętrznionego oporu bez uwzględnienia sytuacji, w której ofiara z różnych przyczyn tego oporu nie była w stanie wyrazić. Przyjęcie przez Polskę międzynarodowych standardów ochrony praw ofiar przemocy seksualnej wymaga redefinicji przestępstwa zgwałcenia i oparcia jej na koncepcji zgody, a nie potwierdzenia oporu.

Gwałt to zbrodnia. Zbrodnia, która zasługuje na naszą pełną uwagę i stanowcze działanie. Proponowane zmiany w ustawodawstwie są krokiem w kierunku zapewnienia lepszej ochrony ofiar oraz surowszego karania sprawców. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Anita Kucharska-Dziedzic, klub parlamentarny Lewicy.

Bardzo proszę.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Występuję w imieniu klubu Lewicy z poparciem dla tego projektu, który także z klubu Lewicy, przy poparciu przedstawicielek i przedstawicieli innych klubów, wyszedł. Wyszedł już drugi raz, bo ten projekt został złożony po raz pierwszy 3 lata temu, symbolicznie 8 marca 2021 r. Symbolicznie przeleżał 3 lata w zamrażarce sejmowej, chociaż ówczesna opozycja dwukrotnie usiłowała wprowadzić go pod obrady. Drugi raz ten projekt został złożony również symbolicznie, tj. 14 lutego 2024 r., czyli w dzień One Billion Rising – ogólnoswiatowej akcji przeciw przemocy ze względu na płeć, przemocy seksualnej. I równie symbolicznie, tj. 7 marca, pan marszałek Hołownia wprowadził go pod obrady Sejmu. 3 tygodnie wystarczyły Prezydium Sejmu, żeby ten projekt wprowadzić pod obrady. 3 lata nie wystarczyły poprzedniemu Prezydium Sejmu, żeby o tym zdecydować. To bardzo ważne i bardzo symboliczne, tak samo jak symboliczne było – i nie chciałam o tym dzisiaj mówić w imieniu klubu czy w imieniu wnioskodawców, ale powiem, bo to też jest charakterystyczne i również bardzo optymistyczne – że kiedy nad tym projektem dyskutowaliśmy podczas pierwszego czytania, nikt nie zgłosił wniosku o odrzucenie. Uznano, że nad tym projektem trzeba debatować podczas obrad Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Pani przewodniczącej Barbarze Dolniak serdecznie dziękuję, bo były to trzy bardzo owocne debaty. I podczas obrad komisji nikt poza wnioskodawczyniami nie złożył żadnej propozycji poprawki. Więcej państwu powiem: projekt i wszystkie poprawki przeszły przez komisję bez głosu sprzeciwu. W związku z tym dzisiejsze wypowie-

dzi traktuję jako rytualne bicie piany i wprowadzanie sztucznego konfliktu, sztucznego podziału wyłącznie na użytek, nie wiem, medialny, propagandowy.

Dlaczego? Ano dlatego, proszę państwa, że podczas prac komisji wskazywano, że dyskusja nad tym projektem nie odbywa się w podziale na różne światopoglądy. Ponieważ kiedy środowiska feministyczne wskazywały na dyskryminację wobec kobiet, które najczęściej są ofiarami przemocy seksualnej, środowiska niefeministyczne wskazywały, że z tego prawa skorzystają także mężczyźni, którzy też są ofiarami przemocy seksualnej i jeszcze rzadziej niż kobiety tę przemoc zgłaszają, bo tabu dotyczące przemocy seksualnej wobec mężczyzn jest jeszcze większe niż tabu dotyczące przemocy seksualnej wobec kobiet.

Ten konflikt nie szedł także po linii, nie wiem, światopoglądu ateistycznego czy religijnego, dlatego że osoby głęboko wierzące, także reprezentujące organizacje religijne, mówiły: zgoda, podmiotowość człowieka jest wyrazem głębokiego szacunku dla wolnej woli.

Teraz państwo próbujecie to przedstawić jako wyimaginowany konflikt pomiędzy prawicą a lewicą, pomiędzy kobietami a mężczyznami. To nieprawda, nie róbcie tego. Zachowajcie się tak, by mieć ogromny szacunek, bo powinniście go żywić w stosunku do tych, którzy potrzebują ochrony w imieniu państwa. Polskie państwo nie może mówić osobom skrzywdzonym, że nic się nie stało, albo: sama sobie bądź sam sobie jesteś winien, że cię spotkała krzywda. Zachowajcie się państwo dokładnie tak, jak zachowała się cała ówczesna opozycja, kiedy procedowany był rządowy projekt dotyczący natychmiastowej izolacji sprawcy przemocy domowej. Ówczesna opozycja entuzjastycznie poparła ten projekt, współpracowała, żeby był lepszy. Podobnie było z ustawą Kamilka. Zachowajcie się państwo tak, jak należy. To bardzo prosty wybór.

Pan prof. Wróbel w opinii do tego projektu napisał *(Dzwonek)*, że z uwagi na charakter wolności seksualnej oraz istotność sfery życia, w której wolność ta jest realizowana, wszelkie decyzje prawodawcze odnoszące się do tej sfery muszą być podejmowane przy pełnym respektowaniu autonomii jednostek co do kształtowania ich życia i relacji seksualnej.

We wszystkich poprawkach do tego projektu zgłoszonych przez wnioskodawców przyjęto wszelkie uwagi ekspertów, w tym ostateczną ekspertyzę wymienianych dzisiaj prof. Małeckiego i ostateczną ekspertyzę prof. Wróbla, żeby uniknąć wszelkich nadużyć i zminimalizować ryzyko arbitralności rozstrzygnięć, fałszywych oskarżeń czy błędnych uniewinnień, żeby chronić tych, których polskie państwo powinno chronić – ofiary, pokrzywdzonych.

W imieniu klubu Lewicy będziemy to przedłożenie popierać. A po dyskusji będę jeszcze prosić pana marszałka o prawo głosu jako wnioskodawczyni, po zamknięciu listy. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Uzyska pani oczywiście to prawo, pani posłanko. Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na samym początku warto nadmienić – gwałt to zbrodnia, straszyliwa zbrodnia, którą powinno się ścigać i karać z całą surowością. Nie mamy co do tego żadnych wątpliwości. Ofiary powinny być objęte opieką, a wymiar sprawiedliwości powinien działać w taki sposób, aby zachowywać godność tych, którzy zostali zgwałceni, tak aby zminimalizować ból i cierpienie ofiar tego strasznego przestępstwa.

Natomiast to, co proponuje Lewica, jednak ani nie zwiększa bezpieczeństwa kobiet, ani też nie pomoże ofiarom. To okazja do nadużyć i fałszywych oskarżeń, ponieważ nie ma tutaj żadnej ochrony tych, którzy byliby fałszywie oskarżani. Projekt ten wprowadza de facto domniemanie winy – każda osoba, która zostanie oskarżona o to, że zgwałciła, będzie musiała udowadniać, że przestępcą nie jest. To jest w ogóle pogwałcenie fundamentalnych zasad prawa, czyli domniemania niewinności.

Przykłady takich fałszywych oskarżeń możemy znaleźć w Polsce. O ironio, także w środowiskach lewicowych. Przykłady fałszywych oskarżeń w środowiskach lewicowych to oskarżenie Jakuba Dymka, publicysty związanego z „Krytyką Polityczną”, który został fałszywie oskarżony o gwałt przez grupę kobiet. Oskarżenia te niemal zrujnowały jego karierę zawodową. Dopiero po długim procesie sądowym Dymek wygrał sprawę o pomówienie, a sąd nakazał oskarżycielkom opublikowanie przeprosin i zapłatę zadośćuczynienia.

Marcin Kozak, doktorant Uniwersytetu Warszawskiego, fałszywie oskarżony o gwałt przez studentkę. Kozak dostarczył liczne dowody na swoją niewinność, w tym konwersacje i zdjęcia, które podważały wersję oskarżycielki. Sprawa była szeroko komentowana w mediach, a Kozak został ostatecznie oczyszczony z zarzutów.

To nie jest moja bajka, to jest wasze środowisko, to jest środowisko lewicowe. Te fałszywe oskarżenia są obecne także właśnie i u was i są także przyczynkiem do tego, żeby rujnować kariery, rujnować życie, rujnować także rodziny osób, które zostają fałszywie oskarżane.

Statystyki fałszywych oskarżeń są zatrważające. Niektóre badania wskazują, że ten odsetek może wynosić nawet 41%. Fałszywe oskarżenia są często motywowane chęcią uzyskania alibi, zemstą bądź próbą zwrócenia na siebie uwagi. Konsekwencje wprowadzenia domniemania winy będą naprawdę bardzo znaczące.

Natomiast w ogóle jeszcze oprócz tego dostrzegam ogromną hipokryzję ze strony środowisk lewicowych, bo walkę z gwałtami oczywiście należy prowadzić, ale

jednocześnie jesteście zwolennikami masowej imigracji. Warto na to zwrócić uwagę, ponieważ – trochę statystyk – tam gdzie jest masowa imigracja z krajów odmiennych kulturowo, tam problem gwałtów jest większy. Przytoczę tutaj kilka tych statystyk.

Jeśli chodzi o liczbę gwałtów, to w państwach Europy Zachodniej liderami są Francja i Belgia. We Francji jest 29 gwałtów w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców, w Belgii – też 29. Na dalszych miejscach znalazły się Austria – prawie 15, Luksemburg – 12, Holandia – 11, Niemcy – 10. W Polsce ten wskaźnik wynosi niecałe 2, czyli jest blisko 15 razy niższy niż we Francji. To są dane Eurostatu. W Bangladeszu np. tylko w I kwartale 2024 r. zgłoszono 114 przypadków gwałtu, natomiast imigracja stamtąd przecież kwitnie. Dodatkowo naukowcy ze szwedzkiego Uniwersytetu w Lund przeanalizowali ponad 3 tys. wyroków skazujących w sprawach gwałtów wydanych w latach 2000–2015 i okazało się, że większość skazanych sprawców to imigranci.

Importujecie gwałcicieli. Taka jest prawda. Nie chcemy, aby w Polsce działało się to samo co w Rimini, na sylwestrze w Kolonii czy we francuskich i w belgijskich miastach. To są realne zagrożenia. Zadbajmy naprawdę o bezpieczeństwo kobiet i bezpieczeństwo w polskich miejscowościach, na naszych ulicach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Jakubiak, Kukiz'15.

Poseł Marek Jakubiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem podziękować pani poseł Kucharskiej-Dziedzic za to, że zauważyła w swojej wypowiedzi, że sprawa dotyczy zarówno płci męskiej, jak i damskiej. Rozmawiamy na temat spojrzeń, zapachów, sfery, która jest nie do końca rozpoznana. Rozmawiamy o miłości, rozmawiamy o sytuacjach, które wspominamy do końca życia, podkreślając wyłącznie to, co jest patologią. Gwałt jest zbrodnią, gwałt jest zwierzęcą zbrodnią zarówno na kobietach, jak i mężczyznach, czymś, co pamięta się do końca życia, dlatego że nie było wtedy tych spojrzeń, nie było tej miłości – była tylko i wyłącznie agresja.

Nie dziwię się, że nikt nie składa żadnych poprawek, bo jest to sfera, o której mężczyźni ciężko mówić. Zastanawiam się natomiast, czy państwo w swoich dyskusjach bierze pod uwagę możliwość pomówienia, instrumentalizacji faktów, oczywistych sytuacji, instrumentalizacji naszego życia codziennego w zderzeniu ze zwykłą psychiką czy też nawet psychiatrią, pomawiania w związku z sytuacjami, które miały miejsce w latach ubiegłych, które zdarzyły się w zupełnie innym kontekście. Narzucacie teraz na jedną ze stron, jeśli chodzi o te spotkania, te spojrze-

Posel Marek Jakubiak

nia, te zapachy, konieczność udowodnienia, że druga strona też tego chciała. Pytam się: Jak to zrobić? Nie pytam się o fakty, bo powiedziałem tu już wystarczająco dużo na temat mojego podejścia do tej sytuacji. Gwałt jest zbrodnią, powtórzę to jeszcze raz, obrzydliwym faktem, który zapamiętuje się do końca życia. Ale jak po kilku latach udowodnić, że druga strona też tego chciała? Zastanówcie się nad tym, na litość boską, bowiem i was to może spotkać. Pani poseł jest sędzią. Jak udowodnić przed sędzią, że druga strona 5 czy 10 lat temu też tego chciała? Czy mamy podpisywać akty notarialne? Może dojdziecie do takiego pomysłu, żebyśmy na żywo prowadzili transmisję w Internecie? No ludzie, gdzie jest granica rozsądku. To jest po prostu nie do udowodnienia. Mamy podpisywać porozumienia, umowy? Co mamy robić, żeby za 10 lat wskazać, że ta pani czy ten pan też tego chcieli? W jaki sposób to zrobić?

Powiadam: jest problem. Musimy wychowywać... Akurat w Polsce wychowujemy młodzież w kulcie kobiety. Polska jest kobietą, my to wiemy. W Polsce ten problem nie jest tak wielki jak w Europie, ale tego problemu w ogóle nie powinno być. Jesteśmy tylko słabymi ludźmi. Mam pytanie dotyczące tego, że w jednym z paragrafów jest wpis o tych, którzy działają w stanie (*Dzwonek*) braku świadomości. Proszę państwa, a druga strona to była świadoma? A może nie? Co do niepełnosprawnych to absolutna zgoda. Absolutna zgoda co do definicji gwałtu – tyle tylko, że róbmy to w sposób świadomy, żeby nie mogło to być po prostu traktowane jako narzędzie jednych przeciwko drugim. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Chciałem serdecznie powitać grupę seniorów z Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów z Trzemeszna. Witam państwa bardzo serdecznie. (*Oklaski*) Miło, że zaprosił was pan poseł Tadeusz Tomaszewski, który pewnie też gdzieś tam jest. No właśnie. Witam również pana posła.

Proszę państwa, 19 osób zgłosiło się do zadania pytania i zabrania głosu.

Ustaliam czas zadawania pytań bądź zabierania głosu na 1 minutę.

Bardzo proszę, pani marszałkini Monika Wielichowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Monika Wielichowska:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, pracujemy dziś nad zmianą definicji gwałtu, nad zmianami, które są, po pierwsze, pilne, po drugie, konieczne, po trzecie, ważne, ale przede wszystkim mocno spóźnione. Dziś i każdego innego dnia w Polsce zostaje zgwałconych ok. 30 osób. Dziś w Polsce zgłaszany jest tylko co pią-

ty gwałt, a tylko jedno na cztery postępowania kończy się potwierdzeniem przestępstwa. Jest tak dlatego, że polskie prawo nie chroni ofiar przemocy tak, jak powinno. Jest tak też dlatego, że sprawiedliwości mogą domagać się osoby, które udowodnią, że do czynów seksualnych doszło pod wpływem przemocy, że stawiały opór wystarczająco mocno i że krzyczały wystarczająco głośno.

To się musi zmienić. Definicja gwałtu musi zostać oparta na braku zgody, a nie na oporze, bo seks bez zgody jest gwałtem. Tylko „tak” oznacza zgodę. Jeśli projekt wejdzie w życie, jeśli zmienimy definicję gwałtu, jeśli damy ofiarom przestępstw seksualnych nadzieję na sprawiedliwość i pokażemy, że wszyscy стоимy po stronie ofiar, a nie sprawców (*Dzwonek*), to pójdziemy w bardzo dobrym kierunku. Powtórzę raz jeszcze: tylko „tak” oznacza zgodę, a seks bez zgody jest gwałtem. Nie ma żadnego ale. Zwracam się tutaj przede wszystkim do panów posłów z PiS-u, Konfederacji i Kukiz'15. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Małgorzata Gromadzka, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Gromadzka:

Szanowny panie marszałku, Wysoka Izbo, przepisy dotyczące przestępstw o charakterze naruszenia autonomii cielesnej wymagają zmian i dostosowania do współczesnych realiów. Niestety pomimo edukacji, szerokiego dostępu do informacji i nagłaśniania tematyki przez media w dalszym ciągu dochodzi do naruszeń. Biorąc pod uwagę dane statystyczne, problem przestępstw na tle seksualnym w przewadze w dalszym ciągu dotyka kobiet. Konstytucja RP i konwencje międzynarodowe dają kobietom i mężczyznom równe prawa. Niestety w praktyce bywa inaczej. W mojej pracy poselskiej spotykam kobiety, przychodzą do mnie kobiety z małych miejscowości, gdzie pracodawca, często mężczyzna, wykorzystuje swoją przewagę, zależność kobiety, do budowania relacji wykraczających poza sferę zawodową. Niestety wobec stanowczej odmowy ze strony kobiety czy wyraźnego postawienia granic często następuje ze strony przełożonego zemsta i chęć odwetu na podwładnej, chociażby poprzez degradację w odniesieniu do zajmowanego stanowiska, ograniczenie dostępu do szkoleń, pomijanie w awansach czy wreszcie w gratyfikacjach finansowych. (*Dzwonek*) Jest to poważny, poważny problem. Wtedy kobiety zadają pytania, rozmawiają z psychologiem i psycholog udowadnia takim kobietom, że pocałunek czy zbliżanie się do mnie wbrew mojej woli narusza moją cielesność. Często takie zachowania są lekceważone, zamiatane pod dywan, bo cóż znaczy

Posel Małgorzata Gromadzka

kobieta w oczach pracodawcy, który ma władzę, szczególnie w małych miejscowościach?

Moje pytanie brzmi: Czy są statystyki tego, ile przypadków zgłoszenia naruszenia autonomii cielesnej z wykorzystaniem zależności służbowych zostało zgłoszonych, a w ilu przypadkach sprawca naruszenia poniósł karę? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Sylwia Bielawska, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Sylwia Bielawska:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, nikt, ale dosłownie nikt nie powinien negować tego projektu ustawy. Dlaczego? Dlatego że pojawiające się zarówno w przestrzeni publicznej, jak i niestety tu, na tej mównicy sejmowej, komentarze są niestety komentarzami w stylu pijanego wujka Zdzisia, który na weselu mówi: chodź, pocałuj wujka. To wstyd, i to wstyd mówiący o tym, że tak naprawdę w zakresie edukacji odnośnie do przemocy seksualnej, odnośnie do przemocy wobec kobiet, wobec człowieka mamy jeszcze bardzo wiele lekcji do odrobienia. I dlatego też nie można odmówić bezbronnym i skrzywdzonym prawa do obrony, do poszanowania godności, prawa do zadbania o swoje bezpieczeństwo. Natomiast pojawiające się tutaj insynuacje, że będzie to wykorzystywane do walk i potyczek pomiędzy kobietami i mężczyznami, są po prostu nieprzyzwoite, panowie. Wstyd. Żaden, powtórzę, żaden mądry mężczyzna, mądry, szanujący kobiety, szanujący prawa kobiet... *(Dzwonek)*

(Poseł Władysław Dajczak: Co pani mówi?)

...nie podniesie ręki przeciwko tej ustawie. Trzeba mieć naturę troglodyty, być tak naprawdę intelektualną amebą, żeby kwestionować tę ustawę, panowie. *(Oklaski)* I dlatego też bardzo proszę, i zwracam się tu zwłaszcza do mądrych mężczyzn, nie kwestionujcie tego prawa. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Ja będę za.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowny panie marszałku, Wysoka Izbo, panie ministrze, wstyd, który paraliżuje, ból, który nie mija, strach, który towarzyszy każdego dnia. Kiedy

słyszmy o kolejnym gwałcie, wyobrażamy sobie sceny pełne brutalności, miejsca, gdzie oprawca ze szczególnym okrucieństwem krzywdzi swoją ofiarę. Ale gwałt pojawia się także w domowym zaciszu, tam gdzie powinny panować miłość i pełne zaufanie. Każda forma tej przemocy jest równie destrukcyjna i żadna nie może być akceptowalna. To odarcie z godności, wiary w dobro drugiego człowieka, wreszcie utrata poczucia bezpieczeństwa. Ten strach często powoduje, że ofiara nie jest w stanie się bronić, stara się tylko przeżyć ten trudny, straszliwy moment. Czy można uznać to za zgodę na zbliżenie? Czy to ofiara powinna udowodniać, że tego nie chciała, że nie prowokowała? *(Dzwonek)*

Wysoka Izbo, potrzebujemy edukacji społecznej, kampanii społecznych oraz budowania świadomości tego, jak ważnym problemem jest gwałt. Należy stworzyć taki system, który zapewni poszanowanie godności ofiar na każdym etapie postępowania. „Nie” zawsze znaczy „nie”. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jacek Karnowski, Koalicja Obywatelska. Panie prezydencie, zapraszam.

Posel Jacek Karnowski:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, tak zupełnie na wstępie bardzo bym prosił, żebyśmy na tej sali nie śmiali się w momencie, kiedy mówimy o tak ważnym problemie, bo to jest problem niezmiernie poważny, i bardzo dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w nowelizację tej ustawy, szczególnie że jak zobaczycie państwo, art. 197 ust. 3 Kodeksu karnego zaostrza karę za gwałt wobec osób powyżej 15. roku życia.

(Głos z sali: Bardzo dobrze.)

Bardzo często mamy taką sytuację... W pojęciu ogólnym „nieletni” oznacza 18 lat, a w odniesieniu do gwałtu mamy 15 lat. Ofiarami gwałtów są także osoby w wieku 16–17 lat, które powinny być pod szczególną ochroną. Takim osobom nie można sprzedać alkoholu, nie można sprzedać papierosów. Dziewczynka sama nie może iść do ginekologa, ale można z nią współżyć. *(Dzwonek)* Dlatego tak ważne jest to, że zaostrzamy tę ustawę.

Do posła Tumanowicza mam taką prośbę, żeby jednak nie szedł drogą pana Wąsika i pana Kamińskiego, którzy pokazywali w mediach zdjęcia zoofilii publikowane w Internecie, wciskając, że to są osoby, które przekraczały granicę Polski...

(Poseł Witold Tumanowicz: Komu to pokazywali?)

...ani żeby nie oskarżał imigrantów a priori.

(Poseł Witold Tumanowicz: Statystyka...)

Dlaczego u nas są tak niskie statystyki? Dlatego są niższe statystyki, że do tej pory wielu prokuratorów i policjantów mówiło: nic się nie stało, przecież

Posel Jacek Karnowski

sama chciała. Po co poszła, po co miała krótką spódniczkę? Te statystyki są zakłamane i bądźmy w tej kwestii bardzo czujni.

A do posła z frakcji Kukiz: skoro sądzi, że Polska jest kobietą, to apeluję, żeby zagłosował za tą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Marcin Porzucek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Porzucek:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, przestępstwa seksualne muszą być bezwzględnie karane, natomiast musi to odbywać się w sposób przejrzysty. Chciałem zapytać, panie ministrze, w ilu krajach Unii Europejskiej obowiązują przepisy, które państwo proponujecie, i jak wygląda ustawodawstwo w tym zakresie chociażby w Niemczech i we Francji, krajach liberalnych, które często pokazujecie państwo jako przykłady, wzory, do których powinna dążyć Polska. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Katarzyna Osos, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Osos:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, dla wielu kobiet będzie to z pewnością ważne posiedzenie Sejmu, bo w końcu zostanie uchwalony projekt zmieniający definicję gwałtu, i wierzę, że stanie się to ponad politycznymi podziałami. Chyba wszyscy na tej sali zgadzamy się, że przestępstwo zgwałcenia jest jednym z najobrzydliwszych przestępstw, ale co najważniejsze, że nie możemy szukać winy u ofiary. Jedną z przyczyn, dlaczego kobiety nie zgłaszają tych przestępstw, jest to, że się po prostu boją – boją się, że będą musiały się tłumaczyć, boją się, że usłyszą: sama jesteś sobie winna. A ten projekt, ta ustawa ma spowodować, że kobiety przestaną się bać, że Policja, prokurator, sąd, ale też społeczeństwo nie będą szukać winy u ofiary, że nie będą mówić: przecież nie krzyczałaś głośno, byłaś nie tak ubrana, tak zalotnie się uśmiechałaś, więc myślałem, myślałam, że masz ochotę. *(Dzwonek)* Jeżeli nie ma świadomej zgody, mamy gwałt. Jeżeli jest gwałt, winę ponosi tylko gwałcieł i tylko on ponosi za to odpowiedzialność. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, padło tutaj trochę obraźliwych słów, więc teraz kilka pytań, może od troglodyty. Ta ustawa nie dość, że nie rozwiązuje tych wszystkich problemów, o których tutaj wspominamy, to jeszcze wprowadza domniemanie winy, o którym mówiliśmy. Pod płaszczykiem bardzo poważnego tematu dewastujecie prawo. Ta ustawa w żaden sposób nie przywraca godności kobietom. Gdzie jest mowa o tym, że kobieta nie będzie przesłuchiwana w tak niegodny sposób, jaki tutaj przedstawiacie, tylko i wyłącznie ze względu na to, że zmienicie definicję gwałtu? To jest naiwność.

Pytania. Jakie mechanizmy przewiduje ustawa w celu ochrony osób fałszywie oskarżonych o gwałt? Czy ustawa nie wprowadza de facto domniemanie winy w przypadku oskarżeń o gwałt? Jak w ustawie zamierzacie uwzględnić doświadczenia w przypadku fałszywych oskarżeń? Jakie konkretne zmiany wprowadzimy, aby zniechęcić osoby do niesprawiedliwych oskarżeń? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny panie marszałku, szanowni państwo posłowie, podchodzimy do tego bardzo poważnie. Nie wiem, czy państwo zwróciliście uwagę – szczególnie zwracam się do posłów Lewicy – że nikt tu nie złożył wniosku o odrzucenie, nawet nie zgłosiliśmy poprawek, dlatego że podzielamy stanowisko, że musimy się zastanowić nad sytuacją, którą mamy w Polsce. Chcę wyraźnie powiedzieć, że 70% kobiet nie zgłasza gwałtu. Ta liczba jest przygnębiająca, smutna i dla nas jest to bardzo ważne, ale musimy też zdawać sobie sprawę z tego, że prawo nie może stać po żadnej stronie. Musimy stosować pewien racjonalizm i obiektywizm, a ja nie do końca to widzę w tej ustawie.

Przytoczę tu opinię Sądu Najwyższego: Należy uznać, że projekt w obecnym kształcie wymaga dalszych wnikliwych prac legislacyjnych. Jest on niespójny wewnętrznie oraz w zestawieniu z pozostałymi przepisami rozdziału 25 Kodeksu karnego proponowana wysokość kar nie została należycie przemyślana i wymyka się zasadom racjonalnej polityki karnej. *(Dzwonek)*

My o tym mówimy, na to wskazujemy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani posłanka Klaudia Jachira, Klub Parlamentarny Koalicja Obywaelska.

Posel Klaudia Jachira:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, o tę zmianę walczyliśmy długo, zarówno tutaj w Sejmie, jak i na ulicy. Potrzebujemy zmiany tych przepisów, tak by każdy i każda z nas po prostu czuli się wreszcie bezpiecznie, by sprawca tak okrutnego czynu, jakim jest gwałt, nie czuł się w Polsce bezkarny, bo: nie krzyczała, nie broniła się albo za mało się broniła, za słabo udowodniła, że została zgwałcona. Ale przyjęcie dobrego prawa, na które mamy dzisiaj szansę w Sejmie, to jedno, a drugie to sprawienie, by to dobre prawo działało. To już jest znacznie trudniejsza sprawa, wymaga to zmiany mentalności całego polskiego społeczeństwa. Te statystyczne cztery na siedem kobiet, które były do tej pory odsyłane z kwitkiem, mimo że zgłaszały gwałt, powinny wreszcie zacząć być traktowane poważnie przez służby mundurowe. Nic nie dadzą nawet najlepsze przepisy, jeżeli nie będą stosowane na wszystkich szczeblach władzy. (*Dzwonek*) Mężczyznom w mundurach po prostu brakuje empatii, dlatego wolą czasem odesłać zgwałconą kobietę do domu, zamiast przyjąć zgłoszenie i rzetelnie potraktować tę sprawę. Funkcjonariusz powinien mieć świadomość, że na pięć zgwałconych kobiet i tak tylko ta jedna zdecydowała się o tym zawiadomić i przysłała wbrew temu, co czasem się o niej uważa. Dobre prawo już jest, teraz musimy edukować, edukować i jeszcze raz edukować. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Bliźniuk, Koalicja Obywatelska.

Posel Pawel Bliźniuk:

Dziękuję.

Panie marszałku, panie ministrze, Wysoka Izbo, gwałt to zbrodnia, zbrodnią też jest niedostateczna ochrona prawnokarna ofiar gwałtu. Dlatego dzisiaj debatujemy, rozmawiamy o tak ważnym projekcie zmian w ustawie prawo karne, który ma zwiększyć ochronę ofiar tego haniebnego przestępstwa, tej haniebnej zbrodni. Trochę nie rozumiem tej dyskusji, ponieważ pierwotne brzmienie tego projektu zostało bardzo mocno zmodyfikowane w ramach prac w komisji i ostateczne jego brzmienie jest moim zdaniem bardzo pozytywne.

Przestępstwa o charakterze seksualnym, a w szczególności gwałt, są jedną z najbardziej drastycznych

form naruszenia wolności i praw człowieka. Ale te zmiany w prawie to dopiero początek, bo bez konkretnej kampanii edukacyjnej, bez kampanii uświadamiającej społeczeństwu to, jakie mamy prawa w sytuacji (*Dzwonek*), gdy spotka nas ta obraźliwa i haniebna zbrodnia, nic się nie zmieni. Dlatego mam pytanie do ministerstwa: Czy w ślad za tymi zmianami w prawie karnym przewidują państwo działania w zakresie edukacji i informacji, zmiany w edukacji sędziów, prokuratorów i służb, które na co dzień zajmują się pomocą i wsparciem dla ofiar tej haniebnej zbrodni? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Gawron, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł? Nie ma chyba. Jest.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Gawron:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, z wcześniejszej dyskusji wynika, że kobiety to osoby prawie święte i nigdy nie mają złych intencji. Niestety tak nie jest. Czasami się zdarza, że i kobiety, i mężczyźni mają złe intencje. A my w Sejmie nie mówimy o intencjach, tylko mówimy o prawie, które powinno być precyzyjne i jasne. Dziwię się trochę Lewicy, że nie ma ustaw o mieszkalnictwie, nie ma ustaw o transporcie publicznym, nie ma ustaw o prawie pracowniczym, ale są ustawy o in vitro, o tabletkce „dzień po”, o aborcji, a teraz o dobrowolnym i świadomym seksie. Naprawdę to jest jakaś aberracja.

Tak jak powiedziałem, prawo powinno być jasne, czytelne i precyzyjne, więc mam pytania, panie ministrze: Kiedy ta dobrowolna i świadoma zgoda na seks ma wybrzmieć? Czy na piśmie? Czy to jest jakiś określony czas? Czy ta zgoda może być cofnięta? To są naprawdę bardzo ważne pytania (*Dzwonek*), bo osoby, które zostaną oskarżone o gwałt, też muszą mieć prawo do obrony. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny panie marszałku, Wysoka Izbo, gwałt to przestępstwo nie tylko na ciele, ale również na duszy i psychice osoby pokrzywdzonej. Bezpieczeństwo każdej osoby w każdym momencie życia jest

Posel Marcin Józefaciuk

podstawowym prawem. Gwałt obdziera z godności, pozbawia kawałka duszy, doprowadza do długotrwałego poczucia braku bezpieczeństwa oraz depresji. Dlatego kara musi być nieuchronna i dotkliwa, aby odstraszyć potencjalnych oprawców, ale kara ta nigdy nie zrekompensuje wyrządzonej krzywdy.

W XXI w. nie ma miejsca na łamanie woli i manipulację w celu zaspokojenia żądzy. Nie ma miejsca na przemoc seksualną czy wykorzystywanie bezradności innej osoby. Proponowane zmiany nie powodują, że któraś z płci jest uprzywilejowana. Proponowane zmiany nie dają podstaw do argumentacji, że następuje domniemanie winy. Jedną z głównych zasad prawa jest zasada domniemania niewinności, in dubio pro reo. Proponowane zmiany nie spowodują, że znikną przestępstwa seksualne. To, co wprowadzają te zmiany, to tak naprawdę wspomaganie osoby pokrzywdzonej. Nie prześladowają one osoby podejrzanej (*Dzwonek*), a penalizują oprawcę.

Szanowni państwo, „nie” zawsze oznacza nie, a brak zgody nie jest jej wyrażeniem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Bogucki:

Panie marszałku, Wysoki Sejmie, panie ministrze, myślę, że na tej sali jest pełna zgoda co do tego, że przestępstwo zgwałcenia jest jednym z najbardziej obrzydliwych przestępstw. Dlaczego? Dlatego że w sposób bardzo brutalny ingeruje w sferę wolności zarówno fizycznej, jak i psychicznej i pozostawia niezwykle trwałe skutki w psychice. Dlatego wszyscy powinniśmy być za tym, żeby tego rodzaju przestępstwa wypalać gorącym żelazem. Dobrze w tym projekcie jest to, że podnoszone są sankcje karne, że mamy dwa przestępstwa, które stają się zbrodniami, czyli przestępstwami zagrożonymi karą pozbawienia wolności od 3 lat w górę.

Natomiast, szanowni państwo, są elementarne zasady demokratycznego państwa prawa, mające swoje źródło jeszcze w prawie rzymskim, w europejskim prawie karnym, jak zasada domniemania niewinności, wyrażona również w art. 42 ust. 3, panie ministrze, polskiej konstytucji. Uważa się każdego (*Dzwonek*) za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie wykazana prawomocnym wyrokiem. Przerzucenie ciężaru dowodowego na osobę pomówioną podważa tę zasadę elementarną dla demokratycznego państwa prawa. Myślę, panie ministrze, że powinniśmy iść inną drogą. Bardzo bym prosił o informację, czy będą tworzone zespoły prokuratorów i policjan-

tów specjalnie dedykowane prowadzeniu tego rodzaju postępowań. Bo to jest problem – a nie definicja gwałtu, która znajduje się dzisiaj w art. 197 § 1 Kodeksu karnego. Naprawdę tą zmianą możemy wyrządzić mnóstwo krzywdy osobom niewinnym, niesłusznie pomawianym. Myślę, że to powinno budzić nasze zastanowienie. Wszyscy zgadzamy się co do tego, że kobiety – bo przecież to one w głównej mierze są ofiarami tego obrzydliwego przestępstwa – powinny być chronione jak najlepiej, ale nie wylewajmy dziecka z kąpielą. To może doprowadzić do bardzo wielu niewinnych skazań. Kto poniesie za to odpowiedzialność? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Posel Patryk Jaskulski.
Proszę bardzo.

Posel Patryk Jaskulski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny panie marszałku, szanowny panie ministrze, z tej mównicy przed chwilą padły porażające słowa. Pan poseł Tumanowicz powiedział, że ta ustawa to dewastacja prawa. To haniebne słowa, z których pan powinien się wycofać. To ustawa, która daje prawa kobietom, a to, co pan powiedział, to kolejny dowód na to, że Konfederacja w swoim postępowaniu kieruje się patriachatem. To projekt ustawy, na który kobiety czekają od lat. Kobiety walczyły o to, żeby nastąpiła ta zmiana regulacji. Ta ustawa to przede wszystkim bezpieczeństwo kobiet, ta ustawa to po prostu sprawiedliwość.

Apeluję z tej mównicy do wszystkich mężczyzn, którzy mają prawa kobiet na ustach, o to, aby mieli je także w sercach – żebyście zagłosowali z nami za przyjęciem tej ustawy. Bardzo dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, nie ulega żadnej wątpliwości, że potrzebujemy zmiany definicji gwałtu, bo ta ochrona przed przemocą seksualną, która obowiązuje w naszym systemie prawnym, jest niewystarczająca, o czym najlepiej świadczą statystyki. Zdecydowanie nadszedł już czas na wprowadzenie tej zmiany.

Posel Małgorzata Pępek

Państwo polskie powinno chronić tych, którzy powinni być chronieni. Dotychczasowe praktyki stosowania przepisów Kodeksu karnego były krytykowane.

Mam takie pytanie: Czy termin „zgoda” zastosowany w definicji zgwałcenia funkcjonuje w prawie karnym i w prawie cywilnym? Jak się dowodzi zgody w innych kategoriach przestępstw? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani posłanka Katarzyna Maria Piekarska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Maria Piekarska:

Szanowny panie marszałku, koleżanki i koledzy posłowie, dlaczego tylko co piąta ofiara tego strasznego przestępstwa puka do drzwi prokuratury? Dlatego, że się zastanawia: co będzie, jeśli prokurator stwierdzi, że nie krzyczałam wystarczająco głośno, że nie plułam, nie gryzłam, nie drapałam, nie broniłam się, ale tylko byłam przerażona. Wiecie państwo, prawo musi stać po stronie ofiar. Zastanawiam się, dlaczego my dopiero teraz uchwalamy te przepisy. Prawdę mówiąc, sądziłam, że uda się te zmiany uchwalić ponad politycznymi podziałami. Ale gdy wysłuchałam, co ma do powiedzenia przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości pan poseł Lorek, który występował w państwa imieniu, czy przedstawiciel Konfederacji, już widzę, że niestety to się nie stanie, nie uchwalimy tego prawa ponad politycznymi podziałami. *(Dzwonek)*

Co do fałszywego oskarżenia, to być może będą się zdarzały fałszywe oskarżenia, tak jak się zdarzały do tej pory, ale tylko przypomnę, że fałszywe oskarżenie to jest także przestępstwo. Szanowni państwo, to jest takie proste. „Nie” znaczy nie, tylko „tak” oznacza zgodę. Tylko tyle i aż tyle. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani posłanka Barbara Dolniak, Koalicja Obywatelska.

Posel Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Panie marszałku, Wysoka Izbo, kiedy słucham posłów z Konfederacji, Kukiz'15 czy PiS-u, to się zastanawiam, gdzie byliście, gdy toczyły się prace komisji. Tam wszyscy mogli zabrać głos. Była dyskusja, były rozmowy, były poprawki. Nie słyszałam żadnej

głębokiej dyskusji z waszej strony, żadnej poprawki zgłoszonej przez was. Zaczynacie swoje wystąpienia od stwierdzenia, że gwałt to wyjątkowa zbrodnia, która zasługuje na potępienie, ale potem szybko przechodzicie do fałszywych oskarżeń. Przecież te fałszywe oskarżenia są także w dzisiejszych czasach, w których obowiązuje dotychczasowe prawo. One będą zawsze bez względu na to, jak i w jakiej dziedzinie zmienimy przepisy Kodeksu karnego. Z fałszywymi oskarżeniami będziemy mieli do czynienia zawsze, ale tu mamy broń w postaci odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań, którą przewiduje Kodeks karny. Zadaniem Kodeksu karnego jest branie w ochronę osoby pokrzywdzonej. *(Dzwonek)*

Proszę sobie wyobrazić, jak musi się czuć młoda dziewczyna, która została zgwałcona, ale ze strachu się nie odezwała, bo sprawca zagroził, że albo ją pobije, albo gorzej się to skończy w konkretnym przypadku. Jak czułaby się wasza córka, gdyby się nie odezwała, bo bała się sprawcy. Właśnie dlatego idziemy w kierunku zmiany, która ma służyć ochronie osoby pokrzywdzonej, a fałszywe zeznania zdarzają się zawsze i rzeczą niezawisłego sądu jest oddzielić fakty od nieprawdziwych informacji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Barbara Okuła, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Barbara Okuła:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, zmiana definicji gwałtu jest w naszym kraju niezbędna. Musimy bardziej chronić ofiary, a nie usprawiedliwiać działania sprawców, którzy często właśnie wyłącznie brakiem odmowy motywują swoją przemoc seksualną wobec innej osoby. Tylko świadome „tak” oznacza zgodę, a „tak” osoby wyrażającej zgodę musi być w pełni świadome. Wykluczmy wtedy przyzwolenia spowodowane wpływem środków odurzających czy alkoholu, podanych często właśnie przez sprawców w celu zdominowania potencjalnej ofiary i uniemożliwienia tym samym usłyszenia: nie. Ważne są również edukacja i uświadamianie młodych pokoleń, jak istotne jest słuchanie drugiej osoby, szanowanie jej granic, upewnianie się, czy na pewno wyraża ona zgodę, oraz uświadamianie, jakie konsekwencje grożą za to, że takiej zgody nie było. Gwałt to nie tylko przemoc, ale też działanie wbrew drugiej osobie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mariusz Krystian, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, każda regulacja prawna, która choćby teoretycznie chce chronić ofiary przestępstw seksualnych, jest warta rozważenia i pracy nad nią. Natomiast na nic jest najlepsze nawet prawo, jeśli w społeczeństwie i narodzie znika moralność, a państwo nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa swoim obywatelom. Wszak Dania, Szwecja mają jedne z najlepszych prawnych regulacji chroniących ofiary przestępstw seksualnych, a jednocześnie w tych państwach są jedne z najwyższych w Europie wskaźników zgwałceń.

Dlaczego nie ma w tej regulacji prawnej jednej z podstawowych albo głównych przyczyn przemocy seksualnej, tzn. ograniczenia dostępu do wszechobecnej pornografii wśród dzieci i młodzieży, w której obrazy zgwałceń i przemocy seksualnej są na porządku dziennym?

W Szwecji 60% aktów zgwałceń dokonują osoby pochodzenia obcego, jak powiedział jeden z pracowników naukowych sztokholmskich uniwersytetów (*Dzwonek*), za co spotkały go konsekwencje prawne. Gwałtów dokonują imigranci. Choć poseł Karnowski z oburzeniem stwierdził, że a priori oskarżamy imigrantów o zgwałcenia, to jest to rzeczywistość państw Europy Zachodniej. Dlatego prawo, owszem, ale podstawa to moralność i przede wszystkim zapewnienie bezpieczeństwa przez służby państwowe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Paweł Jabłoński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Jabłoński:

Dziękuję.

Panie marszałku, Wysoki Sejmie, jestem głęboko przekonany, że wnioskodawcy mają tutaj dobre intencje, przynajmniej ich zdecydowana większość. Bo ochrona ofiar, ochrona szczególnie kobiet, ale też wszystkich ofiar przestępstw, zwłaszcza tak obrzydliwych jak zgwałcenie, to jest coś, co – jak myślę – wszystkich nas na tej sali naprawdę łączy.

Problem jednak polega na tym, że państwo macie trochę złudne przekonanie, że zmiana tego czy innego przepisu spowoduje, że oto nagle rozwiążemy problem, który tkwi zupełnie gdzie indziej. Pani poseł Dolniak – pani sędzia, przecież pani świetnie wie, jak to wygląda. Niedawno, zdaje się, że 2–3 lata temu były takie statystyki publikowane. Nawet 40% wyroków wydawanych przez sądy za przestępstwo zgwałcenia to są wyroki w zawieszeniu, przy obecnych przepisach, które pozwalają sprawcę skazać na wieloletnie więzienie. Podnosiliśmy zresztą w poprzedniej

kadencji te kary i cieszę się, że spora część tutaj także lewej strony głosowała razem z nami. (*Dzwonek*)

Naprawdę myślę, że trzeba zacząć od sędziów i prokuratorów, a nie usuwać z systemu prawnego jednak bardzo istotną gwarancję procesową, jaką jest zasada ciężaru dowodu. Bo wbrew temu, co mówicie państwo, to będzie prowadziło do podważania zasady domniemania niewinności. To jest bardzo poważne ryzyko i, zgodnie z tym, co też mówiła pani poseł Dolniak, to prawda, że zdarzają się fałszywe oskarżenia, ale będzie ich znacznie więcej. Po co dodawać sobie kolejny problem, a jednocześnie nie rozwiązywać tego, który jest kluczowy, w sądach, w prokuraturach? Od tego trzeba zacząć.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Poproszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Arkadiusza Myrchę o wypowiedź.

Zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie pragnę złożyć podziękowanie i gratulacje dla komisji, która po wielu tygodniach bardzo wyłożonej pracy, pracy z udziałem ekspertów, praktyków, parlamentarzystów, wypracowała taki kształt tej nowelizacji Kodeksu karnego, który wychodzi naprzeciw problemowi, o którym dzisiaj rozmawiamy. A rozmawiamy o sprawie niezwykle ważkiej, sprawie, która wzbudza uzasadnione emocje na całej scenie politycznej, na tej sali plenarnej. Mówimy bowiem o przestępstwie zgwałcenia.

Wszyscy, jak słyszymy, dostrzegają, że jest na tym tle problem. Mówimy tu o niezgłaszanych przestępstwach, niezgłaszanych czynach, mówimy tu o sposobie ścigania. Przy czym można śmiało powiedzieć, że dzisiaj Sejm jest podzielony na pół w taki sposób, że ta strona sceny politycznej, koalicja 15 października, uważa, że trzeba coś z tym zrobić, a ta strona sceny politycznej, Prawo i Sprawiedliwość, Konfederacja, uważa, że w tej kwestii nic nie należy zrobić. Po prostu jest tak, jak jest, może trzeba zmienić sposób przeprowadzania przesłuchań i to załatwi sprawę. Ale to jest zamykanie oczu na problem, który po prostu istnieje.

Są dwa określenia, które wyznaczają miejsce, w którym dzisiaj jesteśmy: ciemna liczba przestępstw i wtórna wiktylizacja. To są pojęcia, które dzisiaj definiują sytuację, jaka jest w zakresie ścigania przestępstw zgwałcenia. Ciemna liczba przestępstw to jest ta kategoria, kiedy mówimy o sytuacjach, które po pro-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

stu nie trafiają do organów ścigania, bo ofiary z różnych przyczyn obawiają się zgłosić ten czyn. To jest realne zjawisko, któremu trzeba wyjść naprzeciw i z nim walczyć. Druga kwestia to jest powtórna wiktymizacja. To nie jest coś wymyślonego na potrzeby tej debaty. To jest opisane zjawisko, że ofiary przestępstw zgwałcenia obawiają się powtórnej eskalacji tego zdarzenia, powrotu do sytuacji. A dlaczego tak się dzieje?

Ja mam wrażenie, że przedstawiciele klubu Prawa i Sprawiedliwości i Konfederacji chyba nie podjęli wysiłku wczytania się w propozycję legislacyjną, jaką zawiera ta nowelizacja. Obecny art. 197 dość mocno definiuje, wręcz nakłada pewien gorset legislacyjny na analizowanie tych zdarzeń, określa, że mamy do czynienia ze zgwałceniem w sytuacji, gdy osoba została doprowadzona do obcowania płciowego z wykorzystaniem przemocy, groźby lub podstępem. Koniec, tak? Koniec. I to musi zbadać organ ścigania, prokurator. Czyli co musi zrobić? Zbadać zachowanie ofiary. Musi zbadać dzisiaj zachowanie ofiary. I tak to jest też definiowane w nauce. Dzisiaj mamy politykę sprzeciwu, jeśli chodzi o wyjaśnianie tych czynów. Bo to ofiara musi wykazać, że postawiła opór przemocy, że próbowała walczyć z groźbą lub z podstępem. Gdzie w tym wszystkim jest zachowanie sprawcy? Gdzie w tym wszystkim jest zachowanie sprawcy? Czy nie dostrzegacie państwo sytuacji, że istnieje przestrzeń pomiędzy zastosowaniem przemocy a kwestią zgody? W obecnym brzmieniu kwestia zgody jest oczywiście brana pod uwagę i jeśli ktoś twierdzi inaczej, to po prostu jest nieświadomy swych słów. Ale dzisiaj nie jest kategorią najważniejszą, bo trzeba zbadać, czy ofiara stawiała opór tej przemocy, temu podstępowi czy tej groźbie. Do czego to się sprowadza? Tak jak wspomniałem, do badania zachowania ofiary, a nie sprawcy. I tę logikę trzeba odwrócić. Na to zwracają uwagę sami prokuratorzy, sami sędziowie, że oni mają legislacyjną barierę.

Ja jestem zdumiony wystąpieniem w szczególności panów z prawej strony. Mam wrażenie, że wy macie jeszcze większe doświadczenie niż prokuratorzy badający te sprawy, pracujący z tymi sprawami, niż sędziowie, że wy dostrzegacie sytuacje, których oni sami nie dostrzegają. Naprawdę wsłuchajcie się w głosy praktyków o tym, gdzie oni widzą problemy.

Co nam daje ta nowelizacja? Ta nowelizacja przede wszystkim daje organom ścigania, prokuraturze, Policji, możliwość badania, czy sprawca, stosując przemoc, groźbę, podstęp lub inne metody doprowadzenia osoby do obcowania, bo ten katalog zostanie otwarty, w ogóle miał zgodę początkowo tej osoby, żeby do obcowania płciowego doszło. W przypadku sprawcy trzeba będzie wykazać, że pomimo braku zgody zastosował różnego rodzaju metody, żeby doprowadzić osobę do obcowania płciowego. Pomimo braku zgody. Czyli to organ ścigania będzie zo-

bowiązany. I tu nie ma żadnego zaburzenia domniemania niewinności. Nie wciskajcie tutaj ciemnoty. Nic tutaj nie obala żadnego domniemania. Ale zupełnie inna okoliczność będzie badana, czy w ogóle była zgoda drugiej strony. A jeżeli nie było, wtedy będą analizowane te drogi, które doprowadziły do obcowania płciowego. Czyli zmienia się logika badania tej sprawy.

I jest próba zaciemniania tego zjawiska w haśle: obalimy domniemanie niewinności. Ktoś z przedstawicieli klubu Prawo i Sprawiedliwość z tej mównicy powiedział: a co z prawami sprawców? Ludzie, co z ich prawami? A co z prawami ofiary? Co z prawami ofiar?

(Poseł Witold Tumanowicz: Nie sprawców, tylko oskarżonych.)

Każdy ma mieć równe prawa w postępowaniu. To jest oczywistość.

(Poseł Witold Tumanowicz: Sprawca musi być ukarany. Nie każdy oskarżony jest sprawcą.)

Sprawca musi być ukarany. Ale na jego zachowaniu, zachowaniu sprawcy trzeba się skupić. To tak jak w przypadku przestępstwa kradzieży. Wyobrażacie sobie, żeby zachowanie osoby, której coś ukradziono, było bardziej analizowane niż osoby, która kradnie? Bo prowokacyjnie machała telefonem? To jest jej wina?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dokładnie rozwiązuje. Proszę zauważyć, jak będzie brzmiał art. 197 § 1, jeżeli chodzi o czyn w typie podstawowym: pomimo braku zgody. I to zmienia całą logikę tego postępowania. Nie wiem, czemu na siłę chcecie utrzymywać stan, jaki jest obecnie, chociaż mówicie, że jest źle. To proponujcie coś, proponujcie jakąś poprawkę legislacyjną, a nie takie ogólnikowe rozmawianie: to trzeba inaczej to badać. Ale właśnie ci, którzy to badają, którzy nad tym pracują, mówią: potrzebujemy tej zmiany. To z uporem maniaka mówicie: nie, oni źle wiedzą. To kto ma wiedzieć lepiej jak nie prokuratorzy, jak nie sędziowie, jak nie prawnicy? Wszyscy zgodnie twierdzą, że trzeba dokonać tej zmiany. Posłowie PiS-u i Konfederacji uważają, że nie. Nikt nie ma racji poza nimi w tej sprawie. Oni wiedzą najlepiej. Oni i ci, którzy się trochę o prawa sprawców w tych postępowaniach.

Jestem zdumiony, bo wydawało się, tak jak wspominała chyba pani poseł Piekarska, że ta ustawa, ta nowelizacja powinna pójść w duchu politycznej zgody. Nigdy nowelizacje, które dają państwu możliwość skutecznego ścigania sprawców przestępstw na tle seksualnym, nas nie dzieliły. Nigdy nas nie dzieliły. A tutaj wydaje się, że jest jakiś taki fundamentalny opór materii. Nie rozumiem, z czego on wynika. Czy z potrzeby zaistnienia? Jesteśmy w opozycji, musimy zagłosować inaczej, mimo że nowelizacja jest dobra. I chociaż ona trochę się różni od pierwotnego przedłożenia, to intencja projektodawców jest w pełni zrealizowana. Bo właśnie była okazja, żeby zabrali głos prokuratorzy, eksperci, którzy też się między sobą różnili co do treści tej nowelizacji. Ale zostało

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

wypracowane coś, co godzi wszystkie strony i przede wszystkim daje państwu narzędzia do skuteczniejszego ścigania. I obawiacie się też, bo takie wątpliwe głosy były, jak badać zgody. Co to za zgoda, w którym miejscu, jak to badać? Przecież prawo, także prawo karne, zna pojęcie zgody. I w innych okolicznościach jest badana, np. przy zabiegach medycznych. Nikt nie ma problemu. Nikt nie ma problemu, jest badana zgoda. Jest to zdefiniowane, gdzie są wątpliwości, jest orzecznictwo. To nie jest jakieś nowe pojęcie wprowadzone do prawa karnego. Naprawdę odrobinę rozsądku, odrobinę umiaru.

(Poseł Witold Tumanowicz: Zostawia się podpis na formularzu.)

Spójrzcie na tę nowelizację, ale nie swoimi, politycznymi oczyma. Spójrzcie na to oczyma sprawców, oczyma ofiar i tych, którzy chcą tych sprawców ścigać. Jedna i druga strona popierają tę nowelizację. Jest jeszcze czas na zmianę zdania. Apeluję do prawej strony, do posłanek i posłów PiS-u, Konfederacji i pana posła Jakubiaka, bo chyba jest posłem niezrzeszonym: możecie jeszcze zmienić to zdanie. Poprzyjcie tę nowelizację, może niewielką legislacyjnie, ale znaczeniowo ogromną, która będzie miała wpływ na praktykę najpierw w przypadku stosowania w prokuraturze, a następnie będzie kształtowała orzecznictwo, by faktycznie prawo ofiar było priorytetem odnośnie do postępowania. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę przedstawicielkę wnioskodawców panią posłankę Anitę Kucharską-Dziedzic o zabranie głosu.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kilka spraw. Może po kolei, bo pojawiły się pewne wątpliwości. Na pewne wątpliwości, pewne pytania można odpowiedzieć w sposób prosty i oczywisty.

Padło pytanie, w ilu krajach europejskich wprowadzono tę zmianę. To przeczytam: Austria, Belgia, Chorwacja, Dania, Finlandia, Grecja, Hiszpania, Irlandia, Luksemburg, Islandia, Malta, Cypr, Niemcy, Portugalia, Słowenia, Szwecja i Wielka Brytania. Wprowadzono ją także w Kanadzie, w wielu stanach Stanów Zjednoczonych, jeszcze w kilku krajach całego świata. W takiej Irlandii, najbliższej nam kulturowo, taką zmianę wprowadzono 30 lat temu. Polska ma szansę być 16. krajem europejskim, który tę zmianę wprowadzi.

W tych wszystkich krajach, w niektórych po 30 latach, jak wiadomo, zrobiono ewaluację, spraw-

dzono, jak to zadziałało. W żadnych z tym krajów nie stwierdzono większej liczby fałszywych doniesień o popełnionych przestępstwach zgwałcenia.

Fałszywe doniesienia są, będą zawsze, w przypadku wszystkich rodzajów przestępstw. Ludzie czasami kłamią. I to zawsze po stronie organów ścigania jest udowodnienie tego kłamstwa. Absolutnie nic się nie zmieni, jeżeli chodzi o to, czego niektórzy z państwa się obawiają, czyli o to, że będą fałszywe doniesienia. Proszę państwa, niezależnie od tego, czy mówimy o kradzieży czy o morderstwie, czy o zgwałceniu, winę trzeba udowodnić. Trzeba ją udowodnić. Jeżeli zatem posłowie PiS pytają, jak po kilku latach można udowodnić, że był gwałt, to odpowiadam: dokładnie tak, jak w przypadkach zgłaszania – państwo zlikwidowali niemożność takiego zgłoszenia – po wielu latach zgwałceń na dzieciach. Dokładnie tak samo. Tak jak się będzie udowadniało po wielu latach zgwałcenie na dziecku, tak samo będzie trzeba udowodnić zgwałcenie na osobie dorosłej. Jeśli prokurator nie znajdzie żadnego dowodu, to tej winy nie udowodni. To proste jak budowa cepa.

Państwo mówicie, że trzeba walczyć z pornografią. Oczywiście się zgadzam. Też uważam za absolutnie skandaliczne i deprecjonujące cały polski porządek prawny i przyzwoitość, że konstytucyjni ministrowie na konferencji prasowej publicznie prezentują pornograficzne zdjęcia stosunków ze zwierzętami. Bardzo dziękuję za tę refleksję, panie pośle, dotyczącą waszych ministrów. To było skandaliczne. To się nie powinno było wydarzyć. Z pornografią należy walczyć.

Mówicie państwo, że termin „zgoda” jest nowym terminem. Nie jest. Jak pan minister słusznie zauważył, występuje w treści np. art. 192 Kodeksu karnego, gdzie jest mowa o wykonywaniu zabiegu leczniczego bez zgody pacjenta. I to nie jest tak, że zawsze podpisujemy formularz, bo w przypadku niektórych zabiegów, które zagrażają naszemu życiu, podpisujemy, ale w przypadku większości – jednak nie podpisujemy i system karny sobie z tym radzi. Tak samo radzi sobie w przypadku § 1 art. 191a Kodeksu karnego, chodzi o rozpowszechnianie wizerunku nagiej osoby bez jej zgody. Tutaj – znowu ta ulubiona kwestia pornografii. System sobie z tym radzi. Dowodzi się tej zgody. Naprawdę nie będzie z tym problemu. Dlaczego nie będzie z tym problemu? Nie tylko dlatego, że możemy się powołać na doświadczenia innych państw. Nie tylko dlatego, że znosimy... Okej, znosimy domniemanie zgody. Zgoda nie jest oczywista. Nie będzie tak, że jeżeli nie ma znamion potwornej przemocy, to znaczy, że ta zgoda była. Ona nie będzie oczywista, ale będzie trzeba udowodnić brak zgody.

I teraz pytanie: Jak będziemy generalnie udowadniać te wszystkie naruszenia w sferze autonomii seksualnej? W tej chwili, zwróćcie państwo na to uwagę, przy udowadnianiu winy sprawcy, tak jak słusznie powiedział pan minister, zajmujemy się tym, czy na ofierze są widoczne znamiona przełamывania oporu. W przemocy seksualnej chodzi bowiem o zniewolenie.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

Kiedys zamiast „zgwałcenie” mówiło się „zniewolenie”, czyli złamanie woli, złamanie oporu. Mówimy o władzy nad drugą osobą, bo sprawcy przemocy seksualnej nie podnieca wygląd kobiety: jej nogi, jej twarz, jej oczy, cokolwiek. Nie podnieca go też wygląd młodego czy dojrzałego mężczyzny. Sprawcę przemocy seksualnej podnieca władza, podnieca to, że przełamuje opór, że robi coś bez udziału czyjejś woli. O to chodzi w każdym typie przemocy: o uzyskanie władzy nad drugą osobą, uczynienie z niej niewolnika, rzeczy, uprzedmiotowienie. O to chodzi. I to będzie trzeba udowodnić. Trzeba będzie udowodnić, że sprawca chciał zrobić krzywdę, że sprawca nie mylił się w ocenie sytuacji.

I teraz pytanie: Jakie będziemy mieli typy osób pokrzywdzonych, ofiar przemocy seksualnej po tej nowelizacji? Będziemy mieli ofiarę, która ma zachowaną wewnętrzną autonomię w zakresie wyrażenia swojego stosunku do udziału w kontakcie seksualnym, lecz mimo braku zgody lub mimo zewnętrznie wyrażonego sprzeciwu zostaje do takiego kontaktu doprowadzona. Mamy drugą osobę, która nie ma możliwości w sposób autonomiczny odnieść się do aktywności seksualnej z jej udziałem z uwagi na stan psychiczny wykluczający dobrowolną i świadomą zgodę. Dobrze, że wszyscy się zgadzamy, że osoby, których stan psychiczny uniemożliwia, wyklucza udzielenie dobrowolnej, świadomej zgody, powinny być bardziej chronione, bo w tej chwili padają ofiarami przemocy seksualnej 2,5 razy częściej niż osoby, których stan psychiczny nie wyklucza udzielenia dobrowolnej i świadomej zgody. I mamy jeszcze trzeci typ: ofiarę, która wyraża zgodę na kontakt seksualny, i ta zgoda może być także uzewnętrzniona, jednak proces, warunki wyrażenia tej zgody zostają zakłócone przez wpływ czynników zewnętrznych. Może tu chodzić o stan ofiary, np. upojenie alkoholowe, stres, pozostawanie pod wpływem używek, niepatologiczne zaburzenia czynności psychotycznych, a może tu chodzić także o oddziaływanie osób trzecich, w tym sprawcy, na sferę intelektualną, czyli wprowadzenie w błąd – to jest w przepisach teraz – lub sferę motywacyjną: szantaż, obietnicę korzyści.

Co do zasady w tych przypadkach określony stopień autonomii ofiary jest zachowany. Ofiara nie jest w sytuacji konieczności wyrażenia zgody, ale ograniczony charakter tej autonomii uzasadnia, by w szczególnych przypadkach uznać zachowania będące wykorzystaniem takiej sytuacji za zakazane i karalne. Przez wykorzystanie czy nadużycie rozumie się zachowania sprzeczne z interesem ofiary, bo my mówimy o interesie ofiary, a nie o interesie sprawcy. Temu sprawcy trzeba będzie udowodnić umyślność.

Szanowni państwo, to nie jest tak, że za tą ustawą od 3 lat stoją murem tylko organizacje pozarządowe zajmujące się prawami kobiet i prawami ofiar przemocy seksualnej, zajmujące się pomocą osobom po-

krzywdzonym, które przygotowały petycje, pod tymi petycjami zebrały 100 tys. podpisów. Za tymi ustawami także stanęli eksperci.

Państwo dzisiaj przytoczyli, ktoś przytoczył opinię Sądu Najwyższego. Zwróćcie państwo uwagę, że mamy projekt pierwotny i dwa podejścia z poprawkami. Pierwsze poprawki były złożone na bazie ekspertyzy prof. Małeckiego. Część nie budziła żadnych wątpliwości i część została przyjęta, implementowana do ostatecznych poprawek. I były poprawki wynikające z ostatecznej ekspertyzy, o którą poproszono pana prof. Wróbla, żeby już nie było żadnych wątpliwości, żeby rozstrzygnąć wszelkie wątpliwości, które się pojawiły w procedowaniu, żeby już nikt z nas na posiedzeniu komisji nie miał wątpliwości, czy to prawo będzie prawem dobrym.

To prawo nie będzie rozwiązywało wszystkich problemów. Nie doprowadzimy do świata, który będzie idealny, ale doprowadzimy do świata, który będzie lepszy. Bo wiecie państwo, nikt nie dyskutował o tym, czy trzeba wprowadzić zgodę do Kodeksu karnego, bo to było dla wszystkich oczywiste. Toczyła się dyskusja o tym, jak legislacyjnie dopracować ten projekt, żeby on był zgodny ze sztuką pisaną, tworzenia prawa i żeby nie budził wątpliwości przy jego stosowaniu. Do tych wymogów współczesności te 100-letnie przepisy dostosowaliśmy. Jeżeli państwo sobie używacie w tej chwili opinii, które były przygotowane do pierwotnego projektu, to manipulujecie opinią publiczną, bo po tych wszystkich opiniach powstały poprawki, które konsumują te wątpliwości.

Proszę państwa, wykorzystywałam jako wnioskodawczyni kilka przykładów tu, na sali plenarnej. Mówiłam o Lizawie, zgwałconej i zabitej w bramie na Żurawiej, i mówiłam o tym, że w dzisiejszym stanie prawnym ten sprawca, gdyby jej nie zabił, gdyby ona nie umarła w wyniku tego napadu, nie tylko mógłby dostać karę w zawieszeniu, lecz także, zważywszy na to, że świadkowie widzieli tę sytuację z zewnątrz i uważali, że tam właściwie jakaś para mogła się ostro kotłować i niekoniecznie chodziło o zgwałcenie, mógłby być nawet chroniony przed oskarżeniem o zgwałcenie.

Jeżeli mówiłam o czternastolatce zgwałconej przez trzech dojrzałych mężczyzn, którzy zostali uniewinnieni, bo nie był to gwałt zbiorowy, bo ona była pijana i sama mogła czegoś się domagać, więc właściwie nie postawiono im takich zarzutów, to właśnie z myślą o takich przypadkach zostały stworzone te zapisy, żeby przestano polować na dziewczyny, żeby przestano polować na młode osoby, żeby przestano nie tylko podawać im alkohol, środki odurzające, pigułki gwałtu, żeby je wykorzystywać, lecz także żeby przestano wykorzystywać sytuacje, w których te osoby już są w stanie, w którym nie są w stanie wyrazić swojej wolnej woli, swojej opinii. Skończy się polowanie w imię zasady: kto nigdy nie zgwałcił pijanej, niech pierwszy rzuci kamieniem. A więc będziemy rzucać kamieniem, symbolicznie, w tych, którzy wykorzystują młode, odurzone osoby.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

Mówiłam także o tym, co wydarzy się dzisiaj, bo dzisiaj siedem osób zgłosi zgwałcenie z tych 30, które statystycznie doświadczą tej krzywdy. Z tych siedmiu osób cztery zostaną odesłane od razu przez policję, bo policja nie będzie się zajmowała tym, co wydarzyło się pomiędzy sprawcą i ofiarą, bo policja będzie się zajmowała tym, czy po ofercie widać, że została zgwałcona. Tym czterem osobom, które dzisiaj zostaną odesłane z poczuciem dodatkowej krzywdy, bo nikt ich nawet nie wysłucha i nikt nawet nie sprawdzi, czy można udowodnić zgwałcenie, tym czterem osobom musimy dzisiaj powiedzieć, że na bazie ich nieszczęścia, ich krzywdy, ich upokorzenia stworzymy zapisy, które uniemożliwią potraktowanie przez państwo w ten sposób takich osób jak one kolejny raz i kolejny raz.

Teraz organa ścigania będą nadal musiały, tak jak to dzisiaj robią, na bazie wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – art. 7 Kodeksu postępowania karnego – zważyć, czy gwałt miał miejsce. Organa ścigania będą musiały zważyć, czy przebywanie w czymś mieszkaniu oznacza zgodę na obcowanie płciowe w pakiecie, czy zachodzi dostateczne podejrzenie, a więc art. 313 k.p.k., czy zachodzi podejrzenie czynu karnego, i ustalić, co się wydarzyło faktycznie – art. 2 § 2 k.p.k.

W Kodeksie cywilnym też jest zapis, że oświadczenie woli należy tłumaczyć tak, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego (*Dzwonek*) oraz ustalone zwyczaje. A więc niekoniecznie jakkolwiek umowa notarialna, nie kpijcie, art. 65 § 1 Kodeksu cywilnego. Także prokurator będzie musiał ustalić, że zgody nie było, art. 9 § 1 Kodeksu karnego, i czy sprawca nie działał w błędzie, a więc czy błędnie nie odczytał sygnałów, art. 28–30 Kodeksu karnego. Naprawdę nie róbcie państwo ze swoich wyborców durniów, bo tak się dzieje dzisiaj. Ta ustawa tego nie zmieni. Ta ustawa po prostu rozszerzy penalizację i sprawi, że nie będziemy odsyłać z kwitkiem tych, którym państwo jest winne opiekę i pomoc, bo w zmianie definicji zgwałcenia i oparciu jej na braku konsensualności chodzi w Polsce, tak samo jak w innych krajach świata, o podmiotowość, godność i wolę osoby – osoby ludzkiej, nie rzeczy.

Jestem pełna wiary, że pojutrze wszyscy państwo, bez względu na stronę tej sali sejmowej, zachowacie się tak, jak powinniście, w trosce o tych, których powinniście troską obdarzyć – słabszych, skrzywdzonych, potrzebujących pomocy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpię w bloku głosowań.

Chciałem bardzo serdecznie podziękować sprawozdawcom. Chciałem bardzo serdecznie podziękować pani posłance Anicie Kucharskiej-Dziedzic za konsekwentną cierpliwość w sprawie tej ustawy.

Chciałem przywitać osoby z Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Tuliszkowa. Bardzo was serdecznie witam. (*Oklaski*) Przyjechaliście państwo na zaproszenie pana posła Ryszarda Bartosika. Chciałem także przywitać osoby z warsztatów terapii zajęciowej Arkadia z Torunia. Witam was serdecznie. (*Oklaski*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami (druki nr 430 i 468).

Bardzo proszę pana posła Bartosza Zawieję o przedstawienie sprawozdania komisji. (*Gwar na sali*)

Panie posłanki, teraz to już bym prosił bardzo uprzejmie...

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Bartosz Zawieja:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa ta, zgodnie z art. 9 Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych, ma poszerzyć dostępność, a także umożliwić osobom z niepełnosprawnościami samodzielne funkcjonowanie i pełny udział we wszystkich sferach życia. Ustawa ma na celu poprawę warunków życia oraz funkcjonowania obywateli ze szczególnymi potrzebami, którzy są narażeni na marginalizację bądź dyskryminację nie tylko z uwagi na niepełnosprawność, ale także obniżony poziom sprawności wywołany chociażby wiekiem lub chorobą.

Celem projektowanej nowelizacji ustawy jest m.in. zmiana art. 66 pierwotnie przyjętej w 2019 r. ustawy polegająca na wydłużeniu czasowego zachowania mocy przepisów wykonawczych wydanych na podstawie ustawy – Prawo budowlane, w tym zwłaszcza rozporządzenia ministra infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, z 60 miesięcy do 84 miesięcy. Wydłużenie okresu, w jakim zachowują moc ww. przepisy wykonawcze, pozwoli na dokończenie prac nad nowym rozporządzeniem w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, które jest niezwykle istotne z punktu widzenia prowadzenia całego procesu przygotowawczego dotyczącego inwestycji, zwłaszcza pod kątem zgłaszania wszelkiego rodzaju zmian, do czego ustawa ma doprowadzić, przy zapewnieniu uczestnikom tego procesu odpowiedniego *vacatio legis* oraz możliwości przeprowadzenia szczegółowych analiz i uzgodnień z przedstawicielami poszczególnych branż celem opracowania optymalnych regulacji. Na podstawie upoważnienia zawartego w art. 7 ust. 2

Posel Sprawozdawca Bartosz Zawieja

i 3 ustawy z 1994 r. – Prawo budowlane są wydawane przepisy techniczno-budowlane, do których zalicza się warunki techniczne, jakim powinny odpowiadać obiekty budowlane i ich usytuowanie, oraz warunki techniczne użytkowania obiektów budowlanych. Brak tych przepisów lub opóźnienie w zakresie ich wydania będą miały negatywny wpływ na cały proces inwestycyjno-budowlany, również jeśli chodzi o jego uczestników.

Następna poprawka, poprawka w zakresie dodania art. 1a, jest podyktowana koniecznością wydłużenia terminu przewidzianego na spełnienie przez dokumenty publiczne kategorii trzeciej określonych w ustawie z dnia 22 listopada 2018 r. o dokumentach publicznych wymagań odnośnie do minimalnych zabezpieczeń tych dokumentów przed fałszerstwem. Jednym z dokumentów tego typu jest chociażby karta parkingowa, w stosunku do której niezbędne jest dostosowanie jej wzoru do wymogów europejskiej karty parkingowej dla osób z niepełnosprawnościami. Wymogi te zostały określone w projekcie nowej dyrektywy ustanawiającej europejską kartę osoby z niepełnosprawnościami. Podjęcie przedmiotowych działań zmierzających do wprowadzenia nowego wzoru tejże karty dopiero po wejściu w życie dyrektywy unijnej jest więc zasadne ze względu na konieczny nakład pracy oraz środki finansowe niezbędne do zapewnienia produkcji tego dokumentu. W związku z tym wymagane jest wydłużenie terminu wydawania kart parkingowych na podstawie przepisów dotychczasowych do dnia 12 lipca 2026 r. Okres ten pozwoli na opracowanie i wprowadzenie nowego wzoru karty parkingowej zgodnego z europejskim wzorem, w tym ze stosownymi zabezpieczeniami.

Kolejna aktualizacja. Celem poprawki w zakresie dodania art. 1b jest zmiana kwoty limitu wydatków budżetu państwa dotyczącej zasilania Rządowego Funduszu Mieszkaniowego z przeznaczeniem na realizację zobowiązań tego funduszu względem kredytobiorców bezpiecznego kredytu 2%, którym kredytu tego udzielono na podstawie wniosków złożonych w poprzednim roku. Pilna potrzeba dokonania tejże zmiany wiąże się z koniecznością zrealizowania zobowiązań funduszu na początku IV kwartału br., przy czym kwota dostępnych środków wzrasta z kwoty 941 mln zł do kwoty 1190 mln zł.

Uwzględniając powyższe, proszę Wysoką Izbę o zaakceptowanie tej nowelizacji wraz z poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Uściński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Uściński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawię oświadczenie dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami. Ta ustawa wprowadza obowiązek przygotowania nowych warunków technicznych i w związku z tymi nowymi warunkami technicznymi miałyby wygasnąć rozporządzenie ministra infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie.

Ustawa weszła w życie już kilka lat temu, ten obowiązek został ustalony. My faktycznie jakiś czas temu przedłużyliśmy termin obowiązywania obecnych warunków ze względu na pewną skomplikowaną sytuację. Po pierwsze, pandemia COVID i związany z nią kryzys gospodarczy, a później wojna na Ukrainie. To wszystko, ta nieprzewidywalność przyszłości, te zachwiania w różnych dziedzinach gospodarki, m.in. w budownictwie, spowodowało, że podjęliśmy decyzję o przedłużeniu obowiązywania obecnych warunków technicznych. Niemniej jednak wiemy, że Ministerstwo Rozwoju i Technologii ma przygotowane rozwiązania dotyczące nowych warunków technicznych. To są rozwiązania, które z pewnością pomogą osobom niepełnosprawnym w tym, żeby mogły godnie żyć, żeby mogły korzystać z obiektów, z budynków w sposób jak najbardziej godny, ludzki, żeby mogły po prostu mieć dostęp do budynków. Chciałem bardzo serdecznie podziękować pracownikom ministerstwa za to, że te warunki zasadniczo są opracowane.

W tej chwili, panie ministrze, troszeczkę mam takie wrażenie, że gdybyśmy chcieli uzasadnić, dlaczego kolejny raz przedłużamy obowiązywanie tych warunków, to trzeba byłoby powiedzieć, że pan minister musi trochę świecić oczami za swojego poprzednika, pana ministra Kukuckiego, który przez parę miesięcy urzędowania w ministerstwie zajmował się raczej samorządową kampanią wyborczą i nie podjął w ogóle tego tematu. Z tego powodu ministerstwo już się nie wyrobi do września z przygotowaniem odpowiedniego rozporządzenia, z notyfikacją. To jest nieco inne uzasadnienie niż to, które my mieliśmy, przedłużając obowiązywanie warunków technicznych, bo faktycznie na rynku budowlanym była bardzo trudna sytuacja, a przedłużenie obowiązywania obecnych warunków miało nam ustabilizować sytuację na tym trudnym rynku. Teraz ten rynek się stabilizuje, wobec czego wydaje mi się, że ten termin 2 lat jako termin przedłużenia obowiązywania obecnych warunków jest zbyt długi, można to zrobić szyb-

Posel Piotr Uściński

ciej. Oczywiście my jako Prawo i Sprawiedliwość poprzemy to rozwiązanie ze względu na to, że już nie ma wyjścia. Nie możemy doprowadzić do sytuacji, w której obecne warunki by wygasły, a nie byłoby nowych. Ale te 2 lata to nie wiem, czy nie jest zbyt długi okres.

Szanowni państwo, do tej krótkiej ustawy wczoraj w komisji zostały zgłoszone poprawki. Pytanie do pana ministra, czy nie obawia się tego, że ta strona sali nie przegłosuje tych poprawek, bo przecież wielokrotnie posłowie protestowali, a jeszcze bardziej protestował Senat Rzeczypospolitej Polskiej z większością Platformy Obywatelskiej, przeciwko wprowadzaniu poprawek do ustaw w takim trybie. Nawet jeżeli Sejm uchwali tę ustawę, to pytanie, czy Senat nie będzie chciał tych poprawek wyrzucić ze względu na tryb ich wprowadzania. A poprawki dotyczą... Jedna dotyczy przedłużenia obowiązywania obecnych blankietów, m.in. dotyczących kart parkingowych. Tutaj nie ma z naszej strony jakiegos oporu, natomiast sposób wprowadzenia tej poprawki budzi wątpliwości. Druga sprawa to jest dolozenie do naszego rozwiązania, kredytu 2%, dodatkowych 249 mln zł. Tę poprawkę, to rozwiązanie oczywiście klub Prawa i Sprawiedliwosci poprze. To są pieniądze wydane na rozwiązanie, które jest bardzo dobre, służy polskiemu obywatelom.

Szanowni państwo, Wysoka Izbo, my tę ustawę poprzemy, aczkolwiek mamy uwagi do trybu wprowadzania tych rozwiązani. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Ja również.

Pani poseł Karolina Pawliczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Karolina Pawliczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Naprawiamy po raz kolejny prawodawstwo pozostawione nam przez poprzednie rządy, nadrabiamy stracony czas i dostosowujemy przepisy do aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej i wymogów zawartych w przepisach Unii Europejskiej.

Celem projektowanej ustawy jest zmiana art. 66 niniejszej ustawy polegająca na wydłużeniu czasowego zachowania w mocy przepisów wykonawczych wydanych na podstawie Prawa budowlanego – w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, z 60 miesięcy do 84 miesięcy. Wydłużenie tego okresu, w jakim zachowają moc ww. przepisy wykonawcze, pozwoli na dokończenie prac nad nowym rozporządzeniem w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać

budynki. Te warunki są niezwykle ważne i istotne z punktu widzenia prowadzenia procesu inwestycyjnego, budowlanego, przy jednoczesnym zapewnieniu uczestnikom tego procesu odpowiedniego *vacatio legis* oraz możliwości przeprowadzenia szczegółowych analiz i uzgodnień z przedstawicielami poszczególnych branż celem opracowania optymalnych regulacji.

Na podstawie upoważnienia zawartego w art. 7 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane są wydawane przepisy techniczno-budowlane, do których zalicza się warunki techniczne, jakim powinny odpowiadać obiekty budowlane i ich usytuowanie, oraz warunki techniczne użytkowania obiektów budowlanych. Brak lub opóźnienie w zakresie wydania tych przepisów będą miały swój negatywny wpływ na cały ten proces. Z uwagi na techniczny i skomplikowany charakter tych aktów wykonawczych powodujący przedłużanie się prac, a także z uwagi na konstytucyjną zasadę ochrony zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, zachodzi konieczność przedłużenia tego okresu.

Przepisy obowiązującego rozporządzenia w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, utracą moc z dniem 20 września 2024 r. Dlatego też nowe rozporządzenie powinno wejść w życie przed 20 września tego roku. Jest to bardzo krótki okres, gdy ma się na uwadze specyfikę projektowanych przepisów, jak również konieczność co najmniej 3-miesięcznej, w przypadku uwag nawet 6-miesięcznej, notyfikacji technicznej tego aktu.

Podkreślenia wymaga fakt, że przepisy określające warunki techniczne, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, są kluczowe dla szeroko rozumianego budownictwa i niezwykle skomplikowane, a co za tym idzie, wymagają dogłębnych analiz i uzgodnień.

Złożona również na posiedzeniu komisji poprawka jest podyktowana koniecznością wydłużenia terminu przewidzianego na spełnienie przez dokumenty publiczne kategorii trzeciej wymagań określonych w ustawie z 22 listopada 2018 r. o dokumentach publicznych. Dotyczy to wymagań odnośnie do minimalnych zabezpieczeń tych dokumentów przed fałszerstwem. Jak wynika z informacji przekazanych przez emitentów dokumentów publicznych, zasadne jest wykorzystanie posiadanej jeszcze przez nich znacznej liczby blankietów dokumentów kategorii trzeciej, niespełniających wymagań odnośnie do określonych w ustawie z dnia 22 listopada 2018 r. o dokumentach publicznych minimalnych zabezpieczeń tych dokumentów przed fałszerstwem. Blankiety te po upływie terminu obecnie wyznaczonego na dostosowanie przedmiotowych dokumentów do wymagań nie będą mogły być już wykorzystane do wytwarzania i musiałyby zostać zniszczone w sposób uniemożliwiający ich nieuprawnione wykorzystanie, co mogłoby być traktowane jako działanie nieoszczędne i niegospodarne.

Posel Karolina Pawliczak

Celem poprawki jest również zmiana kwoty limitu wydatków budżetu państwa dotyczącej zasilenia Rządowego Funduszu Mieszkaniowego z przeznaczeniem na realizację zobowiązań tego funduszu względem kredytobiorców bezpiecznego kredytu 2% udzielonego na podstawie wniosków złożonych w 2023 r. Pilna potrzeba dokonania zmiany wiąże się z koniecznością zrealizowania zobowiązań funduszu na początku IV kwartału 2024 r.

Biorąc pod uwagę dobro podejmowanych spraw, traktując je w wymiarze zarówno technicznym, jak i naprawczym, liczę na pozytywne przyjęcie niniejszego projektu również przez stronę opozycyjną tej Izby. Panie marszałku, wnoszę również w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska niniejszą poprawkę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kamil Wnuk, Polska 2050.

Posel Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami. Zgodnie z art. 9 Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych dostępność to umożliwienie osobom z niepełnosprawnościami samodzielnego funkcjonowania i pełnego udziału we wszystkich sferach życia.

Przepisy zawarte w regulacji mają na celu stworzenie osobom ze szczególnymi potrzebami, czyli osobom z niepełnosprawnościami czy seniorom, warunków do bardziej samodzielnego oraz komfortowego korzystania z budynków, a także usług administracji publicznej i innych podmiotów publicznych. Jak to wygląda w praktyce? Sektor publiczny jest zobligowany do zapewnienia co najmniej minimalnej dostępności gwarantującej dostępność podmiotu publicznego. Podmiot publiczny zapewnia dostępność przez stosowanie uniwersalnego projektowania nowych rozwiązań bądź racjonalnych usprawnień w usuwaniu istniejących barier. Minimalne wymagania obejmują zapewnienie w instytucjach publicznych dostępności: architektonicznej, czyli korytarze i klatki schodowe powinny być wolne od barier i zapewniać możliwość poruszania się po nich osób na wózku, a także osób korzystających z kul, lasek i innych pomocy ortopedycznych oraz starszych; cyfrowej, czyli kompleksowe uregulowanie w ustawie o dostępności cyfrowej stron internetowych i aplikacji mobilnych; a także informacyjno-komunikacyjnej.

Celem projektowanej ustawy, o której teraz rozmawiamy, jest zmiana art. 66 ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami. Jeżeli chodzi o tę ustawę i poprawkę... Rozporządzenie ministra infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki oraz ich usytuowanie – jest kwestia zmiany, przedłużenia tego z 60 miesięcy, które były dotychczas, do 84 miesięcy, czyli tak naprawdę o 2 lata, ponieważ tak jak wspomniała tutaj moja przedmówczyni z Koalicji Obywatelskiej, jeżeli tego nie zrobimy, to te przepisy obowiązują tylko do września tego roku. Musimy to zrobić. Natomiast powinno być zadane trochę inne pytanie: Dlaczego wcześniej nie udało się tego zrealizować? Dlaczego te 60 miesięcy i dlaczego poprzedni rząd nie wykazał się w tym zakresie większą inicjatywą?

Dzisiaj tak naprawdę, jeżeli chodzi o poprawki, które są wniesione, to nie jest nic nowego. Są to poprawki w sprawie realizacji dotychczasowych zobowiązań w zakresie zarówno kredytów, jak i wydawania kart parkingowych. To są sprawy, do których jest zobligowane polskie państwo, a które nie zostały dopilnowane przez poprzedni rząd. Chodzi również o przepisy prawa. Dlatego Polska 2050 popiera projekt ustawy, popiera wniesione poprawki, żeby można było zrealizować wcześniejsze zobowiązania. Taka jest opinia Polski 2050 na temat przygotowanego projektu ustawy.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Sawicki, PSL.

Dzień dobry, panie ministrze.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę przedstawić stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi w sprawie procedowanej nowelizacji... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Przepraszam, panie pośle, na chwilę.

Panowie, przeszkadzacie – uprzejmie informuję.

Posel Marek Sawicki:

Nie, ja już jestem przyzwyczajony, PiS mi nie przeszkadza, muszę panu powiedzieć, panie marszałku. Mogą mówić, ile chcą.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Marek, ale ja nie jestem przyzwyczajony.

Posel Marek Sawicki:

A, panu marszałkowi przeszkadzają.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Tak jest.

Posel Marek Sawicki:

Chcę wyrazić pełne poparcie dla tej nowelizacji. Pan poseł Wnuk ubolewał przed chwilą, że poprzedni rząd spóźnił się i mógł już przygotować te przepisy wykonawcze do ustawy – Prawo budowlane, ale przecież to spóźnienie poprzedniego rządu było w pełni uzasadnione, jak mówił pan poseł Uściński. A teraz pan poseł Uściński mówi do obecnego rządu i do obecnej ekipy, że trzeba to przyspieszyć. Mam nadzieję, że mimo iż dajemy jeszcze 2-letni okres na przygotowanie tych wszystkich aktów wykonawczych, to da się to zrobić nieco wcześniej, bo rzeczywiście osoby niepełnosprawne na to zasługują. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Paulina Matysiak, klub parlamentarny Lewica.

Posel Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami.

Szanowni państwo, odpowiedzialne państwo troszczy się o wszystkich obywateli, zwłaszcza tych, którzy mają szczególne potrzeby, dlatego tak istotne jest, aby wypracować dobre rozwiązania w zakresie dostępności budynków dla osób z niepełnosprawnościami, mających problemy z poruszaniem się czy dla seniorów. Nic zatem dziwnego, że te zainteresowane grupy z niecierpliwością czekają na konkretne przepisy. Ustawa z 2019 r. obliguje władze do przedstawienia stosownych rozporządzeń, dzięki którym budynki będą musiały spełniać warunki dostępności, aby wykluczyć wszelkie bariery architektoniczne. Ogromna szkoda, że poprzedni rząd zaniedbał tę kwestię i przez lata nie doprowadził stosownych regulacji do końca. Przez to wprowadzenie założeń

ustawy o zapewnianiu dostępności nie jest na ten moment możliwe, stąd w omawianym projekcie zapis o wydłużeniu terminów odnośnie do wprowadzenia potrzebnych przepisów wykonawczych. Mam nadzieję, że tym razem uda się podejść do sprawy rzetelnie i wypracować takie rozwiązania, które poprawią sytuację osób z niepełnosprawnościami i nie tylko. Cieszę się, że tym tematem zainteresowała się również ministra do spraw równości, która deklaruje w tej kwestii pełne wsparcie, monitorowanie prac, a także wysłuchanie głosu samych zainteresowanych, tak by nowe przepisy jak najlepiej odpowiadały ich potrzebom.

Tworzenie przyjaznej przestrzeni bez barier powinno być naszym priorytetem, żeby nikt w Polsce nie czuł się wykluczony. Warto przypomnieć, jakie minimalne standardy w kontekście dostępności wskazuje wspomniana ustawa. To zapewnienie wolnych od barier poziomych i pionowych przestrzeni komunikacyjnych budynków, dostęp do wszystkich pomieszczeń w budynku, nie licząc tych technicznych, zapewnienie informacji o rozkładzie pomieszczeń, zapewnienie wstępu do budynku osobie z psem asystującym czy możliwości ewakuacji lub uratowania każdej osoby w budynku w razie zagrożenia. To są dosyć ogólne punkty, które wymagają oczywiście doprecyzowania w konkretnych przepisach, ale to jest krok w dobrą stronę, aby wejście na wyższe piętro nie stanowiło już logistycznego i fizycznego wyzwania, bo będzie musiała np. znaleźć się tam winda.

Z raportu Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej z 2022 r. wiemy, że poziom dostępności budynków użyteczności publicznej w Polsce wynosi tylko 41%, a zatem nadal w ponad połowie takich budynków istnieją bariery. Ta statystyka wymaga radykalnej poprawy. Podmioty publiczne powinny być wzorem dostępności dla każdej osoby. To ogromne wyzwanie, przed którym stoimy. Odpowiedzialne państwo musi zatroszczyć się o to, aby urzędy, szkoły, domy kultury czy ośrodki pomocy społecznej były w 100% dostępne.

Osoby w pełni sprawne czasem nie zdają sobie sprawy z ograniczeń, które znajdują się w ich najbliższej przestrzeni, bo te problemy są dla nich przezroczyste. Ale dają one o sobie znać, kiedy trzeba poruszać się z dzieckiem w wózku, z ciężkim bagażem, kiedy doznamy kontuzji, zachorujemy albo się zestarczemy. Przy pracy nad odpowiednimi rozwiązaniami warto kierować się empatią i zrozumieniem. Należy dodać, że dzięki zwiększeniu dostępności budynków ułatwimy codzienne życie wielu osobom, nie tylko tym z niepełnosprawnościami. Likwidacja barier architektonicznych jest w interesie całego społeczeństwa. To są regulacje, które poprawiają komfort życia i pomogą przywrócić godność polskim obywatelom. Będziemy oczywiście głosować za tym projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Roman Fritz przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W przypadku tego projektu należy przede wszystkim podkreślić gigantyczne koszty dostosowania, o czym przedmówcy raczej skąpo wspominali, w konsekwencji których Narodowy Fundusz Zdrowia nie będzie mógł przedłużać umów placówkom, przychodniom, szkołom i podobnym instytucjom. Koszty poszczególnych remontów tego typu to są minimum setki tysięcy złotych. Zapłaci za to polski podatnik. Łaskawcy wydłużyli okres przystosowawczy z 5 lat do 7, a skutkiem będzie, rzecz jasna, podniesienie zarówno podatków, jak i finalnie cen.

Kolejny raz Unia Europejska narzuca nam rozwiązania, które wcale nie wychodzą naprzeciw naszemu potrzebom, lecz realizują unijne cele. Kwestie te nie są już niezbędne, a koszty są niebotyczne. Problem w tym, że te przepisy bez mrugnięcia okiem wprowadzają zarówno tzw. Prawo i Sprawiedliwość, jak i koalicja światowej rewolucji z jej przedstawicielem na Polskę w świetlanej postaci Donalda Tuska.

Omawiany projekt jest de facto korektą regulacji z 2019 r. Ten projekt był tak jak większość brukselskiej masowej produkcji naznaczony dziesiątkami nakazów i zakazów, gdyż ktoś inny, jeśli nie unijny urzędnik zna lepiej nasze potrzeby, przyzwyczajenia i pragnienia. W obszarze dostępności instytucji chodzi w największym skrócie o modernizację tysięcy budynków w zakresie budowy podjazdów, barierek, montażu wind, specjalnych konstrukcji drzwiowych. Będzie to uzupełnione o tysiące dodatkowych poprawek i remontów. Nasi rządzący nie wiedzą, że gros spraw osoby niepełnosprawne załatwiają on-line, a w przypadku rzeczywistych wyzwań, którymi często są braki finansowe, żaden świeżo odremontowany podjazd takim ludziom nie pomoże. Nad tym wszystkim jak miecz Damoklesa wisi unijna dyrektywa wywłaszczeniowa dla zmylenia przeciwnika zwana budynkową. To wszystko spowoduje drastyczne podwyżki dla Polaków. A najbardziej ucierpią osoby najmniej zarabiające, w tym także osoby niepełnosprawne, oraz małe, rodzinne przedsiębiorstwa, które te unijne szaleństwa będą musiały sfinansować. Ponieważ podobnie jak w dyrektywie budynkowej nie będzie miał kto za to zapłacić, władza przesuwa nałożone na siebie zobowiązania.

Unia Europejska za nasze pieniądze wtłacza nam skrajnie szkodliwe rozwiązania wyrastające na gruncie ideologii: marksizmu, ekologizmu, klimatyzmu, genderyzmu i wszelkich innych odmian socjalizmu, z faszyzmem na czele. Przypomnę spiżowe słowa ikony faszyzmu Benita Mussoliniego: Wszystko w pań-

stwie, nic poza państwem, nic przeciwko państwu. Jeżeli wyraz: państwo zastąpimy wyrażeniem: Unia Europejska, to sprawa stanie się oczywista. Unia Europejska jest organizmem par excellence faszystowskim, co było do okazania.

Jak dziwacznie i nieodpowiedzialnie brzmi ostatni akapit uzasadnienia tego projektu, w którym czytamy: Projektowana ustawa wywiera pozytywny wpływ na działalność mikroprzedsiębiorców oraz małych i średnich przedsiębiorców. Chyba państwo żyćcie na jakiejś innej planecie. Wasze odklejenie od rzeczywistości stanie się wkrótce zwyczajnym elementem popkultury. Pod płaszczykiem pomocy dla osób niepełnosprawnych tradycyjnie kryje się państwa obłuda.

Tutaj można jeszcze spytać: Jaki wpływ ma to wszystko na cele społeczne? Można mnożyć argumenty, że regulacja jest szkodliwa dla osób z niepełnosprawnościami. Skutkiem takiego zabiegu będzie wdrażanie różnych rozwiązań technicznych mających zapewnić dostęp np. do budynków użyteczności publicznej, również samorządów. Można sobie również wyobrazić, że powiat będący zobowiązany do zapewnienia dostępności w budynkach, w których świadczy usługi publiczne, przeprowadzi kosztowne inwestycje, po czym po ich zakończeniu zostanie zaskoczony rozporządzeniem wykonawczym do ustawy, z którego się dowie, że poniesione nakłady nie zapewniły jednak spełnienia standardu dostępności.

Trudno również pominąć fakt, że w ocenie skutków regulacji pomijano z reguły koszty, które samorządy będą musiały ponieść, aby zapewnić dostępność, oraz nie wskazano źródeł finansowania. Będzie również powołana specjalna armia nowych urzędników, są oczywiście przewidziane kary za to wszystko.

Konfederacja stoi na stanowisku, że poprze ten projekt, ale tylko ze względu na to, że jest wydłużony czas wdrożenia tej ustawy z 5 lat do 7, a im później, tym lepiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo Posłowie! Czy ktoś chciałby się jeszcze dopisać do listy zadających pytanie? Jeżeli nie, to zamykam listę. Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, uchwalenie tej ustawy jest koniecznością, bo przepisy obowiązującego rozporządzenia w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, utracą moc z dniem 20 września br.

Posel Małgorzata Pępek

Faktem jest, że wydłużenie czasu obowiązywania przepisów wykonawczych zdecydowanie pozwoli na dołączenie prac nad nowym rozporządzeniem w sprawie warunków technicznych. Jest to o tyle ważne, że ewentualny brak nowego rozporządzenia w przypadku, gdy dotychczasowe przepisy wygasły, miałby negatywny wpływ na cały proces inwestycyjno-budowlany, a nie możemy sobie na to pozwolić. Ustawa ta jest wręcz koniecznością. Osoby niepełnosprawne powinny być priorytetem i bardzo źle się stało, że muszą czekać na przepisy (*Dzwonek*), a to są ewidentne zaniedbania właśnie PiS-u.

Chciałabym zapytać: Jakie będą możliwości dotyczące pozyskania środków finansowych na przygotowanie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki? To trzeba mieć na uwadze i takie środki w budżecie powinny się znaleźć. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Karolina Pawliczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Karolina Pawliczak:

Bardzo dziękuję.

Panie marszałku, Wysoka Izbo, na podstawie tej ustawy stworzony został Fundusz Dostępności, którego zadaniem było udzielanie wsparcia finansowego na dostosowanie budynków podmiotów publicznych oraz budynków mieszkalnictwa wielorodzinnego do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Zwracam się zatem do przedstawicieli ministerstwa z prośbą o informację na piśmie, w jakiej wysokości i komu ta pomoc i to wsparcie zostały udzielone od momentu powstania funduszu. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Na galerii znajdują się goście pani poseł Ewy Kołodziej ze Związku Górnośląskiego z Rudy Śląskiej, Radzionkowa, Bierunia, Siemianowic Śląskich oraz Katowic, z dzielnic: Załęże, Osiedle Witosa i Osiedle Tysiąclecia oraz z Brynowa. Bardzo serdecznie pozdrawiamy. (*Oklaski*)

Bardzo proszę pana posła Andrzeja Adamczyka o zabranie głosu.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, Wysoka Izbo, szanowni państwo, na pewno ważne jest to, aby nie zatrzymać pro-

cesu inwestycyjnego. Istotna jest główna przesłanka tego projektu ustawy. Ważne jest to, aby zwiększyć pomoc państwa w oszczędzaniu na cele mieszkaniowe o ponad 200 mln zł. To jest ważne. Ważna jest zmiana dotycząca dokumentów publicznych. Tylko pytanie, dlaczego to wszystko dzieje się poza trybem konstytucyjnym. Bo przypominę, że projekt ustawy obejmował zmianę tylko jednej ustawy, materia dotyczyła li tylko progów czy barier, których nie mogą pokonać osoby niepełnosprawne albo z których pokonaniem mają trudności, a wprowadzacie państwo inne rozwiązanie.

Mało tego, wprowadziliście dzisiaj poprawkę (*Dzwonek*) – ona będzie przedmiotem debaty Komisji Infrastruktury – która jest poprawką lobbystyczną. Dotyczy ona obszarów lotniczych. Dotyczy ona wszystkiego tego, co dzieje się w sytuacji, gdy lotniska sporządzają plany generalne dla obszaru lotniska. Czy państwo, zgłaszając tę poprawkę, przewidzieliście skutki finansowe? Czy jest prognoza dotycząca ewentualnych kosztów, jakie przy takich przepisach poszczególne lotniska będą musiały płacić przy ewentualnych zmianach obszarów ograniczonego użytkowania? Dla przypomnienia lotnisko w Poznaniu, panie ministrze, lotnisko Ławica zapłaciło już ponad 150 mln zł, jeśli chodzi o obszar ograniczonego zaufania. Jeżeli prawdą jest, że w Warszawie to mogą być miliardy złotych, a na innych lotniskach – też takie kwoty, to czy zdajecie sobie sprawę z tego, jakie skutki mają zmiany wprowadzane wbrew konstytucji? Bo przecież rozszerzanie projektu ustawy o tego typu poprawki to działanie niekonstytucyjne, realizowane przez tych, którzy konstytucję przez ostatnie 8 lat mieli na ustach. Bo w sercach? Wątpię. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Piotr Uściński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Uściński:

Panie marszałku, panie ministrze, mam takie pytanie. Już w imieniu klubu to uzasadniałem i mówiłem, że poprzemy te poprawki rozszerzające ustawę. Najpierw ustawa miała dotyczyć zmiany ustawy o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami. Potem okazało się, że jest jeszcze potrzebna zmiana w ustawie o dokumentach publicznych, ale dotyczy to kart parkingowych dla niepełnosprawnych, więc to rozszerzenie można by było zaakceptować. Rozszerzenie pomocy państwa w oszczędzaniu na cele mieszkaniowe też pewnie można by było uzasadnić, bo w jakiś sposób jest związane z niepełnosprawnymi, i dopuszczamy takie rozszerzenie. Ale poprawka Platformy dotycząca zmiany Prawa

Posel Piotr Uściński

lotniczego to ewidentnie niekonstytucyjna poprawka. Pytanie: Czy pan w imieniu rządu tę poprawkę poprze?

Mam jeszcze drugie pytanie, ponieważ tutaj dorzucamy (*Dzwonek*) pieniądze do kredytu 2%. Kiedy wreszcie pojawi się w Sejmie wasza ustawa dotycząca kontynuacji preferencyjnych kredytów dla ludzi? Miełicie to wdrożyć w pierwszej połowie tego roku, ona miała zacząć funkcjonować od 1 lipca, a tego nie ma. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Zbigniew Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Bogucki:

Szanowny panie marszałku, Wysoki Sejmie, szanowni państwo, oczywiście jeżeli chodzi o tę pierwszą część, a więc wydłużenie czasu na dostosowanie w ramach „Dostępności Plus”, większych wątpliwości, jak się wydaje, nie ma. Te 2 lata są potrzebne, żeby można było sprawnie funkcjonować i żeby procesy inwestycyjne mogły się toczyć w sposób sprawny i zgodny z prawem. Natomiast te 2 lata powinny być dobrze wykorzystane, tak żeby w tym czasie już domknąć kwestię dostępności dla osób z niepełnościami.

Natomiast dwie rzeczy budzą duże wątpliwości. Pierwsza rzecz to ta wrzutka dokonana kilka minut temu, tzn. poprawka dotycząca Prawa lotniczego. Szanowni państwo, rządziecie od 6 miesięcy i nagle przypominacie sobie, że przy okazji zmian w Prawie budowlanym dotyczących dostępności dla osób z niepełnościami trzeba zmienić Prawo lotnicze. Naprawdę trzeba mieć dużą fantazję, żeby tego rodzaju wrzutki robić. Chyba że za tym stoi (*Dzwonek*) coś, co stało np. za wiatrakami.

Drugie pytanie. Dziękuję, że są też dodatkowe środki na ten program, jeszcze rządu Prawa i Sprawiedliwości, kredyt 2% dla młodych ludzi na pierwsze mieszkanie. Ale pytanie zasadnicze, kiedy kredyt 0%, który był obiecany i miał być zrealizowany w ciągu 100 dni, dla młodych ludzi na pierwsze mieszkanie. Myślę, że odpowiedź na to pytanie bardzo interesuje wielu polskich młodych ludzi i polskie rodziny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie marszałku, Wysoki Sejmie, ta ustawa jest bardzo ważna w kontekście praw osób z niepełnościami, zarówno tych konstytucyjnych, jak i wynikających z ratyfikacji przez Polskę Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, konwencji ONZ.

Z danych narodowego spisu powszechnego z 2021 r. wynika, że w Polsce mamy 5,4 mln osób niepełnosprawnych, natomiast takich, które mają prawnie orzeczony stopień niepełnosprawności, jest 3,8 mln, z czego 194 tys. to dzieci do 16. roku życia. Jak widać z tych danych statystycznych, problem jest bardzo ważny. Chodzi o to, aby te osoby mogły skutecznie poruszać się w przestrzeni publicznej, korzystać ze swoich praw obywatelskich.

W związku z tym chciałem zapytać pana ministra: Jaki zastaliście państwo (*Dzwonek*) stan prac nad projektem tego rozporządzenia, którego obowiązywanie w tej chwili będziemy przedłużać? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Janusz Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Kowalski:

Szanowny panie marszałku, bardzo serdecznie dziękuję, że przywitał pan mieszkańców województwa śląskiego, młodych ludzi.

Szanowni państwo, jest mi bardzo przykro, bo przyjechaliście państwo tutaj, do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej obserwować, jak stanowi się prawo, jak stanowi się prawo po to, żeby tego prawa potem przestrzegać, ale jesteście państwo w polskim Sejmie w dniu 26 czerwca, w dniu, w którym pisze się wielkimi literami rozdział: bezprawie III Rzeczypospolitej Polskiej.

Na posiedzeniu komisji regulaminowej i spraw poselskich wiceminister sprawiedliwości Michał Woś jest w tej chwili oskarżany o to, że wydał decyzję o zakupie oprogramowania Pegasus, dzięki któremu łapano pedofilów, zboczeńców, mafiosów, szpiegów. I wiecie państwo co? Prokuratorzy nie mają żadnych argumentów na potwierdzenie tego wniosku. Jeden prokurator czyta, drugi nie potrafi powiedzieć ani słowa, trzeci nie zna wniosku. (*Dzwonek*) To jest dzień kompromitacji, ale przywrócimy, szanowni państwo, praworządność. Przepraszam za ten dzień, za to, że dzisiaj musicie to państwo obserwować.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę teraz o wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pana ministra Jacka Tomczaka.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Warunki techniczne dotyczą ponad 20 rozporządzeń. Przypomnę, że poprzednie przedłużenie tych warunków technicznych zostało wprowadzone w trybie poprawki w drugim czytaniu, w podobnym trybie jak część poprawek złożonych w trakcie prac nad tą ustawą.

Wydłużenie tego okresu, co jest konieczne, wynika z tego, że prace nad tymi warunkami praktycznie zostały wstrzymane w 2022 r. Po zaopiniowaniu uwag, których było 1800, w 2023 r. praktycznie nie toczyły się prace. W związku z tym w wyniku tych zaniechań nie mamy przygotowanych warunków technicznych. Konieczne jest wydłużenie tego okresu, żeby móc teraz wznowić te prace i w trybie pilnym przygotować nowe warunki techniczne, żeby rynek mógł działać w oparciu o normy, które są niezbędne. Przepisy muszą zachować... Dzisiaj jedyną formą rozwiązania tego problemu jest przedłużenie obecnych warunków technicznych. Trudno sobie wyobrazić, by rynek budowlany funkcjonował bez norm technicznych – jest to po prostu niemożliwe.

Jeśli chodzi o pozostałe kwestie, to zdajecie sobie państwo sprawę, że cały ten projekt z poprawkami jest de facto projektem, który dotyczy zaniechań poprzedniego rządu, które wynikają właśnie z nieprzygotowania norm technicznych, nieprzygotowania właściwych wzorów dokumentów czy kwestii kredytu bez limitu wydatków. W związku z tym, żeby państwo polskie wywiązało się z zobowiązań w stosunku do obywateli, my dzisiaj musimy zwiększyć ten limit. Musimy zwiększyć go w trybie pilnym, ponieważ gonią nas terminy. Polscy obywatele oczekują takich rozwiązań, oczekują, że państwo polskie w takich sprawach będzie wywiązywało się ze swoich zobowiązań.

Jeśli chodzi o tryb złożenia poprawek do tego projektu, to mogę powiedzieć, że jest to standardowy tryb przyjęty przez poprzedników. W tym trybie zostały złożone także poprawki przedłużające rozporządzenie o warunkach technicznych. Z naszej perspektywy nie jest to wymarzony tryb, ale działamy pod presją czasu i w pełnej odpowiedzialności za zobowiązania państwa polskiego, które musimy realizować.

Jeżeli chodzi o pytanie, czy pracują teraz jakieś zespoły, odpowiadam: tak, zespoły pracują nad warunkami technicznymi. Mamy zabezpieczone środki na ten cel. Zapewniam, że te prace przyspieszą. Postaramy się nawet w trybie szybszym, niż jest to przewidziane w tej zmianie, czyli 2-letnim, przygotować, opracować te warunki techniczne, poddać je pod dyskusję. Przypominam, że notyfikacja tych warunków może potrwać nawet pół roku, więc liczymy, że będziemy mogli procedować nad nimi i nad odpowiednim projektem już w przyszłym roku.

Przy okazji zostały zadane pytania dotyczące „Mieszkania na start”. Prace są na ukończeniu.

Mamy już w SKRM-ie uwagi, więc za chwilę ... Podjęliśmy też zobowiązanie, że prace będą toczyły się w polskim Sejmie w drugiej połowie, tak się stanie. Za chwilę będziemy obradować nad tym projektem w polskim parlamencie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 437).

Proszę prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pana Tomasza Chróстного o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróстный:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym oraz niektórych innych ustaw, druku nr 437.

Celem nowelizacji jest implementacja dyrektywy w sprawie powództw przedstawicielskich wyznaczonych w celu ochrony zbiorowych interesów konsumentów. Dyrektywa daje konsumentom kolejne narzędzie służące przywróceniu równowagi kontraktowej w przypadku jej naruszenia przez przedsiębiorców stosujących nieuczciwe praktyki. Powództwo przedstawicielskie to mechanizm prawny, który pozwala grupie konsumentów na dochodzenie swoich roszczeń na drodze sądowej przy reprezentacji przez upoważnionego przedstawiciela, tzw. podmiot upoważniony. Projekt wprowadza obok już istniejących rozwiązań w postaci pozwów i postępowań grupowych na mocy ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym szczególną kategorię powództw: o stwierdzenie stosowania praktyk naruszających ogólne interesy konsumentów oraz roszczenia związane ze stosowaniem tychże praktyk. Konsument będzie mógł zatem wybrać, czy zamierza dochodzić swoich roszczeń w dotychczasowym postępowaniu grupowym, czy też skorzysta z nowych rozwią-

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chrósty

zań przewidzianych w projektowanej ustawie. Konsument, który będzie chciał przystąpić do postępowania o roszczenie związane ze stosowaniem praktyk naruszających ogólne interesy konsumentów, musi w sposób aktywny wyrazić taką wolę.

Projekt ustawy daje prawo do wniesienia do sądu okręgowego powództwa grupowego polskim oraz europejskim organizacjom konsumenckim oraz rzecznikowi finansowemu w sprawach dotyczących produktów i usług finansowych. Podmioty te będą występowały w imieniu i na rzecz konsumentów, domagając się konkretnych roszczeń, np. wymiany towaru, naprawy towaru, zwrotu opłat czy też rozwiązania umowy. Podmioty te będą mogły także zażądać od przedsiębiorcy, aby zaprzestał stosowania nieuczciwych praktyk, np. reklamy wprowadzającej w błąd, w przypadku gdy narusza ona ogólne interesy konsumentów.

Projekt uwzględnia możliwość dochodzenia roszczeń w przypadkach transgranicznych, co jest istotne z punktu widzenia wspólnego rynku Unii Europejskiej. Oznacza to, że podmiot upoważniony wyznaczony w dowolnym państwie członkowskim Unii Europejskiej może wyznaczyć powództwo przed sądem polskim, a polski podmiot upoważniony może wytoczyć takie powództwo w dowolnym państwie członkowskim Unii Europejskiej.

Projekt ustawy określa szczegółowe kryteria pełnienia roli podmiotu upoważnionego. Podmioty będą weryfikowane i wpisywane do rejestru prowadzonego przez UOKiK. Prezes UOKiK będzie także przed wytoczeniem powództwa informował podmiot upoważniony o istotnych kwestiach związanych z zarzutami, jakie podmiot chce zawrzeć w pozwie wobec danego przedsiębiorcy, w tym także o tym, czy prowadzi wobec tego przedsiębiorcy postępowanie w przypadku tego samego naruszenia. Przepisy te mają na celu zapobiec dublowaniu się postępowań wobec tego samego przedsiębiorcy w przypadku tego samego naruszenia. Ma to również zapewnić podmiotom wsparcie merytoryczne w wytoczeniu powództwa ze strony wyspecjalizowanego organu.

Prezes UOKiK-u będzie mógł wstąpić do postępowania grupowego w sprawach o zaniechanie stosowania praktyk naruszających ogólne interesy konsumentów, jeżeli będzie tego wymagało zapewnienie ochrony konsumentów. Będzie również miał możliwość przedstawienia istotnego poglądu w sprawie przed sądem.

Bardzo istotnym elementem jest zapewnienie mechanizmów kontroli niezależności finansowania podmiotów upoważnionych. Na każdym etapie sąd będzie badał, czy finansowanie podmiotu, np. przez przedsiębiorców, nie wpływa na ochronę interesów konsumentów. Sąd będzie mógł sprawdzić, czy podmiot upoważniony nie jest finansowany np. przez konkurenta danego przedsiębiorcy, który został pozwany.

Projekt wprowadza także rozwiązanie mające na celu ochronę konsumentów będących członkami grupy, w przypadku ujawnienia nieprawidłowości w zakresie finansowania podmiotu upoważnionego w trakcie postępowania sądowego. W takiej sytuacji konsumenti będą mieli możliwość dokonania zmiany podmiotu upoważnionego w terminie 6 miesięcy od dnia wydania stosownego zarządzenia przez sąd.

Podmioty upoważnione będą zwolnione z opłat za wytoczenie powództwa, ale strona przegrana poniesie koszty na zasadach ogólnych procedury cywilnej. Jednocześnie członek grupy, konsument nie ponosi kosztów procesu, w którym powodem jest podmiot upoważniony.

Przygotowanie projektu ustawy wymagało bardzo szczegółowych i niezwykle pogłębionych analiz prawa krajowego, w tym procedury cywilnej. Przeprowadzono bardzo szerokie konsultacje społeczne i międzyresortowe, w wyniku których zgłoszono szereg uwag. Uwagi te także wymagały pogłębionej analizy pod kątem możliwości ich uwzględnienia w kontekście przepisów dyrektywy.

Państwa członkowskie powinny stosować przepisy implementujące dyrektywę od 25 czerwca 2023 r. Opóźnienie w implementacji niniejszej dyrektywy do polskiego porządku prawnego wynika m.in. z konieczności precyzyjnego uregulowania projektowanych mechanizmów i procedur postępowania sądowego przy zapewnieniu stosownych gwarancji dla przedsiębiorców.

Wysoka Izbo! Uprzejmie proszę o skierowanie projektu ustawy do dalszych prac w brzmieniu zaproponowanym w druku nr 437. Bardzo dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, panie prezesie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Małgorzata Wassermann, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Małgorzata Wassermann:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym oraz innych ustaw.

Jak już powiedział mój szanowny przedmówca, celem tych zmian jest wdrożenie do porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2020/1828.

Posel Małgorzata Wassermann

Może krótko powiem od siebie. Otóż móc prezentować to stanowisko to dla mnie wielka przyjemność i zaszczyt. Jest to bardzo dobry projekt. Oczywiście praktyka pokaże, jak to będzie funkcjonować w rzeczywistości, natomiast utworzenie tego dodatkowego postępowania, tego dodatkowego biegu sądowego oprócz oczywiście pełnych uprawnień, które pozostają po stronie prezesa UOKiK-u, daje szansę na to, iż konsumenci, Polacy, nie tylko Polacy, bo ustawa dotyczy oczywiście również postępowań transgranicznych, będą chronieni w zakresie tych najbardziej uciążliwych, powiedziałabym, zachowań ze strony osób prowadzących działalność gospodarczą. Mam tutaj na myśli niedozwolone wzorce, praktyki, tzw. garnki, wszystko, z czym się spotykamy, z czym borykają się ludzie nie tylko starsi, ale również młodszy, którzy np. nie doczytują warunków, ewentualnie nie zdają sobie sprawy z konsekwencji zapisów umów, które podpisują.

Proponowane zmiany są wynikiem oceny dotychczasowych regulacji. Uznano, że postępująca globalizacja oraz intensywny handel zagraniczny wymuszają zmiany w przepisach. I to właśnie jest efektem tej oceny. Procedowana ustawa zasadniczo wzmocni ochronę tych konsumentów, ułatwi dochodzenie roszczeń. Co jest bardzo istotne, w projektowanych przepisach zagwarantowane są również prawa pozwanych przedsiębiorców.

Odniosę się w części do szczegółowych zapisów, choć uważam ustawę w całości za bardzo dobrą, za fantastycznie przekonsultowaną, bardzo dobrze, powiedziałabym, zostały przeanalizowane wszelkie uwagi ze strony przeróżnych organizacji. Te konsultacje trwały, o ile pamiętam, od 2021 r. W większości zostały uwzględnione, ewentualnie wytłumaczone.

Szanowna Izbo, postępowanie to będzie się toczyło tylko w ramach tych powództw, które są określone w załączniku nr 1 do dyrektywy. Co już powiedziałam, po stronie prezesa UOKiK-u nadal będzie pozostawiona możliwość prowadzenia postępowań w trybie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów. Ustawa daje jednak podstawy do stworzenia równoległego systemu, w którym nie tylko dochodzone będą roszczenia grupowe, nakazy zaprzestania stosowania praktyk naruszających ogólne interesy konsumentów, ale też będzie można realizować roszczenia odszkodowawcze. Jak to już było powiedziane, stroną tego postępowania nie będzie konsument, tylko podmiot upoważniony. W ustawie jest przewidziane szereg wymogów, które ten podmiot musi spełnić, aby, po pierwsze, móc być organizacją wpisaną na listę, po drugie, móc reprezentować konsumentów. Chodzi tutaj o to, aby ta pomoc była fachowa, profesjonalna i rzetelna.

W powstaniu, funkcjonowaniu podmiotów upoważnionych oraz w zasadzie w całym ich przebiegu oraz zakończeniu swojego bytu kluczową rolę odgrywać będzie prezes UOKiK-u. To do niego będą skła-

dane wnioski o zarejestrowanie takiego podmiotu. On te podmioty będzie wpisywał, będzie prowadził rejestr, będzie również je kontrolował i zgłaszał, raportował to Komisji Europejskiej.

Ustawa dotyczy postępowań zarówno krajowych, jak i transgranicznych. Tak więc wpisanie podmiotu upoważnionego do rejestru będzie tożsame z wyznaczeniem tej organizacji jako podmiotu upoważnionego do wytaczania powództw grupowych krajowych oraz transgranicznych. Jak już to zostało powiedziane, na upoważniony podmiot jest i będzie nałożone szereg obowiązków, zwłaszcza obowiązków informacyjnych. Informacje te mają być skierowane zarówno do ogółu, jak i do poszczególnych konsumentów. Tutaj jest mowa o tym, które powództwa są planowane, jaki jest ich przebieg, ewentualnie co osoba, która chciałaby dołączyć do takiego postępowania, musi zrobić.

Sprawy te będą rozpatrywane przez sądy okręgowe. Z ochrony przed sądem będzie można korzystać nie tylko w przypadku potencjalnych konsumentów, ale także indywidualnych konsumentów. A w zasadzie ich grupa – już wtedy potrzebna do utworzenia – będzie mogła domagać się zaspokojenia konkretnych roszczeń. Jeżeli sprawa będzie dotyczyć tylko stwierdzenia stosowania praktyk naruszających ogólne interesy konsumentów, nie będzie trzeba tworzyć grupy, natomiast w przypadku roszczeń o charakterze odszkodowawczym, tak jak powiedziałam, będzie musiała być utworzona grupa, jak to było do tej pory, co najmniej 10 osób. Co jest bardzo istotną zmianą (*Dzwonek*), nie będzie konieczności stosowania ujednolicania roszczeń.

Prawo i Sprawiedliwość w całości popiera niniejszy projekt. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Weronika Smarduch przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Weronika Smarduch:

Szanowny Marszałku! Wysoka Izbo! Jest to bardzo dobra ustawa. To ustawa, która jest kolejnym krokiem w ochronie nas, klientów indywidualnych. W dobie zmieniającego się świata, rozwoju sztucznej inteligencji czy globalizacji konieczne jest właśnie unowocześnienie czy wzmocnienie mechanizmów ochrony zbiorowych interesów konsumentów. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów dziś zgodnie z ustawą nie ma możliwości dochodzenia roszczeń odszkodowawczych związanych ze stosowaniem przez przedsiębiorcę szkodliwych praktyk. Z kolei powództwo cywilne w tym zakresie jest skomplikowane i drogie, co często zniechęca klientów indywidual-

Posel Weronika Smarduch

nych do wnoszenia powództwa oraz dochodzenia odszkodowania.

Implementacja unijnego prawa ma za zadanie stworzyć efektywną procedurę oraz zmianę systemu ochrony konsumentów. Głównym celem jest umożliwienie konsumentom zbiorowego dochodzenia roszczeń w sprawie nakazu zaprzestania bezprawnych praktyk oraz dochodzenia roszczeń naprawczych o charakterze cywilnoprawnym. Ma za zadanie wyznaczenie podmiotów upoważnionych, które w interesie konsumentów będą mogły dochodzić nie tylko stwierdzenia stosowania praktyk naruszających ogólne interesy konsumentów, ale także, co istotne, roszczeń o charakterze odszkodowawczym. Podmiotami będą mogły być m.in. organizacje konsumenckie czy – w przypadku usług finansowych – rzecznik finansowy. Co więcej, dochodzić swoich praw konsumenckich będziemy mogli na poziomie zarówno krajowym, jak i zagranicznym.

Co to dla nas, klientów oznacza w praktyce? Po pierwsze, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wytypuje podmioty kwalifikowane, które w naszym imieniu będą mogły występować z powództwami wytoczonymi w celu doprowadzenia do zaprzestania stosowania przez przedsiębiorcę szkodliwej praktyki lub, co dla nas, myślę, najistotniejsze, zastosowania środka naprawczego. Druga bardzo ważna rzecz to ograniczenie opłat sądowych, aby nie stanowiły one już bariery dla konsumentów w dochodzeniu odszkodowań lub innego środka naprawczego. Przede wszystkim jest to bezpieczne robienie zakupów czy korzystanie z dóbr i usług na terenie całej Unii Europejskiej.

Niniejsza ustawa ma na celu wytypowanie podmiotów, które będą spełniały wymogi dyrektywy i będą umożliwiały dochodzenie naszych praw konsumenckich również na poziomie transgranicznym. Oznacza to możliwość wytoczenia powództwa w każdym kraju członkowskim Unii Europejskiej. Zyskają na tym również przedsiębiorcy. W przypadku stosowania przez ich konkurencję bezprawnych praktyk często są oni na przegranej pozycji, właśnie ci uczciwi przedsiębiorcy. Skuteczne dochodzenie praw konsumenckich czy stosowanie prawa zarówno sprzyja uczciwej rywalizacji, jak i poprawia opinię o danej branży. My jako Koalicja Obywatelska zachęcamy do sprawnego procedowania nad niniejszą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Sławomir Ćwik przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym oraz niektórych innych ustaw w celu implementacji do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 2020/1828 z dnia 25 listopada 2020 r. Przepisy te winny być zostać zaimplementowane do polskiego porządku prawnego do 25 grudnia 2022 r. I tutaj, proszę państwa, nasuwa mi się taka dygresja. To jest kolejny akt prawa europejskiego, który implementujemy z tak dużym opóźnieniem, za co Polska narażona jest na płacenie wysokich kar. A cały czas słyszeliśmy z prawej strony sali, jak to za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości Sejm ciężko pracował i uchwalał mnóstwo dobrego prawa. Proszę państwa, odnoszę wrażenie, że to jest tak jak w takim powiedzeniu: państwo ciężko pracowaliście, tylko nie było czasu taczki załadować. To jest kolejny przykład tego, że z tak dużym opóźnieniem implementujemy tak potrzebne Polakom przepisy europejskie.

Te przepisy są potrzebne, ponieważ wcześniejsze regulacje obejmowały co prawda kwestie naruszeń zbiorowych interesów konsumentów, jednakże po przejrzeniu możliwości ich stosowania i analizie skuteczności wcześniejszych przepisów dyrektywy z dnia 23 kwietnia 2009 r. w sprawie nakazów zaprzestania szkodliwych praktyk można było zauważyć, że rozwój handlu elektronicznego, globalizacja, transgraniczność handlu, zmiany w sposobie prowadzenia handlu przez duże platformy handlowe wymagają dokonania zmian. Dlatego została ustanowiona nowa dyrektywa, która powinna być implementowana do prawa krajowego, która w pierwszej kolejności dopuszcza właśnie tę transgraniczność dochodzenia roszczeń, a poza tym dopuszcza jeden dodatkowy, bardzo istotny dla konsumentów element, czyli możliwość nie tylko dochodzenia w postępowaniach roszczenia o zaniechanie nieprawidłowości, ale także kierowania od razu roszczeń odszkodowawczych. W odniesieniu do składania pozwów w tym zakresie dyrektywa dopuszcza, aby państwa członkowskie pozostawiły w swoim porządku prawnym dotychczasowe rozwiązania. W przypadku Polski będą to działania prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który nadal będzie mógł prowadzić takie same działania jak dotychczas. Także podmioty upoważnione, które znajdują się w stosownym rejestrze, będą mogły kierować na rzecz konsumentów pozwy o zaniechanie, jak również o roszczenia odszkodowawcze. Te podmioty zgodnie z przepisami to nie będą mogły być dowolne podmioty. Będą one musiały spełnić szereg wymogów, w tym m.in. to, że już na 12 miesięcy przed wpisaniem do rejestru będą musiały świadczyć pomoc na rzecz konsumentów, ich działalność nie będzie pole-

Posel Sławomir Ćwik

gała na osiąganiu zysków i będą robiły to w sposób należyty.

Procedowany projekt ustawy został szeroko skonsultowany społecznie. Prośby o konsultacje skierowano do 53 podmiotów, prośby o opinie skierowano do 15 podmiotów. Kilkanaście podmiotów odpowiedziało w konsultacjach, a m.in. Komisja Nadzoru Finansowego czy Sąd Najwyższy odpowiedziały w ramach opinii, jak również rzecznik praw małych i średnich przedsiębiorców i rzecznik finansowy. Istotny element, który pojawiał się jeszcze w projektowanym przepisie ustawy, to przewidziany dla zapewnienia realizacji roszczenia odszkodowawczego nakaz odszkodowawczy. Zgodnie z dyrektywą nakaz ten może przewidywać różne środki dostępne w prawie krajowym, takie jak odszkodowanie, naprawa, wymiana, obniżenie ceny, rozwiązanie umowy, zwrot ceny. To, co jest bardzo istotne dla konsumentów, to kwestia opłat. W przypadku gdy te roszczenia będą kierowane przez podmioty uprawnione, konsumenci nie będą narażeni na duże koszty postępowania jak w pozwach grupowych, które świadczą podmioty komercyjne, ponieważ tutaj przy roszczeniu odszkodowawczym opłata nie będzie mogła być wyższa niż 5% ani wynosić więcej niż 2 tys. zł, przy niepieniężnych roszczeniach o zaniechanie będzie to 1 tys. zł, a przy roszczeniach finansowych, kiedy roszczenie kierować będzie rzecznik finansowy, odbędzie się to bez opłat.

W związku z tym (*Dzwonek*) klub Polska 2050 – Trzecia Droga wnosi o skierowanie projektu do dalszych prac w celu uchwalenia ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Adam Orlński przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Mirosław Adam Orlński:

Szanowny Panie Marszałku! Wielce Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! To rzeczywiście bardzo ważny projekt. W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam zaszczyt zaprezentować rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym oraz niektórych innych ustaw z druku nr 437. Warto zaznaczyć, że Rada Ministrów przyjęła projekt przedłożony przez obecnego tutaj prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Projekt dostosowuje, tak jak było to już dzisiaj powiedziane wielokrotnie, prawo polskie do prawa unijnego. Chodzi o dyrektywę, dzięki której konsumenci będą mogli

skutecznie korzystać z ochrony swoich praw, z pozwów grupowych, a to naprawdę istotne elementy w ochronie interesów konsumentów.

Nowe przepisy zakładają, że przedmioty upoważnione, np. organizacje pozarządowe, będą mogły wytaczać pozwy grupowe przeciwko przedsiębiorcom, którzy naruszają właśnie interesy konsumentów. Unijne przepisy wzmacniają mechanizmy ochrony zbiorowych interesów konsumentów, umożliwiając m.in. organizacjom, które działają na rzecz ochrony konsumentów, występowanie z powództwami przedstawicielskimi. Chodzi o powództwa wytaczane w imieniu konsumentów na rzecz ochrony ich praw. Silniejsze będą mechanizmy grupowego dochodzenia roszczeń, które będą zachętą dla przedsiębiorców do przestrzegania unijnego prawa konsumenckiego, do respektowania tych tak naprawdę zasad prawnych, które mamy w tym prawie, a także do wzrostu uczciwej konkurencji. I taki jest też cel, który zakłada w sobie ten projekt.

Zmiany, takie główne, o których też tu dzisiaj mówiliśmy, to nowe przepisy zakładające lepsze korzystanie przez konsumentów z pozwów grupowych. Chodzi o dotychczasowy model ochrony zbiorowych interesów konsumentów oparty na postępowaniu prowadzonym przez prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Dodatkowo zostaje wprowadzony model wytaczania powództw przeciwko przedsiębiorcom przed sądami powszechnymi. Powództwa takie będą mogły wytaczać właśnie podmioty upoważnione, takie jak organizacje pozarządowe, konsumenckie czy rzecznik finansowy, w określonym zakresie tych spraw. Podmioty upoważnione będą mogły dochodzić wobec przedsiębiorcy zaniechania stosowania praktyk, które naruszają ogólne interesy konsumentów, a także roszczeń związanych z ich stosowaniem. Będzie np. możliwość zwrotu zapłaty.

Podmioty, w tym organizacje pozarządowe, które będą chciały zostać podmiotem upoważnionym, będą musiały spełniać też te dwa główne kryteria. To jest niezwykle cenne, ważne, aby w tym projekcie zostało zapisane i odpowiednio obudowane kryterium fachowości i niezależności. Zadaniem statutowym takich organizacji będzie musiało być zapewnienie ochrony interesów konsumentów i nieosiąganie, co ważne, zysków z tego tytułu.

Organizacje będą musiały prowadzić działalność na rzecz ochrony interesów konsumentów od co najmniej 12 miesięcy – to też jest taki okres, który pokazuje pewną stabilność tych organizacji – nie podlegać wpływom i mieć swoją niezależność. Także dużym ułatwieniem jest ułatwienie dostępu do powództw grupowych, co ma zapewnić zwolnienie z kosztów sądowych podmiotów upoważnionych. Będzie prowadzony rejestr tych podmiotów upoważnionych, które będą mogły składać pozwy. Będzie je prowadził prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Postępowania grupowe wszczynane przez podmiot upoważniony na rzecz konsumentów mają gwarantować profesjonalne, szybkie i stosunkowo ograniczone

Posel Mirosław Adam Orliński

kosztowo rozstrzygnięcie spraw związanych z ochroną konsumentów.

Proponowane zmiany są potrzebne i istotne dla ochrony interesów konsumentów. Popieramy je jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Stanowisko klubu Lewica przedstawi pani poseł Marcelina Zawisza.

Posel Marcelina Zawisza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ochrona konsumentów i konsumentek przed nieuczciwymi praktykami zawsze była bliska mi i całemu klubowi Lewicy, bo ta ochrona obejmuje konkretne życiowe sytuacje, w których możemy znaleźć się my, ale też nasi najbliżsi.

Osoby, które padają ofiarą nieuczciwych praktyk, to często osoby starsze i samotne. Upominałam się w parlamencie o szczególną ich ochronę, gdy rozmawialiśmy o ograniczeniu sprzedaży magicznych garnków i koców w cenach wielokrotnie przewyższających ich wartość na pokazach bezpośrednich. Upominałam się również o ograniczenie nękających robotów wciskających przez telefon fotowoltaikę czy podszywających się pod programy profilaktyki zdrowotnej. Ochrona praw konsumentów to bardzo złożony obszar i każdy, nawet najmniejszy ruch przybliży nas do eliminacji nagannych i zwyczajnie podłych praktyk, a ta ustawa przybliży nas znacząco. W proponowanym projekcie ustawy możemy poczynić bardzo duży krok we właściwym kierunku. Do tej pory przy obronie praw konsumentów UOKiK nie mógł bowiem w postępowaniu o zaprzestaniu praktyk naruszających zbiorowe prawa konsumentów dochodzić roszczeń o charakterze odszkodowawczym. Brakowało również narzędzi pozwalających w takich sprawach działać wyspecjalizowanym podmiotom reprezentującym konsumentów. Mówiąc wprost, jeśli grupę seniorów oszukał sprzedawca urządzenia do oczyszczania wody ze złej energii, sprzedając im za milion monet bezwartościowy bubel, UOKiK mógł orzec o naruszeniu ich praw, nie mógł jednak zażądać od sprawcy odszkodowania. A jeśli seniorzy zechcieliby go dochodzić, musieliby z własnej kieszeni opłacić prawnika, bo nie istnieje mechanizm ich reprezentacji, np. przez organizacje konsumenckie non profit.

Zmiany zawarte w tej ustawie są zatem bardzo potrzebne. Realizują istotną i mądrą dyrektywę Unii Europejskiej. Konsumenti i konsumentki dzięki nim zyskają dodatkowy oręż w walce z oszustami. I bardzo dobrze. Jako Lewica popieramy je w całości i z przyjemnością będziemy pracować dalej nad tym projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Przemysław Wipler, który przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Posel Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwy zbiorowe to narzędzie, dzięki któremu konsumenci, osoby fizyczne, obywatele mogą w sprawach często drobnych, a czasami bardzo poważnych wspólnie pozywać i wspólnie prowadzić postępowanie wobec co do zasady wielkich podmiotów, gigantów, nieuczciwych przedsiębiorców.

Gdyby dobrze działał system ochrony prawnej obywateli z wykorzystaniem pozwów zbiorowych, to polskie sądy nie byłyby w chwili obecnej zalane setkami tysięcy spraw frankowiczów. Gdyby ten system działał dobrze, to frankowicze, którzy w tym samym banku na podstawie takiej samej umowy z takimi samymi brakami i wadami, dochodziliby swojego odszkodowania, składaliby jeden pozew. I kilkaset osób, kilka tysięcy osób, kilkanaście tysięcy osób w ramach jednego postępowania dochodziłoby jednej sprawy. Ta sama nieuczciwa umowa, ten sam błąd, ta sama wada, w wyniku której ponieśli szkodę obywatele – jeden wyrok. I tysiąc osób dostaje odszkodowanie. Przez to, że wadliwie co do zasady ukształtowane są wymogi co do prowadzenia postępowań zbiorowych, mamy sądy zalane sprawami.

Mamy też sprawy, w których nie dochodzi się, a powinno się dochodzić, uprawnień, bo jest to nieefektywne. Jeżeli sprawa jest relatywnie drobna, a szkoda relatywnie niewielka, to ekonomika procesu jest taka, że pieniądze, które musimy na wejściu wydać na prawników, plus przewlekłość postępowania, które jest niestety plagą polskich sądów, plus ryzyko, jaki zapadnie wyrok z uwagi na niestabilność orzecznictwa, to wszystko razem składa się na to, że obywatele nie dochodzą swoich praw, zwłaszcza w sprawach drobnych.

Przy okazji wdrożenia dyrektywy unijnej, dyrektywy, w ramach której doprowadzamy do tego, iż dodatkowe kompetencje dostaną nowe instytucje, i rozszerzamy możliwość podmiotów prowadzących takie postępowania, wspierających je, powinniśmy również dokonać zmian, zaproponować zmiany w tej ustawie, żeby fundamentalnie naprawić cały ten mechanizm pozwów zbiorowych, żeby w kolejnych sprawach kolejni frankowicze, a być może, co jest niewykluczone, inne osoby z powodów takich samych jak frankowicze, a za chwilę WIBOR-owicze, bo to też jest niewykluczone, dochodzili swoich praw wobec banków. Bo jeżeli podanie w umowie LIBOR-u jako podstawy wynagrodzenia za kredyt było uznane przez sąd za nieustalenie essentialia negotii i nieustalenie wszystkich istotnych elementów umowy w przypadku kredytu frankowego, to tak samo, z tych samych powodów WIBOR za chwilę może być atakowany. Wiele

Posel Przemysław Wipler

jest takich spraw, które będą w polskich sądach przedmiotem setek, dziesiątek tysięcy postępowań, a możemy wprowadzić mechanizm efektywnej pracy nad tym.

Chcielibyśmy jako klub Konfederacja przy pracy nad mechanizmami dotyczącymi pozwów zbiorowych nie tylko poprzeć składany projekt ustawy, lecz także zaproponować do niego szereg poprawek, dzięki którym ochrona obywateli, konsumentów będzie zdecydowanie bardziej realna, efektywna.

W dniu dzisiejszym przeczytałem wypowiedź minister klimatu pani Hennig-Kloski, która powiedziała, że firmy, które wysłały prognozy energii niezgodne z obowiązującym prawem, będą karane i będą musiały korygować swoje rozliczenia. Chcielibyśmy, żeby obywatele w takich właśnie przypadkach, gdy spółki energetyczne manipulują cenami energii, manipulują cenami paliwa, gdy spółdzielnie mieszkaniowe źle traktują swoich mieszkańców, w sytuacjach, w których spółki deweloperskie krzywdzą osoby, które nabywają od nich lokale, i we wszystkich innych przypadkach, w których mają miejsce działania, które nie powinny mieć miejsca w stosunku przedsiębiorca, profesjonalny podmiot po jednej stronie, a po drugiej stronie obywatele, konsumenci, nieprofesjonaliści, mogli korzystać z pozwów zbiorowych.

Dlatego popieramy dalsze prace nad tym projektem ustawy i będziemy starali się rozszerzyć zakres tych zmian o poprawki, które rozszerzą prawo do korzystania z pozwów zbiorowych w przypadkach, które w chwili obecnej nie są dopuszczane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zanim przystąpimy do pytań, a właściwie jednego pytania, przywitajmy wspólnie grupę pracowników Urzędu Gminy w Potęgowie w województwie pomorskim, którzy przybyli wraz z wójtem tej gminy panem Dawidem Litwinem na zaproszenie pana posła Bartosza Romowicza. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Teraz w wydaniu solowym, bo mamy tylko jedno pytanie, bardzo prosimy panią poseł Małgorzatę Pępek, która rozpoczyna turę pytań i jednocześnie ją kończy.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, wobec faktu, że coraz częściej dochodzi do naruszeń praw konsumentów przez duże przedsiębiorstwa, które prowadzą działalność międzynarodową, projekt ustawy rozszerzający podmioty mogące wystąpić z tzw. pozwami zbiorowymi należy ocenić jak najbardziej pozytywnie, szczególnie że pozwы te stanowią swego rodzaju

odpowiedź na problemy, z którymi borykają się konsumenci chcący dochodzić swoich praw indywidualnie, a widać wyraźnie, że istnieje swego rodzaju niechęć po stronie poszkodowanych do podjęcia samotnej walki z przedsiębiorcą, który jest gigantem na rynku.

Biorąc pod uwagę fakt, że przez rząd PiS-u jesteśmy spóźnieni z wprowadzeniem do polskiego porządku prawnego unijnej dyrektywy o 2 lata, proszę o odpowiedź na pytanie: Czy nie grożą nam konsekwencje z tego tytułu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

W międzyczasie dopisał się do listy pytających pan poseł Przemysław Wipler, którego teraz zapraszamy na mównicę, ale dopisała się też pani poseł.

Posel Przemysław Wipler:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, bardzo dziękuję za dopuszczenie tego pytania.

14 lat temu weszła ustawa wprowadzająca ten mechanizm obrony praw konsumentów, jakim są pozwы zbiorowe. A więc jest pytanie do rządu: Dlaczego ograniczamy się li tylko do wdrożenia przepisów dyrektywy unijnej dotyczącej form prowadzenia tych postępowań i czy po 14 latach nie mamy wystarczającej wiedzy, doświadczenia i – można powiedzieć – osądu sytuacji, by zmienić samą konstrukcję obowiązującą w sprawie pozwów zbiorowych? Czy są plany i czy rząd rozważa zaakceptowanie zmian w tym konkretnym obszarze właśnie w kierunku takim, by rozszerzyć to o inne przypadki i zmienić przesłanki uruchomienia pozwów zbiorowych, żeby to było narzędzie, które będzie można stosować w większej liczbie spraw, oczywiście wbrew lobbingsowi dużych koncernów *(Dzwonek)* i dużych podmiotów, które nie chcą, by obywatele, konsumenci mieli efektywne narzędzia dochodzenia wobec nich roszczeń? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Wassermann, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Małgorzata Wassermann:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, mam takie pytanie w związku z tą ustawą: Czy rząd nie uważa, że ilość nałożonych tym projektem nowych obowiązków na prezesa UOKiK-u jednak wymagałaby zauważenia tego przy konstruowaniu budżetu urzędu? Wbrew pozorom nie było na to czasu, ale tam jest na pana

Posel Małgorzata Wassermann

ministra, na pracowników nałożonych bardzo dużo nowych obowiązków i informacyjnych, i kontrolnych, i wszelkich innych. Wydaje się, że to może mieć wpływ na budżet urzędu. Stąd moje pytanie: Czy jest dostrzegana taka potrzeba? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pana Tomasza Chróстного do udzielenia odpowiedzi na zadane pytania.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróстный:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ogromnie dziękuję wszystkim klubom za poparcie tej propozycji legislacyjnej, która, tak jak państwo słyszeliście, wdraża przepisy europejskie – przepisy europejskie, które dawały swobodę rozwiązań stosownie do różnych wariantów, które mamy przyjęte na poziomie poszczególnych państw członkowskich. Rzeczywiście to, co mamy pozytywnego, to jest możliwość szerszego włączenia się w pozwy grupowe ze strony wyspecjalizowanego organu, jakim jest prezes UOKiK, dużo niższe koszty reprezentacji, a zatem koszty, koniec końców, dla konsumentów, którzy również w tych pozwach występują i są reprezentowani przez podmiot upoważniony, i szereg kolejnych narzędzi, które dają większą możliwość tego, aby podjąć działania względem podmiotu, przedsiębiorcy, który w sposób nieuczciwy działa na rynku i stosuje nieuczciwe praktyki względem konsumentów.

Odniosę się przede wszystkim do dwóch pytań, które się pojawiły.

Pierwsza uwaga, która pojawiła się również w wypowiedzi pana posła Ćwika, jeżeli chodzi o czas implementacji dyrektywy – rzeczywiście czas implementacji dyrektywy przewidziany przepisami prawa to był 25 grudnia 2022 r. i stosowanie od 25 czerwca 2023 r. Natomiast chyba żaden inny kraj członkowski Unii Europejskiej nie miał wcześniej na tyle negatywnych doświadczeń, jeżeli chodzi o pozwy, także pozwy grupowe przeciwko przedsiębiorcom, które w swoim czasie część NGOs kierowała do sądów po to, aby wymusić ugodę ze strony przedsiębiorców i w ten sposób, w sposób nieuczciwy, pozyskać finansowanie. Jednocześnie model, który był dotychczas przyjęty, a zatem model, w którym ochrona zbiorowych interesów konsumentów z powodzeniem jest realizowana poprzez organ administracyjny – co nie zawsze występuje na poziomie innych państw członkowskich Unii Europejskiej – z jednej strony wymagał tego,

abyśmy bardzo sprawnie przeprowadzili konsultacje, ale w ich wyniku powstało bardzo wiele pytań, na które chcieliśmy mądrze udzielić odpowiedzi, tak żeby to przyjęte rozwiązanie prawidłowo i skutecznie umożliwiało dochodzenie roszczeń. Z drugiej strony właśnie te kwestie dotyczące natury postępowań, natury prawnej wymagały bardzo szerokich konsultacji, także jeżeli chodzi o Ministerstwo Sprawiedliwości, ministra właściwego do spraw Unii Europejskiej czy RCL, tak abyśmy mieli kolejne skuteczne rozwiązanie, które nie jest wykorzystywane przeciwko konsumentom, które nie jest wykorzystywane przeciwko przedsiębiorcom, choćby w działaniach pomiędzy przedsiębiorcami, tam gdzie ostra rywalizacja, ostra konkurencja mogłaby powodować chęć do tego, aby korzystać z tych narzędzi w postaci organizacji konsumenckich, które mogłyby naruszać dobre imię danego przedsiębiorcy właśnie w oparciu o finansowanie ze strony konkurenta na rynku. Chcieliśmy, aby te rozwiązania były uczciwe, aby zabezpieczały prawa konsumentów, a jednocześnie nie powodowały jakichkolwiek wypaczeń w systemie sprawiedliwości.

Jeżeli chodzi o implementację, dalej nie zaimplementowały dyrektywy Austria, Estonia, Luksemburg. Nie jesteśmy zatem osamotnieni, są również inni, którzy pracują nad tymi przepisami. Natomiast nie mamy jakiegokolwiek ryzyka kar. Jesteśmy w nieustannym dialogu z Komisją Europejską. Komisja Europejska ma świadomość, jakie były trudności związane z implementacją, jaka była specyfika też samych pozwów grupowych wytaczanych czy działań podejmowanych przez niektóre NGOs w przeszłości, i stąd rozumie znakomicie, że potrzeba wypracowania dobrych rozwiązań przy implementowaniu tej dyrektywy do polskiego porządku prawnego jest tym, co przede wszystkim nam przyświeca, także jeżeli chodzi o dość czasochłonne konsultacje i misterne rozwiązania prawne, które miały na celu zbudowanie nowego modelu dochodzenia roszczeń bez negatywnych skutków zarówno dla rynku, jak i dla pozostałych ścieżek dochodzenia roszczeń ze strony konsumentów.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące ustawy o pozwach zbiorowych, tutaj właściwe jest Ministerstwo Sprawiedliwości. Już na etapie prac pojawiły się oczywiście chęci do tego, żeby przepracować tę ustawę, korzystając z tego, że mamy implementację dyrektywy. Ministerstwo Sprawiedliwości zadeklarowało, że chce ten projekt obecnie funkcjonujący również przedyskutować w ramach komisji kodyfikacyjnej, prawdopodobnie prawa cywilnego. Tutaj jest również przestrzeń do tego, aby na temat ustawy o pozwach grupowych rozmawiać i dążyć do tego, aby na osobnej ścieżce – niezależnie od tej implementacji, która oczywiście wymaga już teraz dość szybkiego wdrożenia do polskiego porządku prawnego – jednak usprawniać postępowania grupowe. Ale tak jak wspomniał pan poseł, ta ścieżka była możliwa, efektywna i – także bardzo często niestety w sądach – ze względów proceduralnych nie była zamknięta dla konsumentów, tak jak zostało to przytoczone w przypadku kwestii frankowych.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chrósty

Jeżeli zaś chodzi o kwestie budżetowe, mamy świadomość tego, że w chwili obecnej dość duży rygor budżetowy uniemożliwił zgodę na to, abyśmy otrzymali dodatkowe etaty, aby te zadania realizować. Przypomnę nie tylko częstsze i istotne poglądy w sprawie, ale też przyłączanie się do postępowań, które są realizowane przez organizacje konsumenckie, a także prowadzenie rejestru, który będzie wymagał z naszej strony weryfikacji tego, czy podmiot działa uczciwie, czy daje rękojmię wykonywania zadań, ale czy też nie ma konfliktu interesów choćby na etapie finansowania danych pozwów, a zatem finansowania również organizacji konsumenckich, co bezpośrednio na ścieżce sądowej mogłoby wywołać dodatkowe implikacje dla konsumentów, którzy włączają się do tego typu postępowania. Mamy nadzieję, że w przyszłości, w sytuacji gdy będziemy mieli dużo więcej spraw, Ministerstwo Finansów życzliwym okiem spojrzy na te kwestie, umożliwiając wzmocnienie kadrowe, wzmocnienie etatowe, tak aby wspierać organizacje konsumenckie i jeszcze mocniej przystępować do tych pozwów, wspierając same roszczenia konsumentów.

Bardzo dziękuję za uwagę. Proszę o przyjęcie ustawy i skierowanie jej do dalszych prac. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu prezesowi.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 437, do Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu marszałek Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 22 lipca 2024 r.

Ogłaszam przerwę do godz. 15.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 08 do godz. 15 min 03)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Szanowni Państwo! Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk nr 488.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu

niui porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Są dwa, nie: trzy zgłoszenia z wnioskami formalnymi, wysłuchamy ich jeszcze przed głosowaniami.

Pan poseł Sachajko, Kukiz'15.

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie marszałku, nieobecny panie premierze, szanowny pan marszałek swoją wypowiedzią o tym, że jacyś posłowie traktują tereny Sejmu jako parking i parkują tu po pięć czy dziesięć samochodów, wywołał ogromne poruszenie w społeczeństwie. Obywatele domagają się, aby pan marszałek ujawnił, którzy to posłowie tak dorabiają. *(Oklaski)*

Jeżeli pan marszałek chce dyscyplinować swoich kolegów partyjnych, to lepiej robić to na posiedzeniach klubu i nie utrudniać przy tym życia wszystkim posłom. Nie znam takich posłów po prawej stronie, którzy by tu pięć czy dziesięć samochodów parkowali. Panie marszałku, proszę pana o to, aby pan ujawnił, którzy to są posłowie.

Mówił pan również o bezpieczeństwie. Jak na razie przez ostatnie trzydzieści parę lat jedynie pana koleżanka, pani minister Scheuring-Wielgus, nielegalnie wwiozła na teren Sejmu ludzi w bagażniku, ale pani minister stała się europoseł. Panie marszałku, gdzie pan teraz widzi to zagrożenie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Myślę, że do rozstrzygnięcia spraw parkingowych bardziej właściwym gremium, właściwą sytuacją jest rozmowa z szefem Kancelarii Sejmu. Jeżeli potrzebuje pan takiej rozmowy, bardzo chętnie pana umówię, natomiast wybaczy pan, ale przeprowadzanie śledztw i dochodzeń w sprawie niesubordynacji przepustkowej posłów nie należy do moich obowiązków. Otrzymałem bardzo jasny sygnał od komendanta Straży Marszałkowskiej, mamy bardzo jasne wymagania w związku z remontami, które trwają, i sprawami bezpieczeństwa.

Rozumiem, że jest to żywotny problem, ale jest mi trochę wstyd dzisiaj przed tymi, którzy nas obserwują, że zajmujemy czas Wysokiej Izby i setek tysięcy Polaków problemem, czy poseł ma gdzie zaparkować, czy też nie ma. *(Oklaski)* Wydaje mi się bowiem, że jak poseł chce gdzieś zaparkować, to sobie poradzi, tak jak każdego dnia radzą sobie setki tysięcy mieszkańców Warszawy, którzy nie mogą wjeżdżać za ten szlaban. *(Oklaski)*

(Poseł Jarosław Sachajko: Zostałem, panie marszałku, źle zrozumiany.)

Dziękuję uprzejmie, panie pośle.

(Poseł Jarosław Sachajko: Sprostowanie muszę...)

Rozumiem to, ale niestety teraz zabierze głos pan poseł Grzegorz Adam Płaczek z Konfederacji.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Adam Placzek:

Szanowny panie marszałku, Wysoka Izbo, ostatnio gruchnęła informacja, że mamy nowego głównego inspektora sanitarnego. Problem polega na tym, że ta osoba jeszcze niedawno, proszę sprawdzić w Internecie, pobierała w różny sposób za wykłady, za spotkania, za warsztaty pieniądze od Big Pharmacy, m.in. firm Aventis, GlaxoSmithKline i, uwaga, Pfizer.

(Głos z sali: Uuu...)

Dlatego zwracam się z prośbą, zgłaszam wniosek formalny o zarządzenie przerwy, aby uzupełnić dzisiejsze obrady o informację, uzyskanie z resortu zdrowia informacji, czy było badane ewentualne ryzyko wystąpienia konfliktu interesów przed powołaniem głównego inspektora sanitarnego i czy Ministerstwo Zdrowia posiada oświadczenie o braku konfliktu interesów.

Miało być uczciwie, miało być bez lobbingu, miała być nowa jakość, a powołaliście państwo na głównego inspektora sanitarnego osobę, która kilka lat temu lobbowała za tym, żeby każdy z was, także wasze dzieci, miał paszport COVID-owy i żeby żołnierze i nauczyciele musieli się szczepić. Wstyd i hańba. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zgłosił pan poseł wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddaję teraz ten wniosek...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeszcze chwilę, panie pośle.

Poddaję ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 406 posłów. 187 – za, 218 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

W imieniu klubu PiS pan poseł Marcin Warchoń.

Proszę bardzo.

Posel Marcin Warchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowny panie marszałku, Wysoka Izbo, to, co się dzisiaj działo na posiedzeniu komisji regulaminowej w sprawie uchylenia immunitetu pana posła Michała Wosia, jest skandalem i hucpą polityczną. Prokuratorzy nie byli w stanie udowodnić żadnego z zarzutów stawianych panu posłowi. Zgodzili się z nami, że wszystkie działania, które miały miejsce, były legalne. Prawo zmieniliśmy na tej sali w 2017 r. właśnie po to, żeby takie instytucje jak CBA i wiele innych służb mundurowych mogły być finansowane z Funduszu Sprawiedliwości. *(Gwar na sali)*

Prokuratorzy chcieli, nawet wyrazili to werbalnie, żeby w tym przepisie było zawarte, że chodzi tylko i wyłącznie o budżet, natomiast nie jest to prawdą. Fundusz Sprawiedliwości jest celowym funduszem, jest jednostką sektora finansów publicznych, szanowni państwo. Podobnie jak CBA jest tak samo statio fisci budżetu państwa. Właścicielem Funduszu Sprawiedliwości jest budżet. *(Dzwonek)*

Tu chodziło o wyłącznie całkowicie legalne przesunięcie środków ...

(Posel Mirosław Suchoń: Z budżetu do kieszeni partyjnej.)

...z jednego do drugiego punktu w ramach tego samego budżetu. Stwierdził to zresztą pan minister Kwiatkowski. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan przewodniczący Urbaniak chciał zabrać głos w sprawie komisji.

Posel Jarosław Urbaniak:

Dziękuję.

Panie marszałku, nie dosyć, że łamię się prawo przy finansowaniu Pegasusa, to jeszcze łamię się regulamin Sejmu i wykorzystuję się instytucję wniosku formalnego, panie pośle, do tego, żeby zamiast debaty na posiedzeniu komisji regulaminowej... *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Siadaj!)

Marszałek:

Ale co to są za okrzyki: siadaj? Przepraszam bardzo, gdzie państwo jesteście? W Sejmie czy w jakimś centrum tresury? Proszę o odrobinę kultury.

Panie przewodniczący, proszę kontynuować.

Pan przewodniczący zwraca uwagę też na bardzo ważny problem: wykorzystywania wniosków formalnych do prowadzenia debaty w sprawach, których wniosek formalny dotyczyć nie powinny.

(Głos z sali: A sam co robi?)

Proszę bardzo, panie przewodniczący.

(Głos z sali: W jakim trybie?)

Posel Jarosław Urbaniak:

Ano w trybie...

Marszałek:

W takim trybie, że udzieliłem panu posłowi głosu. Dziękuję.

Bardzo proszę.

(Głos z sali: Ooo...)

Posel Jarosław Urbaniak:

Ja jestem z wnioskiem przeciwnym. Ja panu posłowi przypominam, że trwa przerwa w posiedzeniu komisji regulaminowej, w którym pan brał udział (*Dzwonek*) i mógł pan zabrać głos. Żaden poseł koalicji 15 października panu w tym nie przeszkadzał. Natomiast zachowanie pana i wszystkich kolegów z Solidarnej Polski było bulwersujące. (*Oklaski*) Przerwywaliście prokuratorom, przerwywaliście mnie, przerwywaliście każdemu posłowi nie z Solidarnej Polski. Okrzyki – to wszystko widzieli ludzie, to wszystko jest na nagraniach.

(*Głos z sali:* Dokładnie.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Posel Jarosław Urbaniak:

Jeśli chcecie dyskutować o tym, dyskutujcie w sposób kulturalny i w trakcie posiedzeń tych organów Sejmu, które są do tego przeznaczone. A nie wykorzystuje pan wniosek formalny do tego, żeby robić burzę medialną, a nie brać udziału w dyskusji.

(*Posel Barbara Bartuś:* A pan przerwywał panu Wosiowi na posiedzeniu komisji.)

Miał pan bronić swojego kolegi, a pan z tej szansy nie skorzystał – tylko go pogryzł. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 488).

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 20 ust. 1 oraz art. 148a ust. 12 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy więc do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 488, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 414 posłów. 409 – za, nikt nie był przeciw, 5 się wstrzymało.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Proszę o 2 minuty organizacyjnej przerwy i przystąpimy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego. A więc za 2 minuty, o godz. 15.15, wznawiamy posiedzenie i będziemy zajmować się ustawą o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji oraz Straży Granicznej.

Zarządzam 3 minuty przerwy.

A korzystając z tego, że jest przerwa, chciałbym jeszcze pozdrowić grupę mieszkańców Hajnówki i powiatu hajnowskiego. To wy jesteście, tak? (*Oklaski*) Przybyli tu na czele z Darią Walentyną Tysko-Dubow na zaproszenie posła Krzysztofa Truskolaskiego. (*Oklaski*) Entuzjazm – wiadomo, od razu wiadomo, że Podlasie. Tak jest.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 12 do godz. 15 min 16*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo proszę państwa posłów o przeniesienie rozmów w kuluary. Będziemy powoli kończyć przerwę i rozpoczynać punkt.

Wysoka Izbo! Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji oraz Straży Granicznej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa (druki nr 471 i 471-A).

Proszę wiceprezesa Rady Ministrów, ministra obrony narodowej pana Władysława Kosiniaka-Kamysza o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy wraz z autopoprawką. (*Gwar na sali*)

A państwa proszę o wyciszenie rozmów bądź przeniesienie ich w kuluary Sejmu.

Panie premierze, zapraszam. (*Gwar na sali, dzwonek*)

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Rady Ministrów mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji oraz Straży Granicznej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa.

Zacznę od uzasadnienia tej ustawy. Omówię też najważniejsze przepisy, które proponujemy.

Sprawa bezpieczeństwa jest dla naszego rządu priorytetem. To jest racja stanu Rzeczypospolitej. Sprawa polska jest naszą sprawą, jest naszą odpowiedzialnością. Nie ma nic ważniejszego w działaniach, od kiedy powstał nasz rząd, niż bezpieczeństwo granic,

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

suwerenność i niepodległość ojczyzny, bezpieczeństwo obywateli, nasza teraźniejszość i przyszłość. To jest fundament Rzeczypospolitej, to jest nasza racja stanu, to jest nasze miejsce, które zajmujemy dzisiaj, i nasza odpowiedzialność.

Zjednoczenie wszystkich sił politycznych jest potrzebne w najważniejszych momentach naszej historii. Jest potrzebne również dzisiaj w celu zwiększenia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Ustawa, którą prezentuję, ma na celu zwiększenie naszej odporności. Dotyczy elementów odstraszenia, obrony, założeń strategii bezpieczeństwa państwa polskiego, która wpisuje się w strategię NATO-wską, w naszą strategię sojuszniczą, w strategię Unii Europejskiej. Fundamentem naszego bezpieczeństwa są trzy filary: dobrze funkcjonująca i wyposażona armia, siła w sojuszach i wspólnota narodowa. To jest wpisane w nasze założenia, w naszą umowę koalicyjną i to jest ta sprawa, co do której nie ma żadnych dyskusji, dyskusji być nie może. Nie chodzi o to, że dialog nie jest potrzebny, ale w sprawie racji stanu jest potrzebne działanie, a nie dialogowanie.

Żeby wzmocnić nasze bezpieczeństwo, od momentu przejęcia rządów podjęliśmy kilka zasadniczych decyzji związanych z indywidualnym wyposażeniem żołnierzy, ze zwiększeniem o 40% możliwości ćwiczeń, treningu dla polskiej armii. Do maja tego roku polscy żołnierze wzięli udział w 250 ćwiczeniach międzynarodowych i narodowych. Zwiększyliśmy koordynację działań pomiędzy Ministerstwem Obrony Narodowej a Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji. Tę ustawę przygotowaliśmy wspólnie z panem ministrem Siemoniakiem, któremu – i całemu zespołowi – chciałbym bardzo serdecznie podziękować. To jest współdziałanie wszystkich służb państwa: Straży Granicznej, która jest odpowiedzialna za ochronę granicy państwowej, wojska i Policji, które wspierają ją w tym trudnym czasie.

Jak dzisiaj wygląda sytuacja na granicy? Jak ona się zmienia w perspektywie ostatnich miesięcy czy lat? Dzisiaj sytuacja na granicy to nie jest próba przekroczenia granicy przez migranta w celu uzyskania azylu. Dzisiaj mamy do czynienia z hordami bandytów, którzy atakują polską granicę i próbują zaatakować lub atakują polskich żołnierzy i funkcjonariuszy. Ich celem nie jest w żaden sposób uzyskanie azylu w Rzeczypospolitej, ochrony międzynarodowej i prawnej. Ich celem jest zaatakowanie funkcjonariuszy Straży Granicznej, Policji i żołnierzy Wojska Polskiego. Są do tego przygotowywani, szkoleni. Jest to najwyższy poziom wojny hybrydowej skierowanej przeciw Rzeczypospolitej, najwyższy poziom tej wojny skierowanej dzisiaj przeciwko bezpieczeństwu państwa polskiego.

Myślę, że w imieniu nas wszystkich, w imieniu całej Izby, w imieniu społeczeństwa polskiego i naszego narodu chciałbym przekazać wyrazy uszano-

wania i podziękowania dla Straży Granicznej, Policji i żołnierzy Wojska Polskiego (*Oklaski*), którzy w niezachwiany sposób strzegą suwerenności i niepodzielności terytorialnej państwa polskiego, strzegą naszej niepodległości i chronią naszą granicę. Niezależnie od tego, z jakich środowisk politycznych się wywodzimy, jesteśmy zobowiązani do tego, by wyrazić im wdzięczność, bo służba Rzeczypospolitej jest ofiarą. To nie jest praca. To jest służba, to jest złożenie swojej ofiary, również ofiary życia, tak jak w przypadku sierżanta Sitka, który został w bestialski sposób... Bo to jest bestialstwo, atakować w taki sposób, przemyślany i przygotowany, żołnierza Wojska Polskiego. Chcę zapewnić Wysoką Izbę, że wszystkie służby państwa polskiego, wszystkie organy powołane do walki z przestępcami i do ich ścigania, służby specjalne, zarówno cywilne, jak i wojskowe, Policja, Straż Graniczna i wojsko działają na rzecz ujęcia sprawcy haniebnego zamachu, który doprowadził do śmierci żołnierza Wojska Polskiego. Wcześniej czy później bandyta zostanie ujęty i ukarany. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Polskie państwo nie spocznie, dopóki ten, który naruszył naszą granicę i dokonał czynu wobec naszego żołnierza – dźgnął nożem w precyzyjny sposób, w bardzo precyzyjny i przygotowany sposób, nie przypadkowy, nie w obronie, tylko z intencją pozbawienia zdrowia i życia pchnął nożem polskiego żołnierza – nie zostanie złapany i ukarany. (*Oklaski*) Od tego nie ma żadnego odstępstwa. Jestem święcie przekonany, że niezależnie od tego, kto będzie sprawował władzę w Polsce, ta misja zostanie wypełniona. Wierzę, że to zostanie zrobione bardzo szybko. Służby w tej sprawie działają.

Jeśli chodzi o poziom zagrożenia, o poziom agresji, która jest skierowana wobec naszych żołnierzy, to najlepiej oddaje go liczba strzałów ostrzegawczych. Żołnierze używają broni na granicy. Używają jej w celu odstraszenia, w celu zaalarmowania, w celu pokazania i powiedzenia w ten sposób: nie przekraczaj tej granicy. W 2021 r. oddano 886 strzałów alarmowych, w 2022 r. 468, w 2023 r. 320. Do 25 czerwca tego roku żołnierze i funkcjonariusze oddali 1390 strzałów alarmowych. To więcej niż w poprzednich latach, znacząco więcej. Gdybyśmy zsumowali strzały z poprzednich lat, to wyszłaby liczba prawie równa tej z połowy tego roku.

Pokazuję te liczby po to, żeby uświadomić, jak się zmienił, jak w bandycki sposób ewoluował charakter tej operacji. On od początku był niegodny, bo wykorzystywanie ludzi do realizacji interesów politycznych autorytarnych reżimów jest niegodne. Dzisiaj jest to wyspecjalizowana komórka osób działających na rzecz naszych adwersarzy, na rzecz Białorusi, na rzecz Rosji, przygotowanych i rekrutowanych moim zdaniem spośród tych, którzy brali już udział w niejednej operacji.

Liczba prób nielegalnego przekroczenia granicy: 39 tys. w 2021 r., 15 tys. w 2022 r., 25 tys. w 2023 r., a do 25 czerwca tego roku prawie 20 tys. Jeżeli ta dynamika się utrzyma – ona się szczególnie rozwinę-

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

ła w ostatnich miesiącach, maj był miesiącem największego ataku na polską granicę – to oczywiście w tym roku będzie najwięcej prób przekroczenia polskiej granicy w historii.

To sprawia, że musimy podjąć kolejne działania. One zostały podjęte w ramach operacji „Szpej”. Chodzi też o indywidualne wyposażenie żołnierzy Wojska Polskiego. To najlepszy sprzęt ochronny, sprzęt przewidziany również do odparcia ataku. Rozpoczęliśmy to w Ministerstwie Obrony Narodowej na początku tego roku. Chodzi też o szkolenie, które w tym roku zwiększyło się o 40%, jeśli chodzi o żołnierzy. Chodzi też o zmianę charakteru operacji, połączenie dwóch operacji, jednej, która ma charakter ochrony granicy i wsparcia dla Straży Granicznej, drugiej, która do dzisiaj ma jeszcze charakter ćwiczeń, w jedną operację, która rozpocznie się w wakacje tego roku. Chodzi też o inny system podziału odpowiedzialności, inną koordynację. Powołaliśmy specjalny zespół koordynujący działania MON-u i MSW na granicy. Na czele tego zespołu stoją pan minister Cezary Tomczyk i pan minister Czesław Mroczek. Są tam wszystkie służby. Są efekty działań w zakresie wyposażenia indywidualnego żołnierzy, w zakresie kierowania sprzętu na granicę, kolejnych jednostek. Na granicy, w tym najbardziej newralgicznym punkcie, szczególnie dotyczy to tego posterunku w Dubiczach Cerkiewnych, znaleźli się doświadczeni komandosi zarówno z 6. Brygady Powietrznodesantowej, jak i z Brygady Kawalerii Powietrznej w Tomaszowie Mazowieckim. Znaleźli się tam również najbardziej doświadczeni policjanci po misjach. Szczególnie cenne jest doświadczenie żołnierzy i policjantów, którzy brali udział w misji w Kosowie.

Dzisiaj charakter ochrony granicy wiąże się z zadaniem walki z tłumem. Do tego najlepiej przygotowana jest Policja, dlatego ustawa, która jest dzisiaj prezentowana, zawiera elementy synchronizacji działań Straży Granicznej, wojska i Policji. Używanie armatek wodnych, do czego Wojsko Polskie nie było uprawnione w trakcie działań na granicy – zmieniamy to w tej ustawie. Charakter tej ustawy wymaga również większego skupienia, skrupulatności i konsekwencji, jeśli chodzi o wszystkie działania, które są podejmowane przez różne rodzaje służb państwowych. Ochrona granicy to zadanie Straży Granicznej, ale ta formacja nie byłaby dzisiaj w stanie się z niego wywiązać, gdyby nie wsparcie wojska i Policji, dlatego istotne są skierowanie kolejnych jednostek, możliwość dokooptowania zarówno żołnierzy, jak i policjantów, a także otwartość, jeżeli głównodowodzący na tym odcinku będą tego potrzebować.

Środki finansowe są zabezpieczone. Budżet na ten rok to 850 mln. Tylko w budżecie Ministerstwa Obrony Narodowej na rzecz działań zgrupowania zadaniowego, Wojskowego Zgrupowania Zadaniowego Podlasie i innych rodzajów działalności wojskowej na

granicy z Białorusią przeznaczono 850 mln. W ubiegłym roku przeznaczono na to ok. 500 mln. Środków finansowych na pewno nie zabraknie.

Prowadzimy działania związane z zabezpieczeniem medycznym. Chodzi o uruchomienie nie tylko zasobów cywilnych, wojskowych, ale również zasobów MSWiA, Wojskowego Instytutu Medycznego, służby zdrowia, której chciałbym bardzo serdecznie podziękować, bo np. szpital w Hajnówce każdego dnia udziela pomocy żołnierzom, strażnikom granicznym, funkcjonariuszom Policji, udziela pomocy również tym, którzy w nielegalny sposób próbują przekroczyć polską granicę. Lekarze i pielęgniarki szczególnie ze szpitala w Hajnówce, który decyzją prezesa Rady Ministrów premiera Tuska został dofinansowany, będzie dofinansowywany i może liczyć na nasze nieograniczone wsparcie, jak również z innych szpitali pełnią funkcję pomocy humanitarnej, ratują życie i zdrowie wszystkich, którzy tego potrzebują. To jest wymiar naszej normalności, która po prostu musi być zachowana w takich sytuacjach.

Szanowni państwo, Wysoka Izbo, operacja hybrydowa trwa nie tylko na granicy. Ustawa, którą dzisiaj rozpoczynamy proces legislacyjny w Sejmie, nie tylko dotyczy ochrony polskiej granicy, wzmocnienia żołnierza Wojska Polskiego czy funkcjonariusza w prawie do użycia broni, ale też dotyczy całego kraju i możliwości przeprowadzania operacji wojskowych na terytorium Rzeczypospolitej. Dlaczego? Bo żyjemy w sytuacji bezpośredniego zagrożenia. Polska jest bezpieczna – chciałbym to bardzo wyraźnie powiedzieć – z uwagi na współdziałanie służb, na przygotowanie naszych żołnierzy i funkcjonariuszy, na koordynację tych działań. Ale mamy lukę prawną. Konstytucja, której część twórców nawet jest wciąż na tej sali, która była projektowana w latach 90., nie przewidywała czegoś takiego jak wojna hybrydowa, bo nie były w ówczesnej sytuacji, w historii opisywane działania o takim charakterze dywersyjnym. Były rozważane czas wojny i czas pokoju, ale nie był rozważany czas pomiędzy tymi zdarzeniami, a dzisiaj w takim czasie żyjemy. Dzisiaj żyjemy w czasie bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa państwa polskiego, Unii Europejskiej i państw członkowskich NATO. To nie dotyczy tylko Polski, ale dotyczy państw nadbałtyckich, Finlandii, Rumunii. A tak naprawdę to dotyczy całej naszej cywilizacji zachodniej.

Nasi adwersarze, nasi przeciwnicy, nasi wrogowie niezmiennie od lat mają jeden syndrom i jedną wolę – niesienie śmierci. (*Dzwonek*) Niosą tę śmierć bardzo często swoim obywatelom, bo się nigdy, od pokoleń nie liczyli z życiem swoich rodaków, wojskowych, żołnierzy, swoich mieszkańców. Historia nas tego dobrze uczy. Ich przewaga zawsze była w liczbach, a tak naprawdę w liczbach, które opływają krwią. Bo byli w stanie rzucać nieprzebrane ilości żołnierzy, obywateli i poświęcać ich życie. Nigdy się z życiem ludzkim nie liczyli. Świat się zmienił, ale to się nie zmieniło.

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

Dzisiaj ich działanie jest skierowane przeciwko cywilizacji Zachodu, tak jak w 1920 r. było skierowane przeciwko filozofii państw wolnych, demokratycznych, w których szacunek do naszej cywilizacji i do wartości naszej cywilizacji, niezależnie od poglądów i światopoglądów, był wspólny.

Musimy z tego wyciągać odpowiednie wnioski. Chodzi o to, że muszą być dobrze chronione nie tylko granica, ale także każde miejsce w Polsce, infrastruktura krytyczna, granica, skupiska ludności. Po to jest wprowadzana ta ustawa. Wierzę, że przyjmie ją cała Wysoka Izba, bo niegłosowanie za wzmocnieniem siły i odporności żołnierza polskiego i bezpieczeństwa państwa polskiego będzie nierozsądne i nieroztropne. To będzie wybór zero-jedynkowy. Albo głosujesz za tą ustawą i jesteś za większym bezpieczeństwem państwa polskiego oraz jego obywateli, albo jesteś przeciwko temu. Tu nie ma szarości. Tu jest jednoznaczność.

Wprowadzamy w tej ustawie operację wojskową – jak uważam – z pobudek ustrojowych, z powodu wypełnienia luki, która powstała w polskim systemie prawnym, niewypełnionej od 25 lat, i która po prostu musi być wypełniona. Musi być możliwość użycia, wykorzystania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej w operacji ściśle określonej na podstawie wniosku Rady Ministrów do prezydenta, który podejmuje decyzje w tej sprawie, z zarządzeniem publicznym, jak to powinno wyglądać. Ochrona infrastruktury krytycznej, ochrona naszej granicy, ochrona tych miejsc, które są szczególnie ważne, i działania wojska w tym obszarze są po prostu potrzebne. Dlatego pierwszym punktem tej ustawy jest wprowadzenie operacji wojskowej na terytorium Rzeczypospolitej na wzór polskich kontyngentów wojskowych działających w operacjach poza granicami państwa polskiego. Bo to jest odpowiedź na wojnę hybrydową.

Pan minister Siemoniak jako koordynator służb specjalnych, jako minister spraw wewnętrznych i podległe mu służby każdego dnia mierzą się z aktami sabotażu i dywersji na terytorium państwa polskiego. To nie są tylko zatrzymania, aresztowania, to jest przede wszystkim przeciwdziałanie tego typu zdarzeniom, szeroko zakrojonej operacji ataku na Polskę z każdej strony. To, z czym się mierzą Ministerstwo Cyfryzacji i służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo przestrzeni cyfrowej, pokazują statystyki. Chodzi o 800 tys. ataków w ubiegłym roku w przestrzeni cyfrowej na kluczowe miejsca dla Polski. Przewidywane jest ok. 160 tys. ataków w tym roku. Są one największe w historii. Nigdy w historii takich ataków na polską przestrzeń, cyberprzestrzeń nie było. I tutaj też mamy kolejne współdziałanie. Operacja o charakterze wojskowym dotyczy spraw związanych nie tylko z takim wyobrażeniem prostym, lądowym, ale również wyobrażeniem cybernetycznym. To trzeba uporządkować, bo to do tej pory nie było zrobione.

Sprawy, które podnosimy, to właśnie wzmocnienie zdolności operacyjnych i współdziałania różnych służb. Ta ustawa jest też po to, żeby wzmocnić żołnierza i funkcjonariusza w zakresie zasad i możliwości użycia broni. Zasady i możliwość użycia broni są bardzo ściśle opisane. Polska nie jest pod tym względem krajem innym od naszych sojuszników, bo wszędzie te zasady użycia broni są bardzo precyzyjne. Ale po doświadczeniach, które mamy za sobą, choćby po tej liczbie oddanych strzałów ostrzegawczych, po wyspecjalizowanych, wyszkolonych hordach, które próbują naruszyć polską granicę, zmiana i wprowadzenie kontratypu do polskich przepisów ustawy o obrocie Ojczyzny potrzebne. To zwiększy pewność żołnierzy i funkcjonariuszy, jeśli chodzi o użycie broni zgodnie z przepisami. To nie jest licencja na zabijanie, jak niektórzy próbowali to sformułować. To jest opisanie stanu, z którym się dzisiaj mierzymy, nietypowego, nieznanego, niewspółmiernego do żadnych innych zagrożeń od końca II wojny światowej. To jest danie większej pewności i większych możliwości żołnierzom. Jeżeli ich życie i zdrowie w połączeniu z atakiem na granicę, w połączeniu z innymi przesłankami będzie zagrożone, to nie mają się obawiać użycia broni. Muszą wiedzieć, że państwo będzie za nimi stało, bo to jest siła państwa polskiego, a nie żadnej partii politycznej. To jest zmiana, która daje poczucie pewności, ale pozostaje w określonych ramach i zasadach. To jest drugi punkt projektowanej ustawy.

Zmiany, które się dokonują, żeby to faktyczne poczucie bezpieczeństwa żołnierzy i funkcjonariuszy było większe, to wprowadzenie strefy buforowej. To przynosi efekty. Ta strefa jest wprowadzona na odcinku ok. 60 km, szczególnie odcinek 40 km obejmuje te miejsca, gdzie wyspecjalizowane grupy próbują przekroczyć granicę. To nie są indywidualne osoby, to są zorganizowane grupy. To, jak głęboko sięga ten pas, opisuje odpowiednie zarządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji. To jest przeważnie 200 m, ale w tych miejscach, gdzie jest potrzeba pójść bardziej w głąb, jest do ok. 2 km. To przynosi efekty. Tę decyzję podjęliśmy miesiąc temu i to już funkcjonuje. Pamiętamy również o tych, którzy zgłaszali swoje uwagi – o przedsiębiorcach, o tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób mogą ucierpieć z powodu tej decyzji. Bezpieczeństwo jest na pierwszym miejscu, ale sprawy gospodarki, bezpieczeństwa ekonomicznego, życiowego, codziennego oczywiście są równie ważne i będziemy tym, którzy tego potrzebują, udzielać stosownej pomocy i wsparcia po przeprowadzonych konsultacjach, za które szczególnie dziękuję wojewodzie podlaskiemu, który od początku brał w tym udział.

Wzmocnienie granicy to też wzmocnienie bariery, która jest na granicy, muru, płotu, jakkolwiek byśmy to określali. Okazał się on nieskuteczny w wielu przypadkach. Rozchylenie przesł tego płotu i przedostanie się zajmuje 25 sekund. Używane są już takie podnośniki, które robią to w sposób automatyczny – to jest szybkość i sprawność działania tych, którzy stoją po drugiej stronie. Trzeba to wzmocnić. Tu nie chodzi

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

o ocenę, czy było to lepiej czy gorzej zrobione – to już za nami. Chciałbym już od tego odejść, od tego przeczucia się. Tę zaporę trzeba wzmocnić. Głosowałem za zaporą, więc mogę to spokojnie mówić. Ona jest w wielu miejscach nieskuteczna i trzeba ją naprawić. W wielu miejscach przekroczenie tej bariery jest bardzo łatwe i odbywa się w ciągu minuty, co oznacza, że jest ona nieskuteczna i naszą odpowiedzialnością jest to zmienić.

Jesteśmy za tym, żeby podejmować różnego rodzaju działania i podejmujemy je. Osobiście rozmawiałem o tym z ministrami obrony Republiki Federalnej Niemiec, Francji na spotkaniu Trójkąta Weimarskiego, które pierwszy raz po 10 latach odbyło się w tym tygodniu w Paryżu. Potrzebne jest wsparcie naszych sojuszników. My chronimy nie tylko granicę Rzeczypospolitej, chronimy wschodnią granicę NATO i Unii Europejskiej i potrzebujemy wsparcia naszych sojuszników, jeśli chodzi o obecność straży granicznej czy policji. Na ostatnim posiedzeniu komitetu bezpieczeństwa został powołany specjalny zespół mający na celu zainteresowanie i zaangażowanie naszych sojuszników w ochronę granicy składający się z przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i Ministerstwa Obrony Narodowej. Te działania podejmują pan premier, pan minister Siemoniak, minister Sikorski, jak również ja w rozmowach bilateralnych. To jest wspólna ochrona naszej granicy. Jeżeli po drugiej stronie stoją ci, którzy zagrażają bezpieczeństwu państwa polskiego przez akty sabotażu, przez akty dywersji, to tak samo zagrażają naszym sojusznikom i sąsiadom na Zachodzie. Łatwość ich przemieszczania się po Europie z uwagi na strefę Schengen jest ogromna, więc to jest też ich odpowiedzialność. To nie jest wniosek, to nie jest prośba o coś, co jest tylko i wyłącznie odpowiedzialnością Polski. To jest ich współodpowiedzialność, tak to należy traktować i tak tę sprawę będziemy stawiać.

W projektowanej ustawie oprócz operacji wojskowej, oprócz wzmocnienia żołnierzy i funkcjonariuszy, koordynacji działań pomiędzy naszymi służbami podnosimy ochronę prawną i tak naprawdę pierwszy raz nadajemy możliwość pełnej pomocy prawnej tym żołnierzom i funkcjonariuszom, którzy będą używać broni i będą mieli w tych sprawach określone zapytania o charakterze prawnym. Obrońca z urzędu, ochrona prawna, nie będzie obcinania uposażenia, tak jak było do tej pory zapisane w ustawie o obronie Ojczyzny. Będą inne działania przypisane dla Żandarmerii Wojskowej, ochrona godności i czci munduru. Wyciągamy wnioski. Przepisy były takie, że na to pozwalały. Ale nie tylko litera, ale przecież duch prawa jest ważny, ale litera musi nadążać i dawać tę podstawę dla ducha prawa. Dlatego te wszystkie zmiany mają na celu wzmocnienie bezpieczeństwa państwa polskie-

go, wzmocnienie bezpieczeństwa żołnierzy i funkcjonariuszy, którzy chronią granice państwa i będą działali na terytorium Rzeczypospolitej w celu ochrony jego obywateli. Będą robili wszystko, co możliwe, bo złożyli taką przysięgę, i dla służb państwa, i dla jego koordynacji.

Wierzę głęboko, że Wysoka Izba, pomimo emocji politycznych, jest w stanie przyjąć tę ustawę jednomyślnie. Ta ustawa ma swoją autopoprawkę, uwzględniono wnioski, uwzględniono propozycje zgłoszone w trakcie dyskusji i konsultacji. Zawsze jesteśmy otwarci również na dyskusję w parlamencie, ale nie odepdziemy od strategii większych uprawnień i poczucia bezpieczeństwa dla żołnierzy, a przede wszystkim większego bezpieczeństwa dla Rzeczypospolitej.

W imieniu Rady Ministrów proszę o pozytywne rozpatrzenie przedstawionego projektu ustawy. Proszę o zjednoczenie wszystkich sił politycznych, naszego społeczeństwa, naszego narodu wobec zagrożeń, przed którymi stoimy. Proszę o przyjęcie ustawy zwiększającej bezpieczeństwo państwa polskiego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu wicepremierowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Zanim otworzę dyskusję, pozdrowię gości posłanki Ewy Kołodziej z Uniwersytetu WSB Merito w Chorzowie. Pozdrawiam państwa serdecznie. *(Oklaski)*

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Zbigniew Hofmann, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam serdecznie.

Poseł Zbigniew Hoffmann:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Podzielam pana pogląd, że bezpieczeństwo, o ile dobrze zrozumiałem, jest taką sferą, która powinna być ponad podziałami partyjnymi, powinna być zdecydowanie jednoczyć, a nie dzielić. Ale jednocześnie też, panie premierze, chciałbym przypomnieć o dwóch, jak się wydaje, niezwykle istotnych kwestiach, niezwykle istotnych faktach, które jednak mają charakter bulwersujący.

Po pierwsze, jeden z pana zastępców, nie widzę go dzisiaj na sali, w momencie, kiedy pan premier otrzymał polecenie od premiera Tuska przygotowania tego projektu, nad którym dzisiaj debatujemy, nazwał to polecenie, cytuję, absolutnym absurdem.

(Poseł Piotr Kaleta: Zalewski.)

I druga kwestia, zdecydowanie bardziej koszmarna, to ten nieszczęsny zespół, który powołał minister

Posel Zbigniew Hoffmann

sprawiedliwości, ten nieszczęsny zespół do ścigania żołnierzy, funkcjonariuszy Straży Granicznej. Pan premier z kolei, jak przeczytałem w mediach, zdecydował się na, przynajmniej tak zapowiedział, powołanie biura prawnego, które będzie, jak rozumiem, tych żołnierzy bronić. Delikatnie mówiąc, w jednym państwie rządzie jednak są dość poważne różnice.

(*Posel Zbigniew Dolata: Wszyscy mają robotę.*)

Szanowni państwo, otóż przechodząc do przedstawienia naszego stanowiska w sprawie przedstawionego przez pana premiera projektu ustawy, chcę bardzo zdecydowanie zadeklarować, że Prawo i Sprawiedliwość popiera wszelkie inicjatywy i wszelkie wysiłki, które wzmacniają system bezpieczeństwa narodowego i oczywiście wspierają żołnierzy Wojska Polskiego, funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej. To jest dla nas rzecz całkowicie oczywista.

I teraz uwagi bardziej szczegółowe. Otóż naszym zdaniem proponowane przepisy, wbrew zapowiedziom premiera i pana wicepremiera, w istocie nie zmieniają uprawnień żołnierzy pełniących służbę na granicy w zakresie użycia broni. Mają one jednak, naszym zdaniem, charakter kosmetyczny. Należy zauważyć, że już obecnie obowiązujące przepisy umożliwiają skuteczne użycie broni przez żołnierzy.

Dруга kwestia. Przyjęcie proponowanej nowelizacji skutkuje tym, że przedstawiony przez pana prezydenta projekt ustawy, który wnosil pan prezydent, którym przecież bardzo niedawno temu się zajmowaliśmy, o działaniach organów władzy państwowej na wypadek zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa w zasadniczej części traci sens, ponieważ reguluje kwestie uregulowane w tym przedłożeniu. Stałe plany obrony są odpowiednikiem operacji wojskowej prowadzonej na terenie Polski i w czasie pokoju.

I teraz, jak nam się wydaje, kwestia najbardziej fundamentalna. Istotną wadą propozycji nowelizacji jest bardzo lakoniczne unormowanie kwestii operacji wojskowej prowadzonej na terenie Polski w czasie pokoju. W przypadku regulacji przedstawianej przez pana prezydenta rozwiązanie to jest kompleksowe, powiązane z innymi przepisami i zasadami użycia Sił Zbrojnych, zwłaszcza że te regulacje budzą także wątpliwości konstytucyjne związane z art. 136 ustawy zasadniczej, który stanowi, iż w razie bezpośrednio zewnętrznego zagrożenia państwa prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek prezesa Rady Ministrów, zarządza powszechną lub częściową mobilizację i użycie Sił Zbrojnych do obrony Rzeczypospolitej. Konstytucja wiąże więc użycie Sił Zbrojnych z mobilizacją. Dlatego też, naszym zdaniem, należy uzupełnić przedstawione regulacje o przepisy zawarte w przedłożeniu pana prezydenta.

Niezależnie od tych wątpliwości, jak powiedziałem, co do zasady popieramy wszelkie inicjatywy, których celem jest poprawa sytuacji prawnej, o której też mówił pan premier, funkcjonariuszy Policji, żołnierzy Wojska Polskiego i Straży Granicznej.

Pani marszałek, Wysoka Izbo, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość rekomenduje kontynuowanie dalszych prac legislacyjnych nad przedłożonym rządowym projektem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Ociepę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Ociepa:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Państwo Ministrowie! Chciałbym zaapelować do nas wszystkich jako prawodawców o pokorę, dlatego że mówimy o próbie unormowania pewnych zachowań naszych żołnierzy, funkcjonariuszy służb mundurowych w sytuacji skrajnej, kryzysowej. Tego nie da się zrobić tylko przepisami, tego się nie da zrobić bez swego rodzaju kultury prawnej, gdzie za tymi przepisami będzie podążać orzecznictwo sądów, zachowanie prokuratorów, nie da się tego zrobić bez kultury politycznej. I właśnie w tym miejscu chciałbym zaapelować do pana premiera, do Wysokiej Izby o przyjęcie projektu uchwały, który został złożony 5 tygodni temu. Ponad 5 tygodni temu złożyliśmy projekt uchwały intencyjnej, symbolicznej, w przypadku której Wysoka Izba przez aklamację oddaje hołd i szacunek naszym żołnierzom i funkcjonariuszom służącym na granicy. (*Dzwonek*) Mówił o tym pan premier Kosiniak-Kamysz. Ta uchwała, niekontrowersyjna, czeka na przyjęcie przez Wysoką Izbę już 5 tygodni. (*Głos z sali: W zamrażarce.*)

Uprzejmie proszę panią marszałek, całe Prezydium Sejmu i pana premiera, ponieważ konkurencyjny projekt uchwały złożył klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, o to, żeby przestać blokować tę uchwałę, żebyśmy zaczęli budować najpierw konsensus polityczny, kulturę polityczną wokół obrony naszej granicy, żeby to nadszało za tymi przepisami, bo w innym przypadku się po prostu rozminiemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Pawła Suskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Pawel Suski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Szanowny panie pośle, ten wniosek o uchwałę można było przedstawić w ramach wniosków formalnych, nie przy procedowaniu nad tym projektem.

Posel Paweł Suski

Wysoka Izbo, co nas przywiodło dzisiaj do tego projektu? Na pewno sytuacja na wschodniej granicy, która się zaostrzyła diametralnie, natomiast również niestety 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości, wasza nieudolność, bałagan, marnotrawienie pieniędzy publicznych, kompletny chaos (*Gwar na sali, dzwonek*) i bezgraniczne zadłużanie państwa polskiego.

(*Głos z sali: To jest ta koncyliacja.*)

Szanowni państwo, koncyliacja? O czym państwo mówicie, o jakiej koncyliacji? Zarzucacie nam w tej chwili jakieś niekompetentne ruchy ze strony ministerstwa przy tworzeniu zespołu, a sami nie potrafiliście przy megaustawie, specustawie o obronie Ojczyzny... Powołaliście specjalnie superwicepremiera do spraw bezpieczeństwa państwa...

(*Posel Piotr Kaleta: I było dobrze.*)

...który tę jedną, jedyną ustawę wprowadził, nie robiąc nic w zakresie szczegółowych zasad użycia broni i środków przymusu bezpośredniego, które są niezwykle istotne i które dziś nas tutaj przywiodły.

Wysoka Izbo, musimy pamiętać, że ten aspekt jest regulowany również w innych aktach prawnych. Dlatego ta ustawa, przygotowana tak szybko, ale i skrupulatnie, zmienia aż 10 aktów prawnych. W 10 ustawach w pierwszym czytaniu musimy dokonać zmian, żeby zabezpieczyć żołnierzy na czas pokoju w zakresie użycia broni i środków przymusu bezpośredniego, jak również ochrony prawnej, jakiej żołnierze oczekują. Te kwestie właśnie reguluje przedstawiony przez rząd premiera Donalda Tuska, dziś omawiany projekt – projekt niestety sprząający nieudacznosc PiS-u w tej materii, ponieważ uporządkowanie tego tematu było dla was zbyt skomplikowane. (*Gwar na sali, dzwonek*) Zmieniamy ustawę o Policji, ustawę o Straży Granicznej, zmieniamy Kodeks karny, Kodeks postępowania karnego, zmiany są też w ustawie o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w ustawie o żandarmerii, w ustawie o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, w ustawie o działaniach antyterrorystycznych, w ustawie o obronie Ojczyzny i w Kodeksie postępowania cywilnego.

Wysoka Izbo, dla żołnierzy i funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji na pewno kluczowe znaczenie będą miały zaproponowane przepisy dotyczące zasad użycia broni. Jedną z głównych zmian jest wprowadzenie do Kodeksu karnego kontrraty – ta nazwa powinna się w przestrzeni publicznej pojawić, bo jest to niezwykle istotne – czyli wyłączenia odpowiedzialności za przestępstwo popełnione w warunkach szczególnych. W dodanym art. 25a Kodeksu karnego proponujemy zapis: Nie popełnia przestępstwa żołnierz, funkcjonariusz Policji lub Straży Granicznej, który z naruszeniem zasad stosowania środków przymusu bezpośredniego lub użycia broni lub innego uzbrojenia albo użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego lub broni palnej wydaje rozkaz ich zastosowania, użycia lub wykorzystania albo je sto-

suje, wykorzystuje lub ich używa, w związku z wykonywaniem czynności lub zadań służbowych, w celu – to są trzy warunki – odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność tego żołnierza, funkcjonariusza lub innej osoby, przeciwdziałania czynnościom zmierzającym bezpośrednio do zamachu na życie, zdrowie lub wolność tego żołnierza, funkcjonariusza lub konieczności przeciwstawienia się osobie niepodporządkowującej się wezwaniu do natychmiastowego porzucenia broni, materiału wybuchowego lub innego niebezpiecznego przedmiotu, którego użycie może zagrozić życiu, zdrowiu lub wolności tego żołnierza, funkcjonariusza lub innej osoby, lub która usiłuje bezprawnie odebrać broń żołnierzowi. Chodzi o broń bądź materiał wybuchowy lub inny niebezpieczny przedmiot, którego użycie może zagrażać życiu, zdrowiu lub wolności tego żołnierza. Wszystkie te okoliczności wiąże wymaganie działania natychmiastowego. To jest niezwykle istotne, ponieważ właśnie na kanwie braku tych regulacji doszło do zatrzymania żołnierzy wykonujących obowiązki i używających broni palnej w celu odstraszenia. (*Dzwonek*) Ten element podlegał debacie publicznej i był najbardziej istotny z punktu widzenia zmian w przywoływanych przeze mnie przepisach.

Pani marszałek, Wysoka Izbo, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska w pełni popiera przedstawiony, przedłożony projekt i proponuje przekazanie go do komisji celem dalszego procedowania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Stracha, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Piotr Paweł Strach:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najważniejsze jest bezpieczeństwo, jednak bezpieczeństwo nie wyklucza człowieczeństwa. Historyczna terminologia mówi, że politycy, rządy, parlamenty dzielą się na jastrzębie i gołębie. My w Polsce 2050 bardziej chcemy być jak sowy – chcemy być mądrzy, przewidujący i odpowiedzialni. Dlatego trzeba wyważyć, kiedy i jak chcemy nadać nowe uprawnienia różnym służbom mundurowym, służbom specjalnym, które bronią naszego bezpieczeństwa, ale jednocześnie powinniśmy chronić podstawowe prawa obywatelskie i wartości konstytucyjne. Ktoś spyta dlaczego. Ponieważ to one nas odróżniają od tych reżimów, przed którymi się bronimy. To one nas czynią cywilizacją Zachodu, o której wspominał pan premier.

To są nasze wartości, z którymi chcemy czuć się bezpiecznie, o które walczymy. Chcemy, aby w ich świecie żyły nasze dzieci.

Posel Piotr Paweł Strach

Bardzo dobrze, że ta ustawa przede wszystkim daje narzędzia naszym żołnierzom, aby czuli, że państwo o nich myśli, że ich wspiera. Dobrze, że dookreślono zasady wyłączenia bezprawności czynów związanych z użyciem broni przez funkcjonariuszy i żołnierzy. Dobrze, że wprowadzamy nowy tryb przeciwdziałania wojnie hybrydowej, o której mówił pan premier, a mianowicie definiujemy operację wojskową w czasie pokoju. Jednocześnie z satysfakcją przyjmujemy jako Polska 2050, że postulaty naszych przedstawicieli zostały uwzględnione, a mianowicie dookreślono, w jakich sytuacjach rząd będzie mógł ogłaszać operację wojskową w czasie pokoju oraz że zarządzenie MON-u o użyciu broni i środków przymusu w trakcie takiej operacji będzie jawne.

Uważamy – trzymając się zasady, że bezpieczeństwo nie wyklucza człowieczeństwa – że prace nad projektem ustawy, o którym mówimy, powinny być prowadzone w dwóch komisjach: Komisji Obrony Narodowej, bo ona dotyczy bezpieczeństwa, oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, bo dla nas to jest najważniejsze, tego bronimy. Uważamy również, że należy rozważyć wprowadzenie w tej ustawie jakichś form kontroli parlamentarnej. Musimy zachować balans, aby władza wykonawcza w postaci Rady Ministrów oraz prezydenta zachowała konstytucyjną zasadę, że to parlament, Sejm i Senat, kontroluje działania władzy wykonawczej.

Na końcu jeszcze raz powtórzę: bezpieczeństwo nie wyklucza człowieczeństwa. Polska 2050 oczywiście poprze ten projekt. Zachęcam wszystkich do rzetelnej pracy nad nim w komisjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Grzyba, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Andrzej Grzyb:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Występując w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga, chciałbym powiedzieć, że będziemy wspierali prace nad rządowym projektem ustawy, której celem jest uregulowanie użycia Sił Zbrojnych do działań samodzielnych w czasie pokoju oraz ochrona prawna żołnierzy Wojska Polskiego. To byłoby takie najbardziej lapidarne i krótkie uzasadnienie projektu ustawy, ale tak naprawdę jest ono dużo szersze. Uważamy bowiem, że jeśli chodzi o wszystkie te zagrożenia, które zostały wymienione w wystąpieniu pana premiera, to już dzisiaj jest to bardzo groźne, a skala ich rozpętania może być jeszcze większa. Chociażby przykład ata-

ków cybernetycznych pokazuje, jaka może być tego skala, ta skala jest rosnąca. Podobnie przykład przełamania granicy. Stąd też uważamy, że sytuacja na granicy wymagałaby włączenia polskich Sił Zbrojnych w celu jej ochrony. Ale też doświadczenia z tego okresu wskazują, że trzeba regulacji prawnych, aby funkcje, które są funkcjami policyjnymi i są przypisane Straży Granicznej i ewentualnie Policji, mogły być też pełnione przez polskie Siły Zbrojne. Presja jest sztucznie wykreowana przez rząd Białorusi oraz Rosję, ma charakter działań hybrydowych, destabilizujących Polskę. Zważywszy, że granica jest zewnętrzną granicą Unii, ta destabilizacja przenosi się również na całą Unię i państwa członkowskie NATO.

Regulacja prawna przedłożona w rządowym projekcie dotyczy, po pierwsze, prawnego użycia Sił Zbrojnych w operacji wojskowej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w czasie pokoju – takiego stanu nie mamy w konstytucji ani nie jest to opisane prawnie, ta operacja może się rozciągać nie tylko na granicę, lecz także na całym terenie kraju – i zasad użycia środków przymusu bezpośredniego, broni, uzbrojenia przez żołnierzy w czasie wykonywania zadań; po drugie, pomocy prawnej dla żołnierzy i funkcjonariuszy Policji i straży w razie postępowania karnego w związku z użyciem broni lub innego uzbrojenia w czasie wykonywania zadań służbowych; po trzecie, wynagrodzenia żołnierzy, którzy są zawieszani w czynnościach służbowych w związku z toczącym się postępowaniem, aby nie było wątpliwości dotyczących karania przez polskie państwo żołnierzy i funkcjonariuszy wykonujących swoje obowiązki służbowe, kiedy są w czynnej służbie czy też wykonują je jako funkcjonariusze, nawet jeżeli popełnili błąd; po czwarte, wprowadzenia kontratypu przestępstwa w wypadku użycia lub wykorzystania przez żołnierza lub funkcjonariusza Policji i straży środków przymusu bezpośredniego, broni lub innego uzbrojenia niezgodnie z zasadami, a dotyczy to przede wszystkim sytuacji, w której okoliczności będą wymagały natychmiastowego działania żołnierzy lub funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej w czasie ochrony granicy państwowej, bezpośredniego zamachu na tę granicę, na określone dobra chronione prawem, a w szczególności zaś na zdrowie i życie żołnierzy i funkcjonariuszy; po piąte, doprecyzowania zasad zatrzymania żołnierzy przez policyjne formacje wojska, w szczególności żandarmerię, w tym Żandarmerię Wojskową, aby nie było nadmiernej reakcji organów porządkowych wobec żołnierzy pełniących czynną służbę wojskową – ta regulacja ma dotyczyć postępowania żandarmerii wobec żołnierza, który jest zatrzymany w trakcie pełnienia czynnej służby wojskowej, z poszanowaniem jego godności, honoru i służby wojskowej, w tym również munduru żołnierza Wojska Polskiego; po szóste, doprecyzowania zasad użycia Straży Granicznej oraz Policji w ochronie granicy, szczególnie w zakresie kontroli pojazdów, które służą do przerzutu tych, którzy w sposób nielegalny, łamiąc prawo, przekraczają polską granicę, oraz monitorowania sytuacji

Posel Andrzej Grzyb

na samej granicy oraz w przestrzeni przygranicznej. W zakresie uprawnień Policji dotyczy to również nadania funkcjonariuszom Policji uprawnień do używania środków przymusu bezpośredniego w przypadku przeciwdziałania zamachowi zmierzającemu do naruszenia granicy Rzeczypospolitej czy obiegu informacji o użyciu Sił Zbrojnych do wsparcia Policji. Po siódme, projekt w związku z rosnącym zagrożeniem zmienia uprawnienia Straży Granicznej, która w razie zagrożenia bezpieczeństwa i porządku, jeżeli siły Straży Granicznej będą niewystarczające, będzie mogła się zwrócić do ministra spraw wewnętrznych o pomoc Policji, a minister zarządzi użycie sił Policji do pomocy Straży Granicznej. Projekt rozszerza również uprawnienia Straży Granicznej do użycia w razie konieczności środków przymusu bezpośredniego (*Dzwonek*), w tym wodnych środków obywatelskich.

Zmiany są odpowiedzią na eskalację agresji zorganizowanych grup migrantów wobec chroniących granic funkcjonariuszy i żołnierzy, którzy pełnią służbę na wschodniej granicy Rzeczypospolitej. Naszym zdaniem potrzebna jest ta nowa regulacja prawna, która dokonuje zmian w wielu ustawach, po to, aby ci, którzy bronią naszej granicy, którzy bronią również integralności państwa polskiego...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Andrzej Grzyb:

...mieli poczucie, że państwo za nimi stoi. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Annę Marię Żukowską, Lewica.

Posel Anna Maria Żukowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Dla Lewicy jak dla wszystkich na tej sali bardzo istotne jest bezpieczeństwo. Ale bezpieczeństwo granicy jest wtedy, kiedy na niej nikt nie ginie, nie tylko strażnik graniczny, nie tylko żołnierz, ale i żadna osoba, która może się na niej znaleźć. Zdajemy sobie sprawę, że osoby kierowane do przekroczenia naszej granicy są sterowane siłą przez reżim białoruski. Jest to wojna hybrydowa. Te osoby są wykorzystywane, jednak nadal są ludźmi, którym przysługują pra-

wa człowieka. Tego nic nie znosi. Nie ma takiej możliwości, żeby nie dostrzegać w tych osobach ludzi.

Lewica uważa, że zbrojenie armii, że wszelkie przepisy, które mają uszczegółowić możliwość obrony przed nielegalnym przekroczeniem naszej granicy, taką jak np. używanie, korzystanie z amatek wodnych czy kul gumowych, nie budzą kontrowersji. Lewica jest tą siłą polityczną, która mówi, że w sytuacji zagrożenia armia się obroni, armia sobie poradzi. Natomiast Lewica zadba o to, żeby, panie premierze, w razie czego – odpukać, żeby to się nigdy nie wydarzyło – pańska żona, pańska córka mogły znaleźć schronienie, miały schron, wiedziały, gdzie mogą czuć się bezpiecznie. Dlatego złożyliśmy małą ustawę schronową i będziemy pracowali nad przepisami o ochronie ludności cywilnej, o obronie cywilnej. To jest dla nas naprawdę kluczowy temat.

Wracam do meritum, do ustawy. To jest tak, że zmieniając tak ważne przepisy, które jednak ingerują w prawa człowieka – bo mówimy tutaj o dobru najwyższej chronionym, prawie do życia czy możliwości wykorzystania broni palnej w tym celu, żeby kogoś tego życia w określonej sytuacji pozbawić – musimy nad tym pracować rozsądnie, w sposób wyważony i zgodny z konstytucją. Konstytucja w art. 7 zobowiązuje władze publiczne do działania w granicach i na podstawie prawa. Te granice nakreśla nam też konstytucja, czyli art. 229: w razie zagrożenia zewnętrznego, o którym mówi właśnie jeden z przepisów, który ma na celu wprowadzić operację wojskową w czasie pokoju. A więc w takiej sytuacji, kiedy mamy zagrożenie zewnętrzne, powinniśmy zgodnie z konstytucją wprowadzić po prostu stan wojenny. Bo to nie jest tylko na wypadek agresji, ale jest też to sformułowanie „zewnętrznego zagrożenia państwa”.

Chcemy, żeby żołnierze i inne służby mundurowe czuli się rzeczywiście bezpiecznie, tzn. żeby nie mieli podejrzenia, że mimo iż zmienimy te przepisy, ktoś kiedyś uzna, że jest to jak to powiedział niemiecki filozof Radbruch, ustawowe bezprawie albo ponadustawowe prawo. *Lex iniustissima non est lex* – na tej podstawie strażnicy z muru berlińskiego już w latach 90. zostali skazani na karę pozbawienia wolności, mimo że ówczesne prawo, prawo NRD pozwalało im korzystać z broni palnej, strzelać do tych, którzy nielegalnie próbowali przekroczyć granicę niemiecko-niemiecką. My musimy przyjąć takie przepisy, żeby nie pozostawiać wątpliwości, że ta formuła nie będzie nigdy wykorzystana w stosunku do tych, którzy będą używali tej broni.

Dlatego i w Stałym Komitecie Rady Ministrów, i później podczas prac, już na posiedzeniu rządu, zgłaszaliśmy uwagi i poprawki. Część z nich została przyjęta. My chcemy pracować nad tym projektem. Będziemy nad nim pracować, bo on jest potrzebny, natomiast będziemy zgłaszać poprawki, które mówią o tym, że jeżeli chodzi o tzw. kontratyp, o którym tu była mowa, to nie powinien on mieć kształtu zakładającego, że coś jest przestępstwem, a jednak żołnierz go nie popełnia. Czyli uznajemy, że dany czyn

Posel Anna Maria Żukowska

jest przestępstwem, jest naganny, tylko żołnierz jest w ogóle wyłączony z odpowiedzialności karnej i nawet sąd nie może tego zbadać, tylko prokurator po prostu będzie musiał to umorzyć. Dlatego postulujemy, żeby brzmienie tego przepisu było takie, że: nie podlega karze, tak aby jednak niezawisły sąd mógł przyjrzyć się tej sprawie i ją należycie, bezstronnie ocenić.

Również jeżeli chodzi o elementy użycia broni, chcemy tutaj wprowadzić bezpiecznik dotyczący tego, by w przypadku popełnienia tego przestępstwa... to znaczy żeby zapobiec ewentualnym nieprawidłowościom (*Dzwonek*), chcemy wyłączyć stosowanie art. 25a Kodeksu karnego w przypadku rażącego naruszenia prawa, tak aby jednak to było jasne i czytelne.

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy będzie pracował dalej nad tą ustawą, będzie przedstawiał poprawki docelowo, kierunkowo. Widzimy słuszność tej ustawy, ale widzimy też jej pewne braki i niedostatki od strony prawnej. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Zapałowskiego, Konfederacja.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Jest to oczekiwana ustawa, którą oczywiście klub Konfederacji będzie popierał, ale żołnierze oczekują i oczekiwali czegoś bardziej konkretnego. Z tej propozycji, która pierwotnie była przedstawiona, wykastrowano istotną rzecz, mianowicie użycie broni w razie bezpośredniego i bezprawnego zamachu na nienaruszalność granicy. Tych doradców, tych ekspertów, którzy państwu doradzali, ja bym na 2 tygodnie wysłał na granicę, żeby posłużyli z żołnierzami. Może troszeczkę inaczej zaczęliby myśleć. Przepis kontratypizujący musi być prosty, jak mówią studenci, jak drut. Żołnierz, który stoi na granicy, prosi państwa, nie może dokonywać egzekucji przepisów (*Oklaski*). Wiele na tej sali miałyby problem ze zrozumieniem przepisów, które tutaj mamy, bo tak naprawdę te przepisy są mnożeniem przez dodawanie kolejnych przesłanek. Proszę państwa, tak nie może być.

Pan premier wymienił tu ileś tysięcy oddanych strzałów. Żołnierz, który jedzie na granicę, ma sekwencję do wykonania, bo inaczej nie zostanie dopuszczony, kończy to strzałem do celu. Ja jeszcze rok temu sam szkoliłem żołnierzy w zakresie strzelania na granicy. Na tyle tysięcy strzałów – proszę zwrócić uwagę, jak żołnierze są odpowiedzialni – nie dokonali tej sekwencji, do której mieli prawo, panie premierze. A więc mamy odpowiedzialnych żołnierzy i musimy o tym pamiętać.

Jeżeli chodzi, Wysoki Sejmie, o kolejne sprawy, to musimy pamiętać, że wojska specjalne muszą mieć prawo do dokonania prewencyjnego strzału. To też trzeba wpisać do tej ustawy. To są wyselekcjonowani ludzie, głównie snajperzy. Proszę o tym pomyśleć.

Kolejna rzecz to kwestia podejmowania w szczególności akcji na terenie kraju, gdzie są wymienione przesłanki zagrożenia granicy, jeśli chodzi o infrastrukturę krytyczną. Przede wszystkim trzeba zmienić słowa na słowa podejmowane w szczególności „podejmowane wyłącznie”. Dlaczego? Bo ludzie się obawiają, że może to być przez jakąś władzę wykorzystane.

Kończąc, panie premierze: głównie ministerstwo spraw wewnętrznych powinno z wyprzedzeniem zastanowić się nad użyciem broni przez cywilów mających prawo do posiadania broni, bo będziemy mieli z tym problem w najbliższym czasie. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Konrada Berkowicza, Konfederacja.

Posel Konrad Berkowicz:

Miałem mówić o czymś trochę innym, ale pani poseł Anna Maria Żukowska przed chwilą tu powiedziała, że bezpieczna granica to też taka, która zapewnia bezpieczeństwo nielegalnym imigrantom przekraczającym bezprawnie tę granicę. Nie, pani poseł. Granica jest po to, żeby zapewniać bezpieczeństwo Polsce, Polakom, żołnierzom w Polsce, prawu polskiemu, a nie nielegalnym imigrantom.

Mówiła pani też o człowieczeństwie, że trzeba tutaj zachowywać prawa człowieka, więc nie można odbierać życia. Człowieczeństwo, pani poseł, tym się różni od człokształtności, że polega na realizacji pewnych wartości. Tymi wartościami są m.in. wolność i odpowiedzialność. Jeżeli traktujemy człowieka jako rzeczywistość człowieka, a nie zwierzę, jak wy go traktujecie, to on jako wolny, odpowiedzialny człowiek sam decyduje się na łamanie prawa i wie, jakie są tego konsekwencje, więc powinien je ponieść, nie powinniśmy traktować takiego człowieka jak dziecko specjalnej troski.

Natomiast właśnie przez takie wasze myślenie, przez zaniedbanie, które trwa od 2,5 roku mimo naszych nawoływań, i za rządów PiS-u, i teraz za waszych rządów, zginął żołnierz, zostało ranionych kilku żołnierzy. Tutaj pan minister mówi, że jesteśmy bezpieczni, mówi o szacunku dla żołnierzy. Tymczasem tego szacunku – to są słowa, panie ministrze – nie widać w faktach.

Czy pan wie, że żołnierze muszą nieraz sami kupować sobie hełmy, kamizelki kuloodporne, spiwory? Czy pan wie, że oni tam na granicy dalej nie mają kontenerowców noclegowych, tylko mieszkają w czymś, co

Posel Konrad Berkowicz

sami nazywają żulowymi chatkami? Żulowe chatki. (*Dzwonek*) Robią sobie z boazerii, ze zużytych rzeczy swoje żulowe chatki. W ten sposób ich traktujecie. Produkujecie 30 tys. sztuk broni artyleryjskiej rocznie, tyle co Rosja wystrzeliwuje w 3 dni. I pan mówi, że jesteśmy bezpieczni. To jest wstyd. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Niech pan nie kłamie.)

(*Głos z sali:* Stare rzeczy.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Marka Jakubiaka, Kukiz'15.

Posel Marek Jakubiak:

Dziękuję bardzo.

No to sobie ponarzekałismy.

Wysoka Izbo! Żulowe chatki są na posterunkach. Żołnierze w ten sposób wyposażają sobie miejsca służby, a nie miejsca zamieszkania. To po pierwsze.

Po drugie, chcę w imieniu klubu Kukiz'15 podziękować wszystkim żołnierzom oraz pogranicznikom i Policji za służbę, służbę dla ojczyzny, służbę w trudnych warunkach, służbę, która jeszcze parę lat temu była absolutnie nie do pomyślenia. Znosicie to bardzo dzielnie i my to widzimy. Dziękujemy wam bardzo.

Proszę państwa, nie popełnia przestępstwa żołnierz, który z naruszeniem zasad stosowania środków przymusu bezpośredniego, użycia broni lub innego uzbrojenia wydaje rozkaz ich zastosowania lub użycia albo stosuje środki przymusu bezpośredniego etc., etc. Wiecie państwo, jako żołnierz z bronią mam do czynienia od ładnych czterdziestu paru lat i powiem tak, że czegoś podobnego na oczy nie widziałem. Po prostu zwyczajnie piszecie w tych swoich paragrafach, że nie popełnia przestępstwa żołnierz, który właśnie to przestępstwo popełnił. Przecież to nie w tym rzecz.

Musimy zbudować taką strukturę prawną, żeby z żołnierza podejmującego np. służbę, panie ministrze, służbę patrolową bądź służbę wartowniczą, zdejmowana była część obowiązków i nadawana dodatkowa część obowiązków. Nie może być zatem tak, że funkcjonariusz Policji, który znajduje się w okolicach granicy, może podjąć czynności, jak tu jest napisane, w wyniku których zastrzeli człowieka. Nie może tak być. Po prostu musimy dojść do takiego etapu, że ten policjant, który podejmuje takie czynności, musi być oznaczony, tak jak np. military police w Stanach Zjednoczonych. Jak on ma służbę, jest oznaczony, zakłada specjalną nakładkę. Żołnierz ten ma inne uprawnienia niż pozostali. A my tą ustawą nadajemy wszystkim żołnierzom uprawnienia. Może nie żołnierzom, ale i pogranicznikom, i policjantom, i żołnierzom. Nie wiadomo, który jest który. Powiem szczerze, że takie elementy są w armii polskiej od setek lat, nie są żad-

ną nowością. Dziwię się, że żaden generał tego nie odpowiedział. Po prostu służba wartownicza jest nadaniem żołnierzowi praw. Dlatego jest apel, dlatego jest przysięga, złożenie przysięgi i dlatego on wtedy idzie służyć. To jest istota tego, co powinniśmy zrobić w tym momencie, a nie nadawać żołnierzom prawa do strzelania dlatego, że im się wydaje. Nie może tak być. Mimo że jestem żołnierzem, to mówię o tym. Nie chodzi o Dziki Zachód, chodzi o bezpieczną Polskę.

Proszę państwa, na koniec swojej wypowiedzi... Panie ministrze, Bóg mi świadkiem...

(*Posel Paweł Suski:* Marek, to jesteś przeciw?)

Panie pośle, chciałbym z panem rozmawiać merytorycznie, a pan ciągle o polityce.

(*Posel Paweł Suski:* Pan jest przeciw?)

Oczywiście będziemy pracować nad tą ustawą, nie ma żadnej dyskusji. Bo jest taka potrzeba. Natomiast ja swoje doświadczenia chcę przekazać (*Dzwonek*) nie ze względu na politykę, tylko ze względu na doświadczenie.

Natomiast, panie ministrze, złożę na pańskie ręce pismo dzisiaj podpisane przez wielu posłów, po ostatniej wizycie w jednej z jednostek wojskowych. Chciałem panu powiedzieć, że Bóg mi świadkiem, że nie robię tego publicznie, choć to jest bardzo dobry materiał polityczny, ale nie chcę tego pokazywać politycznie, bo mówimy o bezpieczeństwie ojczyzny i mówimy o takich patologiach, które nas na świecie po prostu ośmieszają.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Marek Jakubiak:

Bardzo chciałbym, żeby w związku z tym pismem pan kogoś wziął za krawat i go porządnie wytrząpał. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Chciałam serdecznie pozdrowić przedstawicieli klubu seniora z Jarczowa z wójtem Tomaszem Tyrką na czele, którzy odwiedzili dzisiaj Sejm na zaproszenie pana posła Jacka Czerniaka. Witamy państwa serdecznie. (*Oklaski*)

A Wysoką Izbę i państwa chciałam poinformować, że do pytań zapisało się 45 parlamentarzystów.

Wyznaczamy czas – 1 minuta.

Zamykam listę, więc jeśli ktoś jeszcze chce się zapisać, to jest właśnie ten moment.

Jako pierwszy do głosu zapisał się pan poseł Artur Szałabawka, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Artur Szalabawka:

Pani marszałek, panie premierze, słuchałem bardzo dokładnie pana przemowy, bardzo ładna na początku, ale później niestety znowuż w rozkroku. Panie premierze, pan jest ministrem obrony narodowej, pan musi być twardy. Nie można ulegać temu, co pan niestety robi. Pan ulega dalej tym organizacjom, które są proruskie i które działają na tej granicy. Tak nie można. Sam pan powiedział o tym, że morale jest najważniejsze. Pan musi być naprawdę twardy. Morale jest najważniejsze. Duch walki żołnierza polskiego musi być przywrócony.

Bardzo ważną kwestią jest to... Pan powiedział: hordy, zapisałem: hordy. Tak, hordy dziczy atakują naszą granicę. Cofnijmy się do 2021 r., ale tak naprawdę, już bez polityki. Czy nie należałoby żołnierzom, którzy wtedy walczyli z tymi hordami, powiedzieć: dobrze broniliście naszej granicy? Takie słowa, to powinno iść w eter i to jest ważne. *(Dzwonek)* Ustawa jest bardzo ważna, ona wprowadzi dużo dobrego. Ale musimy patrzeć na to, żeby przywrócić morale żołnierzom. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Czy pan Bogucki się wybiera na mównicę, czy nie? To zapraszam serdecznie, pana kolej.

Poseł Zbigniew Bogucki:

Pani marszałek, Wysoki Sejmie, panie premierze, szanowni państwo ministrowie, oczywiście kwestia bezpieczeństwa powinna nas łączyć. I z wielkim zaangażowaniem słuchałem przedstawiciela Platformy Obywatelskiej, który niestety wciąż rozgrywał to politycznie. Myślę, że nie jest to czas, panie pośle Suski, i nie jest to miejsce, z Platformy Obywatelskiej...

(Poseł Paweł Suski: 8 lat, zawsze jest dobry czas, wasze 8 lat.)

Mogę wysłuchać pana posła Andrzeja Grzyba, który spokojnie wskazywał merytorycznie, dlaczego ta ustawa i dlaczego te zmiany są potrzebne. Myślę, że warto brać przykład.

(Poseł Paweł Suski: Mielicie 8 lat.)

Natomiast jeżeli chodzi o to, dlaczego jesteśmy dzisiaj w takim miejscu, to niestety jesteśmy w takim miejscu, ponieważ wiele osób wypowiadało słowa, za które dzisiaj powinno przeprosić. Nie polityków przeprosić, tylko przeprosić żołnierzy i funkcjonariuszy.

Również pan, panie premierze, kiedy mówił pan o tym, że niepotrzebne są Wojska Obrony Terytorialnej, pan się mylił. Wie pan o tym. Warto też powiedzieć, że nie jest wstydem się przyznać, że się pomyliło. *(Dzwonek)*

(Poseł Jarosław Rzepa: Zrobił to, zrobił to.)

Głosowaliście za granicą, głosowaliście za tym, żeby był mur na granicy, mówię o PSL-u, i to bardzo dobrze.

I ostatnie pytanie. Będziemy głosować za tą ustawą, ale, panie premierze, szanowni państwo, myślę, że sam kontratyp zawarty w ustawie jest niewystarczający.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Bogucki:

Już kończę, pani marszałek.

Dlatego że dalej działanie funkcjonariusza i żołnierza jest działaniem bezprawnym. A żołnierze i funkcjonariusze składają przysięgę, że będą bronić polskiej granicy. I ta przysięga...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Bogucki:

...powinna już zwalniać ich z odpowiedzialności. Kontratyp jest zbyt mało idącym do przodu rozwiązaniem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posł Małgorzatę Gromadzką, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Gromadzka:

Szanowna pani marszałek, szanowny panie premierze, Wysoka Izbo, stare powiedzenie wojskowe mówi, że żołnierz ma mnóstwo obowiązków i jedno niezbywalne prawo – prawo do bycia dobrze dowodzonym.

Panie pośle Błaszczak, który obecnie nie jest obecny na sali posiedzeń, jak przez 1,5 roku trwania operacji przygotowaliście prawne podstawy funkcjonowania Wojskowego Zgrupowania Zadaniowego? Jak nasi bohaterscy żołnierze i funkcjonariusze mieli działać?

Dlaczego nie wprowadziliście regulacji zapewniających możliwości udziału Sił Zbrojnych w operacji wojskowej prowadzonej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w czasie pokoju i określenia dla tego udziału zasad użycia środków przymusu bezpośredniego? Nie zapewniliście żołnierzom oraz funkcjonariuszom Po-

Posel Małgorzata Gromadzka

licji i Straży Granicznej objętym postępowaniem karnym w następstwie użycia środków przymusu bezpośredniego dostępu do profesjonalnego obrońcy. Nie zapewniliście żołnierzom zawieszonym w czynnościach służbowych, przeciwko którym wszczęto postępowanie karne o przestępstwa popełnione w następstwie użycia środków przymusu, prawa do pełnego uposażenia. *(Dzwonek)* Dlaczego nie wprowadziliście kontratypu? Podnieśliście krzyk, gdy nastąpiło aresztowanie żołnierzy, ale nie wpadliście na pomysł, aby doprecyzować zasady zatrzymania żołnierzy przez Żandarmerię Wojskową w rejonie operacji. Nie staliście za mundurem, ale schowaliście się za murem niemocy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Rzepę, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Jarosław Rzepa:

Szanowna pani marszałek, panie premierze, Wysoka Izbo, panie pośle Bogucki, pan premier miał odwagę cywilną, żeby uznać wcześniejszą swoją wypowiedź za błąd. Szkoda, że pan niestety nie zakodował tego. Ale taka zmiana była, warto byłoby do tego wrócić. *(Gwar na sali, dzwonek)* Ale chciałbym zadać konkretne pytanie. Panie premierze, w związku z tym, że mamy na granicy dzisiaj znacznie większą liczbę żołnierzy, funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, mamy dzisiaj takie warunki klimatyczne, jakie mamy, chciałbym zapytać o warunki socjalno-bytowe funkcjonowania tych żołnierzy, bo to też jest rzecz bardzo ważna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Macieja Koniecznego, Lewica.

Posel Maciej Konieczny:

Pani marszałek, panie premierze, Wysoka Izbo, sytuacja na naszej wschodniej granicy jest ekstremalnie trudna i skomplikowana. Cyniczne wykorzystanie przez Białoruś i Rosję migrantów jako narzędzia, jako broni do destabilizacji Polski stawia przed nami szczególne wyzwania. Sytuacja jest wyjątkowa i bez wątpienia wymaga wyjątkowych rozwiązań, skutecznych, policyjnych narzędzi do odparcia agresywnego tłumu, bo Wojsko Polskie nie ma ostrej broni po to, aby strzelać do cywilów. Potrzebujemy na granicy narzędzi policyjnych: gazu, armatek wodnych, jak trzeba, to i gu-

mowych kul, ale także potrzebujemy efektywnych narzędzi do pomocy tym, którzy w pasie przygranicznym pomocy potrzebują, oraz legalnego, zgodnego z prawem rozpatrywania wniosków azylowych. To, czego nie potrzebujemy, co jest skrajnie niebezpiecznym pomysłem, to jest zwalnianie żołnierzy z odpowiedzialności za nielegalne, pozaprzepisowe użycie broni. Tak samo niemądrym pomysłem były interwencje polityczne wobec tych żołnierzy *(Dzwonek)*, którzy te przepisy już naruszyli, narażając – o czym już dzisiaj wiemy – życie także swoich kolegów, a takie interwencje miały miejsce nie tylko ze strony prawicowej opozycji, ale także niestety samego ministra obrony. Potrzebujemy na polskiej granicy dyscypliny, porządku i działania zgodnie z prawem, a nie wolnej amerykanki.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, oszukaliście wyborców. Dlaczego nie zapowiedzieliście wykastrowania tej ustawy jeszcze przed wyborami? Ponieważ te przepisy są nieostre, żołnierze znowu będą musieli interpretować to, czy mogą użyć środków przymusu bezpośredniego, czy mogą użyć broni, a okazuje się, że tak naprawdę w sytuacji bezpośredniego zagrożenia, bezpośredniego incydentu po prostu na takie kalkulacje nie ma czasu. Dlatego tym bardziej te przepisy były konieczne. Skomplikowane regulacje mogą zniechęcić do podejmowania niezbędnych działań obronnych, osłabiając tym samym obronę granic. Żołnierz oraz przedstawiciel każdej innej służby mundurowej muszą czuć wsparcie państwa i narodu, muszą czuć, że ich działanie w obronie granic oraz zdrowia i życia obywateli jest odpowiednio doceniane, a w sytuacji wątpliwości prawnych będą oni mieli obrońcę z urzędu i koledzy nie będą musieli się składać na ich adwokata. *(Dzwonek)* Murem za polskim mundurem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani marszałek, panie premierze, panowie ministrowie, Wysoka Izbo, panie premierze, pana szef mówił, że ten mur nie powstanie przez... Cała Koalicja Obywatelska nie głosowała za tym, Lewica nie głosowała, Trzecia Droga za tym nie głosowała. Rze-

Posel Jarosław Sachajko

czywiście PSL poparł tę ustawę. Ale przez 2 lata słyszeliśmy, jaki ten mur jest zły, jaki on jest dziurawy. Prawo i Sprawiedliwość wybudowało tę zaporę w niecałe pół roku. Państwo już pół roku rządzi i dalej nie uszczelniliście tej zapory. Musiał aż zginąć żołnierz na warcie, żeby państwo wzięli się do roboty i zaczęli cokolwiek poprawiać. Kiedy mur będzie na tyle szczelny, żebyśmy więcej nie mieli takich tragedii? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Jest nieszczelny.)

(Posel Jarosław Sachajko: Bo Tusk...)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Zapraszam panią poseł Monikę Pawłowską.

Posel Monika Pawłowska:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, panie premierze, to, jak gardziliście, obecna koalicja rządząca, obrońcami naszej granicy, przeszło już do niechlubnej części historii. Gdy rządził PiS, na granicy umierali biedni, zastraszeni ludzie. Teraz, gdy rządzicie wy, to są przestępcy, to są zbrodniarze i hordy bandytów.

Wybory niestety były dla was ważniejsze niż zdrowy rozsądek i ochrona polskiej granicy. Nagle się przebudziliście i teraz chcecie, aby Polacy byli bezpieczni, co i tak stoi w sprzeczności z faktem, że premier polskiego rządu zgadza się na pakt migracyjny narzucany przez Niemców.

(Głos z sali: To nieprawda, proszę pani.)

(Głos z sali: Niech pani nie kłamie.)

(Posel Katarzyna Maria Piekarska: Nie kłam.)

To zapytam w kontekście nie tylko tej ustawy, ale także całej sytuacji. Jak zaangażował pan, panie ministrze, panie premierze, Unię Europejską i państwa unijne *(Dzwonek)* w pomoc na polsko-białoruskiej granicy? Mówił pan o tej konieczności w 2021 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka, Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł się doczekał.

Posel Władysław Dajczak:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, w czerwcu jedna z pracowni badania opinii publicznej postawiła Polakom, naszym rodakom, pytanie, czy żołnierze stacjonujący na granicy wschodniej powinni i mają prawo używać broni. 87% naszych rodaków odpowie-

działo: zdecydowanie tak. Tylko nieco ponad 10% odpowiedziało, że nie. I to nam daje odpowiedź na to, co się wydarzyło w związku z sytuacją na granicy wschodniej, kiedy zdecydowana większość naszych rodaków była zdruzgotana tą sytuacją, która wtedy się wydarzyła, kiedy obrońców naszej granicy, naszych obrońców, zakuto po prostu w kajdany. To jest jakiś absurd, który w sytuacji wojny hybrydowej nigdy nie powinien mieć miejsca.

Dzisiaj rozmawiamy w Wysokiej Izbie o zmianie ustawy, m.in. o zmianie zasad używania broni. Chyba musimy sobie tutaj jasno powiedzieć i uświadomić to, że to niewiele zmienia. Bo te przepisy... *(Dzwonek)* Przede wszystkim musimy sobie uświadomić, że to sprawa nie przepisów, ale tego, jak je stosujemy i jak później mogą być interpretowane.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Władysław Dajczak:

Prawo sobie, a praktyka sobie. Polski żołnierz nie może być tym, który służy prawu. Prawo powinno służyć polskiemu żołnierzowi.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Władysław Dajczak:

Panie ministrze, chciałbym pana zapytać, bo pan dzisiaj tak pięknie mówił, w tych pięknych słowach, wcześniej słyszeliśmy bardzo liczne pana deklaracje, że stoi pan zdecydowanie za polskim żołnierzem...

(Posel Katarzyna Maria Piekarska: Czas!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Władysław Dajczak:

...czy to są tylko deklaracje werbalne...

(Posel Katarzyna Maria Piekarska: Czas!)

...czy żołnierze to odczuwają w praktyce, bo na razie słyszymy, że nie bardzo to czują. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Iwonę Karolewską, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Karolewska:

Pani marszałek, panie premierze, Wysoka Izbo, wszyscy tutaj zgadzamy się, że niezbędne jest wzmocnienie i skonsolidowanie potencjału Wojska Polskiego zaangażowanego w obronę granicy. Projekt ustawy jest odpowiedzią na działanie służb rosyjskich i białoruskich wspierających migrantów, w tym przez wyposażanie ich w sprzęt pozwalający – jak powiedział pan premier – na pokonanie tej sławnej zapory w 25 sekund. Jest odpowiedzią na wzrost poziomu agresji i liczby ataków na żołnierzy i wzrost liczby aktów sabotażu. Ustawa jest wyrazem troski o polskiego żołnierza i funkcjonariusza.

Moje pytanie dotyczy tego, jak ministerstwo planuje przygotować tysiące żołnierzy czy funkcjonariuszy do używania sprzętu typowo policyjnego i środków przymusu bezpośredniego. Czy planowane są jakieś działania i szkolenia w tym zakresie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Radosława Lubczyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Radosław Lubczyk:

Pani marszałek, panie premierze, pan premier powiedział, że do 25 czerwca żołnierze strzelali ponad 1,3 tys. razy. Jako oficer Wojska Polskiego uważam, że ci żołnierze powinni dostać nagrodę za to, że strzelali, bo oni stoją na straży Rzeczypospolitej Polskiej. To nie jest gra komputerowa, ci żołnierze strzelają w obronę naszej ojczyzny. *(Oklaski)* To po pierwsze.

Po drugie, panie premierze, bo tego nie usłyszałem i nie wiem, czy rzeczywiście to jest zakwalifikowane... Znam żołnierzy, którzy są po misjach i nie mają problemu ze strzelaniem. Ale są też młodzi ludzie, którzy pierwszy raz strzelają w stronę człowieka. Uważam, że takim osobom należy się jakaś pomoc psychologiczna – żeby oni mieli z kim porozmawiać. Chodzi o to, co się wydarzyło na granicy. Moje pytanie: Czy jest zagwarantowana jakaś pomoc psychologiczna dla tych mniej doświadczonych żołnierzy, którzy nie są po misjach *(Dzwonek)*, którzy nie byli w takich sytuacjach? Chodzi o to, żeby rzeczywiście mieli jak się wygadać i żeby zobaczyć, w jakiej jesteście sytuacji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Darię Gosek-Popiołek, Lewica.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, panie premierze, na granicy polsko-białoruskiej są także osoby, które

potrzebują pomocy: kobiety, dzieci, starsze osoby, osoby, które chcą składać wnioski o azyl i którym ta ochrona międzynarodowa przysługuje. Nie mogę zgodzić się na sytuację, w której państwo polskie udaje, że tych osób tam nie ma. Tak, na granicy są też osoby agresywne, z czego wszyscy zdajemy sobie sprawę, więc narzędzia, którymi dysponują polskie służby, muszą być właściwe. Nie powinno dochodzić do sytuacji, w których ofiarami stają się osoby bezbronne. Bezpieczna granica to taka, na której nie ma bezprawia, na której nie dochodzi do śmierci po żadnej ze stron, i o tym trzeba pamiętać. Zamiast zwalniać żołnierzy i inne służby z odpowiedzialności za łamanie prawa, stwórzmy precyzyjne przepisy, które jasno wyznaczają zasady. Bo ta praworządność, o której mówimy, musi też dotyczyć granicy, wszystkich stron, które tam są. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Andrzej Tomasz Zapalowski: Proszę na 2 tygodnie jechać do żołnierzy i wtedy wrócić.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Konfederacja.

Posel Roman Fritz:

Szanowna pani marszałek, panie premierze, Wysoka Izbo, chciałem powiedzieć coś innego, ale muszę to skomentować. Lewica to tacy ludzie, którzy domagają się zabijania własnych dzieci w łonach matek, a nie są w stanie zaakceptować prostej prawdy, że czasami trzeba zabić człowieka, który atakuje Polaków. Panie premierze, rozumiem, że trzeba liberalizować prawo po to, aby żołnierz mógł swobodnie rozporządzać... To znaczy nie do końca swobodnie, bo naturalnie musi wykonywać rozkazy, ale to prawo musi być proste. Ale co w sytuacji, gdy słyszymy, że w wyniku konfliktu na Bliskim Wschodzie lada chwila możemy się spodziewać dziesiątków albo setek tysięcy migrantów z kierunku południowego? Nieprzygotowany teren, mało strzeżona granica południowa *(Dzwonek)*, ludzie w Polsce bez możliwości obrony. Co mają zrobić? Zadzwoń na 997?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Roman Fritz:

Przecież trzeba zliberalizować prawo do powszechnego, naturalnego posiadania broni dla każdego niekaranego Polaka. Tego się domagamy. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Paweł Suski: Żeby czasami mógł zabić człowieka.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Pani marszałek, panie premierze, mam do pana premiera pytanie odnośnie do uregulowania użycia wojska. Bardzo dużo mówimy, i bardzo dobrze, o roli żołnierza, o jego możliwości wykorzystania broni. Natomiast sytuacja, jaką niesie wojna hybrydowa, może spowodować użycie o wiele znaczniesze albo – bardziej precyzyjnie mówiąc – użycie dosłownie oddziałów, czyli mówimy o użyciu wojska. To musi być uregulowane prawnie, czyli musimy wiedzieć, na jakich konkretnie zasadach, jak możemy użyć oddziałów Wojska Polskiego na terenie naszego państwa w sytuacji kryzysowej. To trzeba w tych przepisach dobrze zawrzeć. To trzeba tak skoordynować w tych przepisach, żeby było jasne, kto może wydać polecenie, kto może to zaaprobować. W dzisiejszych określonych sytuacjach ta droga jest za długa. Ta sytuacja może wystąpić nagle, a dzisiaj (*Dzwonek*) Wojsko Polskie nie może być używane do pewnych zadań na terenie naszego kraju. To jest bardzo ważne. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Dominika Jaśkowca, Koalicja Obywatelska.

Poseł Dominik Jaśkowiec:

Pani marszałek, panie premierze, Wysoka Izbo, zacznę od cytatu: Po długich przygotowaniach podpisana została ustawa o obronie Ojczyzny, która stwarza podstawy do budowy polskiej armii, która będzie w stanie odeprzeć nawet najgroźniejsze ataki, wypełnić swój podstawowy obowiązek – obowiązek skutecznej obrony naszego kraju. Ta ustawa ma uporządkować prawo. Kiedy to powiedział? Ówczesny wicepremier Jarosław Kaczyński podzielił się z nami tą refleksją 18 marca 2022 r.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu Wysoka Izba debatowała nad prezydenckim projektem ustawy związanej z bezpieczeństwem naszego państwa. Dzisiaj procedujemy nad pilnym i niezwykle potrzebnym przedłożeniem rządowym. W pracach rządowych znajduje się również projekt ustawy o ochronie ludności, który ma odtworzyć zlikwidowaną obronę cywilną.

Moje pytanie brzmi: Ile dziur trzeba będzie jeszcze załatać w tak rzekomo kompleksowej ustawie o obronie Ojczyzny, aby polski system prawny gwarantował rozwiązania chroniące naszych obywateli, w tym naszych żołnierzy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Rychlik:

Pani marszałek, panie premierze, Wysoka Izbo, grzmiał pan dzisiaj z tej mównicy, mówiąc o tym, że państwo polskie stoi za polskim żołnierzem. Powiedział pan to dopiero po tym, jak wybuchł skandal, skandal wywołany kajdankami, w które zakuto trzech polskich żołnierzy. Dopiero wtedy coś zrobiliście. Oczywiście będziemy popierać te działania.

Panie premierze, obrona polskiej granicy, umacnianie jej, kolejne nowelizacje ustaw, regulowanie tych kwestii – to wszystko jest bardzo ważne, ale może być psu na budę. Panie premierze, przecież tam, w tej strefie buforowej są organizacje pozarządowe. Pytanie brzmi: Czy wiecie, co to są za organizacje? Czy one tylko podają wodę i prowiant, czy mają również inny cel polegający na przerzucaniu czy zagospodarowywaniu tych ludzi, którzy przechodzą nielegalnie przez granicę? Organizacje pozarządowe (*Dzwonek*) przygarniają tutaj te hordy bandytów, które pan wymieniał. Czy pan wie, jakie to są organizacje i skąd są one finansowane? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posł Kłaudię Jachirę, Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani marszałkini, Wysoka Izbo, prawo powinno być jasne i czytelne dla wszystkich, tymczasem wprowadza się coś, czego nie ma w konstytucji, co nie jest ani wojną, ani pokojem, ale operacją wojskową w czasie pokoju. Wyłącza się wszelkie bezpieczniki. Do ogłoszenia operacji wojskowej w czasie pokoju nie będzie potrzebna zgoda Sejmu. Takie prawo może być różnie interpretowane, szczególnie jeśli kiedyś, oby nie, władzę przejmie jakaś radykalna formacja, a ministrem obrony narodowej zostanie ktoś niepoczytalny albo może obcy agent. To są możliwe scenariusze. Wystarczy sobie przypomnieć poczynania Antoniego Macierewicza w armii albo zachowanie jednego posła z gaśnicą tu, w tym budynku.

Staram się zrozumieć intencje wnioskodawców i rządu, ale uważam, że powinniśmy być bardzo ostrożni w obchodzeniu się z bronią i jeszcze bardziej ostrożni w przyznawaniu specjalnych uprawnień rządzącym. (*Dzwonek*) Chodzi również o stawianie żołnierzy poza prawem i ograniczanie możliwości działań prokuratury. Demokracja i państwo prawa wydają się słabe wobec brutalnej siły, ale to nasz najważniejszy oręż. Nie możemy z niego zrezygnować. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, klub Lewica. Nie widzę pana posła.

Zapraszam pana posła Pawła Hreniaka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Pawel Hreniak:

Pani marszałek, panie premierze, Wysoka Izbo, z punktu widzenia demokracji operacje wojskowe prowadzone na terytorium Polski w czasie pokoju to bardzo delikatna sprawa. Te przepisy trzeba wprowadzać mądrze i z głową, a tutaj mam pewne wątpliwości.

Koalicja złożyła autopoprawkę, w której stwierdza się, że operacje wojskowe prowadzone na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w czasie pokoju są to takie zorganizowane działania Sił Zbrojnych, które są podejmowane w szczególności w przypadku zagrożenia granicy państwa, obiektów infrastruktury krytycznej, bezpieczeństwa ludzi lub mienia znacznych rozmiarów, jeśli okoliczności wymagają natychmiastowego działania.

Mam pytanie: Czy ten zapis nie daje czasem obecnej władzy zbyt dużo swobody w interpretacji? Nie wiem, dlaczego proponujecie tu katalog otwarty. Powinno być dokładnie na odwrót. Sytuacje użycia wojska w czasie pokoju powinny być bardzo precyzyjnie określone i zdefiniowane. Nie możemy pozwolić władzy na dowolność (*Dzwonek*) w używaniu Sił Zbrojnych. Powinien to być katalog zamknięty, ograniczony do zagrożenia granicy i innych działań bezpośrednich związanych z działaniami hybrydowymi pod progiem wojny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tomasza Kostusia, Koalicja Obywatelska. Nie widzę.

Zapraszam pana posła Marcina Ociepę, Prawo i Sprawiedliwość. Jest pan poseł, zapraszam.

Posel Marcin Ociepa:

Dziękuję bardzo.

Pani marszałek, Wysoka Izbo, panie premierze, chciałem zapytać o możliwość użytkowania na granicy urządzenia dźwiękowego dalekiego zasięgu. Otóż w ustawie, w tej propozycji uwzględniliście państwo armatki wodne, broń gładkolufową, ale co z urządzeniami typu LRAD, które poprzez emisję fal dźwiękowych mogą odstraszać tych, którzy próbują napierać na naszą granicę? Czy rozważyliście to państwo, biorąc pod uwagę doświadczenia Ministerstwa Spraw

Wewnętrznych i Administracji czy, mówiąc precyzyjnie, Policji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Zembaczyńskiego. Nie widzę.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, panie premierze, przedstawiając ten projekt ustawy, powinien pan rozpocząć od słów: przepraszam, przepraszam w imieniu dużej części środowiska politycznego tworzącego obecny rząd za to, że w 2021 r. ci politycy i sprzyjający im patocelebryci lżyli i obrażali polski mundur. To dotyczy części pana środowiska politycznego, które dzisiaj tworzy ten rząd.

Sama ustawa i ta dyskusja pokazują, że tak naprawdę będzie pan potrzebował głosów Prawa i Sprawiedliwości, żeby uchwalić ten projekt ustawy, bo to, co zaprezentowała przed chwilą na mównicy Lewica, pokazuje, że w kwestii bezpieczeństwa państwa Lewica to stan umysłu. Mówicie, drogie posłanki i drodzy posłowie, o tym, że trzeba zapewnić bezpieczeństwo migrantom, kiedy widzimy, że ta sytuacja to przecież wojna hybrydowa. Migranci na wschodniej granicy to armia, armia wykorzystywana w tej wojnie, a wy mówicie, że trzeba im zapewnić bezpieczeństwo. Gdzie tu logika (*Dzwonek*) i gdzie tutaj jest sens? Rozwiązania prawne mają przede wszystkim zapewniać bezpieczeństwo żołnierzom. Nie chodzi o to, żeby rozważali, czy mogą użyć broni.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Mariusz Krystian:

Mają mieć pewność, że w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa własnego bądź bezpieczeństwa państwa polskiego tej broni będą mogli użyć. Tak tę sprawę trzeba rozumieć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Adriana Witczaka, Koalicja Obywatelska. Nie widzę.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, na początek kilka rzeczy, które pewnie trzeba uporządkować. Mamy stwierdzone ponad wszelką wątpliwość, że od czerwca 2021 r. trwa wojna hybrydowa. Federacja Rosyjska wraz z Białorusią prowadzi atak na granicę państwa polskiego, która jest integralną częścią Polski. Do prowadzenia tego ataku są używani ludzie. Chcemy, by żołnierze, którzy na tej granicy są usadowieni, mogli skutecznie realizować swoje zadania, tj. ochronę integralności terytorialnej państwa polskiego i polskiej granicy. Niestety zaproponowane rozwiązania prawne nie do końca dają im takie możliwości, ponieważ w sytuacji, gdy dochodzi do naruszenia granicy państwa, żołnierz będzie musiał ocenić, czy osoba, która stwarza dla niego zagrożenie (*Dzwonek*), będzie mogła zostać potraktowana przy użyciu środków bezpośredniego przymusu, czy też w przypadku, gdy takiego zagrożenia dla niego nie stwarza, będzie mógł użyć broni palnej. Czy taka wątpliwa sytuacja nie doprowadziła do śmierci polskiego żołnierza na granicy w roku bieżącym? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mateusza Bochenka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Pani marszałek, panie premierze, panowie ministrowie, Wysoka Izbo, w trakcie dzisiejszej debaty pada dużo słów dotyczących bezpieczeństwa, potrzeby jego zapewnienia i potrzeby ochrony naszych granic. To niezwykle ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa naszej ojczyzny. Dzisiaj naszą racją stanu jest także zapewnienie i zagwarantowanie bezpieczeństwa naszym obrońcom: obrońcom granicy, żołnierzom, funkcjonariuszom.

Dlatego chciałbym dopytać pana premiera o potrzeby dotyczące sprzętu, wyposażenia tych funkcjonariuszy, żołnierzy, którzy strzegą i bronią naszej granicy. Czy są zidentyfikowane konkretne braki i potrzeby? Jakiego według tego są plany, także plany szkoleniowe? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Szrota, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Szrot:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, nie sprzeciwiamy się rozwiązaniom, które idą w dobrym kierunku, nawet jeśli uznajemy je za dalece niewystarczające. To, czemu się zdecydowanie sprzeciwiamy, to przede wszystkim hipokryzja. Wojna hybrydowa trwa już od lata 2021 r.

Panie premierze, czy pan wie i czy pan pamięta, kiedy zostali ranni pierwsi żołnierze, pierwsi strażnicy graniczni, pierwsi policjanci, którzy pełnili służbę na polskiej granicy? To był listopad 2021 r. Dlatego pytam: Czy pan się zgadza ze stwierdzeniami publicznie prezentowanymi przez pańskiego klubowego kolegę pana marszałka Zgorzelskiego, który mówił, że z wojną hybrydową mamy do czynienia dopiero teraz, w ostatnich miesiącach, a wcześniej to byli biedni i nieszczęśliwi ludzie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Pawła Suskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Suski:

Pani marszałek, panie premierze, panie ministrze, chciałbym zapytać: Jak pan sądzi, jaka była przyczyna tego, że po uchwaleniu ustawy o obronie Ojczyzny, wyłączającej wiele aktów prawnych związanych z obronnością i szeroko pojmowanym bezpieczeństwem państwa, poprzednia władza nie pochyliła się nad szczegółami dotyczącymi właśnie użycia broni i środków przymusu bezpośredniego, wiedząc przecież o zagrożeniach? Przed chwilą mój przedmówca wspominał o tym, że to nie stało się za naszych rządów, tylko mierzymy się z czymś, co trwa już dłuższy czas. To jest jedna kwestia.

Druga sprawa: martwi mnie troszeczkę taka przejrzystość i czystość legislacyjna. Dwa tygodnie temu procedowaliśmy nad prezydenckim projektem ustawy. Minister, szef BBN-u mówił właśnie w kontekście użycia broni (*Dzwonek*) i środków przymusu bezpośredniego, że jest to ważny projekt, który to reguluje, choć nie do końca. Jak pan sądzi, czy prezydent poczuje się urażony, jeśli przyjmujemy w trybie pilnym nasz, tj. rządowy projekt ustawy, a będziemy dopiero później procedować nad prezydenckim projektem? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Szczuckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Szczucki:

Pani marszałek, panie premierze, Wysoka Izbo, pochylamy się, panie pośle, nad tą ustawą i mam poważne wątpliwości co do konstrukcji kontratypu, która została tutaj przyjęta. Kontratyp wyłącza bezprawność określonych działań, a to oznacza, że zdaniem projektodawcy odpiertanie bezpośredniego i bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność funkcjonariusza Policji, funkcjonariusza Straży Granicznej, żołnierza jest nielegalne i wymaga wyłączenia przestępności. Powinniśmy raczej – jeżeli w ogóle przyjmujemy założenie, że obecne przepisy wymagają zmiany, bo tak naprawdę chodzi o ich właściwe stosowanie – wyłączać bezprawność, a nie dopiero przestępność tego czynu, czyli legalizować te działania od samego początku.

I w końcu ostatnia uwaga. Czy te przesłanki kontratypu na pewno pana zdaniem, panie premierze (*Dzwonek*), są precyzyjne? Np. jeśli chodzi o fragment: jeżeli okoliczności wymagają natychmiastowego działania, to czy żołnierz na granicy podejmujący decyzję będzie w stanie precyzyjnie ocenić te przesłanki i to, czy one są, czy nie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Joannę Kluzik-Rostkowską, Koalicja Obywatelska.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, panie premierze, dwie kwestie. Po pierwsze, na tym samym oddechu ze strony PiS słyszymy tak: Zbudowaliśmy świetny płot. Kiedy go poprawicie? Chciałabym zatem wiedzieć, jak to jest z tym płotem, który jest tak świetny, że sami państwo pytacie, kiedy będzie poprawiony.

Rzecz druga. Zagrożeniami hybrydowymi zajmuję się od dawna i bardzo wyraźnie widzę, że już wyszliśmy z pierwszego etapu wojny hybrydowej, jesteśmy już w drugim, kiedy używa się nagiej siły, i tak naprawdę jest po prostu gorzej. Jeśli dobrze zapamiętałam te liczby, które pan przedstawiał, to w zeszłym roku było 24 tys. osób, które próbowały sforsować tę granicę, a w tym roku, przez pół roku takich osób odnotowano już 20 tys. i ta inwazyjność, siła jest jakby większa. (*Dzwonek*) Jak państwo widzicie to zagrożenie w najbliższym czasie? Wydaje się, że trzeba się przygotować na to, że będzie jeszcze gorzej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Zielińskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Zieliński:

Pani marszałek, Wysoki Sejmie, oczywiście warto doprecyzować przepisy, które służą ochronie polskich granic, ale nie jest prawdą – to trzeba wyraźnie powiedzieć – że takich przepisów dzisiaj nie ma. Choćby art. 11 ust. 4 ustawy o obronie Ojczyzny, ustawy atakowanej przez koalicję 13 grudnia, wprost upoważnia Siły Zbrojne do użycia broni również w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa i nienaruszalności granic. Mam tutaj całą treść tego przepisu, ale zbyt długo trwałoby jego cytowanie. Myślę jednak, że na podstawie choćby tego przepisu nie wolno było represjonować żołnierzy, którzy użyli broni, oddając strzały podczas wykonywania swoich obowiązków.

W tym kontekście, panie premierze, mam jeszcze takie pytanie dotyczące Żandarmerii Wojskowej: Czy Żandarmeria Wojskowa uczestniczy w działaniach wspierających ochronę polskiej granicy z Białorusią czy tylko wykonuje swoje zadania, zadania policji wojskowej wobec żołnierzy, którzy ochronę tej granicy wspierają? (*Dzwonek*) W przypadku szczytu NATO, Światowych Dni Młodzieży czy innych wielkich wydarzeń to właśnie Żandarmeria Wojskowa była kierowana do wsparcia Policji czy innych naszych służb w wykonywaniu ich zadań, zapewnieniu bezpieczeństwa. I takie działania Żandarmeria Wojskowa może podejmować też na granicy, pytanie tylko, czy jest do tego kierowana. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Jabłońskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Jabłoński:

Dziękuję.

Pani marszałek, Wysoki Sejmie, panie premierze, tak naprawdę zasadnicze pytanie, jakie ja mam do pana, panie premierze, dotyczy pańskich realnych działań, nie tylko zmian przepisów, które dzisiaj omawiamy. Bo prawo może być najlepiej napisane, ale jeśli będzie źle stosowane, to żaden problem nie zostanie rozwiązany.

W kwietniu prokuratura kierowana przez pana kolegę z rządu Adama Bodnara powołała specjalny zespół śledczy do ścigania polskich żołnierzy i funkcjonariuszy. Czy pan, panie premierze, podjął jakieś działania, czy choćby zwrócił się pan do pana kolegi z rządu z apelem, żeby zakończył pracę tego zespołu śledczego, który uderza w bezpieczeństwo prawne polskich żołnierzy? Polski żołnierz dzisiaj, drodzy państwo, nie wie, czy nie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za to, że wykonuje swoje

Posel Paweł Jabłoński

obowiązków, za to, że broni naszych granic. Pan się, panie premierze, zwracał z apelem do ludzi, którzy, jak sam pan przyznał, łamią prawo, pomagają na granicy przedzierać się ludziom, mówią, gdzie tych żołnierzy nie ma. *(Dzwonek)* Pan zaapelował do tych przestępców w mediach, żeby przestępstw nie popełniali. Czy pan w ogóle w tej sprawie zrobił cokolwiek więcej i w związku z tymi przestępstwami, i w związku z działalnością tego specjalnego zespołu śledczego? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Kuźmiuka, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł? Nie widzę.

To zapraszam panią posłankę Annę Krupkę, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Anna Kwiecień: To miałabym być ja.)

Nie ma.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, Prawo i Sprawiedliwość. Pan Janusz jest.

Posel Janusz Kowalski:

Szanowna pani marszałek, szanowny panie premierze, to ważne, że apeluje pan o jedność. Taka kierunkowa jedność ze strony Prawa i Sprawiedliwości jest, chociaż martwi nas to, że ta ustawa nie jest uzgodniona ze zwierzchnikiem polskich Sił Zbrojnych, z panem prezydentem, bo procedujemy w tej Izbie również nad projektem prezydenckim. To smutne. Tak więc, apelując o jedność, zadaję proste pytanie: Co pan robi w rządzie Donalda Tuska? Przecież ataki na pana ustawę słyhać teraz nawet z ław koalicji 13 grudnia. Nie ma pan tutaj większości.

(Poseł Jacek Niedźwiedzki: Komisje są.)

Co pan robi w rządzie, który atakuje polskich żołnierzy, który zakuwa ich w kajdanki? Co pan robi w rządzie, który powołuje de facto zespół śledczy do ścigania polskich żołnierzy, którzy z narażeniem swojego życia bronią polskiej granicy? Co pan robi w rządzie, który de facto likwiduje Centralny Port Komunikacyjny w interesie Niemiec? I co pan w końcu robi w rządzie, który wpuszcza tysiące migrantów? *(Dzwonek)*

Słowa, nie czyny. Naprawdę czas, panie premierze, na refleksję. Mam nadzieję, że ta refleksja nadejdzie, zmienicie w końcu swoje nastawienie i opuścicie ten rząd, który nie gwarantuje bezpieczeństwa. *(Oklaski)*

(Poseł Jacek Niedźwiedzki: Pan premier nie jest tak zmienny jak pan.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Matecki:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, na wstępie gratuluję, panie premierze, bo ta narracja idzie w bardzo dobrą stronę, ale – mówię szczególnie do lewej strony sali – przepróście za wszystkie obelgi rzucane w kierunku polskich żołnierzy i strażników granicznych. Przepróście również leśników za słowa waszej europoseł Janiny Ochojskiej. Przepróście za pajacowanie waszych polityków na granicy, za padające z tej mównicy kłamstwa o dzieciach z Michałowa. Przepróście za zapraszanie na paszkwil Agnieszki Holland pt. „Zielona granica”. Dajcie żołnierzom i strażnikom granicznym bronić polskiej granicy.

Jeśli granica państwa jest szturmowana przez osoby atakujące kamieniami i nożami polskich mundurowych, to trzeba powtarzać te hasła z polskich ulic: Drodzy żołnierze, macie nasze pełne wsparcie. Jak potrzeba, to strzelajcie. Przeprowadźcie masowe akcje sprawdzania legalności pobytu migrantów, przeprowadźcie masowe deportacje nielegalnych migrantów do ośmiu państw, takich jak Syria, Afganistan, Somalia. Nie możemy dziś deportować nielegalnych migrantów. Rozwiążcie ten problem, idąc przykładem innych europejskich państw. Zlikwidujcie zespół Bodnara ścigający polskich żołnierzy, strażników granicznych. *(Dzwonek)* Polski obrońca granicy nie może żyć...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Dariusz Matecki:

...ze świadomością, że poza atakiem ze strony Białorusi może się spodziewać również ataku ze strony Polski, ojczyzny, której ten żołnierz broni. I bezwzględnie ścigajcie NGOsy, które po polskiej stronie pomagają w nielegalnym przemyśle migrantów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: A teraz prosto na dach.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

I zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Cieciora:

Pani marszałek, panie premierze, Wysoki Sejmie, kilka pytań. Przede wszystkim dowiedzieliśmy się ostatnio, również z ust polityków PSL-u, że dopiero teraz jest sytuacja kryzysowa, wcześniej jej nie było. Dlatego chciałbym pana premiera poprosić o informacje, dane, takie porównanie, jak wygląda kwestia atakowania polskich granic i interwencji, prób przejścia nielegalnego przez tę granicę na przestrzeni 3 lat trwania tego kryzysu. To nie jest tylko ostatnie pół roku, to są ostatnie 3 lata.

Chciałbym dopytać również o ewaluację związaną z tą strefą buforową, którą teraz wprowadziliście. Czy ona sprawdza się, spełnia swoje zadania? Chciałbym też dopytać pana premiera o rolę tych organizacji pozarządowych, które dostały jakieś bilety wstępu czy jakieś możliwości wejścia w tę strefę. Czym te organizacje się zajmują? Czy ktokolwiek monitoruje ich rolę? Czy ktokolwiek kontroluje to, czym te organizacje się tam zajmują? Kolejne pytanie związane jest ze Strażą Graniczną. *(Dzwonek)* Z doniesień medialnych dowiaduję się, że są braki kadrowe w Straży Granicznej, która nie jest w stanie obsłużyć również naszej zachodniej granicy. Czy jest to prawda? Czy brakuje nam strażników granicznych? Czy coś w tym zakresie się dzieje? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

I zapraszam pana posła Piotra Kaletę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Pani marszałek, Wysoka Izbo, drodzy rodacy, panie premierze, szanowni państwo, czasami jest tak, a w pana przypadku, panie premierze, często jest tak, że oprócz słów, które się wypowiada, ważne są gesty. I ja dzisiaj zobaczyłem człowieka wystraszonego, człowieka, który jest poważnie wystraszony, którego mimika, twarz pokazywała, że to jest facet, który boi się wszystkiego. I pana ogląda Putin, pana ogląda Łukaszenka. Widzi wystraszonego człowieka, który zamiast być tygrysem, takim zwierzęciem frontowym, jest po prostu, bardzo delikatnie mówiąc, wystraszony. I proszę państwa, to jest bardzo zły element, ponieważ dzisiaj nie usłyszeliśmy nic konkretnego, że możemy być z tym człowiekiem i z jego współpracownikami w naszej ojczyźnie bezpieczni. To jest bardzo niepokojące. To jest bardzo niepokojące.

Ale pewna dygresja, proszę państwa. Czy ta ustawa jest w Polsce potrzebna? Bo paradoksalnie, proszę państwa, wystarczy jeden zapis, tylko jeden zapis, że polski żołnierz ma prawo i obowiązek wtedy, kiedy sam uzna za stosowne, kiedy zagrożone jest jego ży-

cie i bezpieczeństwo naszej ojczyzny, użyć broni tak, żeby jej użyć skutecznie *(Dzwonek)*, nawet jeżeli miałyby się polać krew, bo od tego jest żołnierzem i od tego jest obrońcą polskich granic. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

I zapraszam pana posła Szymona Pogodę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Pogoda:

Pani marszałek, panie premierze, Wysoka Izbo, szanowni państwo, debatujemy dzisiaj nad ustawą, która ma za zadanie wzmocnić polską armię, polskiego żołnierza, a w konsekwencji wzmocnić bezpieczeństwo państwa polskiego. I bez wątpienia, jeśli chodzi o bezpieczeństwo naszej ojczyzny, ta debata powinna się odbywać ponadpartyjnie i ponadpolitycznie. Pan premier w trakcie swojego wystąpienia poruszył wiele wątków dotyczących właśnie bezpieczeństwa. Ale postawił pan również, panie premierze, w trakcie tego swojego wystąpienia niejako ultimatum: albo jesteś za bezpieczeństwem, albo jesteś przeciw bezpieczeństwu. I szanowni państwo, teraz chodzi o wiarygodność, może nie bezpośrednio pana premiera, ale posłów, posłów koalicji, Lewicy, Polski 2050, którzy głosowali w poprzedniej kadencji przeciwko budowie muru na granicy polsko-białoruskiej. Państwo biegaliście z siatkami, z pizzą, robiliście sobie happeningi i eventy, igrając z bezpieczeństwem Polek i Polaków. *(Dzwonek)* Dziś przychodzi refleksja u części państwa. I bardzo dobrze, szanowni państwo, ponieważ bezpieczeństwo Polski, Polek i Polaków, jest ważniejsze niż rywalizacja polityczna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

I zapraszam pana posła Arkadiusza Czarторыskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Arkadiusz Czarторыski:

Panie premierze, panie ministrze, pan słusznie zwrócił uwagę na to, że pan głosował za postawieniem płotu, politycy PSL-u nie uczestniczyli w tych cyrkach, które były robione przez posłów Lewicy czy posłów Koalicji Obywatelskiej, które przeszkadzały pełnić służbę Straży Granicznej i Wojsku Polskiemu. I mówi pan: nie odwołujemy się już do historii, dzisiaj poprawmy prawo, poprawmy tę zaporę. Zgoda, pełna zgoda. Natomiast mam rzecz odnoszącą się do rze-

Posel Arkadiusz Czartoryski

czywistości, bo każdy polski żołnierz, każdy strażnik graniczny musi czuć, że państwo polskie za nim stoi.

Kwestia z ostatnich dni maja. Wywiad dla Onetu, Grupa Granica. Jest to zaplecze, to są sympatycy przeciw politycznych, odpowiednich ugrupowań. I dziennikarz pyta przedstawicielki Grupy Granica, a ta mówi: Każda osoba jest przez Straż Graniczną skuta, bita, zalewana gazem. Mężczyznom każe się obnażać genitalia, są zalewane gazem. (*Dzwonek*) Ludziom kradnie się telefony, każe się otworzyć usta. Gaz jest wlewany do ust. Dziennikarz pyta: Czy to są wyjątki? Nie, to jest reguła, przemoc jest regułą. Każdy jest bity, ludzie są okradani. Szanowny panie premierze, jaki pan ma pomysł na to, żeby żołnierze Straży Granicznej i Wojska Polskiego, którzy przychodzą do domu, mieli poczucie, że państwo polskie reaguje wtedy, kiedy są tak haniebnie poniżani? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

I zapraszam pana posła Jana Dziedziczaka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Michał Dziedziczak:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, panie premierze, chciałbym poznać opinię pana premiera, żeby pan stąd powiedział, co pan sądzi o posłach pana koalicji, którzy biegali z reklamówkami na granicy, którzy podważali autorytet naszych funkcjonariuszy i żołnierzy. Co pan sądzi o ich zachowaniu? Co pan sądzi o zachowaniu celebrytów, którzy mówili o śmieciach? Pani Kurdej-Szatan mówiła o mordercach bez mózgu, bez serca. Tak było. Tutaj któryś z posłów, zresztą z mojego klubu, mówił o refleksji. Niestety tej refleksji nie ma, bo czyni się zupełnie inne. Pan Sterczewski i pan Szczerba dostali dobre miejsca wchodzące do Sejmu, taka była reakcja kierownictwa pana Donalda Tuska na ich zachowanie. Teraz, kiedy powinna przyjść refleksja, pan Szczerba dostaje bardzo dobre miejsce do Parlamentu Europejskiego.

(*Głos z sali: Joński też.*)

Korzysta z niego, wchodzi do parlamentu. Czyli dają mu nagrodę za to. (*Dzwonek*) Nie ma kary, nie ma refleksji, jest nagroda. Ale to nie wszystko. Szanowni państwo, warto przeczytać wypowiedź pani Kurdej-Szatan, która mówiła właśnie o naszych funkcjonariuszach jako mordercach bez mózgu.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Jan Michał Dziedziczak:

Ten telefon rozbroił mnie totalnie i wzruszył. Nie dlatego, że dostałam propozycję prowadzenia programu, ale dlatego, że uświadomiłem sobie właśnie w tym momencie, że naprawdę skończyła się nagonka na mnie w TVP. Pani Kurdej-Szatan dostaje od waszego obozu...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Jan Michał Dziedziczak:

...świetnie płatną propozycję pracy w telewizji publicznej. Tak wygląda wasza rzekoma refleksja nad tymi haniebnymi zachowaniami. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Andrzeja Śliwkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Śliwka:

Bardzo dziękuję.

Pani marszałek, panie premierze, najpierw chciałem powiedzieć, że bardzo żałuję, że podczas naszej debaty nie ma pana marszałka Hołowni – w ogóle chyba nie ma żadnego przedstawiciela partii Polska 2050 – tym bardziej że pan marszałek zachęcał nas do udziału w tej debacie.

Panie premierze, pan o tym doskonale wie, że prawo nie zastąpi zdrowego rozsądku. Kiedy wspólnie z panem ministrem Przydaczem, z posłem Ozdoba byliśmy na interwencji poselskiej u pana, rozmawialiśmy na temat zmian legislacyjnych odnośnie do kwestii związanych z użyciem broni i sam pan stwierdził, że obecne przepisy są wystarczające, a jedyny problem jest ze stosowaniem tych przepisów. I tak się złożyło, panie premierze, że po 13 grudnia zaczęły się pojawiać te niepokojące sygnały, że zarówno Żandarmeria Wojskowa, jak i prokuratura zaczęły (*Dzwonek*) stosować to prawo w sposób całkowicie nieodpowiedzialny, który nie jest w ramach tej wykładni prożołnierski. Dlatego, panie premierze, warto się nad tym zastanowić, czy te przepisy, które państwo teraz proponujecie, są najlepszym rozwiązaniem. Oczywiście jeżeli coś wymaga doprecyzowania, my jako opozycja, która jest konstruktywną opozycją...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Andrzej Śliwka:

...będziemy te propozycje popierali. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Adamczyka, Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę pana posła.

Zapraszam panią posł Agnieszkę Wojciechowską van Heukelom, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom:

Pani marszałek, panie premierze, Wysoka Izbo, każde przepisy, które umożliwią żołnierzom faktyczną obronę naszych granic i wreszcie zakończą tę farś, jakiej jesteśmy świadkami w tej chwili, jeżeli chodzi o obronę granic, są potrzebne. Ale wsłuchując się w tę nowelizację przepisów, trudno oprzeć się wrażeniu, że mamy do czynienia z pewną ambiwalencją. Z jednej strony doprecyzowuje się, w jakich okolicznościach żołnierze, Policja, Straż Graniczna mogliby używać broni, z drugiej strony powołuje się specjalny zespół, który ściga żołnierzy za to, że tej granicy bronią i że próbują bronić skutecznie.

Mam pytanie związane ze wspólnymi patrolami, które są na terenach przygranicznych i były też widoczne w Warszawie podczas demonstracji. Chodzi o wspólne patrole, np. polsko-niemieckie radiowozy oznakowane w językach polskim i niemieckim. Dlaczego w tej nowelizacji w ogóle nie uwzględniono sytuacji, z którą mamy do czynienia *(Dzwonek)*, że niemiecka strona przerzuca nam nielegalnych imigrantów i że może dojść do sytuacji, w której niekoniecznie w ramach wspólnego patrolu będziemy mieli wspólne interesy? Tego w tych przepisach brakuje. Panie ministrze, proszę o odpowiedź na to pytanie, dlaczego to nie zostało uwzględnione. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Marcelinę Zawiszę, klub Lewica.

Poseł Marcelina Zawisza:

Szanowna pani marszałkini, Wysoka Izbo, na granicy znajdują się różne osoby. Te osoby, które zostały wykorzystane przez służby białoruskie, przez służby rosyjskie do tego, żeby skorzystały z tego szlaku, utknęły. Są wśród nich kobiety, dzieci, osoby starsze, ale wiemy również, że są tam osoby, które zostały specjalnie wysłane w celu sforsowania polskiej

granicy, prowokacji. Wobec takich osób Polska musi mieć skuteczne policyjne narzędzia do odparcia agresywnego tłumu, gaz, armatki wodne, jak trzeba, to gumowe kule. Ale to, czego desperacko potrzebujemy, żeby zapewnić bezpieczeństwo wszystkich osób, które znajdują się na polskiej granicy, to realizacji prawa międzynarodowego i dopuszczenia organizacji pomocowych, które dzisiaj w związku z wprowadzeniem zony nie mają możliwości *(Dzwonek)* pomocy tym, którym pomóc trzeba: dzieciom, osobom starszym, kobietom, w tym kobietom w ciąży. Im pomóc trzeba. Panie ministrze, apeluję, panie premierze, apeluję: dajcie im stałe przepustki, żeby mogli ratować życie i zdrowie ludzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Apelujemy o coś innego.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posł Annę Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Pani marszałek, panie premierze, Wysoka Izbo, zdrowy rozsądek nie zastąpi choćby najlepszej legislacji. Chciałabym z tego miejsca zaapelować do pana premiera o to, aby koalicja 13 grudnia przestała tak naprawdę reklamować naszą granicę jako granicę zupełnie bezbronną. My, Prawo i Sprawiedliwość, postawiliśmy zapórę. Postawiliśmy tę zapórę i w chwili, kiedy ona powstała, co się zaczęło dziać? Otóż ze strony ówczesnej opozycji – jeszcze wcześniej opozycja, a dzisiaj rządzący – zaczęła się totalna krytyka tej zapory. Mało tego, państwo tak naprawdę instruujecie, w jaki sposób można się dostać do Polski: trzeba być wyposażonym w lewarek, w ciągu minuty można pokonać tę granicę. Pan to dzisiaj nawet powiedział, panie premierze.

(Głos z sali: Pani też przed chwilą.)

Ale właśnie ja chciałam zaapelować.

(Głos z sali: To jest śmieszne.)

Prześcieńcie we wszystkich *(Dzwonek)* mediach... Tego słucha tamta strona. Mało tego, panie premierze, dzisiaj wszyscy oglądają zdjęcia organizacji porządowych. Tam osoby, które przerzucają dalej, do Niemiec, konkretne osoby, które sforsowały tę granicę, dzisiaj się chwala, że mogą i dostarczają ich do naszych sąsiadów. Panie premierze, błagam, przestańmy krytykować ciągle to, co robimy. Weźcie się do pracy i przestańcie mówić, że ta zaporę nie działa. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Co pani robi?)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś. Pani poseł nie ma.

Zapraszam pana posła Marcina Przydacza, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Anna Kwiecień: Musiałam na to zwrócić uwagę, bo we wszystkich mediach...)

Poseł Marcin Przydacz:

Bardzo dziękuję, pani marszałek. Bardzo dziękuję też za dopuszczenie mnie do głosu.

Szanowny panie premierze, pani marszałek, Wysoka Izbo, w teorii prawa istnieje coś takiego jak nurt realizmu prawniczego i w ramach tego realizmu dzieli się prawo na takie prawo, które jest zapisane w księgach, i takie, które jest realizowane czy stosowane, law in books and law in action. To, co próbujecie dzisiaj zrobić, to zmiana tylko prawa zapisanego, law in books. A tak naprawdę to, co trzeba zrobić, to zmiana sposobu stosowania tego prawa. Bo tak jak pan sam przyznał jeszcze nie tak dawno, przepisy dzisiaj w wielu przypadkach pozwalają żołnierzom na stosowanie środków przymusu bezpośredniego dla odparcia bezpośredniego zagrożenia i ataku. To, co jest problemem, to praktyka stosowania tych przepisów w ostatnich kilku miesiącach. Zespół prokuratorski powołany przez – wszyscy chyba to przyznamy – zideologizowanego prawnika, jakim jest pan minister sprawiedliwości, prokurator generalny, daje takie wytyczne (*Dzwonek*), aby je stosować w sposób restrykcyjny.

Drugą rzeczą jest atmosfera, która panuje wokół naszych obrońców granic. To trzeba zmienić. I tutaj trzeba działania politycznego, panie premierze, a nie tylko działania prawnego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zapraszam wiceprezesa Rady Ministrów, ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Zapraszam, panie premierze.

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę debatę. Nikt nie zgłosił wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu. To już jest dobry sygnał, że

chcecie pracować, chcemy pracować wszyscy nad tą ustawą. Wierzę, że cała Wysoka Izba ją przyjmie, bo ona jest po prostu bardzo potrzebna. Dlaczego jest potrzebna, uzasadniałem w swoim pierwszym wystąpieniu. Kilka rzeczy doprecyzuję. Odniosę się też do uwag, które były. Jeśli chodzi o pytania, które były bardzo szczegółowe, też wymagające odpowiedzi na piśmie, tak to zostanie zrealizowane.

Zacznę od ustawy pana prezydenta. Zresztą pierwsze wypowiedzi klubowe, pierwsze wasze wypowiedzi były takie: Jest ustawa prezydencka, jest teraz przedłożenie rządowe, czy były konsultacje, czy pan prezydent wie o tym? Chcę was wszystkich zapewnić, że tak, pan prezydent jest świadomy, co jest w ustawie, bo pierwszej prezentacji tej ustawy dokonałem nie przed wyborami, jak ktoś sugerował – i że przed wyborami była ona inna, po wyborach jest inna. Pierwsza prezentacja była w poniedziałek powyborczy, najpierw założeń ustawy na posiedzeniu rządu, a później na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Jest wiceszef Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Bardzo dziękuję, panie generale, za obecność, a także za konsultacje i rozmowy na ten temat z szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego, w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego, za spotkania, które się odbywały.

Ta ustawa nie wchodzi w kompetencje ustawy pana prezydenta, bo prezydencki projekt skupia się na opracowaniu planów obronnych, na długotrwałej procedurze, nie dotyczy wprost określenia w przepisach prawa zasad użycia Sił Zbrojnych, środków przymusu bezpośredniego, broni i uzbrojenia. Te ustawy się nie wykluczają, tylko się uzupełniają. I to dobrze. Wiem, że nie wszystkim to się może podobać, ale ja się cieszę z tego, że te ustawy się uzupełniają. Jeśli chodzi o ustawę pana prezydenta, ona w tej wersji nie ma opisanej operacji wojskowej, czyli użycia Sił Zbrojnych poza sytuacjami stanów nadzwyczajnych, wojny na terytorium Rzeczypospolitej. Pierwotna wersja chyba miała, z tego, co pamiętam. Tylko tej pierwszej wersji nie rozpatrzyliście.

(Poseł Paweł Suski: Dokładnie.)

Wtedy mieliście większość – mówię do szanownej opozycji dzisiejszej. Projekt pana prezydenta leżał nierozpatrzony od sierpnia ub.r. Do końca, kiedy mieliście wpływ na to, kiedy mieliście większość, nie przeprowadziliście nawet pierwszego czytania projektu prezydenckiego. Dziś mówicie, jak to jest bardzo potrzebna ustawa. Tu pozwolę sobie przypomnieć słowa lidera waszego obozu politycznego, pana prezesa – wtedy on mówił o tej ustawie, że ona jest niepotrzebna, źle przygotowana, a przede wszystkim niekonstytucyjna. Cieszę się, że zmieniliście zdanie, bo my jej tak nie oceniamy, ani wtedy tak nie oceniałem ustawy pana prezydenta, ani dzisiaj jej tak nie oceniam. Dobrze, że ta refleksja nastąpiła. To jest pozytywne również w świetle dzisiejszego doświadczenia. Ta ustawa nie jest przeciwko ustawie prezydenckiej, tylko się uzupełnia się z ustawą pana prezydenta. Cieszę się, że nad ustawą pana prezydenta

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

też będziemy dynamicznie pracować, co zadeklarowały wszystkie kluby na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego. To pierwsza kwestia.

Druga kwestia, która była poruszana, dotyczy konstytucyjności przepisów, potrzeby ich zastosowania, tego, czy to się mieści w przepisach prawa. Dawałem przykład i mówiłem, że w momencie, kiedy konstytucja powstawała, nie było sformułowania: wojna hybrydowa, nikt nie przypuszczał, że takie działania będą podejmowane. I przepisy konstytucji w żaden sposób nie stwierdzają, że Siły Zbrojne są powołane jako formacja wyłącznie do wykonywania zadań i działań w stanie nadzwyczajnym albo w czasie wojny. Zgodnie z art. 26 ust. 1 konstytucji Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej służą ochronie niepodległości państwa i niepodzielności jego terytorium oraz zapewnieniu bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic. W żadnym miejscu ten przepis nie stanowi, że te zadania mają być realizowane wyłącznie w czasie wojny lub w stanie nadzwyczajnym. Ponadto w świetle art. 228 ust. 1 konstytucji w sytuacjach szczególnych zagrożeń, jeżeli zwykłe środki konstytucyjne są niewystarczające, można wprowadzić odpowiedni stan nadzwyczajny: stan wojenny, stan wyjątkowy lub stan klęski żywiołowej. A zatem w sytuacji szczególnego zagrożenia wprowadzenie stanu nadzwyczajnego jest fakultatywne, nieobowiązkowe – dopiero wówczas, gdy zwykłe środki konstytucyjne są niewystarczające. My traktujemy proponowaną operację wojskową w czasie pokoju jako zwykły środek konstytucyjny stosowany w sytuacji szczególnego zagrożenia, zwykły środek konstytucyjny. A więc szczególnie lewą stronę sali chciałbym uspokoić – tu nie ma obaw o konstytucyjność tych przepisów. Stan nadzwyczajny, stan wojenny, stan wyjątkowy łączy się z często bardzo daleko idącymi ograniczeniami swobód i praw obywatelskich. Rozumiem, że to nie byłoby po myśli szczególnie lewej strony sali, żeby ograniczać w wypadku np. długotrwałego zagrożenia bezpieczeństwa państwa polskiego.

Była podnoszona kwestia tego, kiedy można użyć tego stanu, kiedy operacja wojskowa mogłaby być stosowana, żeby nie była nadużywana. Tak, to jest bardzo poważna sprawa. Żadna władza nie może nadużywać władzy, żaden rząd nie może nadużywać władzy, i to niezależnie od tego, kto rządzi, musi być to po prostu absolutna zasada, jest to absolutna zasada. My mówimy w tych przepisach, że to dotyczy zagrożenia zewnętrznego, a nie spraw wewnętrznych. To jest, myślę, fundamentalny przepis w tej ustawie, który daje też poczucie bezpieczeństwa tym, którzy chcą przyjąć te przepisy, a nie szukać dziury w całym. Określone są stany, w których najczęściej może się to zdarzyć: ochrona infrastruktury krytycznej, zagrożenie granicy państwa, zagrożenie bezpieczeństwa

ludzi lub mienia w znacznych rozmiarach, ale w sytuacji zagrożenia, które płynie z zewnątrz, a nie w sprawach dotyczących wnętrza. Mam nadzieję, że to uspokaja wielu z państwa.

Ta ustawa nie wnosi nic nowego, tak mówią niektórzy z was. Ona wypełnia gigantyczną lukę, która powstała. Ta luka nie jest niczyją winą. Nikt do tej pory się nie odważył ani nie wziął za to, żeby poważnie zająć się stanem pomiędzy pokojem a wojną. Nikt tego do tej pory nie opisał. Ten stan nie trwa od dzisiaj ani nie trwa, od kiedy rządymy. Taką niespójność zauważyłem w obozie opozycji – to jest w ogóle ciekawa debata – że z jednej strony wychodzili wasi przedstawiciele i mówili: trzeba zmienić przepisy, ale zrobić je bardzo proste, że jest zagrożenie na granicy – trzeba strzelać, a część z was wychodziła i mówiła: no nie, ale przepisy są, wszystko jest okej, nic nie trzeba zmieniać, trzeba je tylko stosować. Widzicie, jaka to jest trudna materia? Nawet u siebie nie macie spójności w wypowiedziach, trzeba – nie trzeba.

Co daje ten kontratyp? Daje poczucie bezpieczeństwa, większe, niż było do tej pory. Czy żołnierze wiedzą, jak obchodzić się z bronią, czy wiedzą, kiedy jej użyć? Liczba oddanych strzałów alarmowych, która jest największa w tym roku... Suma ze wszystkich poprzednich lat będzie niższa niż liczba strzałów alarmowych oddanych w tym roku, to już widać we wstępnych statystykach. Żołnierze wiedzą, jak używać broni, wiedzą kiedy. Poczucie bezpieczeństwa musi wzrosnąć. Wyciągamy też wnioski z sytuacji. Sprawy, które prokuratura prowadzi czy prowadziła, nie rozpoczęły się z powodu nieuprawnionego użycia broni za naszych rządów. W listopadzie 2023 r. była taka sprawa, która według mojej wiedzy nie została do tej pory zamknięta, i to nie my wtedy rządaliśmy.

(Głos z sali: A został zatrzymany?)

To prokuratura podejmuje decyzję, czy ktoś zostaje zatrzymany, czy nie.

Ale w tej ustawie też chcemy jeszcze wzmocnić, czego nie zrobili nasi poprzednicy...

(Głos z sali: Nie został zatrzymany. Panie premierze, to jest manipulacja, pan wie o tym postępowaniu.)

Szanowni państwo, jesteście w bardzo poważnej sytuacji i możemy próbować prowadzić tylko i wyłącznie polemikę polityczną albo możemy szukać rozwiązań, które nas wzmacniają.

(Głos z sali: Ale jesteśmy za tym.)

Te rozwiązania nas wzmacniają. Nasi poprzednicy nie wprowadzili wojskowej operacji na terytorium Rzeczypospolitej, choć zastanawiali się nad tym. Może brakło odwagi? Tu też było dużo o odwadze, o jej braku. Nie przeprocedowali ustawy pana prezydenta, nie zmienili zasad postępowania Żandarmerii Wojskowej, która np. kajdanek używała wielokrotnie także w sytuacjach nieuprawnionego użycia broni, również za waszych rządów.

(Głos z sali: Panie premierze, serce mnie już boli.)

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

Również za waszych rządów. Naprawdę, miejcie też to poczucie odpowiedzialności za to, co robicie, bo...

(*Głos z sali:* Za naszych rządów nie było specjalnego zespołu prokuratora, a teraz jest.)

Jeśli chodzi o strzały prewencyjne – to było bardzo konkretne pytanie o strzał prewencyjny, o użycie wojsk specjalnych – taka możliwość jest w art. 23 ustawy o działaniach antyterrorystycznych. Jeżeli trzeba, będzie oczywiście stosowana. Ta ustawa jest zgodna z przepisami polskiego prawa.

Warunki na granicy. Nie pokazujcie tutaj kłamstw, bardzo proszę, obrazów, które są fałszywe, sklepania obrazów z nieprawdą, bo mówienie, że żołnierze mieszkają w szałasach, po prostu obraża tych żołnierzy, którzy odpowiadają za logistykę, za zaopatrzenie i za warunki bytowe, inspektorat wsparcia. Obrażacie tych żołnierzy, którzy to robią, obrażacie ich po prostu. Nie obrażacie rządzących, ani nas, ani naszych poprzedników, bo przecież ta sprawa się nie zaczęła tu i teraz, tylko pokazując fejkowe zdjęcia rozsyłane przez ruskie konta, obrażacie tych żołnierzy, powiem szczerze. Było to wyjaśniane i robicie to po raz kolejny. Ohydne. Wiecie, ile jest kontenerów na granicy? Około 1400 kontenerów, z tego na samym pasie granicznym, na samej granicy – 210, ok. tysiąca kontenerów mieszkalnych, namioty klimatyzowane, ogrzewane, różnego rodzaju działania związane z wynajmem w agroturystyce, w hotelach. Jeśli chodzi o warunki żywieniowe, w rozmowach żołnierze nie narzekają. Podam stawki żywieniowe, żeby to zobrazować, w żywieniu zbiorowym. Pamiętajcie państwo, że to jest żywienie zbiorowe i to jest w ogóle nieporównywalne z zakupem, zamówieniem gdzieś obiadu. W szkole stawka żywieniowa to jest 13 zł, w szpitalu – 26 zł, na granicy to jest 48 zł. I to nie jest teraz tylko nasza zasługa, wiele rzeczy jest kontynuowanych, naprawdę. My tam, gdzie coś działało dobrze, nie zmieniamy. Polepszyliśmy, bo brakowało sprzętu, indywidualnego wyposażenia żołnierzy. Operacja „Szej” to była jedna z pierwszych decyzji, które podjęliśmy – nie po wypadkach na granicy, nie po strzałach alarmowych, tylko od razu po wejściu do ministerstwa, żeby wymienić hełmy stalowe, bo zastaliśmy ich jeszcze masę w resorcie.

(*Głos z sali:* Od zera też nie robiliście.)

To prawda. Nigdy nie robi się niczego od zera, szanowni państwo. Akurat ja jestem jednym z tych polityków, którzy bardzo często potrafią powiedzieć, że zrobiliście coś dobrego. Rzadko się odwzajemnicie, ale nie o to chodzi w polityce. Nie, mówienie, że wszystko się zaczyna dzisiaj, po różnych wydarzeniach, to po prostu nieprawda.

Pomoc psychologiczna – zwiększona. Opieka zdrowotna – jest cały raport Wojskowego Instytutu Medycznego, Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia.

Zalecenia są wdrażane, dowództwo operacyjne wdraża to wszystko. Chodzi też o współpracę z LPR, zmiany, które następują w wyposażeniu sprzętu, to jest bardzo ważna część zabezpieczenia, czy o zabezpieczenie medyczne. Podjęliśmy decyzję o stworzeniu wojsk medycznych, komponentu wojsk medycznych. To jest bardzo ważna sprawa. Doświadczenia na Ukrainie będą to pokazywać.

Jeśli chodzi o zasady użycia wojsk, to pan poseł Lorek bardzo dobrze sformułował pytanie: Czy w żaden sposób nie będą one przekroczone? Są napisane najbardziej precyzyjnie, jak się dało. Nie da się w dzisiejszych czasach zamknąć katalogów. Katalog uwzględnia szczególne okoliczności jako najważniejsze i daje możliwość przeprowadzenia innych działań w czasie zagrożenia z zewnątrz. To jest niezwykle ważne. Wprowadzamy kontratyp po to, żeby było większe poczucie bezpieczeństwa. Tego dotyczyło wiele pytań.

Sprawy związane z organizacjami działającymi na granicy – zwróciłem się do nich, tak. Myślę, że wiele osób jest nieświadomych, wiele nieświadomych osób ma dobre chęci, a wychodzi źle. Oczywiście jeżeli ktokolwiek łamie prawo, to wszystkie organy państwa są powołane do tego, żeby ścigać taką osobę.

Uważam, że strefa buforowa jest bardzo dobrym rozwiązaniem, powinna być jak najszczelniejsza. Nie ma szans, żeby były jakiekolwiek stałe przepustki. To jest kompletnie niepotrzebne, nie. Oczywiście to Straż Graniczna podejmuje decyzje, ale ja bym takiego wniosku o jakieś stałe przepustki do strefy buforowej nie przyjął, bo strefa buforowa straci wtedy po prostu sens. Po prostu byłoby to bez sensu. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali:* Logiczne, panie premierze, ale co dalej?)

Plany szkoleniowe – tak, tego też nie robili nasi poprzednicy. Chodzi o to, żeby szkolić, żeby Policja szkoliła wojsko, bo tutaj Policja musi przeszkolić wojsko. Pytacie się, czy jest wystarczająca liczba jednostek, żołnierzy, funkcjonariuszy. No nie ma wystarczającej liczby funkcjonariuszy Policji w Polsce, bo zostawiliście tysiące nieobsadzonych wakatów. Musimy to nadrabiać, w pół roku niestety wszystkiego nie da się zrobić. To jest prawda. To są tylko statystyki, naprawdę nie wolno się obrażać. Policja prowadzi szkolenia z działań związanych z walką z tłumem...

(*Głos z sali:* Czas.)

...bo taki charakter działań jest dzisiaj po prostu najbardziej potrzebny na granicy.

(*Głos z sali:* Powie pan jeszcze, panie premierze, czy poprzecie uchwałę? Co z uchwałą?)

Zandarmeria Wojskowa tam jest i patroluje granicę. Postawiłem takie zadanie przed Zandarmerią Wojskową – wywiązała się z niego. Od poniedziałku są na granicy, patrolują granicę razem z innymi formacjami.

(*Głos z sali:* Czas.)

Pan poseł Kowalski miał bardzo ciekawe spostrzeżenie. Pytał mnie o moją bytność w rządzie. Wiele było refleksji dotyczących moich osobistych rozważań. Pewnie nie jest to najlepsze miejsce, ale

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

w tym wypadku warto powiedzieć kilka zdań, bo to szczególnie wybrzmiało z ust pana posła, który mówił o tym, jak ja się czuję w rządzie, jak to wszystko wygląda. Zastanawiam się, jak czuł się pan poseł Kowalski, kiedy mówił o swoim premierze, będąc wiceministrem, że dopuścił się zdrady, podpisując różnego rodzaju akty w Unii Europejskiej.

(*Głos z sali:* Czas.)

To nie było tak dawno temu. Solidarna Polska miała zupełnie odmienne zdanie w sprawie KPO i przyjmowania pieniędzy z Unii Europejskiej.

(*Głos z sali:* Ale Platforma nie głosowała za KPO, panie premierze.)

Wiceminister w rządzie Mateusza Morawieckiego pan Janusz Kowalski notorycznie obrażał swojego premiera. Jeżeli ktoś mógł się czuć niekomfortowo...

(*Głos z sali:* To nie na temat.)

Nie chciałbym być w skórze pana premiera Morawieckiego. Bardzo ciekawe jest to, jak szybko zmienia się patrzenie na tę sytuację.

(*Głos z sali:* Co z uchwałą, panie premierze, co z uchwałą?)

Bardzo serdecznie dziękuję za troskę o mnie. Zawsze będzie to mile widziane. Prawo nie zastąpi zdrowego rozsądku. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie premierze, chwileczkę.

Bardzo państwa proszę, premier chce dokończyć swoją wypowiedź. Jeżeli będziecie państwo przerywać, to się przedłuży.

(*Posel Joanna Lichocka:* Ale niech mówi na temat.)

Pani poseł Lichocka, jeśli ma pani coś do powiedzenia, to zapraszam do mnie.

Bardzo proszę, panie premierze.

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Bardzo dziękuję.

(*Posel Joanna Lichocka:* Niech pan mówi na temat i proszę się mieścić w czasie.)

Sprawa jest ważna, a kilkuminutowe przekroczenie jest zresztą zgodne z regulaminem. Członek Rady Ministrów może wielokrotnie zabrać głos poza kolejnością. Naprawdę z tego korzystaliście. Pamiętam, jak pan marszałek Terlecki wyłączał każdemu z nas mikrofon jedną sekundę po przekroczeniu czasu, kie-

dy byłem posłem opozycji, szefem klubu, wychodziłem tu z wnioskiem formalnym.

(*Głos z sali:* Teraz go nie ma, więc niech pan odpowie.)

Marszałek Hołownia, pani marszałek Niedziela, pani marszałek Wielichowska, marszałkowie Zgorzelski, Czarzasty i Bosak nie stosują tych zasad. Możecie zabierać głos bardzo...

(*Głos z sali:* Jest trochę inaczej, ale teraz patrzy pan ze swojej perspektywy.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie premierze, bardzo przepraszam.

Proszę państwa, przeszkadzanie w tak ważnej dyskusji nie przystoi. Jeżeli będziecie państwo dalej przeszkadzać, zacznę stosować kary, naprawdę. Dajmy panu premierowi się wypowiedzieć. Jeśli będą państwo chcieli zabrać głos, to proszę poczekać na oświadczenia. Jeżeli mówimy o tak poważnych sprawach, o sprawach, o których mówicie, że są ważne, to nie przeszkadzajcie w wypowiedziach.

(*Głos z sali:* Mówimy o zdrowym rozsądku.)

Bardzo proszę.

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Padaly też pytania o uchwałę. Pytał o to pan minister Ociepa. Bardzo dziękuję. Jest uchwała Polskiego Stronnictwa Ludowego, którą ja oczywiście popieram, bo jest to uchwała mojego klubu. Jestem zainteresowany tym, żeby była ona przyjęta jak najszybciej. Chciałbym też, żeby wasza uchwała została rozważona, bo to jest normalny parlamentaryzm. Każdy ma prawo wnieść swoją uchwałę, a większość decyduje, jaka uchwała będzie przyjęta. Chciałbym, żeby przyjęta była uchwała mojego klubu parlamentarnego, i zrobię wszystko, żeby tak było.

Szanowni państwo, bardzo proszę o szybką pracę. Chcę się zwrócić do pani marszałek, do szefa komisji, do wszystkich członków komisji o oczywiście jak najprecyzyjniejszą pracę, ale też o pracę bez zbędnej zwłoki, bo ta ustawa jest potrzebna. Chcemy ją przyjąć w konsensusie. Jesteśmy otwarci na uwagi.

(*Głos z sali:* Ale nam odwołali dwa posiedzenia Komisji Obrony Narodowej.)

Jesteście na pewno pełni wigoru i zapału do pracy. Świadczy o tym liczba wypowiedzi podczas mojego wystąpienia i dopowiadanie. Tego nie słyszą ci, którzy nas oglądają, ale każde zdanie jest tutaj komentowane. To nie przeszkodzi nam w żaden sposób w przyjęciu tej ustawy, stworzeniu jak najlepszego prawa, podniesieniu poziomu bezpieczeństwa. Przed nami nikt tego nie zaproponował. Może być to jeszcze

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

lepsze po pracach na posiedzeniach komisji i parlamentu. Bardzo w to wierzę.

Pan minister Mroczek odpowie jeszcze na pytania o kwestie dotyczące Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, bo koordynacja działań pomiędzy naszymi resortami i przygotowanie się na różnego rodzaju sytuacje są kluczowe. Ta ustawa wyprzedza moim zdaniem sytuację, które mogą zajść, i nas na nie przygotowuje. Ona nie jest tylko i wyłącznie po czymś, jak jest często w naszej normalnej działalności legislacyjnej, tylko wyprzedza różnego rodzaju sytuacje i zagrożenia oraz im przeciwdziała. Bezpieczeństwo państwa polskiego jest i będzie na pierwszym miejscu w działaniach naszego rządu.

Jeszcze raz proszę Wysoką Izbę o pilne przyjęcie projektu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie premierze.

O głos poprosił i chce odpowiedzieć na pytania sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Czesław Mroczek. Bardzo proszę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz: Jeszcze ktoś coś?)

(Głos z sali: Ja jeszcze z tym zespołem.)

(Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz: Ale to już pan Mroczek.)

(Głos z sali: Ale naprawdę pełne poparcie.)

(Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz: Wiem, widzę i czuję je w każdym słowie.)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Już bardzo krótko wystąpię, dlatego że pan premier w zasadzie wszystko powiedział. Obok przepisów dotyczących użycia w samodzielnej operacji Wojska Polskiego, rozwiania wątpliwości co do użycia przez żołnierzy i funkcjonariuszy broni są tutaj przepisy dające mocną podstawę do działania na granicy policji. Są przepisy, którymi zmieniamy ustawę o środkach przymusu bezpośredniego w zakresie zwiększenia wachlarza dopuszczalnych środków przymusu bezpośredniego na granicy.

Proszę państwa, w momencie, kiedy przejmowaliśmy odpowiedzialność za sprawy naszego kraju, od

razu mieliśmy do czynienia z sytuacją poważnego zagrożenia bezpieczeństwa państwa, którego źródłem była nasilająca się, nielegalna migracja na granicy białorusko-polskiej. Od razu przystąpiliśmy też do działań naprawczych. Mieliśmy do czynienia z zaporą, tą fizyczną i elektroniczną, która nie spełniała należycie swej funkcji. Straż Graniczna i my mieliśmy bardzo szybko rozpoznane słabości tej zapory i przystąpiliśmy do usunięcia tych słabości poprzez opracowanie dokumentacji. Poddaliśmy te rozwiązania ocenie przez świat nauki. Jedną z politechnik opiniowała nam zakres zadań w zakresie wzmocnienia zapory. Dzisiaj jesteśmy już po postępowaniu przetargowym, za chwilę podpiszemy umowy, po pierwsze, na wzmocnienie tej zapory fizycznej na długości blisko 200 km, a po drugie, na polepszenie i zwiększenie możliwości działania zapory elektroniczno-optycznej. Termin wykonania obu tych zadań to koniec roku. W styczniu i w lutym tego roku, czyli w ciągu kilku, kilkunastu tygodni od przejścia odpowiedzialności, podpisaliśmy umowę na wybudowanie zapory na odcinkach rzecznych granicy polsko-białoruskiej: na rzekach Świsłocz, Istocznanka i Bug. Chodzi o dwieście kilkadziesiąt kilometrów. To są konkretne działania, które podejmowaliśmy z marszu i które przyniosą, mam nadzieję, istotną poprawę w zakresie powstrzymania nielegalnej migracji.

Mamy do czynienia, proszę państwa, ze zmianą zachowań migrantów, którzy są instruowani czy przygotowywani, zmuszani przez służby rosyjsko-białoruskie do zachowań coraz bardziej agresywnych, z użyciem niebezpiecznych przedmiotów. To wszystko już wiemy. Dramatycznym i tragicznym tego przejawem była śmierć polskiego żołnierza, który spotkał się z takim właśnie zachowaniem. Od początku analizowaliśmy sposób działania polskich służb, żołnierzy i funkcjonariuszy na granicy: czy jest on najbardziej optymalny, czy żołnierze i funkcjonariusze są należycie wyposażeni, jeżeli chodzi o ochronę osobistą, czy mają właściwe narzędzia powstrzymywania nielegalnej migracji. Skierowaliśmy ponad 2 miesiące temu dodatkowe siły policyjne na granicę, bo główny charakter zagrożeń to próba przekraczania granicy w agresywnym tłumie, który wyposażony jest w niebezpieczne narzędzia.

Taktyka stosowana przez blisko 3 lata nie była właściwa. Musimy działać w sposób zapewniający bezpieczeństwo żołnierzom i funkcjonariuszom, powstrzymywać tę migrację na odległość, z wykorzystaniem całego wachlarza środków przymusu bezpośredniego. W związku z tym w coraz większym zakresie muszą tam działać żołnierze i funkcjonariusze bardzo dobrze przygotowani. Chodzi o samo wyposażenie, środki przymusu bezpośredniego, ale również zdolności w zakresie radzenia sobie z agresywnym tłumem, który jest wyposażony w niebezpieczne narzędzia. To się dzieje w tej chwili. Doprowadzimy to zadanie do końca. Obecnie zarówno żołnierze, jak i funkcjonariusze Straży Granicznej, ale przede wszystkim funkcjonariusze policji, którzy mają w tym zakre-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek**

sie największe doświadczenie, w garnizonach szkołą żołnierzy, funkcjonariuszy Straży Granicznej i sami, rekrutowani w całym kraju, służą na granicy.

Proszę państwa, to doświadczenie przekonuje nas, że już dawno powinno być to zrobione. Nie było, ale zrobimy to w najbliższym czasie.

Stworzymy specjalne oddziały Straży Granicznej, dedykowane do ochrony granicy, czego do tej pory wyraźnie brakowało. Cały pakiet działań, które podjęliśmy, podejmujemy i będziemy w najbliższym czasie podejmować, prześlemy do wiadomości państwu i opinii publicznej. Tak jak powiedział pan premier Kosiniak-Kamysz, myślę, że w tej sprawie specjalnie się nie różnimy, że jesteśmy w stanie działać w tej sprawie razem. Wy przez kilka lat tym się zajmowaliście...

(Głos z sali: A wy wtedy nas atakowaliście.)

...w tej chwili rząd koalicji 15 października podjął działania, które przed chwilą opisałem. Wierzę, że te działania poprzez poprawienie sytuacji prawnej żołnierzy i funkcjonariuszy będą nas łączyć, że jesteśmy w stanie to zrobić...

(Głos z sali: Jesteśmy inną opozycją od was.)

...w interesie państwa polskiego i bezpieczeństwa Polek i Polaków. Bardzo dziękuję. Zrobimy to. Tego wymaga sytuacja bezpieczeństwa naszego kraju. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Pozwólcie państwo, że się przywitam, powiem: dzień dobry, bo było tak głośno, że nie zdążyłam. Witam państwa. Spędzimy dzisiaj czas do końca debaty i oświadczeń poselskich.

Zamykam dyskusję*).

W tej chwili marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji oraz Straży Granicznej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa, zawarty w drukach nr 471 i 471-A, do Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 406 i 467).

Proszę pana posła Macieja Wróbla o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Maciej Wróbel:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Komisja Kultury i Środków Przekazu 11 czerwca przeprowadziła pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz niektórych innych ustaw.

Uzasadnienie projektu ustawy przedstawił podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec. Jak powiedział pan minister, celem projektowanej ustawy jest wdrożenie do polskiego porządku prawnego dwóch dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z 17 kwietnia 2019 r.: dyrektywy ustanawiającej przepisy dotyczące wykonywania praw autorskich i praw pokrewnych mające zastosowanie do niektórych transmisji on-line prowadzonych przez organizacje radiowe i telewizyjne oraz do reemisji programów telewizyjnych i radiowych, tzw. dyrektywy satelitarno-kablowej, SATCAB II, oraz dyrektywy w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym, czyli dyrektywy Digital Single Market, DSM.

Termin implementacji obu dyrektyw upłynął 7 czerwca 2021 r., czyli 3 lata temu. Brak implementacji obu dyrektyw niesie za sobą ryzyko zasądzenia wysokich kar, co dzieje się chociażby w przypadku Prawa komunikacji elektronicznej – Polska płaci 2 tys. euro kary na godzinę.

Wdrożenie dyrektyw Parlamentu Europejskiego upoważni twórców i wykonawców utworów audiowizualnych oraz wykonawców utworów muzycznych i słowno-muzycznych do tantiem z tytułu eksploatacji ich dzieł w Internecie oraz wprowadzi nowe prawo pokrewne dla wydawców prasy do korzystania on-line z ich publikacji prasowych.

W toku prac swoje uwagi wniosła strona społeczna, za co bardzo dziękuję. Duża frekwencja podczas posiedzenia komisji, ale też otwartość debaty publicznej w tak ważnej dla środowiska twórców sprawie to dowód powagi, z jaką Sejm traktuje implementację prawa europejskiego, ale i potrzeby artystów. Tak że dzisiaj witam państwa w Sejmie. *(Oklaski)*

Podczas posiedzenia komisji wyraźnie podkreślano konieczność wprowadzenia tantiem z tytułu wykorzystywania prac artystów w Internecie oraz zapisów o odpowiednim i proporcjonalnym wynagrodzeniu. Wskazano także, że pobieranie i wypłata tantiem powinny odbywać się za pośrednictwem organizacji zbiorowego zarządzania. Podczas dyskusji podkreślano duże znaczenie projektu ustawy dla środowisk artystycznych i zapowiedziano doprecyzowanie niektórych przepisów w toku dalszych prac nad ustawą.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Maciej Wróbel

I tak 19 czerwca Komisja Kultury i Środków Przekazu rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz niektórych innych ustaw. Komisja przyjęła poprawki o charakterze redakcyjno-legislacyjnym i doprecyzowującym. Komisja przyjęła także poprawki, o których przyjęcie wносиły organizacje zrzeszające twórców, m.in. dotyczące wynagrodzenia z tytułu reemitowania utworu i dodania zapisów dotyczących wynagrodzenia godziwego i odpowiedniego do korzyści wynikających z korzystania z utworu.

Rozszerzono także katalog zawodów, które objęte zostaną tantiemami, o artystów wykonawców utworu literackiego, publicystycznego, naukowego, muzycznego lub słowno-muzycznego, a także wprowadzono poprawki mające na celu m.in. ustalenie granicznej daty, od której może powstać uprawnienie do eksploataowania utworów niedostępnych w handlu.

Dokonano także doprecyzowania samej nazwy ustawy, która po zmianach dotyczy zmiany ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ustawy o ochronie baz danych oraz ustawy o zbiorowym zarządzaniu prawami autorskimi i prawami pokrewnymi.

Zgłoszono także dwa wnioski mniejszości, które polegały m.in. na dodaniu definicji wprowadzenia bezpośredniego.

Wysoka Izbo, projektowana ustawa to rozwiązanie kompromisowe, gdyż materia, z którą mamy do czynienia, jest wysoce skomplikowana, a sprzeczne interesy bardzo często są trudne do pogodzenia. To 3-letnie opóźnienie w implementacji prawa europejskiego to może nie jest czas zupełnie zmarnowany, ale na pewno nie jest to czas w pełni wykorzystany. Pamiętać należy, że tak dużego kroku w kierunku praw twórców, szczególnie praw niezwykłych, nie zrobiono nigdy. Poza wszelką wątpliwością przygotowane przepisy zapewniają równowagę interesów stron, dlatego komisja wnosi o przyjęcie niniejszego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Piotr Gliński w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Gliński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanuję kompetencje pana ministra Wyrobca, ale wy-

daje mi się, że w związku z wagą tej debaty i wagą tej ustawy jednak powinna być na sali minister kultury i dziedzictwa narodowego pani Hanna Wróblewska.

Faktycznie pochylamy się dzisiaj nad projektem ustawy bardzo ważnej i oczekiwanej – ważnej dla uczestników rynku medialnego i cyfrowego, ważnej dla twórców i twórców wykonawców, ale też ważnej dla całego społeczeństwa i dla Polski. Ustawa wdraża, jak tu było powiedziane, dwie dyrektywy i uaktualnia regulacje dotyczące praw autorskich i praw pokrewnych. Wprowadza m.in. nowe instytucje dozwolonego użytku, prawo pokrewne dla wydawców prasy i to, co budzi chyba największe – mam nadzieję, że pozytywne – emocje, tantiemy dla twórców i twórców wykonawców.

Klub Prawa i Sprawiedliwości generalnie opowiada się za przyjęciem tej ustawy, ale zgłoszę jeszcze kilka poprawek. Opowiadamy się za tą ustawą m.in. dlatego, że jesteśmy jej współautorem. Pan poseł sprawozdawca kilkakrotnie wspominał o opóźnieniach w przyjęciu dyrektyw, ale warto przypomnieć, że te opóźnienia wynikały z bardzo konkretnych powodów.

Po pierwsze, Komisja Europejska dopiero 3 dni przed upływem terminu implementacji – tak tam, w tej Komisji, obradują i prowadzą sprawy – dopiero 4 czerwca 2021 r. wydała wytyczne dotyczące prawidłowej implementacji kluczowego artykułu dyrektywy DSM, art. 17, do czego sama się zobowiązała w dyrektywie. Rozumiem, że oczekiwała, że w ciągu 3 dni wszystkie kraje Unii Europejskiej wprowadzą implementację dyrektywy w terminie. Takie są fakty. Jeżeli mówimy o opóźnieniach, to warto o tym wspominać. Sama Komisja Europejska nie dopełniła obowiązku.

Jest to dość istotne, ponieważ dyrektywa DSM została uznana przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej za zagrożenie dla fundamentalnego prawa do wolności słowa i dostępu do informacji. To są dwie dyrektywy obejmujące bardzo wiele spraw. Oprócz kwestii tantiem dla artystów regulowano także rynek medialny i cyfrowy w wielu innych obszarach. Ten art. 17 od samego początku był przedmiotem sporu i dyskusji. Dlaczego? Dlatego że on nakazuje filtrowanie przez właścicieli wielkich platform treści zamieszczanych przez użytkowników usług on-line, tymczasem nie istnieje żaden algorytm czy technologia, które by w sposób jednoznaczny i sprawiedliwy separowały treści nielegalne od legalnych, więc obszar nadużyć w zakresie wolności słowa i dostępu do informacji jest tutaj olbrzymi. Stąd nasza decyzja o zaskarżeniu do europejskiego Trybunału. Wyrok zapadł dopiero 26 kwietnia, czyli prawie rok po terminie obowiązkowej implementacji. Stąd druga przyczyna opóźnienia. Ten wyrok wcale nie był taki jednoznaczny, jak twierdzą niektórzy, bo Trybunał potwierdził, że wolność wypowiedzi i dostępu do informacji zostaje ograniczona, ale to ograniczenie jest uzasadnione potrzebą ochrony praw autorskich w Internecie i pewnymi zabez-

Posel Piotr Gliński

pieczeniami. Okej, nie było wyjścia, myśmy się z tym zgodzić musieli.

Przebieg prac legislacyjnych – żeby wyjaśnić sprawę opóźnień raz na zawsze – był taki: 20 czerwca 2022 r. – publikacja projektu, rozpoczęcie konsultacji publicznych i uzgodnień międzyresortowych; przedtem były jeszcze prekonsultacje, przecież już w zasadzie w drugiej połowie 2020 r. zaczęliśmy nad tym pracować; 11 lipca 2022 r. – notyfikacja do Komisji Europejskiej częściowego wdrożenia obydwu dyrektyw; 22 listopada 2022 r. – publikacja projektu po konsultacjach publicznych; 9 stycznia 2023 r. – przekazanie projektu do rozpatrzenia przez KSE; przyjęcie projektu przez KSE – koniec lutego 2023 r. Pierwsze przekazanie projektu do rozpatrzenia przez komitet stały Rady Ministrów nastąpiło 27 marca 2023 r. Niestety z uwagi na gorący i trudny czas kampanii wyborczej i atmosferę, która nie sprzyjała racjonalizacji argumentów w tak trudnym projekcie, ten projekt nie został przyjęty przez nasz rząd, natomiast był dostępny w KPRM-ie.

Ale co nastąpiło później? Warto wspomnieć, że obecna wersja jest w zasadzie tożsama z tą, którą nasi następcy zastali w Komitecie Stałym Rady Ministrów. To jest mniej więcej ten sam projekt, który myśmy przygotowali. A więc można powiedzieć, że niestety zmarnowano ponad pół roku. Skoro mówimy o 3-letnich opóźnieniach, to te pół roku to jest już wasza praca i po pół roku jesteśmy w tym samym miejscu... No nie w tym samym, ponieważ obecny projekt jest krokiem wstecz. Jak wszyscy pamiętamy, ppłk Sienkiewicz 15 lutego zapowiedział implementację dyrektyw bez tantiem dla twórców. Następnie po 2 tygodniach zmienił zdanie, dobrze, ale po następnych kilku tygodniach resort znów zmienił zdanie i z projektu ustawy zniknął jeden z zapisów chroniących twórców wykonawców poprzez obowiązek korzystania z OZZ-etów. Wiemy, o co chodzi. Chodzi o to, żeby artysta, wykonawca nie mógł się bronić wobec znacznie silniejszego kontrpartniera, jeżeli nie będzie obowiązku OZZ-etów. To jest oczywiste, wszyscy o tym wiemy. W jednym artykule OZZ-ety są, a w tym drugim, art. 86a – nie ma. Dlatego my poprawkę dotyczącą tej kwestii, która przepadła na posiedzeniu komisji, a z przyczyn formalnych nie stała się wnioskiem mniejszości, dzisiaj składamy i wracamy z nią tutaj, na posiedzenie plenarne. (*Oklaski*)

Klub Prawa i Sprawiedliwości proponuje ogólnie, generalnie...

Tam zaraz panowie strażnicy powiedzą, że nie można klaskać, ale dziękuję.

Proponuje trzy poprawki i dwa wnioski mniejszości. Dwa wnioski mniejszości były wspomniane przez pana sprawozdawcę, te wnioski mniejszości odnoszą się głównie do definicji wprowadzenia bezpośrednio. Sprawa jest dość znana. My będziemy podtrzymywali te wnioski i będziemy budowali koalicję, żeby wnioski mniejszości przeprowadzić.

Natomiast jeżeli chodzi o trzy poprawki, mam jeszcze 3 minuty, to mam nadzieję, że zdążę przedstawić państwu te poprawki. Proponujemy w art. 27 wyrażenie, poprawkę, która ma na celu zwiększenie z 3% do 25% objętości utworu, który może być wykorzystany na potrzeby zilustrowania treści przekazywanych w celach dydaktycznych lub w celu prowadzenia działalności naukowej z rozpowszechnionych utworów w oryginale i w tłumaczeniu. Tu naprawdę chodzi tylko i wyłącznie o kwestie dydaktyczne i naukowe. Środowiska naukowe i edukacyjne bardzo o to proszą, bo to po prostu uniemożliwi funkcjonowanie dydaktyki w oparciu o różne treści, które się przykładowo przedstawia czy analizuje. Myślę, że taki wyjątek można zrobić. On nie zagraża podstawowym zasadom, które w naszej ustawie są.

Druga poprawka, o którą chodzi, to jest odniesienie do art. 69. W artykule tym wymienia się te kategorie twórców, które w szczególności są współtwórcami utworu audiowizualnego. Od lat 90. w ustawie było wymienianych pięć głównych zawodów, takich jak reżyser, operator obrazu, twórca adaptacji literackiej, twórca scenariusza. Oczywiście to jest bezdyskusyjne, ale my proponujemy jednak uhonorować cztery nowe kategorie twórców, którzy też są pierwszoplanowi, a nie byli uwzględnieni. To nie ma dużego znaczenia, bo mówi się: w szczególności. Ale znaczenie jest takie, że w praktyce przyjmuje się, że wskazanie danej grupy twórców stwarza dla członków tej grupy korzystną pozycję prawną, gdyż tworzy domniemanie wniesienia przez nich wkładu twórczego do powstania utworu audiowizualnego. Dlatego my proponujemy dodać cztery nowe kategorie twórców tam wymienionych: reżyser obsady, autor montażu, twórca scenografii oraz twórca kostiumów. To są ewidentnie cztery kategorie, które się wybijają z wszystkich innych. Można je do tych pięciu dołożyć. Myślę, że to będzie odzwierciedlało aktualny stan funkcjonowania kultury i zaangażowania twórców w tworzenie utworu audiowizualnego.

Wreszcie trzecia poprawka, ta, nad którą głosowano na posiedzeniu komisji, przepadła. Jak mówię, z przyczyn formalnych nie weszła do obszaru (*Dzwonek*) wniosków mniejszości, a mianowicie poprawka art. 86a, który w naszej propozycji otrzymuje brzmienie: Art. 86a. 1. Artyści wykonawcy utworu literackiego, publicystycznego, naukowego, muzycznego, słowno-muzycznego – to zrobiliśmy na posiedzeniu komisji – lub plastycznego, dotyczącego sztuk wizualnych i designu są uprawnieni do stosowania wynagrodzenia z tytułu publicznego udostępniania utrwalenia artystycznego wykonania w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i czasie przez siebie wybranym. Proponujemy ust. 2 – tak, to jest nowa kategoria. Proponujemy ust. 2: pośrednictwo OZZ-etów, czyli: Korzystający z utworu literackiego, publicystycznego, naukowego, muzycznego, słowno-muzycznego lub plastycznego, dotyczącego sztuk wizualnych i designu wypłaca wynagrodzenie, o którym mowa w ust. 1, za pośrednictwem właściwej

Posel Piotr Gliński

organizacji zbiorowego zarządzania prawami pokrewnymi do artystycznych wykonan.

Projektowana regulacja wprowadza po prostu gwarancję egzekwowania prawa do otrzymywania sprawiedliwego i odpowiedniego, proporcjonalnego wynagrodzenia, tak jak to jest w dyrektywie. My znamy wszystkie zarzuty dotyczące OZZ-etów. My wiemy, że są różne OZZ-ety, mamy wiele zastrzeżeń do OZZ-etów, ale tylko poprzez OZZ-ety możemy bronić czy próbować wprowadzić proporcjonalność i równość stron na tym rynku, który jest często, jak wszyscy wiemy, bezwzględny. Bez OZZ-etów pojedynczy twórca, artysta, wykonawca bardzo często nie ma żadnych szans. Narzucane są warunki umowy, które go w jakimś sensie dyskryminują.

Generalnie klub Prawa i Sprawiedliwości opowiada się za wprowadzeniem tych poprawek do ustawy i popiera ustawę. Pani marszałek, przekazuję poprawki. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Piotr Gliński:

Poprawki, które proponujemy. Dziękuję wszystkim za wieloletnią pracę nad tą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej będzie występował pan poseł Piotr Adamowicz. Zapraszam. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Adamowicz:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani marszałek, podzieliliśmy się wystąpieniem z panią poseł Augustyn, o czym uprzedzam.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 406.

Jest to niezwykle ważny i bardzo wyczekiwany przez środowiska twórcze, artystyczne, organizacje czy różnego rodzaju stowarzyszenia akt prawny, budzący nie tylko oczekiwania, ale i emocje. I nie tylko z powodu emocji, procedując nad nowelizacją prawa autorskiego, mieliśmy do czynienia ze złożoną sytuacją. Wyjaśnię to. Po pierwsze, Polska jest ostatnim

krajem, który nie dokonał implementacji dyrektyw unijnych.

Po drugie, bijący licznik kar za grzech zaniechania przekroczył 120 mln zł i odlicza dalej. W tym miejscu należy zauważyć, że poprzednie kierownictwo Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego co prawda przygotowało tenże projekt, lecz jesienią ub.r. utknął on gdzieś w KPRM-ie i były pan premier Gliński przyznał, że po prostu była kampania wyborcza. Ale dzięki temu, że utknął, to teraz państwo wzbogacili projekt rządowy, który podobno nie jest waszym projektem albo jest waszym projektem, o nowe elementy. To taki paradoks sytuacyjny.

Po trzecie, część środowisk, jak choćby młode pokolenie twórczyń z branży filmowej, które w Sejmie goniły ministra Sienkiewicza, domagała się przyjęcia aktu niemal natychmiast. Z kolei inni krytykowali tempo, uważając, że projekt winien być procedowany drobiazgowo, wieloaspektowo, analitycznie, a to wymaga czasu. Czyli mielibyśmy pracować do jesieni albo nie wiadomo do kiedy. Proponowano np. uwzględnienie problemu wykorzystania sztucznej inteligencji. Akurat w tym przypadku rodziłby się pewien poważny problem formalno-proceduralny, na ile nowelizacja będąca w istocie implementacją może być nieograniczona.

Po czwarte, środowiska nie wypracowały w drodze konsensusu jednolitego, kompromisowego katalogu oczekiwań. W tej sytuacji to parlamentarzyści procedują nad rządowym projektem. Na specjalnym, wielogodzinnym posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu mogli się wypowiedzieć wszyscy zainteresowani. Niezależnie otrzymaliśmy dziesiątki petycji, stanowisk i rezolucji. Pierwotny, rządowy projekt został uzupełniony. Z pewnością spełnia on wiele oczekiwań środowisk, jak podkreślam, środowisk, a nie środowiska, bo środowiska wysuwały też często bardzo sprzeczne, wzajemnie wykluczające się postulaty. Wypełnia jednak wiele postulatów. Czy jest idealny? Idealny, bo zaspokaja oczekiwania wszystkich. Nie, gdyż zaspokojenie wszystkich oczekiwań wszystkich zainteresowanych stron jest po prostu nierealne.

Zatem przyjmujemy deklarację ministerstwa, że po pierwszym etapie, z jakim mamy teraz do czynienia w postaci implementacji, 10 września rusza drugi etap debaty i prac nad uzupełnieniem prawa autorskiego. Mam na myśli zapowiedziane, panie ministrze, przez pana Forum Prawa Autorskiego.

Panie ministrze, trzymamy pana i panią minister za słowo. Liczymy, że ten projekt wypracowany w drodze prawa, Forum Prawa Autorskiego, trafi do parlamentu do końca tego roku. Dziękuję. Proszę panią poseł Urszulę Augustyn. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Urszulę Augustyn, Klub Parlamentarny Koalicji Obywatelska.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Wzruszył mnie pan poseł Gliński, jak mówił o tym, że w ciągu 2 lat nie byli w stanie wypracować tego projektu, żeby on tutaj stanął i żeby można było o nim mówić.

(Poseł Piotr Gliński: Chyba pani nie dosłyszała.)

Przedstawił pan piękny scenariusz, ale proszę mi wierzyć, jeżeli dzisiaj pan wypowiada stąd takie słowa, że w ciągu pół roku, kiedy rządzi koalicja 15 października, mamy zapóźnienia, to pan przez 2 lata naprawdę mógł już wypłacać wszystkim ludziom, którzy są zainteresowani, odpowiednie tantiemy.

(Głos z sali: Wasza Komisja Europejska to unie-możliwiwała.)

Nie Komisja, wszystkie kraje zdążyły, jedynie Polska nie zdążyła. Ale proszę nie przeszkadzać.

Cieszę się bardzo, że zrozumieliście państwo, że dopiero wtedy, kiedy ponad 150 podmiotów wzięło udział w posiedzeniu naszej komisji i pokazywało swoje argumenty, wpadliście państwo na pomysł, że jednak do tego projektu, własnego projektu, do którego się dzisiaj przyznajecie, trzeba wprowadzać poprawki. Świetnie. Szkoda, że nie zrobiliście tego od razu, bo faktycznie warto było rozmawiać o projekcie, który jest odpowiedzią na możliwie szerokie oczekiwania środowisk. Chociaż tak jak powiedział mój przedmówca, nie da się zapisać tego projektu w taki sposób, żeby wszystkie te oczekiwania były zrealizowane.

Ale to nie zmienia faktu, że trzeba te prace prowadzić dalej. Tutaj chcę jeszcze raz podkreślić zdanie mojego przedmówcy. To bardzo ważne, żeby po przyjęciu tej ustawy... Były takie głosy podczas naszej wspólnej pracy ze środowiskami, żeby natychmiast przyjmować tę ustawę bez żadnych poprawek, żeby ona weszła w życie, żeby zaczęła działać. Były też inne, ale były i takie. Ważne jest dla nas, żeby nie przerywać tej dyskusji, żeby po przyjęciu tej ustawy patrzeć na to dokładnie, jakie ona przynosi efekty, i rozmawiać ze środowiskami dalej. Stąd pomysł Forum Prawa Autorskiego jest naprawdę znakomitym pomysłem i myślę, że warto ten pomysł realizować.

Chciałabym powrócić szczególnie do kwestii, którą pan poseł Gliński podniósł jako pierwszą poprawkę, którą państwo zgłoszą. Otóż chodzi o użytek edukacyjny. Zmieniliśmy – znowu po dyskusji ze środowiskami – zapisy, zmieniając proporcje procentowe z 20% do 3%. Do czego zmierzam? Do tego, że chodzi o wykorzystanie treści w 3% tylko w procesie zwielokrotniania użytku danego dzieła. Cały świat nauki jest chroniony innymi przepisami. Nie ma tu żadnego kłopotu, jest prawo cytatu, jest eksploracja tekstu i danych, ochrona świata nauki jest zapisana. W procesie dydaktycznym i w procesie badań naukowych można korzystać z całego utworu. Zapis 3%, który wprowadziliśmy poprawką podczas posiedzenia komisji, dotyczy tylko zwielokrotniania bez względu na

to, w jakiej formie, jakimi metodami zwielokrotniamy. Ale to prawda, nie można bezkarnie powielać cudzego dorobku, w związku z czym myślę, że dobrze się zrozumiemy. 3% można w zwielokrotnianiu wykorzystać, więcej nie. Autorowi, twórcy należy się za to wynagrodzenie. I myślę, że to jest bardzo ważny wątek. I warto, kiedy będziemy o tej poprawce dyskutować raz jeszcze podczas kolejnego posiedzenia komisji, dobrze się jej przyglądać. Chodzi nam przede wszystkim o to, żeby cudza praca była wynagradzana. Stąd do tej ustawy wpisaliśmy, dołożyliśmy nie tylko kwestię audiobooków, ale właśnie to wynagrodzenie. Godne, odpowiednie wynagrodzenie. Ono tutaj zostało precyzyjnie do tej ustawy wpisane.

Co chciałam jeszcze powiedzieć? Chciałam powiedzieć, że faktycznie ta ustawa jest bardzo wyczekiwaną ustawą. I to jest dla mnie ważny argument, który powinien nam wszystkim przyświecać, kiedy będziemy pracowali nad poprawkami, które państwo dzisiaj wnieśli. W moim pojęciu ten kształt ustawy, który wyszedł już po pracy, po pierwszym czytaniu z komisji, jest kształtem idealnym. I na tym etapie, na którym się znajdujemy, lepiej nie wprowadzać innych poprawek. Dlaczego? Lekarze mają takie powiedzenie: po pierwsze, nie szkodzić. A nam się wydaje, że po pierwsze, nie zepsuć tego, co zostało już wypracowane. Jak się wprowadza poprawki zbyt szybko i one nie są odpowiednio przedyskutowane i nie są dobrze skonsultowane ze środowiskami, licznymi środowiskami, to można coś w tej ustawie zepsuć, a nie mamy takiej intencji. Lepiej przyjąć ustawę, a debatę prowadzić na forum, bo zapewne wtedy spokojnie w konsultacji ze wszystkimi wypracujemy rozwiązania, które będą w stanie zaspokoić i zadowolić maksymalną liczbę twórców.

W związku z tym chciałabym złożyć taką deklarację w imieniu naszego klubu koalicyjnego, że będziemy głosowali za wprowadzeniem tej ustawy. I proponujemy (*Dzwonek*), aby następne zmiany były zmianami przepracowanymi podczas forum, a potem znalazły się w dodatkowym druku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Leo, która zabierze głos w imieniu klubu Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Aleksandra Leo:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Czy cenimy twórczość naszych artystów – polskich aktorów, scenarzystów, reżyserów? Odpowiedź na to pytanie jest oczywista, dlatego stójmy na straży prawa polskich twórców, bo dziś twórcy potrzebują gwarancji, że za swoją pracę, za swoje dzieła otrzymają należne im

Posel Aleksandra Leo

wynagrodzenie. Takim wynagrodzeniem są właśnie tantiemy. Tantiemy to tak naprawdę odroczone w czasie część wynagrodzenia twórców. Odroczone w czasie, bo na etapie tworzenia serialu czy filmu nie wiadomo jeszcze, czy taka produkcja odniesie sukces i jak często będzie eksploatowana przez dystrybutorów.

Międzynarodowe korporacje branży medialnej czerpią ogromne korzyści i zyski z pracy artystów. W relacji z wielkimi firmami, platformami streamingowymi artyści nie są równoprawnymi partnerami – stoją na dużo słabszej pozycji, co właściwie uniemożliwia im uzyskanie odpowiedniego wynagrodzenia za ich pracę twórczą. Dlatego niezbędne są zmiany ustawowe. Obecnie Polska jest ostatnim krajem w całej Unii Europejskiej, w którym nie wdrożono dyrektywy zapewniającej twórcom i aktorom odpowiednie i proporcjonalne wynagrodzenie od serwisów streamingowych korzystających z ich dzieł. Obecnie obowiązujące prawo, w którym brakuje takich przepisów, utrzuca ekonomiczną niesprawiedliwość, która dotyka twórców. Brak ustawowych tantiem z tytułu wykonywania utworów w Internecie najbardziej dotyka młodych twórców. Często ich twórczość przypada na czasy wyłącznie cyfrowej dystrybucji ich utworów, a przecież ich działania pokazywane są głównie w Internecie, bardzo często z pominięciem tradycyjnych form, takich jak kina czy telewizje. Jedyną gwarancją sprawiedliwego udziału twórców w zyskach jest odpowiednie, proporcjonalne i niezrzekalne wynagrodzenie za eksploatację utworów w Internecie zagwarantowane ustawowo. Gwarantuje to m.in. art. 70 ust. 2¹ pkt 5, który wprowadza wynagrodzenie należne twórcom za korzystanie z ich praw w Internecie.

Obecnie tantiemy odprowadzają stacje telewizyjne, kina czy dystrybutorzy płyt DVD, jednak platformy streamingowe są wciąż z tego obowiązku zwolnione. Rynek VOD osiąga w Polsce przychody na poziomie ponad 2,5 mld rocznie i ciągle rośnie. W tym samym czasie polscy aktorzy i filmowcy otrzymują od serwisów streamingowych dokładnie zero tantiem za emisję ich dzieł w naszym kraju. Wbrew temu, co mówią międzynarodowe korporacje, wprowadzenie takich zapisów chroniących twórców nie spowoduje wzrostu abonamentów oraz opłat za oglądanie filmów czy korzystanie z serwisów streamingowych. Potwierdzają to przykłady z innych krajów: Wielkiej Brytanii, Niemiec i Francji. Silna konkurencja pomiędzy platformami streamingowymi wymusza utrzymywanie konkurencyjnych cen abonamentów. Ogromna baza użytkowników pozwala platformom na generowanie znacznych przychodów, co pomaga pokryć koszty tantiem bez konieczności podnoszenia cen abonamentów, a artyści otrzymują wynagrodzenia za każde odtworzenie ich utworu.

Przypominam, iż Polsce wciąż grozi kara za niewdrożenie dyrektywy. Termin wdrożenia upłynął w czerwcu 2021 r., o czym była wcześniej mowa. Dziś

wysokość kary przekracza 13 mln euro, z każdym kolejnym dniem kwota rośnie. W projekcie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych znalazł się już zapis o tantiemach z Internetu. Na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu udało się też przegłosować tantiemy z reemisji i audiobooków. Zmieniona ustawa zapewni aktorom prawo do wynagrodzenia z Internetu, sieci kablowych, platform cyfrowych i audiobooków. Nie pozwólmy na okradanie twórców z ich własnych dzieł.

Dlatego klub Polska 2050 składa dwie poprawki do projektu ustawy – poprawkę dotyczącą definicji reemisji i nadawania oraz poprawkę dotyczącą tantiem z audiobooków dla wykonawców i twórców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jako druga będzie wygłaszała oświadczenie pani poseł Barbara Okuła, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Barbara Okuła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zmiana ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych ma olbrzymie znaczenie dla polskiej kultury i sztuki, a także przyszłości wielu polskich artystów, m.in. aktorów, wokalistów, muzyków oraz autorów utworów literackich, słownych i muzycznych.

Obowiązujące dziś prawo ma już 30 lat i niezbędna jest zmiana, która dostosuje te przepisy do norm europejskich oraz do dzisiejszych realiów związanych ze znacznym rozwojem nowych technologii cyfrowych. Ważne jest, aby w ustawie znalazły się zapisy gwarantujące polskim artystom tantiemy także z Internetu, od platform cyfrowych, streamingowych oraz sieci kablowych. Pominięcie praw artystów do wynagradzania z tych pól eksploatacji świadczyłoby o braku dbałości o ochronę artystów, a to oni przecież tworzą dorobek i bogactwo kulturowe naszego kraju.

Tantiemy z Internetu, reemitowania oraz audiobooków są niezwykle istotnym źródłem dochodu całego środowiska twórców i wykonawców, czyli osób, które tworzą polską kulturę. Jest to niezwykle ważne, abyśmy jako parlamentarzyści stanęli po stronie kultury, bez której chyba nikt nie wyobraża sobie codziennego życia. Tantiemy stanowią nie tylko formę wynagrodzenia, ale także umożliwiają artystom dalsze tworzenie i rozwijanie talentów oraz tworzenie nowych dzieł. Należy więc zadbać o naszych twórców, a szczególnie o tych, którzy nie mieli szczęścia, żeby być na pierwszych stronach gazet, nie zarabiają dużo i nie żyją z profitów, np. z tytułu udziału w reklamach. To właśnie dla tych ludzi otrzymanie tantiem z nowych pól eksploatacji oznacza często być albo nie być.

Posel Barbara Okula

Artyści często pracują jako osoby samozatrudnione i w wielu przypadkach nie posiadają nawet zdolności kredytowej, dlatego niezbędne są ustawowe zapisy, które zagwarantują, że twórcy naszej kultury będą otrzymywali należne im wynagrodzenie. Polscy artyści zasługują na wysłuchanie i uwzględnienie ich postulatów i roszczeń odnośnie do ich praw, bo twórczość ma wielką wartość i to możemy pokazać poprzez zagwarantowanie artystom należnych im tantiem.

Klub Polska 2050 wspiera prawa polskich artystów, dlatego popiera zmiany w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych wraz z wniesionymi poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Gramatykę, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem bardzo podziękować Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego za przygotowanie implementacji dyrektywy DSM. To jest dobra implementacja, szkoda, że pojawia się w Polsce tak późno, ale to są dobre przepisy.

W szczególności chciałem podziękować za wycofanie się z pomysłu regulacji tematu, jeśli chodzi o sztuczną inteligencję. Taki pomysł był, ale na drodze uzgodnień międzyresortowych doszliśmy do porozumienia, że właściwym dla realizacji tego pomysłu aktem będzie implementacja dyrektywy AI AKT, nad którą pracuje Ministerstwo Cyfryzacji.

Chciałem również podziękować za wycofanie się z pomysłu dotyczącego obowiązkowej reprezentacji artystów przez OZZ na rynku muzycznym. Nie wypowiadałem się na temat rynku filmowego, dlatego że rynku filmowego nie znam. Ale na rynku muzycznym byłem wiele lat, zanim zaczęła się moja działalność polityczna. Dokładnie wiem, jak działa rynek muzyczny w streamingach, w mediach strumieniowych, i dokładnie wiem, że tam, gdzie artysta potrzebuje reprezentacji organizacji zbiorowego zarządzania prawami, powinien mieć taką możliwość, a tam, gdzie nie potrzebuje takiej reprezentacji, nie powinien być do tego zmuszany. To powinno być kwestią wyboru artysty, a nie przymusu.

Obowiązek reprezentacji przez OZZ oprócz pomysłu polskiego przedstawionego przed chwilą przez pana posła Glińskiego pojawił się tylko w Belgii i stał się przedmiotem skargi konstytucyjnej. Pojawił się zresztą na podobnym etapie legislacji jak dziś w Pol-

sce, czyli na etapie poprawki wrzuconej przy drugim czytaniu ustawy.

Każdy artysta, każdy muzyk, który chce mieć swoją twórczość w mediach streamingowych, używa z tego tytułu tantiemy. Media strumieniowe płacą za każde odtworzenie takiego utworu. Nie ma też problemu ze zdobywaniem licencji, dlatego że algorytmy są na tyle skuteczne w przeczesywaniu sieci i w przypisywaniu utworu do jego producenta, do jego twórcy, że cała ta sprawa dzieje się automatycznie. Wiem, o czym mówię, dlatego że, jak już wspominałem, moje utwory w mediach strumieniowych funkcjonują nie od dziś.

Ze zgrozą przyjąłem poprawkę zgłoszoną bodaj przez jedną z posłanek Lewicy, która wprowadza obowiązkowo rozszerzone licencje zbiorowe. Long story short, chodzi o to, że tam, gdzie nie wiadomo, czyja jest licencja do utworu muzycznego, OZZ są uprawnione do kolekcjonowania tantiem z tytułu odtwarzania takiego utworu. Można się powołać na art. 12 dyrektywy DSM, ale ten artykuł w bardzo prosty, w bardzo jasny i precyzyjny sposób mówi, że tego typu rozszerzone licencje zbiorowe stosuje się tam, gdzie nie jest możliwe ustalenie licencji w trybie zwykłym, w trybie normalnym. A wszędzie tam (*Dzwonek*), gdzie w mediach strumieniowych pojawia się muzyka, jest możliwe przypisanie utworu do twórcy i twórcy do utworu.

Reasumując, bardzo dziękuję, ponieważ to jest dobre prawo. To prawo zostało w dobry sposób poprawione przede wszystkim poprawkami Trzeciej Drogi, Koalicji Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Tadeusza Samborskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Tadeusz Samborski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie ma wątpliwości, że polskie prawo autorskie wymaga pilnej nowelizacji. Wreszcie do sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu trafił starannie opracowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego projekt wdrażający dwie kluczowe europejskie dyrektywy – SATCAB i DSM.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe, w imieniu którego mam zaszczyt przemawiać, zdecydowanie popiera projekt nowelizacji ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, który został przedstawiony i zaakceptowany na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu 19 czerwca br.

Prawo unijne już dawno, poprzez dyrektywę 2019/790 z dnia 17 kwietnia 2019 r. o prawie autor-

Posel Tadeusz Samborski

skim na jednolitym rynku cyfrowym, zobowiązało Polskę do wprowadzenia przepisów gwarantujących twórcom filmowym i aktorom odpowiednie i proporcjonalne wynagrodzenie od serwisów streamingowych. Chodzi tu jednoznacznie o tantiemy z Internetu. Termin implementacji wspomnianej dyrektywy minął już ponad 3 lata temu, dokładnie 7 czerwca 2021 r. Obecnie Polska jest ostatnim krajem w całej Unii Europejskiej, który jeszcze jej nie wdrożył. Poprzez to zaniedbanie nasz kraj nie tylko nie zapewnia sprawiedliwych wynagrodzeń rodzimym artystom, ale także stoi w obliczu wysokiej kary pieniężnej, która na ten moment wynosi ponad 13 mln euro, czyli aż 57 mln zł, i rośnie z każdym dniem opóźnienia.

Tak jak wspominałem, Parlament Europejski nakazał państwu członkowskiemu implementację dyrektywy DSM już w 2019 r., dając im pewną wolność w sposobie jej wdrożenia, tak by móc najlepiej dopasować ją do krajowych wymogów. Nad projektem pracował już poprzedni rząd, ale działania wciąż się przeciągały i nigdy nie doszło do jego przedstawienia w Sejmie, tak jakby komuś zależało na tym, by w zyskach z filmów na platformach streamingowych partycypowały wielkie międzynarodowe korporacje, a nie polscy twórcy czy wykonawcy tych dzieł. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę, że żadna korporacja, jeśli nie będzie do tego zmuszona ustawowo, nie podzieli się z nikim swoimi zyskami. Dlatego nie ma w tej kwestii miejsca na uznaniowość. Potrzebne jest twarde prawo nakazujące sprawiedliwe wypłacanie twórcom i aktorom tantiem poprzez organizację zbiorowego zarządzania.

Dziś przyszedł wreszcie moment, by wdrożyć tę długo odkładaną dyrektywę i znowelizować polskie prawo z korzyścią dla polskich twórców, polskiej kultury i polskiej gospodarki. Stanowisko ZAiKS-u w tej kwestii promował znakomity tygodnik „Przegląd”, przywołując słowa Miłosza Bembinowa, iż tylko odpowiednie i proporcjonalne wynagrodzenie autorskie gwarantuje twórczyniom i twórcom udział w komercyjnym sukcesie ich dzieła, inaczej mówiąc, tylko taki zapis jest bronią twórców przeciwko jednostronnemu, nierzadko rażąco niskim wynagrodzeniom za ich pracę, za ich twórczy wkład w dzieło, które zarabia potem ogromne pieniądze. Bardzo przekonująco i zarazem wzruszająco apelowała do posłów reżyserka Elżbieta Benkowska, przewodnicząca Koła Młodych Stowarzyszenia Filmowców Polskich, stwierdzając, że tylko organizacje zbiorowego zarządzania są w stanie zapewnić artystom należyte pieniądze i to, że trafiają one bezpośrednio do nich. Postulat młodych twórców brzmi bardzo przekonująco. Chodzi im o to, by wreszcie przestali walczyć o swoją godność i mogli w spokoju robić filmy.

Jako reprezentant ruchu ludowego, który zawsze stał po stronie słabszych i pokrzywdzonych, stwierdzam, że stanowcze poparcie Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe dla projektu omawia-

nej ustawy obejmuje, oprócz wielu przesłanek, jak np. podziw i szacunek dla twórców kultury, także tę wynikającą z naszego wieloletniego dorobku i etosu, czyli sprawiedliwą ocenę dokonań artystycznych i godziwą płacę za ich dzieła.

Projekt nowelizacji ustawy, nad którym dziś się pochylamy, porządkuje polskie prawo autorskie i zapewnia długo oczekiwane przez branżę filmową tantiemy z Internetu poprzez dodanie do art. 70 ust. 2 pkt 5 w brzmieniu: „stosownego wynagrodzenia z tytułu publicznego udostępniania utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i czasie przez siebie wybranym”. Taki zapis wprowadza do polskiego ustawodawstwa pole eksploatacji, jakim jest Internet. Dlaczego jest to takie ważne? Otóż należy sobie uświadomić, że dynamika pól eksploatacji, czyli przestrzeni, w jakiej pokazywane są filmy, zmieniła się w ostatnich latach diametralnie, a czas pandemii szczególnie pokazał, jak ważny jest Internet. Zamknięto kina, czyli główne źródło przychodów twórców filmowych i producentów, a widzów przejęły platformy streamingowe, które w tamtym czasie notowały ogromne przychody ze zwiększającej się liczby subskrybentów. Telewizja ramówkowa utrzymuje się już teraz tylko wśród starszego pokolenia. Młodszy odbiorcy w większości przenoszą się do Internetu, gdzie mogą oglądać treści w miejscu i czasie przez siebie wybranym. Praktycznie każda licząca się stacja telewizyjna ma już swoją platformę streamingową. Prawo powinno nadążać za tym procesem. Platformy streamingowe notowały i notują w Polsce ogromne przychody, nie dzieląc się w żaden sposób tym sukcesem z polskimi twórcami, dzięki treściom których w ogóle mogą zarabiać. To rażąca niesprawiedliwość, z którą trzeba skończyć.

Ten postulat realizujemy, przyjmując nowelizację ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, tantiemy bowiem są należnym twórcom filmowym i aktorom wynagrodzeniem za korzystanie z ich pracy. W tej chwili tantiemy odprowadzają stacje telewizyjne, kina czy też dystrybutorzy płyt DVD, a platformy streamingowe wciąż są z tego obowiązku zwolnione, co daje im niczym nieuzasadnioną przewagę ekonomiczną nad innymi uczestnikami rynku, a polskich filmowców pozbawia integralnej części ich zarobków. Trzeba dodać, że kina płać tantiemy od 1995 r., a nadawcy telewizyjni od roku 2000 poprzez organizację zbiorowego zarządzania, bo tylko OZZ-ety mają narzędzia do sprawdzenia liczby nadeń i wyświetleń. Producenci i twórcy dostają tantiemy od kaset VHS, z których nikt już nie korzysta, a nie mają tantiem z Internetu nakazanych przez europejskie prawo. Obecnie obowiązujące prawo dopuszcza wyzysk twórców filmowych i aktorów bez adekwatnego wynagrodzenia. To przecież wielka społeczna i ekonomiczna niesprawiedliwość. Aktualny projekt Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dziś tu procedowany, wprowadza nowelizacje, które wreszcie przywrócą sprawiedliwość polskim twórcom i wykonawcom. Rynek platform streamingowych osiąga już

Posel Tadeusz Samborski

w Polsce przychody na poziomie ok. 3 mld zł i sukcesywnie rośnie. W tym samym czasie polscy aktorzy i filmowcy nie otrzymują od serwisów streamingowych żadnych tantiem za eksploatację ich dzieł w naszym kraju. Chodzi o sprawiedliwe i proporcjonalne wynagrodzenie.

Organizacja zbiorowego zarządzania, jaką jest ZAPA, Związek Aktorów i Producentów Audiowizualnych, oblicza, iż z tytułu tantiem na poziomie 1,5% od przychodów platform streamingowych do polskiego budżetu dla twórców i producentów wpłynie ok. 40 mln zł. To 1,5% nie wpłynie na zubożenie tych platform ani na podwyższenie przez nie opłaty abonamentowej, a zadośćuczyni polskim twórcom. Obecnie platformy streamingowe czerpią zyski z pracy polskich artystów, a następnie inwestują je głównie w swój rozwój za granicą. Traci na tym nie tylko polska branża filmowa, lecz także cała polska gospodarka.

Poprzez tantiemy z Internetu polscy twórcy, odprowadzając podatki, zasilają polską gospodarkę. Zdaniem bardzo kompetentnej znawczyni tego zagadnienia i utalentowanej reżyserki, legitymującej się pokaznym dorobkiem, pani Ewy Pytki najbardziej na braku ustawowych tantiem z Internetu cierpią młodzi twórcy. Pani Ewa Pytka słusznie zauważa, że lata twórczości młodych przypadają na czasy dystrybucji cyfrowej. Ich dzieła są eksploatowane głównie w Internecie, często z pominięciem tradycyjnych form dystrybucji, jakimi są telewizja i kino. Jedyną gwarancją sprawiedliwego udziału w zyskach jest zapewnienie odpowiedniego, proporcjonalnego i niezrzekalnego wynagrodzenia za eksploatację filmów w Internecie na poziomie ustawowym. Na jego wdrożenie czekają z niecierpliwością reżyserzy, scenarzyści, aktorzy i całe środowisko filmowe.

Polskie prawo autorskie od dawna wymagało nowelizacji. Mamy wreszcie projekt, który może tego dokonać w mądry i przemyślany sposób. Dlatego Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe jest za przyjęciem zaproponowanej nowelizacji ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Dziękuję bardzo, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posłankę Darię Gosek-Popiołek, klub parlamentarny Lewica.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Twórcy i Twóczynie! Procedujemy dzisiaj nad bardzo ważną ustawą. Ustawą, która ma ogromne znaczenie dla twórców kultury i ich godnego życia. Ustawą, która będzie miała wpływ na przyszłość pol-

skiej kultury. Bo jakość kultury, tak samo jak w przypadku zdrowia czy edukacji, zależy w dużej mierze od tego, jakie warunki oferuje się osobom, które w niej pracują i poświęcają jej swoje życie.

Rynek kultury w ostatnich latach dynamicznie się zmienił – coraz mniej oglądamy telewizji, coraz częściej korzystamy z platform cyfrowych, rzadziej kupujemy albumy muzyczne, częściej wyszukujemy ulubionych wykonawców na pewnych aplikacjach. To naturalne zmiany wynikające z postępu technologicznego i nie ma sensu na nie się obrażać. Ale bardzo ważne jest, żeby do tych zmian dostosowywać prawodawstwo, tak żeby chronić twórców, bo to oni są słabszą stroną w relacji z wielkimi korporacjami. I taka jest właśnie intencja dyrektywy unijnej, którą mamy wdrożyć procedowaną dzisiaj ustawą.

Tu pojawia się pierwsze pytanie: Dlaczego ta ustawa trafiła pod obrady Sejmu dopiero po 2,5 roku? Dlaczego nie została przyjęta jeszcze w poprzedniej kadencji? Jak to się stało, że za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości dyrektywa, która pomaga chronić polską kulturę, polskich twórców, nie została wdrożona? Myślę, że trochę przypadkiem odpowiedzi udzielił na posiedzeniu komisji kultury 11 czerwca pan poseł Gliński: bo w międzyczasie były wybory, a niektóre zapisy były kontrowersyjne. Przez „kontrowersyjne” należy rozumieć: nie spodobały się korporacjom cyfrowym. I ten strach niestety sparaliżował poprzedni rząd.

(Posel Piotr Gliński: Nie, nie, pani poseł, wie pani, że nie tak miało być.)

Obecny rząd ruszył z wdrażaniem tej dyrektywy szybko, jednak w pierwszej wersji, przedstawionej przez ministra Sienkiewicza, nie znalazł się zapis o tantiemach z Internetu. Ministerstwo przyznawało, że sprawa jest skomplikowana, że w pierwszej kolejności należy zadbać o to, żeby Polska nie płaciła kar. Na szczęście w parlamencie z inicjatywy Lewicy odbyła się debata i przede wszystkim po licznych apelach twórców kultury ministerstwo zmieniło zdanie. To dobre rozwiązanie, tantiemy z Internetu, znalazło się w rządowym projekcie. Taką decyzję podtrzymało też nowe kierownictwo ministerstwa, za co bardzo serdecznie dziękujemy.

W komisji kultury do projektu my, posłanki Razem, posłowie Lewicy, ale też przedstawiciele innych klubów parlamentarnych, zgłaszaliśmy sporo poprawek. One, mówię to z zadowoleniem, szły zasadniczo w jednym kierunku: należy lepiej chronić polskich twórców kultury. Pierwsza poprawka, szczególnie dla nas ważna i ważna też dla twórców, to zapis o godziwym i odpowiednim wynagrodzeniu dla nich, proporcjonalnym do zysków wytwórni czy platform cyfrowych. To jest milowy krok, bardzo duży postęp w stosunku do obecnej sytuacji. Komisja przyjęła też moją poprawkę, która prawidłowo wdraża przepisy dyrektywy o klauzuli bestsellerowej. Mowa o przypadku, w którym jakieś dzieło kultury niespodziewanie okazuje się hitem, zarabia miliony złotych, zdobywa nagrody, ale pierwotny kontrakt zakłada bar-

Posel Daria Gosek-Popiołek

dzo niskie wynagrodzenie dla twórcy. Dotychczasowe przepisy chroniące twórców w tej sytuacji były niewystarczające, wymagały długich i kosztownych sądowych batalii. Teraz dzięki wprowadzonym zmianom będzie to znacznie prostsze, a utalentowani twórcy będą cieszyć się nie tylko swoim sukcesem, ale także sukcesem finansowym.

Wysoka Izbo! Ten projekt to nie tylko kwestie dotyczące twórców. Dotyczy on też prasy i jej roli na jednolitym rynku cyfrowym. Trzeba wzmocnić pozycję wydawców i dziennikarzy wobec wielkich, globalnych korporacji, takich jak chociażby Google czy Microsoft. Lewica złoży w drugim czytaniu serię poprawek, które o tę sprawę się zatroszczą i zagwarantują wydawcom prawo do uczciwych negocjacji z tymi podmiotami.

O pozostałych poprawkach, potrzebnych poprawkach, opowie posłanka Dorota Olko. Ja chcę tylko jeszcze raz podkreślić, że ochrona praw twórców to nie jest partykularny interes tego czy innego pisarza, aktora czy reżyserki. To jest interes nas wszystkich, interes społeczny. Polscy twórcy w różnych dziedzinach kultury osiągają sukcesy, z których możemy być dumni. Zadaniem rządu i zadaniem państwa jest ich w tym wspierać, nie przez ręczne sterowanie, nagradzanie za dzieła zgodne z linią władzy, tylko właśnie poprzez ustanawianie dobrego prawa. Takiego, które odpowiada na współczesne wyzwania i gwarantuje nam wszystkim dostęp do dobrego kina, muzyki czy audiobooków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jako drugą zapraszam panią posłankę Dorotę Olko, klub parlamentarny Lewica.

Posel Dorota Olko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po pierwsze, chcę powiedzieć, że bardzo się cieszę, że nad tą ustawą dzisiaj pracujemy, bo ona daje realne szanse na ochronę twórców polskiej kultury, jest wynikiem długiego, trudnego, żmudnego, ale udanego – myślę, że możemy to sobie dzisiaj powiedzieć – procesu ustawodawczego. Mamy nadzieję, że dzięki tej ustawie uda się wyrównać relacje między międzynarodowymi korporacjami, między dużym biznesem a ludźmi kultury i sztuki, z których pracy ten wielki biznes czerpie zyski. To jest przede wszystkim zasługa samych twórców, którzy od początku z determinacją i wolą osiągnięcia porozumienia upominali się o swoje warunki pracy.

Spojrzę teraz w notatki, żeby nie pominąć żadnej organizacji, chociaż pewnie i tak mi się nie uda, bo było ich tak dużo. Są to: sekcja młodych Stowarzyszenia Filmowców Polskich, Związek Autorów i Pro-

ducentów Audiowizualnych, Stowarzyszenie Filmowców Polskich, Gildia Scenarzystów Polskich, Gildia Reżyserów Polskich, Gildia Polskich Reżyserów Dokumentalnych, Związek Zawodowy Filmowców, Związek Zawodowy Aktorów Polskich, Stowarzyszenie Kobiet Filmowców, Związek Artystów Scen Polskich, Unia Literacka, Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury, Związek Zawodowy Muzyków RP i Stowarzyszenie Autorów ZAiKS.

Było jeszcze więcej organizacji. Byli twórcy i twórczynie niezrzeszeni. Wszystkie te podmioty regularnie przychodziły na posiedzenia komisji sejmowych, organizowały protesty, pikiety, debaty na ten temat. Praca nad tą ustawą pokazuje bardzo jasno, że środowiska, które są zrzeszone, które się organizują, występują solidarnie ze wspólnymi postulatami, mają większą siłę i osiągają swoje cele. Wiem, że to jest bardzo ciężka praca, bo w przeciwieństwie do przedstawicieli wielkich korporacji cyfrowych wam za udział w tych komisjach nikt nie płaci.

W dyrektywie i w projekcie ustawy jest przepis, który daje twórcy prawo do zakończenia trwającej relacji umownej, jeżeli dotychczasowy kontrahent, np. studio filmowe, nie chce lub nie może przystąpić do rozpowszechniania utworu. Czyli np. scenarzysta przeniósł autorskie prawa majątkowe do filmu, a ten film latami nie powstaje. Komisja przyjęła zgłoszoną przeze mnie poprawkę, która gwarantuje, że w takiej sytuacji nie będzie można zażądać od twórcy zwrotu wynagrodzenia.

Bardzo się cieszę, że udało mi się przekonać także nieprzekonanych posłów i posłanki do poparcia poprawki, na której bardzo zależało Związkowi Artystów Scen Polskich. Do projektu trafiły w ten sposób tantiemy za reemisyję. Muszę powiedzieć, że mam wielką nadzieję, że w tym kształcie projekt dotrwa do końca procesu legislacyjnego, bo pozbycie się tego zapisu byłoby w tym momencie jak splunięcie w twarz artystom.

I w końcu przepis, co do którego chyba wszyscy na posiedzeniach komisji się zgadzaliśmy, że musi się znaleźć w ustawie, czyli odpowiednie wynagrodzenie dla aktorów czytających audiobooki, jeżeli te są dostępne w streamingu czy usługach abonamentowych. Dziękuję bardzo ministerstwu za otwartość, za rozmowę, dzięki której udało nam się wspólnie wypracować takie rozwiązanie, które obejmie też audiobooki, np. popularnonaukowe.

Jeśli już mówimy o audiobookach dostępnych w streamingu, to warto się przyznać do tego, że wszyscy przeoczyliśmy jedną rzecz. Mianowicie odpowiednie wynagrodzenie musi przysługiwać nie tylko aktorom, ale też tym, którzy te dzieła literackie czy scenariusze słuchowisk tworzą: twórcom literackim, publicystom, twórcom przekładów. Żeby aktor mógł tekst pięknie przeczytać, najpierw ten tekst musi powstać. Dlatego składamy teraz, w drugim czytaniu poprawkę, która to przeoczenie, za które jeszcze raz przepraszam, naprawia. Dziękuję bardzo Unii Literackiej i Stowarzyszeniu Tłumaczy Literatury, że zwróciły uwagę na ten problem.

Posel Dorota Olko

Składam też poprawkę dotyczącą tzw. wyjątku edukacyjnego. Rozumiem intencje, które stały za tym, żeby zmienić przepisy, bo w tym momencie w ustawie mamy zapis, że na użytek akademicki, szkolny można wykorzystywać fragmenty utworów. W nowelizacji znalazł się zapis, który mówił o tym, że te fragmenty nie będą mogły być większe od 20%, po czym na posiedzeniu komisji zgłoszono poprawkę mówiącą o nieprzekraczaniu 3% utworu. Rozumiem, że to miało mocniej chronić twórców, ale te 3% utworu będą bardzo uciążliwe dla nauczycieli, wykładowców akademickich, dla uczniów i studentów. To jest zbyt daleko idące ograniczenie. Bo np. założmy, że wykładowca chce wysłać fragment książki, która wyszła w tysiącu egzemplarzy, jest bardzo trudno dostępna, bo sprzedawała się na pniu, i ma, powiedzmy, 300 stron. (*Dzwonek*) Te 3% to będzie dziewięć stron. To jest bardzo mało, więc nie wylewajmy dziecka z kąpielą.

I na koniec chciałabym bardzo podziękować członkom sejmowej komisji kultury i Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego za te miesiące merytorycznej współpracy, w której bardzo mocno wybrzmiał głos samych artystów. To jest, jak myślę, przykład tego, że umiemy skupić się na celu, na merytorycznej pracy, że umiemy przekonywać się nawzajem do korzystnych społecznie rozwiązań. To jest przykład tego, że parlament potrafi skutecznie tworzyć prawo stojące po stronie większości społeczeństwa, bo większość z nas z tych przepisów skorzysta jako konsumenci i konsumentki lepszej polskiej kultury i sztuki. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Konfederacja głos zabierze pan poseł Bartłomiej Pejo.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Bartłomiej Pejo:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Artyści nie od dzisiaj zarabiają na wykorzystywaniu ich dzieł przez kolejne lata, przez kolejne instytucje. Czasy się zmieniają, a prawo niestety nie nadąża za zmieniającą się rzeczywistością. Artyści otrzymują tantiemy za emitowanie w telewizji ich filmów, za wykorzystywanie w trakcie wydarzeń ich utworów, nawet za sprzedane płyty DVD, co jest oczywiście już kompletnym archaizmem. Serwisy streamingowe i oglądanie treści w sieci szybko zdominowały rynek konsumpcji materiałów audiowizualnych i utworów muzycznych. Politycy jednak, jak ten powolny słoń, dopiero dziś debatują nad czymś, co dzieje się od lat. I oto implementujemy unijne prawo spóźnione o 3 lata, co kosztuje

nas grube miliony złotych. Dzisiaj słyszeliśmy o tych kwotach z tej mównicy.

Artyści będą otrzymywali pieniądze za wykorzystanie ich dorobku w Internecie, ale jak to zwykle w naszym kraju bywa, władza wykorzystuje unijne regulacje jako okazję do wprowadzenia tylnymi drzwiami swoich cudownych pomysłów na zbawienie świata. Tym razem skutecznego lobbingu należy pogratulować związkowi zrzeszającym artystów, które wzwyżeli świetną okazję do przymusowego podatku, jaki nałożą na swoich członków.

Oczywiście wszystko to dla tzw. ich dobra wspólnego. Otóż tantiemy będą wypłacane z tytułu eksploatacji utworu audiowizualnego za pośrednictwem organizacji zbiorowego zarządzania, natomiast z tytułu eksploatacji wykonawczych – według swobodnego wyboru wykonawcy: za pośrednictwem organizacji zbiorowego zarządzania, za pośrednictwem niezależnych podmiotów zarządzających lub bezpośrednio na rzecz artysty wykonawcy. Pytanie: Dlaczego blokujecie artystom wybór? Pozostawiacie artystom swobodę co do tantiem za eksploatację utworów muzycznych, natomiast w przypadku utworów audiowizualnych kłamka zapada na poziomie ustawy, co jest oczywiście niedopuszczalne.

Organizacje zbiorowego zarządzania pobierają ogromne prowizje za swoje pośrednictwo w tym procederze, a my, zmuszając artystów do korzystania z ich pośrednictwa, bo trzeba tu nazwać rzecz po imieniu, tylko zachęcamy związki do podnoszenia tejże marży, która będzie tuczyć ten relikw PRL-u – tu też trzeba nazwać rzecz po imieniu. Organizacje twierdzą, że wspólnie mają większą siłę przebicia w różnego rodzaju negocjacjach z podmiotami zobowiązanymi do wypłaty tantiem. To oczywiście bardzo dobrze, tylko skoro dla artystów będzie to takie korzystne, to pozwólmy tym artystom wybrać, a nie zmuszajmy ich do przyjęcia tej opcji, którą za chwilę państwo tutaj uchwalicie. Przecież nie będą chyba działali na własną szkodę. To oczywiście absurd, że np. aktor nie może sam albo za pośrednictwem chociażby swojego menadżera porozumieć się z serwisem streamingowym co do wypłaty tantiem, tylko musi być zakładnikiem tych leśnych dziadków ze związków, których podstawową zasługą i źródłem zarobków jest to, że mają odpowiednio szerokie plecy u polityków.

Wszystkie związki na Powązki – tak uważa Konfederacja, która nawołuje do tego, by prawo było tworzone w sposób pozwalający obywatelowi na samodzielne kształtowanie swoich decyzji i wzięcie za nie pełnej odpowiedzialności. Potępiamy też fakt, że znowu unijne przepisy stają się przykrywką, jeżeli chodzi o nasze własne, krajowe regulacje. Ta nadgorliwość to oczywiście celowe zagranie, które doprowadza jednak do kompletnej legislacyjnej biegunki, skomplikowania prawa i, jak pokazuje dokładnie ta właśnie sytuacja, do tworzenia okazji dla lobbystów do wrzucania w ustawy przepisów realizujących partykularne interesy określonych grup. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym wyczerpaliśmy listę przemawiających w imieniu klubu.

Do pytań zapisało się 19 posłów.

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwszy pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Pani marszałek, panie ministrze, Wysoka Izbo, Polska jest ostatnim krajem, który nie implementował prawa unijnego dotyczącego prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym oraz rozpowszechniania transmisji prowadzonych przez organizacje radiowe i telewizyjne, w tym transmisji on-line.

Mimo odnotowanego opóźnienia rząd Mateusza Morawieckiego zablokował dalszą możliwość implementacji tego prawa, co spowodowało skargi Komisji Europejskiej do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, co z kolei powodowało poważne ryzyko w zakresie naliczania kar dziennych, jakie mogły być nałożone na Polskę. Pojawiła się więc konieczność przyjęcia ustawy, o której mówimy. Przesłanką są oczywiście nie tylko kwestie finansowe, ale również dostosowanie polskiego rynku muzycznego do postępującego rozwoju technologicznego i konieczność dostosowania przepisów do zmieniających się sposobów rozpowszechniania treści, a także wzmocnienie pozycji i sytuacji polskich artystów na rynku muzycznym i zwłaszcza filmowym również w odniesieniu do wspólnego rynku europejskiego. Wprowadzenie w życie nowelizacji ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych jest bowiem istotne zarówno dla dostosowania prawa krajowego do wymagań unijnych, jak i dla wprowadzenia szeregu udogodnień dla twórców, którzy od lat wskazują na konieczność tych zmian.

Procedowanie nad ustawą wywołało bardzo duże zainteresowanie środowiska artystów, a zwłaszcza muzyków i filmowców, ale też dziennikarzy. Świadczy to o tym, jak istotna jest ta nowelizacja przepisów i jak bardzo oczekiwana. Zdajemy sobie przy tym sprawę, że nie wszystkie oczekiwania, często bowiem są sprzeczne ze sobą, będą spełnione i wyrażone w konkretnych rozwiązaniach prawnych. *(Dzwonek)* Kluczem jest w tej sytuacji słowo „kompromis”. Najważniejsze pozostaje to, że implementujemy prawo dotyczące korzystania z tantiem w Internecie i wpisujemy do tej ustawy prawo twórców i wykonawców audio-video oraz wykonawców utworów muzycznych do pobierania tantiem wynikających z odtwarzania dzieł w Internecie, a formę ich poboru proponujemy pozostawić do decyzji zainteresowanych. Nowe roz-

wiązanie nie wpłynie na indywidualnych odbiorców, jeżeli chodzi o dostęp do treści.

Ostatnie zdanie, pani marszałek.

Szanowne posłanki i szanowni posłowie, mamy możliwość przyjąć dobre prawo, które poprawi warunki funkcjonowania w świecie cyfrowym twórców, artystów i producentów. Stworzyliśmy prawo, które nie stanowi przeregulowania tej kwestii, co z pewnością pozytywnie wpłynie na całą polską kulturę, a zwłaszcza branżę filmową i muzyczną. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, nowa ustawa o prawie autorskim budzi wiele obaw wśród twórców internetowych, którzy przecież dobrze sobie radzą i nie potrzebują żadnego zrzeszania się w biurokratycznych organizacjach. Nowe przepisy dotyczące tantiem z Internetu doprowadzą jedynie do tego, że koszty ponoszone przez platformy VOD zostaną i tak przerzucone na konsumentów.

Jak chcecie zapobiec monopolom i systemom pańników tworzonemu przez organizacje zbiorowego zarządzania często dla obrony układu, dla postpeerskich kolegów? Jakie konkretne działania będą podjęte, aby zapewnić większą przejrzystość i odpowiedzialność organizacji zbiorowego zarządzania, które mogą znacząco się wzbogacić na podstawie nowych przepisów? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, podniosę tu kwestię, o której przed chwilą mówiła jedna z pań posłanek. Jeżeli jeszcze w trybie legislacyjnym możecie państwo to zmienić, to o to apeluję, mianowicie chodzi o przesyłanie tak jak pani powiedziała, za pośrednictwem Internetu, ale nie tylko, w przypadku wyższych uczelni. Mamy do czynienia z pracami naukowymi, mamy do czynienia z książkami. Rzeczywiście niektóre pozycje są wydawane w bardzo małym zakresie. Apeluję do państwa o podjęcie działań w dalszych pracach komisji, by jednak można było z tą pracą się zapoznać szerzej, a nie z kilkoma

Posel Grzegorz Lorek

stronami. Myślę, że wszyscy, albo poważna część, studiowaliśmy tudzież jeszcze coś robimy na uczelniach. Wiecie państwo, że przekazanie niektórych dziedzin w dobie postępu naukowego, w dobie postępu technologicznego to jest naprawdę trudne zagadnienie. Szczególnie ważne jest to, żebyśmy mogli to przekazać młodym ludziom jak najszerzej i jak najbardziej właściwie. Dlatego apeluję o podjęcie tych działań w trybie legislacyjnym, tak żeby było to o wiele bardziej dostępne, szczególnie w nauce. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Pani marszałkini, Wysoka Izbo, większość ludzi, słysząc: aktor, aktorka, artystka, myśli o tej wąskiej grupie celebrytów, którą znamy, lubimy lub nie, ale widzimy co chwilę w serialach i filmach. Jednak 99% aktorów i aktorek to ludzie, którzy w każdym miesiącu zastanawiają się, czy dadzą radę się utrzymać. Co jest mi bardzo bliskie, praca jest całym ich życiem, pasją, więc są skłonni do poświęceń. Od projektu do projektu, od reklamy do reklamy, audiobooki, spektakle od czasu do czasu. Zawsze trzeba myśleć, by wypłata starczyła na dłużej, na te miesiące, gdy telefon milczy albo gdy czeka się, aż zapłacą. A często się czeka, aż zapłacą.

Dlatego wspieram aktorów i aktorki w ich walce o bardzo ważną część ich wynagrodzenia, czyli o tantiemy. Tantiemy z Internetu, z audiobooków i z tzw. reemitowania. Programy ogólnodostępne, za które aktorzy dostają tantiemy, są też dystrybuowane przez platformy cyfrowe i sieci kablowe w ramach płatnych abonamentów. Jednak za taką dystrybucję aktorki i aktorzy nie dostają należnych im tantiem. To musimy zmienić. Bo aktorzy i aktorki nie oczekują specjalnego traktowania. Chcą dostać tylko i aż należne wynagrodzenie za wykonaną pracę. Dobrze byłoby być częścią koalicji rządowej, która być może pierwszy raz w historii (*Dzwonek*) III RP dostrzeże i doceni artystów, aktorki i aktorów, bo twórczość ma wartość. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, do zabrania głosu w tym punkcie skłoniła mnie liczna korespondencja mailowa, która do mnie spłynęła w kontekście tego projektu ustawy, m.in. list wydawców wysłany na skrzynki mailowe, w którym czytamy, że obecny projekt jest niekorzystny dla polskich mediów, ponieważ pogarsza ich sytuację i w konsekwencji może doprowadzić do upadku wielu firm medialnych, może zmusić je do funkcjonowania w modelu, w którym dostęp do wiarygodnych treści będzie wyłącznie płatny, co będzie stanowić zagrożenie dla fundamentalnych wartości demokratycznych, dla pluralizmu mediów, otworzy przestrzeń dla dezinformacji i manipulacji. Dla dobra polskiej demokracji, jak czytamy, nie możemy na to pozwolić. Dlatego wydawcy zwrócili się do Sejmu z apelem o uwzględnienie w projekcie wdrożenia zapisów dyrektywy, które umożliwią polskim wydawcom dalsze działanie w Polsce i konkurowanie z gigantami technologicznymi na równych zasadach.

W związku z tym pytam, jak ten projekt ustawy ma się do tych zastrzeżeń izby wydawców. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę pana posła.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Cieciora:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, panie ministrze, mam pytanie związane z implementacją tego prawa w innych państwach Unii Europejskiej. Jaka jest ewaluacja, czy to przyniosło zamierzone efekty? Jaka jest skala, jeśli chodzi o twórców w Polsce objętych tymi zapisami ustawy? Czy w ustawie są zapisy, które utrudnią czy uniemożliwią – dzisiaj jest to możliwe – późniejsze przerzucanie tych kosztów na użytkowników, na konsumentów tych platform streamingowych? Oczywiście to, że twórcy powinni być objęci pewnym podziałem dochodów, nie unika żadnej wątpliwości, natomiast mam pytanie, czy będzie to stosowane. Pytam o to też w kontekście tego pierwszego pytania o doświadczenia innych państw. Czy tam doszło do tego efektu, że te koszty dla konsumentów później poszły w górę? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Paulina Matysiak:

Pani marszałek, panie ministrze, Wysoka Izbo, chciałabym dzisiaj poruszyć kwestię, której w ustawie zabrakło, ale już się pojawiła dzięki poprawkom, które zgłosiły moje koleżanki z klubu Lewicy. Pomiędzy bowiem kwestię literatury, a przecież obieg literacki odbywa się nie tylko w księgarniach i bibliotekach, ale też w świecie cyfrowym. Dzisiaj już jest wiele książek, które są częściej czytane i słuchane w serwisach abonamentowych. Sami pewnie korzystamy z dobrodziejstw techniki, bo dziś od rozpoczęcia lektury interesującej nas książki dzieli nas tak naprawdę już tylko kilka kliknięć na swoim telefonie. Można to zrobić, nie wychodząc z domu, można to zrobić w podróży do pracy autobusem, można, proszę państwa, to zrobić nawet na korytarzu w Sejmie, a pewnie, jakby ktoś się uparł, także siedząc w poselskich ławach. Dlatego ochroną prawną powinni zostać objęci autorzy i autorki, ale także tłumacze i tłumaczki, bo przecież to właśnie dzięki ich pracy, dzięki ich talentowi i dzięki ich wyobraźni możemy się cieszyć wspaniałą literaturą. Dlatego muszą mieć oni możliwość egzekwowania tantiem od platform streamingowych.

Panie ministrze, z tym apelem dołączam do Unii Literackiej i Stowarzyszenia Tłumaczy Literatury. Mam nadzieję, że ta poprawka zostanie przyjęta i ci twórcy zostaną objęci taką ochroną. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, panie ministrze, nie będę wchodził w szczegóły tej ustawy, ale chciałbym wzmocnić głos, który wielokrotnie padał z tej mównicy. Zaproponowany projekt ustawy to przede wszystkim z mozołem wypracowany kompromis, kompromis, który pewnie nikogo nie zadowala, ale to mądry kompromis, który stanowi ważny przełom w pracach nad i tak znacznie opóźnioną implementacją dyrektywy DSM.

Jak pewnie większość z nas podczas prac nad ustawą w komisji miałem, i nadal mam, wątpliwości co do niektórych przyjętych zapisów, ale wierzę w zapewnienia ministerstwa, że wkrótce i tak do tego wrócimy i będziemy to w szczegółach poprawiać. Cieszę się, że podczas tego posiedzenia Sejmu przyjmie ustawę, na którą od 3 lat czeka szeroko pojęte środowisko twórców, środowisko, które bez tych uregulowań każdego dnia traci wymierne kwoty, dochody, a dotychczas w starciu z tzw. big techami było, mam nadzieję, że już nie jest, na straconej pozycji.

To, co cieszy najbardziej, to to, że ustawa w przygotowanym kształcie, cokolwiek by się stało, nadaje artystom, wykonawcom niezbywalne prawo do wynagrodzenia ze streamingu. Polska jest trzecim krajem Unii Europejskiej, który sankcjonuje takie uprawnienia artystów na poziomie ustawy. Warto o tym pamiętać. Dobrze, że kończymy już procedowanie, gdyż nie bez znaczenia jest upływający czas. Każdy dzień to kolejne pieniądze podatników płacone w postaci kar za opóźnienie we wdrażaniu tej dyrektywy, dlatego jestem przekonany, że większość tej Izby *(Dzwonek)* będzie głosowała za przyjęciem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Urszulę Augustyn, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Pani marszałek, panie ministrze, właściwie nie chciałam zadawać tego pytania, ale jednak na podstawie wypowiedzi poszczególnych posłów widzę, że jest tutaj jakieś nieporozumienie. Widać to w przypadku poprawki, którą zgłaszał pan poseł Gliński. Pani poseł z Lewicy też o tym mówiła.

Chcę wrócić z chyba ważnym pytaniem do kwestii wykorzystywania 3% dzieła w użytku edukacyjnym. Raz jeszcze chciałabym o to zapytać. Jeśli moja teza jest błędna, proszę mnie wyprowadzić z tego błędu. W procesie dydaktycznym lub w badaniach naukowych można korzystać z całego utworu. Te 3% dzieła, które chronimy zapisami ustawy, dotyczy tylko sytuacji zwielokrotniania, którego można przecież dokonać przy użyciu bardzo różnej techniki – czy to analogowej, czy elektronicznej. To jest ten punkt, w którym odnosimy się do zawartości dzieła. Chodzi o te 3%. Jeśli tak, proszę to potwierdzić. Jeśli nie... Jeśli tak, to wprowadzanie jakichkolwiek innych prawek nie ma sensu.

I jeszcze jedno pytanie: Czy dzieła, twórczość czy też działania naukowe są chronione w inny sposób i nie wymagają tutaj dodatkowych zapisów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo miło widzieć pana posła na tej sali. Witam, bo widzę pana pierwszy raz.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Pani marszałkini, Wysoka Izbo, Gustaw Holoubek mówił, że artysta musi być zapłacony. Rozbraja mnie pan poseł Gliński, który opowiada o tym, z jakim trudem i z jakimi problemami przebiegało wypracowywanie tej ustawy i finalizowanie jej poprzez głosowanie w parlamencie. To jest, proszę państwa, sytuacja identyczna z tą, z jaką mieliśmy do czynienia przez kilka lat, w czasie których pan prof. Gliński ze swoją ekipą próbował wypracować ustawę o statusie i zawodzie artysty. To też się nie udało, panie ministrze. Ma pan same sukcesy.

(Poseł Piotr Gliński: Kłamię pan w Sejmie...)

Wspominał pan o wolności słowa. Jako główny cenzor Rzeczypospolitej Polskiej w poprzedniej kadencji zrobił pan coś, co przeszło do historii. Musi być pan świadom tego, że dzisiaj pracujemy nad wolnością artystyczną. Pracujemy również nad tą przestrzenią, która jest niezbędna do tego, żebyśmy mogli mieć lepszą, bardziej pluralistyczną, otwartą, różnorodną demokrację, żeby w tej demokracji było miejsce dla każdego. Temu służy twórczość artystyczna. Słynny monolog Gustawa Holoubka w „Dziadach” w 1968 r. był monologiem o wolności. Pan przez 8 lat niszczył te wolności. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Niemczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, powiem krótko: wreszcie. Cieszę się, że czas legalnego piratowania i żerowania na czyimś dorobku twórczym dobiega końca. Często mówi się w tym kontekście o twórcach audiowizualnych i artystach, ale ja chciałabym wspomnieć o wydawcach prasy i przede wszystkim o dziennikarzach, w tym o dziennikarzach sportowych.

Sport, jak państwo wiecie, jest mi szczególnie bliski, ale kochają go miliony Polaków. Blisko 86% Polaków deklaruje czynne zainteresowanie sportem. Dotyczy to także treści prasowych. Sport jest w absolutnym topie tematów, których ludzie szukają w prasie – i tradycyjnej, i elektronicznej. Cieszę się zatem, że dziennikarze, w tym sportowi, wreszcie będą teraz partycypować we wpływach uzyskiwanych przez wydawców z eksploatacji nowego prawa wyłącznego.

Przy okazji dziękuję środowisku wydawców prasowych za to, że w prekonsultacjach projektu samo zaproponowało wysokość tego udziału – 50% dla autorów i dziennikarzy. Środowisko twórców, autorów, dziennikarzy od dawna czeka na tę ustawę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Dominikę Chorościńską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Dominika Chorościńska:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, panie ministrze, nie trzeba czekać do września. Forum prawa autorskiego jest bezdyskusyjnie dobrym pomysłem, ale pewne rzeczy można zrobić już dziś. Proponuję zmianę art. 69 ustawy z 1994 r., a więc sprzed 30 lat względem tego zapisu. To jest szmat czasu w świecie filmu. Proszę o uzupełnienie, o poszerzenie katalogu zawodów o zawód reżysera obsady, twórcy scenografii, twórcy kostiumów oraz autora montażu. Wszyscy twórcy zasługują na tantiemy, nie dzielimy ich.

(Poseł Urszula Augustyn: 8 lat było na to, trzeba było to zrobić.)

Tantiemy to tylko niewielka część, to kropla w morzu potrzeb artystów. Ustawa o statusie artysty zawodowego to jest to, co istotnie może zmienić sytuację artystów.

(Poseł Małgorzata Niemczyk: Co pani robiła przez 8 lat?)

Rozumiem, że pan Mieszkowski był długo nieobecny, więc może jest troszeczkę niezorientowany. Ustawa o statusie artysty zawodowego trafiła do pana marszałka Hołowni 27 listopada, również z pognaglieniem, z wnioskami o to, aby jak najszybciej przystąpiono do procedowania.

(Poseł Urszula Augustyn: Wtedy był jeszcze wasz rząd, pani poseł.)

Nic takiego nie nastąpiło, więc proszę zmienić adres.

Chciałam bardzo podziękować pani dyrektor departamentu *(Dzwonek)* prawa autorskiego Katarzynie Falkowskiej-Gołębiewskiej za pracę nad projektem, nad którym obecnie pracujemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Łukasz Ściebiorowski: Czym jest pół roku wobec 3 lat?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Adrian Zandberg, klub parlamentarny Lewica.

Posel Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo, panie ministrze, dobra robota. I dobra współpraca na posiedzeniu komisji. Dziękuję za akceptację poprawek, które przyniosły posłanki Razem.

Ale muszę powiedzieć, że martwi mnie mocno ograniczenie wyjątku edukacyjnego określonego w art. 27

Posel Adrian Zandberg

Prawa autorskiego: ta poprawka, te 3%, które pojawiło się trochę z zaskoczenia na posiedzeniu komisji, chodzi o możliwość zwielokrotnienia fragmentów większych utworów, czyli kilku, kilkunastu stron książki. Drodzy państwo, dla nauczycieli akademickich, dla studentów to może być bariera, która skończy się tak, że będą myśleć: jeśli chcesz się solidnie przygotować do zajęć, to musisz złamać prawo, robiąc kopie wykraczające poza limit. Wydaje mi się, że to nie jest dobry pomysł.

Panie ministrze, mam pytanie, czy ministerstwo rozmawiało na temat tego obecnego nowego brzmienia, czyli to jest bodajże w art. 1 pkt 7 tego projektu, z Ministerstwem Edukacji Narodowej, z nauką i szkolnictwem wyższym, z akademikami? Myślę, że warto się nad tym pochylić.

I druga sprawa, bo słyszałem niepokojące głosy, jakieś sugestie, że niektórym marzy się, żeby te dobre, postępowe poprawki, które udało się przyjąć na posiedzeniu komisji, obracać w Senacie. Chciałem uprzejmie (*Dzwonek*) powiedzieć tym, którzy o tym marzą, że obrady Senatu będą pod obserwacją społeczną i że jeśli pojawi się tam aktywność lobbystów dużych korporacji medialnych, to zostanie ona odnotowana wraz z nadaktywnością tych senatorów, którzy chcieliby zgłaszać poprawki w interesie korporacji medialnych. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Urszula Augustyn: Brzmi jak groźba.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle, ale myślę, że nie ma sensu straszyć senatorów, bo nie wypada.

(*Posel Adrian Zandberg: Nie, to tylko informacja.*)

Zapraszam w tej chwili do głosu panią posłankę Marcelinę Zawiszę, klub parlamentarny Lewica.

Posel Marcelina Zawisza:

Szanowna pani marszałkini, Wysoka Izbo, to jest dobry projekt ustawy na podstawie dobrych dyrektyw i cieszę się, że już wkrótce jako parlament go przyjmujemy.

Organizacje twórców, artystów i wykonawców, m.in. Związek Artystów Scen Polskich, apelowały, by oprócz niezwykle potrzebnych tantiem z Internetu w projekcie znalazły się też tantiemy za reemisję. Na posiedzeniu komisji przeszła taka poprawka, zgłoszona przez posłankę Dorotę Olko.

Chciałabym się upewnić, czy to rozwiązanie w ustawie zostanie, czy ministerstwo jest za tym, żeby tantiemy za reemisję w ustawie się znalazły i były w ostatecznym kształcie wysłanym do pana prezydenta do podpisu? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Piotra Adamowicza, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Adamowicz:

Dziękuję.

Pani marszałek, pozwolę sobie zabrać głos nie tylko jako poseł, ale jednocześnie przewodniczący sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, a zwrócić się bezpośrednio do twórców, artystów siedzących na antresoli.

Szanowni państwo, wszystkim nam zależy, żeby procedowany projekt został sfinalizowany jak najszybciej. Dlatego deklaruję, że jutro zbierze się Komisja Kultury i Środków Przekazu po to, żeby przeanalizować zgłoszone poprawki, tudzież wnioski mniejszości. Wszystko po to, żeby na tym posiedzeniu Sejmu jeszcze w piątek w głosowaniu zdecydować, co dalej z tak ważnym dla was projektem. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Franciszka Sterczewskiego, klub parlamentarny Prawo i Spraw... Przepraszam bardzo, Koalicja Obywatelska. Przepraszam, panie pośle. Bardzo proszę.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, szanowni artyści i artystki obecni na galerii, polscy twórcy i twórczynie od 5 lat czekają na implementację unijnej dyrektywy o tantiemach. Nareszcie przyszedł dzień, w którym Sejm podejmuje ten temat. Nareszcie prawo będzie mogło bronić twórców przed zachłannością wielkich korporacji medialnych.

W przygotowanie tych przepisów zaangażowani byli nie tylko politycy, ale wiele instytucji i stowarzyszeń, a także zdeterminowani artyści i artystki. To wasz i nasz w sumie wielki sukces. To pokazuje też, że zarówno praca organiczna, jak i presja mają sens. Nareszcie prawo nie powstaje w próżni, ale w dialogu z obywatelami i obywatelkami. To dzięki ich pomysłom i doświadczeniom możemy stworzyć przepisy najbardziej dla nich korzystne.

Polskim twórcom należą się tantiemy z tytułu utrwalenia i eksploatacji ich dzieł w Internecie. Cieszę się, że do muzyków i aktorów zapisanych w projekcie dołączono także twórców literatury, publicystyki, dzieł naukowych. Głęboko liczę, że ta treść ustawy również będzie podtrzymywana w Senacie. I mam nadzieję, że to wstęp do projektów na jeszcze

Posel Franciszek Sterczewski

większą skalę. Potrzebujemy ustawy o zawodzie artysty, która zabezpieczy tę grupę socjalną. Idziemy więc dalej. Polska musi zadbać o swoich artystów i artystki, bo silna kultura to silne państwo. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Elżbietę Gapińską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Elżbieta Gapińska:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, drodzy twórcy, którzy zasiadacie dzisiaj na galerii, mniej więcej miesiąc temu spotkałam się z młodymi twórcami razem z panią marszałek Małgorzatą Kidawą-Błońską i Bogdanem Zdrojewskim. Powiem osobom, które siedzą tutaj, na sali, posłom, którzy nie są przekonani, czy te tantiemy wam się należą, powiem tak: te tantiemy wam się po prostu należą. Jak ja usłyszałam, jaka jest sytuacja finansowa młodych twórców, topowych młodych polskich twórców... Jedna z twórczyń mówi: niech podniosą rękę będące na sali w tym momencie te osoby, które mają odłożone gdzieś tam chociaż 3 tys. zł i mogą z nich skorzystać. Było kilkanaście osób. Ile rąk się podniosło? Żadna.

Jeżeli młodzi twórcy, jeżeli topowa polska aktorka będąca na posiedzeniu komisji kultury nam mówi, że ona średnio zarabia średnią krajową, to chyba coś nie jest w porządku. Ona naprawdę gra dużo. A więc, proszę państwa, artyści, którzy grają, bo to kochają, muszą dorabiać, jeżdżąc Uberem, bo nie stać ich na to, żeby opłacić rachunki, to też chyba to nie jest normalna sytuacja. Dlatego powiem tak: oczywiście, że jesteście za tantiemami z Internetu, oczywiście, że powinniście godziwie zarabiać za waszą pracę. *(Dzwonek)* Bez waszego wkładu nie byłoby możliwości, żeby te platformy streamingowe cokolwiek udostępniały widzom. Dlatego oczywiście będziemy za tantiemami z Internetu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Jako ostatni zada pytanie pan posel Maciej Wróbel, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Maciej Wróbel:

Bardzo dziękuję.

Pani marszałek, Wysoka Izbo, panie ministrze, bardzo często podczas tych pytań padały argumenty,

dlatego dopiero teraz tym się zajmujemy, dlaczego nie udało się tego zrobić poprzedniemu rządowi, ale widać, że ta materia jest naprawdę bardzo skomplikowana i to, co udało się wypracować w drodze tego kompromisu, jest rozwiązaniem chyba najlepszym z możliwych.

Zresztą podczas prac w Parlamencie Europejskim zgłoszono ponad 900 poprawek, powstało ponad 100 różnego rodzaju ekspertyz, a i tak powstało rozwiązanie, z którego nikt nie jest w 100% zadowolony. Pojawiły się też informacje podczas debaty, że tantiemy z Internetu nie znalazły się w pierwotnej wersji, ale ja jestem przekonany, że to wydarzyło się celowo. Minister Bartłomiej Sienkiewicz przewidywał to, co się będzie działo wokół tych przepisów, i celowo tego nie wpisał w pierwszej ustawie, doskonale wiedząc, że ostatecznie tantiemy z Internetu są fundamentem tej nowelizacji prawa autorskiego, a lobby tych wszystkich big techów jest tak duże, że trudno byłoby w spokoju wypracować merytorycznie najlepszy kształt tej ustawy.

Krótko, drodzy państwo, przytoczę państwu, Wysokiej Izbie cytuję z dzisiejszej „Rzeczpospolitej”. Adwokat Marek Staszewski pisze: Ważne jest, by tego prawa w finalnej wersji implementacji dyrektywy DSM nie popsuć i nie zaprzepaścić szansy rozwojowej, przed którą obecnie znajduje się polski sektor muzyki. To wykoślenie rozpedzonego pociągu zamiast dojechanie do peronu. To zawsze oznacza katastrofę, gdy będziemy przy tym *(Dzwonek)* gmerać, gdy będziemy przy tym mieszać.

Wierzę, że to zaproponowane przez ministerstwo rozwiązanie jest dzisiaj najlepsze, i będę namawiał Wysoką Izbę do tego, by te rozwiązania popierać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

O głos poprosił podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan minister Andrzej Wyrobiec.

Zapraszam, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Dzisiaj po kilku latach żmudnych prac, w tym 6 miesiącach pracy z udziałem obecnego rządu, spotykamy się w Wysokiej Izbie, aby pracować nad wdrożeniem do polskiego prawa dwóch dyrektyw, które zostały już dzisiaj na tej sali wielokrotnie nazwane, a ja je nazwę po numerach, tj. dyrektywy 2019/789 i dyrektywy 2019/790.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec

Bardzo dziękuję wszystkim posłankom, posłom, przedstawicielom strony społecznej za wystąpienia przedstawiane podczas pierwszego czytania projektu ustawy, które odbyło się 11 czerwca, oraz podczas prac sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu 19 czerwca. Dziękuję również za wszystkie głosy, które spływały do ministerstwa kultury od środowisk przedsiębiorców, zainteresowanych wydawców, wszystkich stron, których ta ustawa dotyczy. Jak pan poseł Wróbel mówił, to było kilkaset różnych mniejszych, większych, poważnych, głębokich opracowań prawnych.

Ustawa w obecnym brzmieniu przedstawionym w sprawozdaniu Komisji Kultury i Środków Przekazu odpowiada na zgłoszone w procesie prac sejmowych postulaty i zabezpiecza w istotny sposób interesy polskich twórców i artystów wykonawców.

Jako minister odpowiedzialny za przygotowanie i uzgodnienie tego projektu zwracam uwagę pań posłanek i panów posłów na to, że materia rządowego projektu, materia przedmiotowej implementacji jest wysoce skomplikowana, o czym już zdążyliśmy się wszyscy przekonać przez te ostatnie 6 miesięcy, a poprzedni rząd zdążył się przekonać przez kilka lat, jak mówię, żmudnej pracy. Materia jest wysoce skomplikowana, a często megasprzeczne interesy są niełatwe do pogodzenia. Przekonaliśmy się o tym również podczas blisko 12-godzinnej pracy, dwukrotnej sejmowej komisji kultury. Uważam, że w ocenie ministerstwa osiągnięto oczekiwaną równowagę interesów podmiotów uprawnionych, twórców, artystów, wykonawców oraz użytkowników prawnych. Jako strona rządowa wsparliśmy racjonalne i zgodne z literą prawa propozycje poprawek poselskich.

Apeluję zatem dzisiaj o przyjęcie ustawy w takim brzmieniu, jakie jest zawarte w sprawozdaniu z prac Komisji Kultury i Środków Przekazu, i niewprowadzanie na tym etapie procedury legislacyjnej nowych poprawek. Byłoby to obciążone błędem istotnego niewyliczenia skutków regulacji, być może również błędem zbyt pochopnych, gwałtownych, kierowanych emocjami poprawek. Deklaruję, tak jak czyniłem to już kilkakrotnie, że wszystkie ważne kwestie niepodjęte podczas prac nad obecną nowelizacją znajdą się w agendzie prac Forum Prawa Autorskiego, które zostało zawieszzone w 2016 r., a dzięki któremu w latach 2013–2015 odbyła się najistotniejsza, największa nowelizacja ustawy o prawie autorskim – w roku 2015. Forum jest platformą, której zadaniem będzie przegląd wszystkich przepisów polskiego prawa autorskiego prowadzący do szerokiej nowelizacji ustawy na wzór tego procesu, o którym mówiłem, który odbył się 10 lat temu. Nadzorowałem go wówczas osobiście i byłem też podsekretarzem stanu odpowiedzialnym za ten obszar prawa.

Liczymy, że projekt w obecnym brzmieniu może liczyć na szerokie poparcie w Sejmie dla dobra polskiej kultury i w jak najlepiej pojętym interesie pol-

skich twórców. Robiłem notatki i postaram się odpowiedzieć na państwa posłów i posłanek pytania, wątpliwości, propozycje, propozycje poprawek, które zgłaszaliście w trakcie dyskusji. Oczywiście przejrzymy wszystkie kwestie raz jeszcze w protokole sejmowym. Jeśli dzisiaj nie uda mi się odpowiedzieć na któreś z pytań albo je pominę, to z pewnością jutro na posiedzeniu komisji kultury uzupełnię swoją odpowiedź.

Art. 27 prawa autorskiego był kilkakrotnie przywoływany przez państwa, a przez pana ministra Glińskiego został przywołany w wystąpieniu klubowym. Pytanie jest takie: Dlaczego w projektowanym art. 27 przyjęto, że fragmenty większych utworów, które można zwielokrotniać na potrzeby zilustrowania przekazywanych treści przez instytucje edukacyjne, nie mogą przekraczać 3% objętości utworu? A poprzednio było 20%. To też pytanie, które było zadawane w zasadzie przez chyba wszystkich państwa. Odszukam sobie notatki. Projektowany przepis art. 27, podobnie jak obecnie obowiązujący art. 27, dotyczy tzw. dozwolonego użytku edukacyjnego, tj. możliwości bezpłatnego korzystania z chronionych utworów przez szkoły i inne instytucje edukacyjne. Powtarzam: dozwolonego użytku bez ograniczeń, jeżeli utwór wykorzystywany jest w celach edukacyjnych. Natomiast ten sam przepis zezwala na zwielokrotnianie utworów wykorzystywanych do celów edukacyjnych w objętości w wersji rządowej przedstawionej na posiedzeniu komisji – 20%, a w wersji poprawionej na posiedzeniu komisji przez państwa posłów i panie posłanki – do 3%. Zatem nie ma obawy, że jakiś utwór nie może zostać wykorzystany do celu edukacyjnego.

Pytanie jest takie: W jakiej ilości, w jakiej objętości ten utwór może być zwielokrotniany, zwielokrotniany albo w sensie fizycznym poprzez kserowanie, kopiowanie w dowolny sposób, albo poprzez wykorzystywanie tego utworu w zwielokrotnianiu poprzez nauczanie przez Internet? Tego dotyczy ta poprawka procentowa. Zatem zwielokrotnianie może odbywać się dowolną dostępną techniką, jak mówię, zarówno w formie analogowej, jak i elektronicznej. Natomiast ta poprawka czy ten zapis dotyczy tylko utworów. Natomiast przepis mówi również o utworach drobnych. Drobne utwory nadal będzie można zwielokrotniać i rozpowszechniać w całości. Mówimy o utworach istotnej wielkości. W poprzedniej wersji projektu, jak mówiłem, przyjęto, że fragmenty większych utworów nie będą przekraczać 20%. Organizacje reprezentujące wydawnictwa naukowe i edukacyjne podnosiły, że umożliwienie zwielokrotniania w celach dydaktycznych lub w celu prowadzenia działalności naukowej fragmentu utworu stanowiącego aż 1/5 jego objętości stanowić będzie bardzo poważne zagrożenie dla rynku wydawniczego, bo tak jak w przypadku tantiem, tak jak w przypadku każdej płatności na rzecz twórców, po drugiej stronie jest ten, który musi zapłacić, który musi wyprodukować film, który go musi wyemitować. Bez tych, którzy

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec

wydają, nie ma tych, którzy korzystają, dlatego ten rynek musi być po prostu zrównoważony. Musimy dbać zarówno o tych, którzy nauczają, jak i tych, z których owoców nauczania się korzysta.

Wydawcy zwracali szczególną uwagę – absolutnie to rozumiemy – że w szczególności ten problem dotyczy będzie wydawnictw edukacyjnych i wydawnictw naukowych. A naukowców wydających swoje dzieła czy swoje podręczniki chroni prawo autorskie wynikające z tego, że autor podręcznika czy pracy naukowej jest twórcą, więc i tak dostaje swoje wynagrodzenie. Ale jeżeli to nie zostanie wydane – a nie zostanie wydane, bo będzie mogło być w 1/5 zmnożone i wysłane w przestrzeń bezpłatnie – to skończy się możliwość wydawania pracy. Zatem zasadne wydaje się w szczególności przyjęcie, że fragment utworu, który można zwielokrotnić, nie może przekraczać 3% objętości tego utworu. Wskazanie procentowe wielkości fragmentu utworu, który może być zwielokrotniany, ma w założeniu także rozwiązać wątpliwości co do tego, jak duży po prostu to ma być fragment, i tyle. Mam nadzieję, że moje wyjaśnienie jest jasne i rozwiewa wątpliwości. Oczywiście jesteśmy jutro do dyspozycji na posiedzeniu komisji kultury.

Drugi temat, który się pojawił, zarówno w wystąpieniu pana ministra Glinńskiego, jak i pana posła Gramatyki, dotyczył tego, dlaczego wprowadzamy tantiemy za muzykę. Przywołuję tu pana posła Gramatykę, który już ten wątek wyjaśniał, ale... To znaczy: on wyjaśniał swoje stanowisko. Powtórzę, że obecnie sytuacja jest następująca. Tylko nieliczni wykonawcy muzyczni dostają tantiemy za eksploatację ich muzyki w Internecie, tylko ci najbardziej znani, najbardziej „dochodowi” dla wydawców muzycznych. Zdecydowana większość muzyków jest dzisiaj zmuszana do przenoszenia swoich praw na wydawców za jednorazowym wynagrodzeniem. Projektowana ustawa gwarantuje wszystkim muzykom niezwykłe prawo do wynagrodzenia za eksploatację ich muzyki przede wszystkim w tych najbardziej popularnych obecnie serwisach streamingowych, które właściwie wyparły już z rynku płyty CD. Zagwarantowanie prawa niezwykłego oznacza, że nawet jeżeli artysta, wykonawca podpisze, że się go pozbywa, to i tak ten zapis jest nieważny.

Dlaczego tantiemy za muzykę nie będą pobierane obowiązkowo przez OZZ? Pan poseł Gramatyka o tym mówił. Krótko powtórzę: obowiązkowe pośrednictwo OZZ zawsze budzi mieszane uczucia, słyszeliśmy to w wystąpieniach wielu państwa, gdzie OZZ były czasami porównywalne do czarnego luda, który ma sporo za uszami. OZZ potrafią efektywnie negocjować z dużymi podmiotami biznesowymi i finalnie wyne-gocjować korzystne stawki. Potwierdzam to jako minister kultury. Nie ma takiej siły jak siła organizacji OZZ. Są jednak krytykowane – i teraz poruszę to,

o czym państwo mówiliście w czasie swoich wystąpień – za wciąż bardzo wysokie koszty działalności, niedostateczną transparentność swoich wydatków, długotrwałe procedury wypłat dla uprawnionych. Ich obowiązkowe pośrednictwo utrzymujemy w art. 70, który dotyczy tantiem za utwory audiowizualne, bo ten system po prostu już działa, on jest. Artyści, aktorzy sprawują kontrolę nad swoim OZZ, wypracowują standardy, minister kultury od lat nadzoruje ten OZZ. Mamy do niego sporo uwag, ale też odnotowujemy dobrą współpracę, wypracowujemy jakąś dobrą płaszczyznę porozumienia.

Natomiast jeżeli tantiemy muzyczne wprowadzamy dopiero teraz – dotąd ich nie było – to możemy ten system poboru stworzyć od podstaw, gdyż nie istnieje. W ocenie ministerstwa kultury na pierwszym miejscu powinien być zatem muzyk, i to on powinien mieć prawo do decyzji, czy zechce, by jego wynagrodzenie było pobierane w jego imieniu przez OZZ, czyli organizację zbiorowego zarządzania, czy też przez innych pośredników, bo tacy też są na rynku – bardziej efektywnych lub po prostu tańszych niż OZZ. Oczywiście w każdym momencie każdy muzyk będzie mógł po prostu skierować swoje kroki do organizacji zbiorowego zarządzania funkcjonującej na polskim rynku zgodnie z polskim prawem, OZZ, który jest nadzorowany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego, i po prostu będzie mógł przekazać swoje prawa OZZ i poprosić OZZ... Poprosić to złe słowo – taki muzyk będzie mógł wskazać, wyznaczyć OZZ do tego, żeby po prostu reprezentował jego prawa.

Projektowana ustawa nie przewiduje w tej sprawie żadnych ograniczeń, więc trochę, mówiąc szczerze, nie rozumiem, gdzie jest ta różnica, w związku z tym, że dajemy możliwość...

(Głos z sali: Wyboru.)

...swobodnego wyboru.

Pani poseł Gosek-Popiołek. Dlaczego projekt nie zapewnia wydawcom prasy dodatkowych... Aha, już wiem. Chodziło o możliwość prowadzenia przez ministra kultury mediacji między firmami Big Tech a wydawcami w związku z realizacją ich nowego prawa wyłącznego. Tu padł chyba przykład Czech, gdzie wprowadzono administracyjne określenie stawek wynagrodzeń od platform wzorem wyniku arbitrażu, który również był wprowadzony w Australii. (Dzwonek) Takich żądanych rozwiązań dyrektywa nie przewiduje. Tylko w nielicznych krajach Unii Europejskiej, jak mówię, wprowadzono możliwość takiego arbitrażu między wydawcami a firmami Big Tech. Nasz projekt jest w 100% zgodny z dyrektywą i nie widzimy w tym momencie możliwości tworzenia dodatkowych specjalnych rozwiązań tylko dla wydawców prasy, bo nie proponujemy takich rozwiązań dla żadnej innej organizacji na żadnym innym poziomie. Takich rozwiązań po prostu nie stosujemy wobec innych uprawnionych. Wydawcy mają na dodatek swój OZZ – REPROPOL, sami są przedsiębiorcami i jako przedsiębiorcy mają możliwość negocjowania z przedsiębiorcami. Mogą

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec

w tych negocjacjach uzyskać zatwierdzenie stawek wynagrodzeń, a mogą również korzystać z pomocy Komisji Prawa Autorskiego i uzyskiwać zatwierdzenia stawek wynagrodzeń również w ten sposób. Wtedy te stawki będą obowiązywać w relacjach z platformami, które korzystają z repertuaru REPROPOL – jeżeli wydawcy chcieliby skorzystać z pośrednictwa REPROPOL. Dochodzenie wynagrodzeń z tytułu nowego prawa pokrewnego jest zadaniem REPROPOL, ewentualnie może być to robione samodzielnie przez poszczególnych wydawców. Jeżeli we Francji, mimo braku takiej regulacji, o której mówiła pani poseł Popiołek, w którymś momencie – a taka sytuacja się zdarzyła – wkroczył UOKiK, bo negocjacje z firmami Big Tech były bezowocne, to ja się domyślam, że polski UOKiK też może wkroczyć w taką relację.

Swoją drogą, widziałem ten projekt poprawki. Pani poseł proponuje, żeby UOKiK był wprost wpisany do ustawy. Pytam więc, czy UOKiK o tym wie?

(Poseł Piotr Gliški: A co ma do gadania?)

Nie ma do gadania, tylko trzeba jednak...

(Głos z sali: Skonsultować.)

(Poseł Piotr Gliški: To ma ustawodawca.)

Ale warto byłoby spytać, panie profesorze.

(Poseł Piotr Gliški: To prawda.)

Pan profesor, pan poseł Gliški zaproponował dodanie do art. 86a artystów wykonawców utworu plastycznego. Utwór plastyczny jest tworzony przez twórców, nie ma kategorii artystów wykonawców utworu plastycznego. A zatem artystami wykonawcami są aktorzy w utworach audiowizualnych, instrumentalistów i wokaliści w utworach muzycznych, a aktorzy również są w tej kategorii w sytuacji, gdy są lektorami, wykonawcami audiobooków. W każdej sytuacji artyści wykonawcy wykonują utwory stworzone przez twórców, zatem w przypadku utworu plastycznego mamy do czynienia z twórcą.

(Poseł Urszula Augustyn: Który dostaje wynagrodzenie.)

Trochę to pokrętne.

Pan profesor, ale też pani poseł Chorościńska mówili o rozszerzeniu artykułu o nowe kategorie współtwórców utworu audiowizualnego. Obecna treść art. 69 zawiera katalog otwarty. Była mowa o tym, żeby do kategorii twórców, tam, gdzie jest w tej chwili napisane: w szczególności reżyser, scenograf itd., dopisać reżysera obsady, autora montażu, twórcę scenografii, twórcę kostiumów. Jak mówiłem, obecnie katalog jest otwarty, a uznanie reżyserów obsady, bo o nich głównie chodziło i to był temat poruszany na komisji kultury, ale też innych kategorii twórców jest przedmiotem nierozstrzygniętej debaty środowiskowej. Tantiemy za eksploatację filmów czy to w Internecie, czy na jakimkolwiek innym polu eksploatacji zawsze będą takie same. To OZZ i będący właścicielem tego OZZ-etu Stowarzyszenie Filmowców Polskich oraz twórcy we własnym środowisku decydują, jakie za-

wody czy reprezentanci jakich środowisk będą jeszcze dopuszczeni do tego, mówiąc brzydko, tortu tantiemowego. Pozostawiłbym to do decyzji środowiska, a nie ustawowej dekretacji, że ma być tak, a nie inaczej.

Może to wymaga jakichś kolejnych analiz, a być może nawet rozstrzygnięcia przez sąd.

(Poseł Piotr Gliški: Zapis, jak pan wie...)

Zgadzam się, może do sądu ich skierujemy, panie profesorze.

Pan profesor w swoim wystąpieniu mówił też o wprowadzeniu bezpośrednim. Projekt według nas prawidłowo rozwiązuje problem wprowadzenia bezpośredniego. Dyrektywa nie przesądza, że nadawca i dystrybutor sygnału dokonują jednej czynności nadawania. Oni dokonują jednej czynności publicznego komunikowania. Kluczowe znaczenie ma jednak przesądzenie, że i nadawca, i dystrybutor mają obowiązek uzyskać licencję na swoje czynności. Ta kwestia budziła w praktyce wątpliwości, gdyż jeden i drugi, czyli nadawca i dystrybutor, odmawiali negocjowania z OZZ-etem, twierdząc, że nie muszą mieć licencji. Czyli próbowali uciec od...

(Poseł Piotr Gliški: To argument niezgodny z dyrektywą. To jest istotne.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo proszę, panie pośle.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec:

Ten projekt według mnie to...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Jutro jest posiedzenie komisji, będzie pan poseł mógł zadać pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec:

Tak. Będziemy jutro na posiedzeniu komisji.

Uważam, że ten projekt wyraźnie to uwzględnia – uznanie czynności dystrybutora za reemitowanie wprowadza w tym zakresie obowiązkowe pośrednictwo organizacji zbiorowego zarządzania, które będzie ona mogła wykonywać bez zmiany obecnie posiadanych przez OZZ zezwoleń na zbiorowe zarządzanie. Ani nadawca, ani dystrybutor nie będą mogli teraz uniknąć zawierania umów z OZZ-etem. Postulat zmierza zatem do objęcia czynności dystrybutora tantiemami, ale przewiduje tantiemy za nadawanie, a nie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec

za reemitowanie. Propozycja zatem prowadziłaby do dosyć absurdalnej sytuacji, że część programów oferowanych przez telewizje kablowe byłaby reemitowana, a druga część byłaby nadawana. Ale rozstrzygniemy, jak myślę, ten temat jutro na posiedzeniu komisji kultury.

(Poseł Urszula Augustyn: Czas się skończył.)

Będę kończył, bo tutaj widzę już znaki. Mam jednak jeszcze dwie rzeczy do powiedzenia, proszę państwa. Wiem, że mógłbym to zrobić jutro na posiedzeniu komisji, ale może kupuję czas jutro na posiedzeniu komisji i szybciej nam pójdzie, prawda?

(Poseł Urszula Augustyn: Nie sądzę.)

Pani posłanka Aleksandra Leo proponuje wprowadzenie tantiem dla twórców utworów muzycznych, literackich i audiobooków. Taka poprawka ma uregulować tantiemy dla twórców w przepisie dotyczącym praw artysty wykonawcy. To jest błąd z punktu widzenia systematyki ustawy, bo autorzy uzyskują obecnie wynagrodzenia od wydawców także w formie tantiemowej lub przez OZZ-ety. Wprowadzenie takich tantiem dla twórców utworów muzycznych, literackich wymagałoby dodatkowej analizy i na tym etapie nie obliczaliśmy skutków takiej regulacji, więc wracam do mojej propozycji rozważenia tego problemu w czasie posiedzenia komisji na temat prawa autorskiego i w następnym terminie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec:

W zasadzie mógłbym jeszcze coś tu opowiedzieć.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Może zbliżajmy się do końca, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec:

Ale już widzę, że państwo... Jestem do dyspozycji jutro w komisji kultury. *(Oklaski)*

Rekomenduję przyjęcie tej ustawy w wersji przyjętej w dniu 19 czerwca przez komisję kultury.

(Poseł Janusz Kowalski: Z poprawkami PiS.)

Bardzo państwu dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękujemy za tak dokładne odpowiedzi na pytania. Myślę, że ci, którzy są nieusatysfakcjonowani, jutro na posiedzeniu komisji zadadzą pytanie.

O głos w trybie sprostowania poprosił jeszcze pan poseł Zandberg.

Bardzo proszę.

Poseł Adrian Zandberg:

Panie ministrze, jeszcze dosłownie kilka zdań. Problemem nie jest to, czy w ogóle jest możliwe kopiowanie, problemem jest właśnie ten wymiar. Chciałem powiedzieć, w czym problem. W przypadku wydawnictw naukowych, zwłaszcza w naukach humanistycznych i społecznych, to, o czym pan mówił, czyli zysk autora, nie istnieje, ponieważ jeżeli ktoś pisze artykuł do czasopisma naukowego, to nie dostaje za ten artykuł ani złotówki i przekazuje prawa autorskie przy publikacji. A więc ta zmiana, o której pan mówił, w przypadku znacznej części publikacji w zakresie nauk humanistycznych i społecznych, ale sądzę, że sięga to szerzej, jeżeli chodzi o produkcję naukową, broni wyłącznie interesu wydawnictw, a nie realnych autorów. To jest pierwsza sprawa.

A druga rzecz jest taka, że to 3% po prostu w przypadku znacznej części humanistyki i nauk społecznych powoduje, że ten przepis staje się martwy, bo na potrzeby dydaktyki akademickiej, ale podejrzewam, że także w wielu innych formach użycia edukacyjnego *(Dzwonek)*, to oznacza...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Adrian Zandberg:

...że z tego przepisu nie da się skorzystać.

(Poseł Urszula Augustyn: Komisja jest od tego.)

(Poseł Piotr Adamowicz: Komisja.)

Naprawdę podnieśmy te normy. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle. Bardzo dziękuję. Jutro komisja, pewnie pan się dowie, jak to jest.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Nie słyszę sprzeciwu.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych (druki nr 419 i 419-A).

Proszę panią poseł Dorotę Olko o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Dorota Olko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prezentujemy dzisiaj w Sejmie projekt ustawy, który ma ułatwić młodym ludziom spełnienie marzenia o własnym mieszkaniu, projekt, który wpisuje się w konstytucyjne zadanie państwa, zadanie zaspokajania potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa, projekt, który po prostu ochroni rynek mieszkaniowy przed nieuczciwą spekulacją, sztucznym pompowaniem cen mieszkań, przede wszystkim w dużych miastach. Nazywamy ten projekt ustawą antyfliperską, więc zacznę od wyjaśnienia, czym jest flipping. Fliper na rynku mieszkaniowym pełni podobną funkcję do tzw. konika na rynku muzycznym. Kupuje taniej, sprzedaje drożej. Z jakiegoś powodu koników się ściga, a ludzi, którzy spekulują cenami mieszkań, już nie. W te wakacje na Stadionie Narodowym odbędzie się koncert Taylor Swift. I wyobraźmy sobie teraz kogoś, kto miesiąc temu kupił, powiedzmy, 20 biletów na koncert i teraz, kiedy nie ma już miejsc, próbuje je sprzedać po dwukrotnie wyższej cenie. To jest wykroczenie zagrożone karą grzywny. A takie samo zachowanie, ten sam proceder stosowany w przypadku mieszkań jest w Polsce w pełni legalny, mimo że – nazwijmy sprawy po imieniu – mieszkania są po prostu niezbędne do normalnego życia.

Nasza ustawa nie idzie tak daleko, żeby fliperów karać grzywną czy więzieniem. Chcemy po prostu, żeby spekulacje na rynku mieszkaniowym przestały się opłacać. Zasada, według której działają fliperzy, jest prosta. Znajdują mieszkanie, często sprzedawane przez kogoś, kto nie zna dobrze rynku mieszkaniowego, np. przez osoby starsze, i komu zależy na szybkiej sprzedaży. Fliper najczęściej kupuje mieszkanie poniżej wartości rynkowej za gotówkę. Potem odmaluje ściany, odświeży lekko to mieszkanie, poczeka jeszcze 3 miesiące, aż ceny wzrosną, i sprzeda to mieszkanie z gigantycznym zyskiem, z wielką przebitką, bo mówimy tutaj o kwotach nawet rzędu 80–100 tys. zł. W tym czasie, w którym fliper czeka, aż cena wzrośnie, to mieszkanie oczywiście stoi puste, bo wszystko dzieje się tak szybko, że nie ma sensu tego mieszkania wynajmować. Co więcej, coraz częściej fliperzy tworzą grupki na Facebooku, gdzie proponują udział w takim przedsięwzięciu, więc wykorzystują nie tylko swoje pieniądze, i proponują większe zyski niż np. z lokat bankowych. Żadna lokata, żaden uczciwy program inwestycyjny nie ofe-

ruje takich zysków w tak krótkim czasie, z tak małym ryzykiem.

W tym samym czasie, proszę państwa, kiedy kwitnie flipping, tysiące młodych ludzi nie mają szans zrealizować swoich marzeń o własnym mieszkaniu, bo budownictwa społecznego w Polsce prawie nie ma, ceny na rynku są tak wysokie, że większość po prostu nie ma zdolności kredytowej, a kiedy już ktoś uzbiera, często z pomocą rodziny, uciula te pieniądze na wkład własny i jest gotowy do kupna, wkracza fliper. Taki człowiek, który po prostu potrzebuje mieszkania po to, żeby w nim mieszkać, nie jest w stanie z flipperem konkurować. I mówię to nawet z własnego doświadczenia, bo jak kilka lat temu próbowałam wziąć kredyt, to właśnie takich sytuacji doświadczałam, że oglądam mieszkanie, umawiam się na podpisanie umowy przedwstępnej, ale jak przychodzi, to całuję klamkę, bo ubiegł mnie fliper, który jest lepszym kupcem, bo przyjdzie z gotówką od ręki, jest lepszym kupcem niż osoba, która będzie musiała czekać na ukończenie procedur kredytowych. Fliper zawsze będzie atrakcyjniejszy.

Fliper tworzy sztuczny popyt, podbija ceny i skutkuje to nienaturalnym wzrostem cen. To m.in. przez działalność flipperów metr mieszkania w Warszawie kosztuje dzisiaj średnio 18 tys. zł. A więc, proszę państwa, początkująca nauczycielka, żeby pozwolić sobie na kupno tego jednego metra mieszkania, musiałaby wydać na niego tak z pięć miesięcznych pensji. To jest naprawdę paranoja, to jest absurd. Trzeba z tym skończyć, a ta ustawa jest jednym z narzędzi właśnie mających walczyć z tym astronomicznym wzrostem cen, z którym ciągle mamy do czynienia.

Skutki braku polityki mieszkaniowej, braku ochrony rynku mieszkaniowego są bardzo bolesne, zwłaszcza dla osób z mojego pokolenia i tych młodszych. Ponad połowa Polaków i Polek poniżej 35. roku życia wciąż mieszka z rodzicami i to nie jest jakaś ich zachcianka, że chcą mieszkać z rodzicami nie wiadomo ile. Oni po prostu nie mają szans na niezależne, dorosłe życie, na założenie własnej rodziny i zadaniem państwa, zadaniem rządu jest zmiana tej sytuacji. Pierwszym krokiem powinno być odstraszanie z polskiego rynku mieszkaniowego tych mieszkaniowych koników, czyli flipperów.

Jak chcemy to zrobić? Jakie narzędzia tutaj stosujemy? W projekcie zdecydowaliśmy się na regulację wokół podatku od czynności cywilnoprawnych, który obecnie wynosi 2% od wartości nieruchomości. Flipperzy działają tak, że kupują mieszkanie i bardzo szybko sprzedają je dalej, więc właśnie te transakcje chcemy dodatkowo opodatkować. Jeśli jakiś lokal jest sprzedawany w ciągu roku od zakupu, PCC wynosi 10%, w ciągu 2. roku – 6%, w ciągu 3. roku – 4%. Dodatkowo chcemy nałożyć dodatkowy podatek na samego flipera, w momencie gdy kupuje mieszkanie. Jeśli w ciągu 5 lat jedna osoba kupuje więcej niż dwa mieszkania, także zapłaci więcej: 3% – od trzeciej umowy, 4% – od czwartej umowy, 5% – od piątej i każdej kolejnej. Chcemy być pewni, że te regulacje nie uderzą w osoby, które decydują się na takie transak-

Posel Dorota Olko

cje nie dla zysku, ale ze względu na sytuację życiową – rozwód, pojawienie się kolejnego dziecka, śmierć członka rodziny. W tych i w innych sytuacjach życiowych będzie można złożyć wyjaśnienie do urzędu skarbowego i uniknąć dodatkowych opłat. Informacja o dodatkowej opłacie będzie musiała być też podana kupującemu przed podpisaniem umowy przedwstępnej, tak żeby osoba, która chce kupić mieszkanie, wiedziała już na starcie, zanim np. rozpocznie procedurę kredytową, że w tym przypadku poniesie dodatkowy koszt, bo to mieszkanie przez to, że jest sprzedawane przez flipera, będzie dla niej droższe przez dodatkowy podatek.

Proszę państwa, celem tych regulacji nie jest wzrost wpływów do budżetu. Chcemy doprowadzić do sytuacji, w której flipy mieszkaniowe nie będą atrakcyjne cenowo i nie będą konkurencyjne. Wyższy podatek oznacza mniej flipów. Mamy nadzieję, że w związku z tym znaczna większość spekulantów z tego powodu zniechęci się do tego nieuczciwego biznesu i zmieni branżę, w którą inwestuje swoje środki. Budżety samorządów na tym nie zyskają, ale też nie tracą. Ta ustawa w zasadzie nie generuje żadnych kosztów. Bezkosztowo osiągniemy lepszą ochronę rynku mieszkaniowego, większą podaż mieszkań, niższy popyt i zahamowanie wzrostu cen.

To jest, proszę państwa, oczywiście tylko krok, jeśli chodzi o uzdrowienie rynku mieszkaniowego. Nie chcę tutaj obiecywać gruszek na wierzbie. Nie twierdzimy, że to jest złoty środek na wszystkie bolączki. Oprócz tego potrzebujemy ambitnych programów budownictwa społecznego, tak żeby kupno mieszkania nie było jedyną szansą na stabilne, bezpieczne życie. Powiedzmy sobie szczerze: programy typu dopłaty do kredytów też w uzdrowieniu sytuacji na rynku mieszkaniowym, delikatnie mówiąc, nie pomagają i pewnie nawet bardziej niż spekulacja przyczyniają się do szalonych skoków cenowych na rynku. Ustawa antyfliperska jest krokiem koniecznym i też dość oczywistym. Rynek mieszkaniowy, pracujący ludzie, którzy szukają mieszkania dla siebie i dla swojej rodziny, zasługują na ochronę co najmniej taką albo – ośmielę się stwierdzić – nawet lepszą niż fani i fanki Taylor Swift oszukiwani przez koników. Cwaniactwo i spekulacja nie powinny być nagradzane astronomicznymi zyskami. Tak nie działa zdrowa gospodarka. Mam szczerą nadzieję, że większość parlamentarna stanie dzisiaj po stronie młodych ludzi doświadczonych kryzysem mieszkaniowym, a nie wąskiej grupy tych cwanych, zamożnych inwestorów. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr Uściński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Uściński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawię stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych, zwanej ustawą antyfliperską.

Pani wnioskodawczyni przedstawiła tę ustawę, ale warto powiedzieć jeszcze globalnie o rynku mieszkaniowym, bo mam wrażenie, że jednak państwo z Lewicy nie rozumiecie, jak można rozwiązywać problemy mieszkaniowe Polaków. Problemy mieszkaniowe Polaków można rozwiązać, tylko zwiększając liczbę mieszkań w Polsce, i to drastycznie. Przed rokiem 2014, 2015 rocznie oddawano na polskim rynku do użytkowania poniżej 150 tys. mieszkań. Ostatnie 3 lata to jest dużo, dużo więcej, kilkadziesiąt procent więcej. W ostatnich 3 latach każdego roku było oddawanych do użytku ponad 200 tys. mieszkań i wszelkie działania państwa powinny prowadzić do tego, żeby zwiększyć zarówno popyt, jak i podaż, żeby ten rynek był coraz większy, żeby tych mieszkań pojawiało się coraz więcej. To są rozwiązania, które powinniśmy realizować, i państwo, większość parlamentarna, powinniście o tym myśleć, żeby utrzymać tę tendencję ponad 200 tys. mieszkań rocznie, żeby za wszelką cenę tych mieszkań było jak najwięcej. Bo jeżeli przez 3 lata jest oddawanych do użytku 200 tys. mieszkań rocznie, to przez 5 lat mamy milion dodatkowych mieszkań. I to jest sposób.

Jako Prawo i Sprawiedliwość, rządząc, wprowadziliśmy wiele rozwiązań stymulujących mieszkaniówkę. Kredyt 2% to jest jedno z ostatnich rozwiązań. Ono było odpowiedzią na zmniejszony popyt. Popyt się zmniejszył, bo ludzie nie mogli brać kredytów, bo młode polskie rodziny nie były w stanie wziąć kredytu przy zwiększonych stopach procentowych. Stąd odpowiedź państwa była taka, żeby wesprzeć kredytobiorców. Gdybyśmy tego nie zrobili, to utrzymałaby się tendencja spadku podaży. Bo jeżeli nie ma popytu, to od razu deweloperzy rozpoczynają mniej inwestycji. Wprowadziliśmy kredyt 2%. Faktycznie podaż poszła w górę i popyt za chwilę też ruszył. Bo widzicie państwo, jeżeli obserwujecie wskaźniki, że deweloperzy zaczęli uruchamiać dużo nowych inwestycji, żeby ten rynek się właśnie kręcił. Przeprowadziliśmy reformę planowania przestrzennego. Zwiększenie podaży gruntów mieszkaniowych nastąpi, jeżeli gminy będą wprowadzały tę reformę, a mają obowiązek ją wprowadzić. Wprowadziliśmy deregulacje Prawa budowlanego, które chociażby pozwalają Polakom budować te domy do 70 m², ale też wiele różnych innych rozwiązań w tym zakresie. Ułatwienia remontów pustostanów, których jest w Polsce bardzo duża liczba. Kilka lat temu GUS podawał, że

Posel Piotr Uściński

jest 1800 tys. mieszkań w dużej części, w większości w rękach samorządów. Wprowadziliśmy ułatwienia, praktycznie zero formalności przy remoncie pustostanów na cele mieszkaniowe i jeszcze do tego finansowe wsparcie samorządów, żeby te pustostany oddawać do użytku.

I państwo oczywiście wyciągacie słuszne wnioski, przynajmniej niektóre z tych, które pani przedstawiła, ale propozycja rozwiązania jest niedopuszczalna. Propozycja rozwiązania ma sprowadzać się do tego, że opodatkować chcecie sprzedaż nieruchomości przez flipera, a tak naprawdę kupno od flipera nieruchomości. Nie chcecie opodatkować flipera tym rozwiązaniem, tylko chcecie opodatkować jego klienta. Jeśli ktoś z was ma w ogóle pojęcie o psychologii sprzedaży, psychologii biznesu, o tym, jak te transakcje są zawierane, to zdaje sobie sprawę, że jeżeli człowiek wybiera nieruchomość do kupna, przeanalizuje oferty, wybierze jakąś nieruchomość i pójdzie z żoną, z mężem do notariusza, to dopiero u notariusza dowie się, że podatek PCC nie wynosi 2%, tylko 10%. A oni już się psychologicznie nastawili, że ta nieruchomość już jest prawie ich, to i tak ją kupią. I będzie po prostu droższa o te dodatkowe 8% PCC. I państwo chcecie opodatkować klienta flipera, a nie flipera tym rozwiązaniem. Także w tym zakresie ta ustawa jest bardzo źle skonstruowana. I my tego nie popieramy, będziemy w tym zakresie wносить daleko idące poprawki. Nasz kolega będzie o tym mówił, bo przygotowuje w tym zakresie poprawkę.

Jeżeli chodzi o to drugie rozwiązanie, które opodatkowuje flipera, które pani też przedstawiła, w przypadku gdy kupujący w okresie 5 lat kupuje trzecią lub kolejną nieruchomość, wtedy jest opodatkowany (*Dzwonek*), to jest faktycznie rozwiązanie, które może ograniczyć flipping, może zmniejszyć rentowność flipperów. Natomiast to pierwsze rozwiązanie, które opodatkowuje klientów, jeszcze bardziej napędzi wzrost cen nieruchomości, jest niedopuszczalne, tak że trzeba w tym zakresie tę ustawę koniecznie poprawić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Bliźniuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Paweł Bliźniuk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zanim przejdę konkretnie do tych propozycji, które są zawarte w druku nr 419 i autopoprawce zawartej w druku nr 419-A, odniosę się do kilku zdań, które już tutaj padły.

Otóż, szanowni państwo, jeżeli chcielibyśmy przeprowadzić taką debatę na temat polityki mieszkaniowej w ostatnich 8 latach, to myślę, że trzeba byłoby spuścić zasłonę milczenia. Kilka przykładów. SIM-y, które miały rozwiązać problemy mieszkaniowe Polaków, stały się synekurami dla działaczy osób powiązanych z ówczesną władzą, bo temu służyły. Liczba mieszkań, które zostały wybudowane przy udziale programów rządowych w ostatnich 8 latach, jest naprawdę na bardzo żenującym poziomie. Natomiast tutaj rozmawiamy też o polityce mieszkaniowej. I rzeczywiście, jak myślę, wszyscy jesteśmy w stanie się zgodzić, że największym wyzwaniem w tym zakresie jest kwestia podaży mieszkań. Z tej mównicy padł dzisiaj przykład koncertu, gdzie podaż jest ograniczona liczbą biletów. Jeżeli jest popyt, to cena rośnie w drastyczny sposób. Jeżeli nie zwiększamy podaży, to ta cena będzie rosła. Z odpowiedzi zawartej w tej anegdocie zaprezentowanej przez panią posel reprezentującą projektodawców wynika jasno, że należy skupić się na kwestiach podaży. Ale przejdźmy teraz już do samego projektu.

Mam zaszczyt w imieniu klubu Koalicja Obywatelska przedstawić nasze stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych, druk nr 419.

Otóż projekt ustawy autorstwa posłanek i posłów Lewicy w swojej intencji ma na celu ograniczenie praktyki flipowania mieszkań, czyli zjawiska polegającego na zakupie mieszkań w niskiej cenie, a następnie szybkiej ich odsprzedaży z zyskiem. Przedłożone propozycje zmian w prawie zakładają wprowadzenie dodatkowych wyższych stawek podatku od czynności cywilnoprawnych w przypadku sprzedaży lokalu mieszkalnego w krótkim okresie od jego zakupu oraz w przypadku zakupu trzeciego lub kolejnego lokalu mieszkalnego w okresie 5 lat od zakupu pierwszego z nich.

Po pierwsze, autorzy przedłożonego projektu zakładają wprowadzenie kolejno: 10-procentowej stawki podatku od czynności cywilnoprawnych od sprzedaży lokalu mieszkalnego w przypadku sprzedaży przed upływem roku od poprzedniego zbycia, 6-procentowej stawki podatku, gdy do zbycia dochodzi po roku, ale przed upływem 2 lat od poprzedniego zbycia, i 4-procentowej stawki podatku, gdy do zbycia dochodzi po 2 latach, ale przed upływem 3 lat od poprzedniego zbycia.

Po drugie, to jest kolejna, druga oś tego projektu. W odniesieniu do sytuacji, gdy kupujący w okresie 5 lat liczonych od końca roku, w którym zawarł jako kupujący pierwszą umowę sprzedaży nieruchomości mieszkalnej, zmiana ustawy zakłada wprowadzenie nowych stawek podatku od czynności cywilnoprawnych: 3% w przypadku trzeciej umowy sprzedaży, 4% w przypadku czwartej i 5% w przypadku piątej i każdej kolejnej umowy sprzedaży.

W świetle proponowanych zmian należy zastanowić się nad tym, czy podwyższanie podatku poprzez wprowadzanie nowych jego stawek w takim kształcie

Posel Paweł Bliźniuk

doprowadzi do ograniczenia zjawiska flipowania mieszkań. Czy wprowadzanie nowych stawek podatkowych, jak tego chcą projektodawcy, poprawi sytuację na rynku mieszkaniowym w Polsce?

Na wstępie należy zauważyć, iż bezpośrednie konsekwencje proponowanych zmian przeniesione są na beneficjenta końcowego nieruchomości mieszkaniowej. Zobowiązanym do zapłaty PCC jest przecież kupujący. Właściciel, ogłaszając ofertę sprzedaży mieszkania, a następnie negocjując warunki przyszłej transakcji, zgodnie z pierwotnym brzmieniem projektu nie ma obowiązku informowania potencjalnego kupującego, przy zmianach – powinien poinformować, natomiast sankcją jest tylko to, że kupujący może się wycofać z umowy i wszelkich zobowiązań wobec potencjalnego sprzedającego. Przy czym warto pamiętać o podstawach ekonomii behawioralnej, zaangażowaniu emocjonalnym osób, które już dokonały jakiegoś wyboru, zaangażowały swój czas, zaangażowały swoje emocje. To powoduje, że takie osoby – to jest też kwestia psychologii sprzedaży, psychologii społecznej, elementarnej wiedzy – są bardziej skłonne do poniesienia wyższej ceny za nieruchomość, co do której już podjęły decyzję o jej zakupie. A więc to jest też element bardzo istotny, który nie wybrzmiewa z samej treści projektu ustawy ani jego uzasadnienia. Warto także wspomnieć, że aby dowiedzieć się o wysokości stawki podatku, wcześniej to kupujący będzie musiał wystąpić z inicjatywą, odznaczyć się wiedzą w zakresie przepisów podatkowych, a także przesłanek różnicujących stawki podatkowe, ale dodatkowo sprawdzić wpisy w księdze wieczystej nieruchomości wystawionej na sprzedaż. Oczywiście państwo, poprawiając pierwotny projekt ustawy, próbowaliście w jakiś sposób zamortyzować te negatywne zapisy w jego pierwotnym brzmieniu (*Dzwonek*), ale w mojej ocenie to było niewystarczające.

Warto również zauważyć, że niezgodne z celem projektu ustawy obciążenie podwyższonym podatkiem osób niepodających negatywnych praktyk rynkowych będzie przejawiało się w tym, że finalnie to kupujący, a nie sprzedający, który jest potencjalnym flipperem, będzie musiał ponieść wyższe koszty transakcji.

W związku z tym warto zauważyć, że obok tych kwestii, warunków i uwag merytorycznych jest również szereg uwag w zakresie legislacyjnym. Wymienię tylko kilka na koniec, jeżeli pani marszałek pozwoli. Są to: nieprecyzyjne pojęcie „od poprzedniego zbycia” i inne pojęcia stosowane w projekcie, brak regulacji przy wielopodmiotowych stronach umowy, wiele stawek i kolizja przepisów w zakresie ich stosowania, luka w przepisach dotyczących opodatkowania wyższą stawką nabycia kolejnych mieszkań przed zakończeniem roku, w którym kupujący nabył pierwsze mieszkanie. Mógłbym wymieniać jeszcze dużo niezgodności i uwag dotyczących tego projektu ustawy, ale jestem ograniczony 5-minutowym czasem. Dziękuję państwu za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Rafała Kasprzyka, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Rafał Kasprzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omawiamy dziś projekt ustawy Lewicy, który w założeniu ma rozwiązać problem mieszkalności w Polsce czy ten problem zmniejszyć. Podejdźmy więc do tego merytorycznie i sprawdźmy, czy problem będzie rzeczywiście rozwiązany.

Ustawa zakłada nałożenie na kupującego nowych podatków. Pytam więc wnioskodawców: Czy nowy podatek rozwiązał kiedyś problem wysokiej ceny towaru? Czy po nałożeniu podatku ceny spadają? Czy w tym konkretnym przypadku przybędzie mieszkań na rynku? No nie. Liczba mieszkań będzie constans. A więc jeśli nowe podatki nie rozwiążą problemu mieszkalności, to co w tym pomoże? Podpowiem: zwiększymy podaż mieszkań, zwłaszcza tych tańszych. Jak to zrobić szybko? Proszę, to pierwsze kroki, kilka kroków postulowanych przez Polskę 2050. Uwolnienie handlu ziemią w granicach miast, zwiększenie limitów obrotu ziemią rolną na terenach miejskich, ponieważ więcej ziemi to większa podaż mieszkań. Przyspieszenie procesu wypracowywania planów zagospodarowania przestrzennego, to jasne i przewidywalne zasady i większa ilość gruntów pod zabudowę mieszkaniową to ponownie większa podaż. Rozwój budownictwa społecznego SIM na inwestycje dla osób szukających mieszkania na własne cele mieszkaniowe, nie inwestycyjne. Współpraca samorządów i KZN, które najlepiej znają potrzeby w swoich gminach oraz posiadane zasoby nieruchomości. Przywrócenie na rynek pustostanów. Stwórzmy wreszcie logiczną i spójną politykę mieszkaniową państwa, której do tej pory nie było. Bezpieczny kredyt 2% spadł deweloperom jak gwiazdka z nieba, natomiast ceny mieszkań wzrosły skokowo o kilkanaście procent dla wszystkich.

Dodatkowo należy zauważyć, że system podatkowy państwa, żeby był najbardziej skuteczny, powinien być prosty i spójny. Omawiany projekt wprowadza niejasności i niespójność przepisów. Notariusz może mieć problem z naliczeniem odpowiedniej stawki podatku, a jako płatnik PCC odpowiada za to swoim majątkiem. Ustawa w oryginalnym brzmieniu nie obejmowała wspólnego nabycia mieszkania. Po poprawce natomiast wnioskodawca każe kilka takich transakcji traktować jak jedną, wskazując tym samym jak gdyby metodę uniknięcia zapłaty podatku. Naczelnik urzędu skarbowego zdecyduje natomiast, wobec kogo odstąpi od naliczenia podatku. Warunkiem jest, wydaje się, przedstawienie L4 swoje lub członka rodziny.

Szanowni państwo, szanowni wnioskodawcy, Wysoka Izbo, więcej mieszkań, większe zarobki, a nie więcej podatków. Klub Polska 2050 – Trzecia Droga negatywnie ocenia zaproponowany projekt ustawy. Ta propozycja jest po prostu niedobra. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Jolantę Ziębę-Gzik, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Jolanta Zięba-Gzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

Projekt ustawy ma na celu wprowadzenie dodatkowych stawek podatku w przypadku sprzedaży lokalu w krótkim okresie od jego zakupu. Projekt ma na celu opodatkowanie tzw. flipowania mieszkań, czyli zjawiska polegającego na zakupie mieszkań w niskiej cenie, a następnie szybkiej odsprzedaży z zyskiem.

Według uzasadnienia projektu ustawy działalność fliperów przyczyniła się do tego, że aktualnie w dużych polskich miastach osoby chcące praktycznie zaspokoić swoje potrzeby na rynku wtórnym mają bardzo utrudnione możliwości. Z perspektywy sprzedających korzystniej jest zawrzeć transakcję z flipem, który najczęściej dysponuje gotówką i dąży do szybkiej finalizacji.

Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych obowiązek podatkowy przy umowie sprzedaży nieruchomości ciąży na kupującym. Podstawowa stawka w przypadku zbycia nieruchomości obecnie wynosi 2%. W projektowanej ustawie proponuje się, aby w art. 7 ust. 1 wprowadzone zostały trzy nowe stawki dotyczące umowy sprzedaży nieruchomości stanowiących lokale mieszkalne: 10% w przypadku sprzedaży lokalu mieszkalnego przed upływem roku od jego zakupu, 6% w przypadku sprzedaży lokalu mieszkalnego w okresie od roku, jednak przed upływem 2 lat od jego zakupu, a 4% w przypadku sprzedaży lokalu mieszkalnego w okresie od 2 lat, jednak przed upływem 3 lat od jego zakupu.

W proponowanej ustawie zakłada się także nałożenie wyższego podatku na samych fliperów w momencie zakupu przez nich trzeciego mieszkania i kolejnych w cyklu 5-letnim. W przypadku zakupu trzeciego mieszkania umowa byłaby objęta stawką 3%, w przypadku czwartego mieszkania byłoby to 4%, a w przypadku piątego i kolejnych byłaby to stawka 5%. Podwyższenie stawek ma uderzyć we flipy, czyli w szybki obrót mieszkaniami. Jednym słowem, biznes ma stać się nieopłacalny. Czy jednak tak się stanie? Czy ceny mieszkań spadną, czy właśnie ten podatek nie zostanie przerzucony na kupujących? Według ekspertów wyrzucenie fliperów z rynku nie przełoży się na ceny mieszkań.

Wokół projektu ustawy nasuwa się wiele pytań i wątpliwości. Nie mówimy, że jest to projekt zły, ale na pewno wymaga dopracowania. Dlatego klub Pol-

skie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga jest za dalszym procedowaniem nad projektem ustawy w komisjach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Adriana Zandberga, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Chciałem zacząć od czegoś innego, ale zacząłem słuchać tego ponadpartyjnego frontu obrońców bańki spekulacyjnej i jednak muszę powiedzieć o rzeczach zupełnie podstawowych. Drodzy państwo, w Polsce mamy ciężki kryzys mieszkaniowy, bo jak pracujący człowiek nie może sobie zapewnić dachu nad głową w miejscu, gdzie pracuje, to znaczy, że sytuacja jest chora. To jest, panie ministrze Uściński, m.in. efekt promowanego przez pana systemu dopłat do kredytów, czyli w rzeczywistości systemu dopłat na konta firm deweloperskich. Tak to po prostu wygląda. Tak to dzisiaj wygląda w wielu miastach. Ludzie zarabiają całkiem nieźle, a i tak nie mają zdolności kredytowej, by wziąć kredyt na mieszkanie, bo bańka jest rozdmuchana – bo nie mają zdolności. Ci, którym się cudem uda zmieścić w kryteriach zdolności kredytowej, oddają olbrzymią część swoich zarobków do banku przez 30 lat. Zwyczajnie bez tego nie mają gdzie mieszkać. To jest doświadczenie całego młodego pokolenia, a pasą się na tym naprawdę nieliczne firmy, które mają obsceniczne zyski. Pasą się na tym, tak, także spekulanci, panie ministrze, którzy jeszcze bardziej nakręcają ceny w dużych miastach.

Jak słuchałem tutaj tej szczególnej interpretacji ekonomii behawioralnej, w myśl której jeżeli ktoś chce kupić mieszkanie za 1 mln zł, ale usłyszy, że zapłaci za nie 1,1 mln zł, to jego naturalną reakcją będzie: dobrze, chętnie zapłacę jeszcze 100 tys. zł, to sobie pomyślałem, że chyba tylko w PiS-ie i Platformie Obywatelskiej jest takie podejście, że 100 tys. więcej można rzucić lekką ręką. Normalni ludzie, którzy żyją z pracy, tak nie działają i ceny transakcyjne tak nie działają. Wystarczy sięgnąć do bardzo podstawowych podręczników ekonomii.

Drodzy państwo, posłanka Olko mówiła tu przed chwilą, czego potrzeba, żeby wyjść z tej matni. Po pierwsze, jest potrzebny 1% PKB na budownictwo społeczne. Po drugie, koniec, panie ministrze Uściński, z dopłatami dla deweloperów, które tylko podbiły ceny. Wreszcie, o czym rozmawiamy dzisiaj, trzeba także w końcu ograniczyć atrakcyjność spekulacyjnego obrotu mieszkaniami. Stąd ten projekt, który oczywiście, jak wiemy, wywołał furję spekulantów i ich bardzo aktywną działalność tutaj, w kulisach sejmowych. Pojawiają się sponsorowane mate-

Posel Adrian Zandberg

riały, jak to w ten sposób uderzamy w przedsiębiorczość, więc może powiedzmy sobie otwarcie na tej sali: szybka spekulacja na mieszkaniach to nie jest uczciwa przedsiębiorczość, to jest zwykłe cwaniactwo i wykorzystywanie słabszego na rynku. Przedsiębiorca organizuje produkcję towarów albo dostarcza usługi, pracuje, tworzy coś realnego. Z takich inwestycji są potem miejsca pracy, ludzie mają pensje, z takiej działalności bierze się sensowny wzrost gospodarczy, a dmuchanie bańki w nieruchomościach to jest przeciwieństwo takiej przedsiębiorczości. Fliper nie buduje nowego mieszkania. To mieszkanie, które kupuje, żeby je za chwilę sprzedać, już wcześniej było na rynku i teraz będzie tylko droższe. Z takiej formy lokowania kapitału nie ma ani miejsc pracy, ani nowych produktów, ani technologii, ani przewag konkurencyjnych dla polskiej gospodarki. To jest tylko wykorzystywanie trudnej sytuacji innych ludzi i rozsądnie działające państwo powinno do tego zniechęcać, a nie zachęcać do takiej formy wykorzystywania i lokowania kapitału. Tymczasem w Polsce spekulanci od lat mają raj podatkowy, zarabiając więcej niż realnie pracujący ludzie i pracownicy najemni, ale też więcej niż przedsiębiorcy, którzy organizują prawdziwe, społecznie użyteczne usługi. W Polsce się niestety utarło, że jeśli ktoś ma dużo pieniędzy, to je pakuje w nieruchomości. Te pieniądze nie pracują w zielonym przemyśle, nie finansują innowacji technologicznych, tylko dmuchają bańkę. Ta inwestycja jest opłacalna, jest pozornie pewna, oczywiście tylko do czasu, aż ta bańka pęknie.

Droży państwo, czas to dmuchanie bańki zatrzymać. Temu ma służyć ta ustawa. Ona uderza w opłacalność flippingu właśnie przez zmianę kosztów transakcyjnych tak, żeby chronić realnych konsumentów, realnych nabywców mieszkań, ludzi, którzy kupują dach nad głową, mieszkanie, w którym będą mieszkać przez kolejnych 30–40 lat. Bo mieszkanie to jest naprawdę wyjątkowe dobro. Bez dachu nad głową nie da się normalnie żyć, pracować, wychowywać dzieci. Większości ludzi w Polsce służy jedno mieszkanie. Wiem, że na tej sali jest wielu ludzi, którzy mają po kilka albo kilkanaście mieszkań i w ten sposób lokują kapitał i oszczędności, ale, drodzy państwo, Polacy żyją inaczej i naprawdę byłoby dobrze, żeby do tej Izby to w końcu dotarło.

To głosowanie to będzie test dla Wysokiej Izby, bo po wynikach będzie łatwo poznać, kto stoi po stronie młodego pokolenia, a kto po stronie bardzo niewielkiej grupy bogatych ludzi, którzy – nie boję się tego słowa – żerują dzisiaj na kryzysie mieszkaniowym. Państwo polskie naprawdę nie może na to dalej bezkarnie patrzeć.

Droży państwo, chciałem podziękować społecznikom, wspólnie z którymi ten projekt ustawy został przygotowany, w tym naszym przyjacielom ze stowarzyszenia Miasto Jest Nasze. (*Dzwonek*) Apeluję o dalszą pracę nad ustawą, którą prezentowała pani posłanka Olko. Nasz klub oczywiście popiera tę ustawę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj stoimy przed kolejnym wybitnym przykładem geniuszu legislacyjnego Lewicy. W końcu co może być bardziej fascynującego niż kolejna próba znalezienia wroga, który będzie odpowiedzialny za wszelkie nasze nieszczęścia i biedy? Co może być bardziej ekscytujące dla lewicowego polityka niż wprowadzanie nowych podatków?

Tym razem ofiarą padli fliperzy mieszkań, tak, ci groźni spekulanci, którzy swoimi nieuczłymi działaniami jak kupno, remont i sprzedaż mieszkań wprowadzają na rynek wyremontowane mieszkania, które wcześniej stały odłogiem. Lewica w swojej niekończącej się misji ratowania świata postanowiła, że to właśnie fliperzy są przyczyną wszelkiego zła na rynku nieruchomości i oto mamy przed sobą projekt ustawy, który rzekomo ma ograniczyć spekulacyjne obroty nieruchomościami, a ograniczy obrót w ogóle, bo ustawa nie zwiększy podaży mieszkań na rynku, ale spowoduje, że na tym rynku będzie więcej mieszkań niewyremontowanych albo pusto stojących.

Przypomnijmy, że Lewica z radością popiera również dyrektywy budowlane, które z pewnością spowodują wzrost podaży mieszkań. Zastanówmy się przez chwilę, co to oznacza. Mniej mieszkań będzie dostępnych na rynku, a te, które będą, będą droższe. Ale co wy możecie o tym wiedzieć? Wasi politycy, jak np. europoseł Scheuring-Wielgus z Lewicy, nawet nie mają pojęcia, że takie coś w ogóle istnieje.

Po przyjęciu tej ustawy fliperzy sobie poradzą. Mają pieniądze, będą wiedzieli, jak obejść przepisy. Ale co z właścicielami i potencjalnymi nabywcami pojedynczych mieszkań? Oni odczuwają znaczne utrudnienia w obrocie swoim mieniem. Takie podejście utrudni życie Polakom, zwykłym obywatelom. Czyż to nie jest mistrzowskie posunięcie? To ukryty podatek dochodowy. Tak, bo czym innym jest opodatkowanie flipowania mieszkań? To konsument na końcu zapłaci wyższą cenę, bo przecież to nie fliperzy z własnej kieszeni pokryją te koszty. Czy naprawdę ktoś wierzy, że takie rozwiązania powstrzymają wzrost cen mieszkań albo przyczynią się do wybudowania nowych? A może właśnie podniosą te ceny jeszcze bardziej, a dostępność spadnie? Żaden podatek nie buduje mieszkań, nie zwiększa podaży. Ustawa, która ma rzekomo przeciwdziałać spekulacji, w rzeczywistości spowoduje, że rynek nieruchomości stanie się jeszcze mniej dostępny dla zwykłych ludzi – więcej biurokracji, więcej kosztów, mniej możliwości.

Posel Witold Tumanowicz

Wysoka Izbo, zamiast tworzyć kolejne absurdy prawne, może lepiej by było skupić się na realnych rozwiązaniach problemów mieszkaniowych? Może zamiast wymyślać nowych wrogów, zastanówmy się, jak zwiększyć podaż mieszkań, jak ułatwić ich zakup przeciętnym obywatelom, jak wspierać młode rodziny w zdobywaniu własnego lokum. Dość wspierania popytu. Dość finansowania deweloperów i banków z programów dopłat do kredytów. Zlikwidujmy absurdalne biurokratyczne obciążenia i regulacje. Zmniejszmy podatki od materiałów budowlanych. Zbędne obciążenia to w tym momencie nawet 30% ceny całego mieszkania. I przede wszystkim nie wprowadzamy nowych regulacji takich jak dyrektywy budynkowe. Dość wprowadzania szkodliwych przepisów w imię katastrofalnej dla gospodarki, wariackiej ideologii klimatycznej. Nie dajmy się zwieść tym populistycznym zagrywkom Lewicy. Skupmy się na prawdziwych problemach i realnych rozwiązaniach, a nie na fantastycznych opowieściach o złych przedsiębiorcach.

W imieniu klubu Konfederacja zgłaszam wniosek o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

A wniosek, panie pośle?

(Posel Witold Tumanowicz: Już szykujemy.)

Dobrze, ustnie też można, ale bardzo prosimy, jeżeli pan może, żeby dostarczyć pisemny wniosek.

Oświadczenie w imieniu koła Kukiz'15 wygłosi pan poseł Jarosław Sachajko.

Zapraszam.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni nas oglądający! W jednej rzeczy można zgodzić się z Lewicą, z panem Zandbergiem – rzeczywiście w Polsce mamy wielki kryzys mieszkaniowy, ale nie wiem, czy można powiedzieć, że jest to teoria spiskowa. Może jest tak dlatego, że wielu posłów ma mieszkania na wynajem i robi wszystko, żeby ich nie było.

Rozwiązania, dzięki którym mieszkania będą dostępne, są proste. Po prostu trzeba uwolnić ten rynek. Po prostu trzeba zmniejszyć opodatkowanie mieszkań. Może trzeba byłoby zająć się bankami, które w Polsce czują się królami życia i śmierci polskich rodzin, bo to, co się dzieje z oprocentowaniem, również oprocentowaniem kredytów hipotecznych, to jest jakiś skandal na miarę światową. Ceny tych mieszkań są gigantyczne.

Szanowna Lewico, szukacie wroga nie tam, gdzie on jest. Wrogiem za chwileczkę okaże się zielony ład z dyrektywą budynkową. Okaże się, że wszystkie budynki będą droższe o 30%. Tak idziecie ku temu, żeby ludzie mieli mieszkania, że tych mieszkań wcale nie będą mogli mieć, będą poza ich zasięgiem. Poobraża-

li państwo tutaj wszystkich – i deweloperzy są źli, i właśnie fliperzy są źli. Mówią państwo, że mieszkanie to specyficzny towar. Równie dobrze można powiedzieć to samo o żywności. Trzeba pozamykać sklepy, bo ci źli piekarze kupują tanio, sprzedają żywność drożej, a przecież to jest towar pierwszej potrzeby. Uciekacie w jakiś absurd, nie chcąc rozwiązać głównego problemu. Trzeba uwolnić ziemię, obniżyć VAT na materiały budowlane, uprościć wszystkie procedury, a mieszkań będzie dużo.

Mamy prawie 2 mln pustostanów. Część rzeczywiście trzeba wyremontować, ale część jest lokatą kapitału. Ktoś zarobił i kupił mieszkanie. Dlaczego państwo nie zastanawiają się, dlaczego go nie wynajmuje? Nie wynajmuje, bo mamy takie prawo, które bardziej chroni wynajmującego niż właściciela tego mieszkania. On woli mieć to mieszkanie, pieniądze zamrożone w tym mieszkaniu. Nie wynajmuje go, bo się wynajmując mieszkanie, bo może się okazać, że później przez 2, 3 czy 4 lata będzie miał dzikiego lokatora, który zniszczy mu mieszkanie. Więc sam państwa pomysł jest totalnie chybiony, podniesie tylko koszty mieszkań i utrudni części ludzi kupienie mieszkania. Państwo mówią, że fliper jest zły, bo kupuje taniej, sprzedaje drożej, ale sprzedaje drożej bardzo często już w innym stanie, mieszkanie odnowione, wykończone, to jest *(Dzwonek)* też pewna wartość, którą włożył. W związku z tym składam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

O sprostowanie poprosił pan poseł Piotr Uściński, który został źle zrozumiany.

Bardzo proszę, panie pośle.

Czas – 1 minuta.

Posel Piotr Uściński:

Szanowna Lewico! Naprawdę nie rozumiecie psychologii zakupów, skoro twierdzicie, że klient będzie się wycofywał w momencie, kiedy on już naprawdę prawie kupił mieszkanie, zdecydował się na zakup mieszkania, może przygotował kredyt i u notariusza dowie się, że jest wyższy podatek. Oczywiście pan jako wykształcony, doświadczony człowiek pewnie sobie poradzi z czymś takim, ale nie wszyscy są tacy jak pan. Ludzie czasami jednak kierują się emocjami, szczególnie biedniejsze osoby, które nawet czasami nie mają dokładnej wiedzy i świadomości, jakie są koszty u notariusza, jak one się dzielą. Po prostu są jakieś koszty dla takiego człowieka i on wie, że musi te koszty ponieść. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz: rynek mieszkaniowy potrzebuje wsparcia. Kredyt 2% to jest rozwiązanie, które... Kolejne rozwiązanie, które proponujecie państwo, koalicja rządząca, a jakoś nie chcecie z nim przyjść

Posel Piotr Uściński

do Sejmu. (*Dzwonek*) Kredyt 0% czy 1,5% to są rzeczy, których potrzebują Polacy, młode polskie rodziny, które nie mogą wziąć kredytu, bo są za wysokie koszty, za wysokie stopy procentowe. Oni potrzebują wsparcia i to wsparcie państwo powinno im dać.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Mamy zapisanych do pytań 21 osób.

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1 minutę.

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Wicha, klub parlamentarny Lewica.

Posel Joanna Wicha:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, Kasia i Maciek kupują mieszkanie. Sympatyczna para pragnie zamieszkać w twojej okolicy.

(*Posel Roman Fritz: Heteroseksualna?*)

To są kartki, które niejednokrotnie wyciągałam ze skrzynki, państwo pewnie też. Kasia i Maciek nie istnieją, a zamiast sympatycznej pary zjawi się jeszcze bardziej sympatyczna pani lub pan, którzy mogą przekonać osoby starsze, najczęściej żyjące samotnie, do sprzedaży mieszkania po zaniżonej cenie, a może do fikcyjnej odwróconej hipoteki.

Ofiarami takich działań padają seniorzy i seniorzy, którzy nie są w stanie zweryfikować ofert, ale posiadają atrakcyjną rynkowo nieruchomość. Państwo nie chroni przed tego typu oszustwem. Starsze osoby będą nabierać się na nie częściej. Argumenty z drożącymi mediami, ogrzewaniem, sugestywne informacje, że nie stać ich na utrzymanie tak dużego lokalu – to wszystko są narzędzia, którymi posługują się fliperzy. Dzisiaj, na krok przed wzrostem cen energii (*Dzwonek*), trafiają one na podatny grunt. Dlatego apeluję o podjęcie skutecznych działań przeciw instytucji flippingu, aby wyeliminować kolejny sposób na nieuczciwe zarabianie na osobach starszych. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Darię Gosek-Popiołek, klub parlamentarny Lewica. Nie widzę pani poseł.

Więc zapraszam pana posła Kamila Wnuka, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga. Nie widzę.

Zapraszam panią poseł Żanetę...

(*Posel Kamil Wnuk: Przepraszam, jestem.*)

Przepraszam bardzo.

Czyli pan poseł Kamil Wnuk, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Kamil Wnuk:

Pani marszałek jest taka szybka, że nie zdążyłem.

Pani marszałek, Wysoka Izbo, drodzy obywatele, nie zgadzam się na podnoszenie podatków. Jako koalicja 15 października umawialiśmy się z obywatelami na co innego. Ten projekt ustawy jest fatalny, ponieważ nie likwiduje problemu flipowania mieszkań, natomiast może realnie wpłynąć na kolejny wzrost cen mieszkań i tak naprawdę na zmniejszenie podaży na rynku. Konsekwencje proponowanych zmian w praktyce zostaną przeniesione na beneficjenta końcowego nieruchomości mieszkaniowej. Przykładowo mieszkanie w Warszawie, kawalerka za pół miliona złotych – przy waszym 10% marży to jest 50 tys. dodatkowych kosztów dla beneficjenta końcowego, czyli ci młodzi ludzie, którzy nie mają pieniędzy, będą musieli dodatkowo wydać 50 tys. zł przy zakupie kawalerki za pół miliona.

(*Posel Adrian Zandberg: Brawo, fliper przestanie zarabiać, a kupią mieszkanie bezpośrednio od kogoś, kto je chce sprzedać.*)

Pani marszałek, pan mi przeszkadza. Na pewno trzeba podjąć decyzję i działania w zakresie ograniczania zjawiska flipowania (*Dzwonek*) mieszkań. Natomiast zwiększenie podatku od czynności cywilnoprawnych...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Przepraszam na chwileczkę, przepraszam, panie pośle...

Posel Kamil Wnuk:

...to nie jest dobre rozwiązanie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, przepraszam.

Pan poseł Zandberg, jeżeli będzie chciał, to dostanie sprostowanie, tylko proszę nie pokrzykiwać, bo to wybija...

(*Posel Adrian Zandberg: Wspaniale, dziękuję bardzo.*)

Dziękuję.

Posel Kamil Wnuk:

W związku z tym prosiłbym o możliwość zakończenia.

Jeszcze raz powtórzę: na pewno trzeba podjąć działania w zakresie ograniczenia zjawiska flipowania. To nie ulega wątpliwości. Natomiast zwiększenie podatku od czynności cywilnoprawnych to nie jest dobre rozwiązanie. Jakiegokolwiek podatki w tym zakresie w niczym nie pomogą, a tak naprawdę zmniejszą, a nie zwiększą podaż.

Posel Kamil Wnuk

Jeszcze odniosę się do pana zdania, pan mówił, że opiera się tutaj na ekonomii. Nie wiem, jakie podręczniki ekonomii pan czyta, być może Marksa, ale chcę zaznaczyć, że podręczniki Marksa były w XIX w. Testowali to już w Rosji radzieckiej, testowali w Chinach Ludowych w XX w. Nie udało się.

(Posel Janusz Kowalski: Nie kłóćcie się.)

Tak że zachęcam do zmiany narracji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Panie pośle Kowalski, pana słowa: nie kłóćcie się – to naprawdę wyjątkowa sytuacja, żeby je usłyszeć.

(Posel Włodzimierz Skalik: Ale w koalicji, w koalicji.)

Zapraszam panią poseł Żanetę Cwalinę-Śliwowską, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga. Nie widzę.

Zapraszam panią poseł Barbarę Oliwiecką, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga. Nie widzę.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, mam dwa kluczowe pytania dotyczące omawianego projektu ustawy. Jakie konkretnie analizy ekonomiczne zostały przeprowadzone, aby wykazać, że wprowadzenie wyższych stawek podatku od czynności cywilnoprawnych za transakcje fliperskie faktycznie zmniejszy spekulacyjny obrót nieruchomościami, zamiast po prostu przerzucić te koszty na konsumentów poprzez podnoszenie cen mieszkań? Czy istnieje plan legislacyjny lub czy istnieją alternatywne propozycje mające na celu zwiększenie podaży mieszkań, tak aby faktycznie rozwiązać problem dostępności na rynku nieruchomości, zamiast jedynie tworzyć dodatkowe bariery i utrudnienia dla nabywców i właścicieli pojedynczych mieszkań? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Pani marszałkini, Wysoka Izbo, ceny nieruchomości nie wzrosły przez flipperów, a przez nieudolnych

polityków, którzy niszczyli gospodarkę przez ostatnie 8 lat, tak że jedyną formą oszczędzania pozostało po prostu inwestowanie w nieruchomości. Jeśli chcemy stabilizacji, a nawet spadku cen na rynku nieruchomości, to przede wszystkim zadbajmy wreszcie o rozwój gospodarczy. Gdy będziemy lepiej zarabiać, oszczędzać, szybciej odłożymy albo na duży wkład własny, albo nawet na własne mieszkanie. Znowelizujmy wreszcie ustawę, tak aby właściciele nie bali się wynajmować mieszkań, nie mieli obaw przed bezkarnymi, niepłacącymi lokatorami. Wtedy odblokują się puste lokale, a co za tym idzie, ceny najmu spadną. I sprawmy wreszcie, by znów opłacało się oszczędzać i inwestować nie tylko w nieruchomości, by ludzie przestali się bać zakładać własne biznesy, by nie mieli obaw o koszty. Uprościmy system podatkowy, zamiast wprowadzać kolejne, nowe obciążenia.

Tymczasem wnioskodawcy chcą karać osoby, które decydują się zaryzykować własny majątek (*Dzwonek*) w nieruchomość zwykle do totalnego remontu i ponoszą ryzyko. Muszą zrobić ten remont, zainwestować czas i pieniądze, a przecież nie mają wcale pewności, że sprzedadzą potem to mieszkanie z zyskiem. A jeśli nawet sprzedadzą z zyskiem, to co? To jest praca jak każda inna. Zysk na czysto ze sprzedaży w przeliczeniu na miesiące, które poświęcili na remont, jest zwykle niezłą pensją, jaką zarobiliby na etacie w korpo. Podobnie handlarze samochodami, też często kupują auta zepsute, po wypadku, naprawiają je, a potem sprzedają z zyskiem. A nawet jakbyśmy poszli dalej z analogią, piekarz też kupuje produkty taniej, robi z tego chleb, a potem sprzedaje z zyskiem. Tak działa wolny rynek. Co jest w tym skandalicznego? Czy ktoś słyszał, żeby wprowadzać limit, ile można mieć aut, chleba, ile można sprzedąć, kupić? Na szczęście nie.

(Posel Roman Fritz: I pani marszałek nie przerywa.)

Ale niestety taką absurdalną ustawę tutaj przygotowano. Bardzo negatywnie ją oceniam, bo my, politycy, jesteśmy tutaj po to, by Polkom i Polakom życie ułatwiać, a nie utrudniać. (Oklaski)

(Głosy z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Mamy dzisiaj wyjątkowy wieczór, Konfederacja bije brawo pani posłance Jachirze.

(Posel Klaudia Jachira: Ale Razem też biło dzisiaj brawo.)

Tak, bardzo się cieszę.

Chciałam panu posłowi powiedzieć, że jeszcze dziś nikomu nie obciąłam czasu. Każdy, kto chciał, miał swoją powieść do wypowiedzenia.

Bardzo się cieszę, gratuluję, pani poseł, to bardzo rzadka sytuacja.

(Posel Włodzimierz Skalik: Rzadko sensownie pani poseł mówi.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Pani poseł Małgorzata Tracz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Tracz:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, mieszkanie jest prawem, nie towarem. To bierność państwa powoduje, że mieszkanie staje się towarem coraz droższym i coraz mniej dostępnym. To bierność państwa powoduje pogłębianie się nierówności społecznych. A tymczasem art. 75 konstytucji wymaga, by państwo było aktywne w rozwiązywaniu problemów społecznych związanych z polityką mieszkaniową. Potrzebujemy aktywności państwa w mieszkaliństwie i procedowany projekt ustawy jest właśnie tą aktywnością, bo walczy ze zjawiskiem spekulacji mieszkaniami, z tym, że ten, kto ma pieniądze, kupuje i sprzedaje z zyskiem, co jest zjawiskiem złym i szkodliwym na rynku mieszkaniowym, a z kolei ten, kto ma mniej pieniędzy, jest zależny od spekulantów i musi za prawo do mieszkania płacić ponad miarę.

Projekt Lewicy jest wart poparcia i zasługuje na dalsze procedowanie. Jesteśmy w kryzysie mieszkaniowym. *(Dzwonek)* Młodzi ludzie potrzebują aktywności państwa, by móc rozpocząć godne i samodzielne życie. Nie zawieźmy ich. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Janusz Kowalski:

Szanowna pani marszałek, szanowni państwo, my jako konstruktywna opozycja szukamy w tym projekcie ustawy czegoś, co nas łączy. Diagnoza jest dobra, jest spekulacja, zarabiają ukraińscy oligarchowie, niemieckie fundusze, zagraniczni spekulanci, którzy wykupują w dużych miastach całe osiedla, panie Witoldzie Tumanowicz, i to jest problem. Chciałbym, żeby narodowcy widzieli ten problem i szukali rozwiązania tego problemu, a nie dla polskiego...

(Poseł Witold Tumanowicz: Zwalczamy.)

My w polski biznes nie chcemy uderzyć. I to jest problem. Lewica proponuje nie najlepsze rozwiązanie, dlatego my zachęcamy do dialogu. Zgłosimy poprawkę – jeżeli będziecie chcieli ją poprawić, jesteśmy do dyspozycji – zachętę podatkową, po to żeby ten sztuczny deficyt na rynku mieszkaniowym rozłado-

wać i zachęcić fliperów do sprzedaży mieszkań, a od 1 czerwca 2025 r. fliperów opodatkować...

(Poseł Włodzimierz Skalik: Są opodatkowani.)

...w przypadku lokali mieszkalnych – sześciu lokali mieszkalnych w jednym bloku mieszkalnym czy w danej nieruchomości, bo to jest właśnie uderzenie w tych największych spekulantów. Mieszkania muszą być tańsze. *(Dzwonek)*

(Poseł Witold Tumanowicz: Ale fliperów nie trzeba zachęcać do sprzedaży, to jest ich...)

Mam nadzieję, szanowny panie Witoldzie Tumanowicz, że znajdziemy dobre rozwiązanie. A Lewicę zachęcamy tutaj do dialogu z Prawem i Sprawiedliwością, dlatego że koalicja was kompletnie nie popiera, a Konfederacja klaszcze pani Jachirze. *(Oklaski)* Słów brakuje.

(Poseł Witold Tumanowicz: Dlatego pan poseł Kowalski patrzy tylko...)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Kowalski, ale jak to działa, że w 2023 r., w 2024 r. podatek nie działa, a w 2025 r. podatek będzie działał? Tego nie zrozumiałam z wypowiedzi.

(Poseł Janusz Kowalski: Jutro opublikuję, to zobacz...)

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Cieciora:

Dziękuję.

Pani marszałek, Wysoki Sejmie, tak patrzę w tę stronę i chciałbym powiedzieć: nie kłóćcie się, przestańcie się kłócić, weźcie się po prostu do pracy, do której się zobowiązywaliście. Przecież jest tyle punktów w waszym programie, w tym waszym porozumieniu programowym, które zawarliście, kiedy przejmowaliście władzę. Czemu tego nie wykładacie na stół? Dajecie jakieś zupełnie inne projekty, gdzieś tam kombinujecie, szukacie. Kredyt 0% miał być, akademiki za złotówkę, cały szereg innych rozwiązań, które miały pobudzić ten rynek, i tego nie ma. Kiedy pokażecie te dokumenty? Kiedy pokażecie te projekty ustaw? Kiedy będziemy pracować nad waszym programem? Na to czekam, bardzo bym o to prosił. I przestańcie się kłócić. Naprawdę brzydko się na to patrzy.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Chciałam panu posłowi powiedzieć, że debata i rozmowa to nie kłótnia. Możemy się różnić.

(Poseł Krzysztof Cieciora: No właśnie. Ja chciałem...)

Wicemarszałek Dorota Niedziela

A to, że jest godz. 20.40 i siedzimy na tej sali, to znaczy, że pracujemy. Nie trzeba krzyczeć, żeby pracować. Pan pracuje, ja pracuję, wszyscy tu pracujemy.

Zapraszam pana posła Piotra Pawła Stracha, Klub Parlamentarny Polska 2050. Nie ma.

Pan poseł Krzysztof Mulawa, klub parlamentarny Konfederacja. Nie ma.

Pani poseł Paulina Matysiak, klub parlamentarny Lewica. Jest pani poseł.

Zapraszam.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, mam jedno pytanie do posłanki przedstawicielki wnioskodawców. Bo my faktycznie widzimy bardzo często te grające na emocjach ulotki, niby pisane ręcznie, rzekomo przez młode małżeństwa, a tak naprawdę w rzeczywistości przez flipera, który tanim kosztem chce kupić mieszkanie, tanim kosztem chce je wyremontować i odsprzedać z dużym zyskiem. Znają te ulotki mieszkańcy naprawdę wszystkich dużych miast, specjalnie mówię: dużych, bo tak naprawdę ten problem nie dotyczy tylko tych największych miast, problem też dociera do miast średnich, nawet mniejszych. Chciałabym zapytać, pani posłanko, o to, jaka jest skala tego zjawiska. Czy zostało to zbadane? Jaki tak naprawdę realnie to jest problem dla tych wszystkich, którzy potencjalnie są zainteresowani kupnem mieszkania z rynku wtórnego? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Andrzeja Adamczyka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani marszałek, panie i panowie posłowie, Wysoka Izbo, zwracam się z pytaniem do wnioskodawców. Jaką gwarancję dają zapisy proponowanej ustawy w sytuacji, kiedy w uzasadnieniu tego projektu wnioskodawcy piszą wprost, cytując: na tych rekordowych wzrostach korzystają m.in. flipperzy, którzy korzystając ze spekulacyjnych metod, niemal wyczyścili rynek nieruchomości w Polsce? A to oznacza, że flipperzy mają w posiadaniu wszystkie mieszkania, więc każdy kolejny podatek zostanie przerzucony na kupujących, bo kupujący nie będzie miał innej możliwości. To jest logika.

Druga kwestia. Dlaczego zapisami tego projektu ustawy obciążeni będą również ci, którzy będą kupowali mieszkanie nie w celach spekulacyjnych? (*Dzwonek*) Czy w wolnej Rzeczypospolitej nie można posiadać pięciu mieszkań? Nie można kupić w ciągu roku

trzech mieszkań z myślą o tym, aby później wykorzystać je w celach przekazania dzieciom do zamieszkania? Dlaczego za tego typu operacje każecie państwo płacić dodatkowe podatki? Rozumiem, że wróg ludu – dzisiaj wsłuchuję się w tę debatę – jakim jest zapewne flipper, ma cały katalog grzechów. Ale dlaczego za te grzechy mają płacić ci, którzy nie są flipperami? To jest pytanie.

Tak na marginesie, przekornie: otóż odniosłem się do wypowiedzi jednej z pań posłanek, która tutaj wcześniej zabierała głos. Za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości nieudolność rządzących doprowadziła do zwiększenia ceny mieszkań. (*Oklaski*) Za czasów rządów Platformy Obywatelskiej w latach 2007–2015 dzięki geniuszowi rządzących doprowadzono do wzrostu cen mieszkań, ponad 100% średniej ceny metra kwadratowego. (*Oklaski*) To taki suplement do pani wypowiedzi. Dziękuję.

(*Poseł Klaudia Jachira*: Do zarobków proszę to porównać.)

Dziękuję, pani marszałek, za przedłużenie czasu.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, koło parlamentarne Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję.

Pani marszałek, Wysoka Izbo, myślałem, że tylko część Lewicy uważa, że ludzie są nierozsądni, nierozważni i, powiem wprost, głupi. Uważam, że państwo się mylą i ludzie wiedzą, co sprzedają i co kupują. Nie wiem, po co państwo uważają, że jak będzie coś napisane odręcznie, to ktoś nagle będzie chciał, tylko dlatego że zobaczył ogłoszenie odręcznie napisane, sprzedać za pół ceny czy tanio. Ale jedna z posłanek partii Razem powiedziała prawdę. Okazuje się, że państwo zdają sobie sprawę, że zielony ład i dyrektywa budynkowa znacząco podwyższą ceny mieszkań, tylko państwo nie uchronią tych młodych rodzin, o których państwo tak cały czas mówią i nad nimi się pochylają, przed tym żeby oni nie kupili drożej tych mieszkań, bo to zielony ład zwiększy tę cenę bez względu na to, czy państwo wprowadzą tę ustawę, czy nie wprowadzą tej ustawy. (*Dzwonek*) A mówienie o tym, że ci źli flipperzy kupują tanio i byle jak wykańczają, i drogo chcą sprzedać, to jest uderzenie w każdą dziedzinę gospodarki. Co będzie później? Branża handlu samochodami czy sklepy spożywcze? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Bliźniuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Pawel Bliźniuk:

Dziękuję.

Pani marszałek, panie ministrze, Wysoka Izbo, mam taką refleksję, że dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane. W państwa chęci i intencje jestem w stanie uwierzyć, ale pytanie zasadnicze, pytanie, które musi paść z tej mównicy, jest takie: Czy w taki sposób, jak państwo to zaprezentowali w tym projekcie ustawy, podniesienie podatków doprowadzi do poprawy sytuacji mieszkaniowej w Polsce? To jest oczywiście pytanie retoryczne, bo poprawić tę sytuację możemy tylko poprzez zwiększenie podaży.

Jeżeli chodzi o negatywne zjawisko flippingu, spekulacji mieszkaniami, moim zdaniem – i tu też to nie padło, a chcę zadać takie pytanie, korzystając z obecności przedstawicieli rządu – przyczyną tego jest często dysproporcja wiedzy na temat realnych cen transakcyjnych na terenie całej Polski, która jest wykorzystywana, dysproporcja wiedzy. Bo nie każdy ma dostęp do informacji bieżącej. Sugerujemy się cenami ofertowymi, szczególnie osoby starsze, które są na to narażone, ponieważ znajdują się w sytuacji życiowej (*Dzwonek*), która zmusza ich do szybkiej sprzedaży nieruchomości. Czy rząd pracuje nad jakimś systemem, jakąś platformą, dzięki którym będziemy mogli w bardzo łatwy sposób porównać ceny transakcyjne w Polsce, tak żeby móc zestawiać je z oczekiwaniami rynku, cenami ofertowymi i w prawidłowy sposób wycenić wartość swojej nieruchomości, ale też by tę wartość, cenę ofertową nieruchomości porównać z ceną transakcyjną na obszarze, na którym chcemy kupić mieszkanie? Myślę, że to jest zasadne, ponieważ ta dysproporcja wiedzy, informacji, która występuje między profesjonalnym pośrednikiem, czyli osobą, która na co dzień pracuje na rynku nieruchomości, a osobą, która po prostu chce kupić bądź sprzedać nieruchomość, jest kwestią kluczową, jeżeli chodzi o przeciwdziałanie takiemu zjawisku, jakim jest flipping mieszkań. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Artura Szałabawkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Szałabawka:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, to zła ustawa, ponieważ jest za niski próg, bo od trzeciego, czwartego, a dlaczego nie od piątego? Wiadomo, że gdy Lewica już coś przygotowuje, to co to musi być? Uderzanie w rodzinę. Bo uderzanie w rodzinę jest normalne. Jakby byli singiel i singiel, to mogliby mieć trzecie mieszkanie, bo ten zaczyna i ma pierwsze, drugie. W momencie, kiedy jest małżeństwo i nie ma rozdzielności majątkowej, to co mamy? Żona nie ma pra-

wa sobie kupić mieszkania? A czy mąż może sobie kupić mieszkanie? Żona np. by chciała i on też, ale wtedy już weszliby w trzy mieszkania i okazałoby się, że są fliperami i dzieje się tragedia.

Mamy też taką fajną poprawkę: umożliwić wskazanie najczęstszych przyczyn ostatniej zmiany sytuacji życiowej sprzedającego, której nie udało się przewidzieć w momencie nabycia nieruchomości, takich jak wymieniany wyżej rozwód, powiększenie rodziny. Czyli ktoś ma zapłacić podatek i myśli sobie tak: holler, to może jednak rozwiódzmy się na chwilę, bo w tym momencie unikniemy podatku. (*Dzwonek*)

Szanowni państwo, to bzdura. Nie róbmy takich rzeczy. Zamiast uproszczenia przepisów mamy coraz większe zagmatwanie. Bez sensu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Roman Fritz:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, Lewica kolejny raz pokazuje upiorną twarz. Czyli tam, gdzie ktokolwiek zarabia w legalny, uczciwy sposób, musi wkroczyć fiskus. Fiskus z całą tą potęgą. Po co? Po to, żeby tych uczciwych ludzi ukarać za ich pracowitość i kreatywność.

Taki antyludzki socjalizm strzyże podatników do gołej skóry pod szyldem różnych strasznych regulacji, np. unijnych, takich jak dyrektywa wyłączeniowa zwana dla zmylenia przeciwnika budynkową, zielony ład, dekarbonizacja. Lewica polskojęzyczna i jej odpowiednik w postaci unijnej międzynarodówki mówią tutaj jednym głosem. Ale w sumie się cieszę, dlatego że Lewica, dzięki Bogu, ponosi klęskę za klęską w wyborczym: sprawdzam. I ta ustawa jeszcze bardziej was pogrąży, więc moja radość (*Dzwonek*) jest tym większa.

Pytanie zasadnicze brzmi: Dlaczego i jakim kosztem posłowie i wskutek tego wszyscy Polacy muszą się zajmować waszymi szalonymi ideami? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, pani minister, jeśli obserwujemy kryzys na rynku mieszkaniowym w Polsce, to być może powstał w wyniku

Posel Włodzimierz Skalik

skokowego wzrostu popytu. A dlaczego? Ponieważ na przestrzeni ostatnich 3 lat mieliśmy skokowy import obcokrajowców do Polski. To jest przyczyna, że w Polsce nagle pojawiła się bardzo liczna grupa osób bez mieszkania, bo przybyli zza granicy i nagle oczekują jakiegoś dachu nad głową. W związku z tym mamy do czynienia z naturalną sytuacją zachwiania rynku. Jak to naprawić? Poprzez jak najszybsze zwiększenie podaży mieszkań i oczywiście unikanie masowej, niekontrolowanej imigracji. *(Dzwonek)* Jeżeli nie będziemy tolerować masowej imigracji, nie będzie takiej sytuacji.

Kto to jest fliper? To osoby lub firmy, które zajmują się obrotem mieszkaniami, starając się kupić je po jak najniższej cenie, aby potem je wyremontować lub odświeżyć i sprzedać z jak największym zyskiem. Fliperami najczęściej są małe, jednoosobowe firmy. One powinny być traktowane jako wielki sojusznik w zwiększeniu popytu. Powinny otrzymać ze strony państwa jak największą pomoc, by mogły rozkręcić swoją działalność i osiągnąć cel poprzez zwiększenie liczby mieszkań wyremontowanych do sprzedaży klientom.

Tak że precz z komuną, drodzy państwo, precz z eurokomuną. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Tak zbliżamy się do końca listy zapisanych do głosu posłów.

Jako ostatni zabierze głos pan poseł Sylwester Tułajew, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sylwester Tułajew:

Dziękuję.

Pani marszałek, Wysoka Izbo, rzeczywiście jest problem. Ale czy ta ustawa ten problem rozwiąże? Podstawowe pytanie, jakie się nasuwa, brzmi: Czy przyjęcie tej ustawy spowoduje, że w Polsce będzie więcej mieszkań? Oczywiście, że nie. Ta ustawa nie sprawi, że będzie więcej mieszkań dostępnych na rynku. Ta ustawa nie zagwarantuje mieszkań szczególnie młodym małżeństwom, młodym rodzinom.

Zapisy projektu są tak naprawdę nie do przyjęcia, a już szczególnie zapisy autopoprawki. W ust. 8 proponujecie, że na wniosek sprzedającego naczelnik urzędu skarbowego właściwy ze względu na miejsce położenia nieruchomości może wydać decyzję o odstąpieniu od stosowania stawki podatku. Na jakiej podstawie może wydać decyzję? Przecież takie zapisy nie mogą zostać uchwalone *(Dzwonek)* przez Wysoką Izbę. Muszą być to zapisy precyzyjne. Przecież gdybyśmy dzisiaj przyjęli takie zapisy mówiące

o dobrowolności, to jeden naczelnik urzędu skarbowego będzie przyznawał taką decyzję, będzie odstępował od nałożenia podatku, a drugi będzie mówił, że nie, podatek powinien być zapłacony.

Ust. 9 mówi o tym, że decyzja, o której wspominał, może zostać wydana wyłącznie w przypadku uzasadnionym ważnym interesem sprzedającego. Ważny interes sprzedającego to za mało. To trzeba jasno określić, bardzo precyzyjnie określić warunki, na jakich naczelnik urzędu skarbowego wydaje decyzję. Nie może, ale wydaje decyzję. Dlatego te przepisy są nie do przyjęcia jako zupełnie nieszczegółowe, niejednoznaczne, które z całą pewnością spowodują wielkie problemy, wielkie komplikacje i zainteresowanie innych instytucji i służb. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Na prośbę pana ministra zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jarosława Nenemana.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Bardzo mi się ta dyskusja podobała. Jak państwo widzieli, dużo emocji i nieco nieoczekiwane koalicje. Mówiliśmy i o ekonomii behawioralnej, i o biletach. Ja akurat od ponad 30 lat uczę ekonomii, niekoniecznie tej marksistowskiej, raczej ekonomii rynkowej i ten przykład nie wydaje mi się najlepszy, bo akurat spekulacja tymi biletami ze społecznego punktu widzenia jest pozytywna, a niekoniecznie jeśli chodzi o spekulację w przypadku mieszkań. Ale do rzeczy.

Bardzo się cieszę, że państwo zauważyli liczne mankamenty legislacyjne tego projektu, i to cieszy, że po Polskim Ładzie państwo zwracacie na to uwagę, bo w takiej wersji, jak jest, ten projekt jest nieczytelny, jest koszmarem legislacyjnym. Ale to jeszcze nie jest największy kłopot.

Zacznę może od formy procedowania. Myślę, że doświadczenia Polskiego Ładu i tzw. wrzutek poselskich czy ustaw poselskich pokazały, że nie tędy droga. Poważne projekty podatkowe – a podatki to poważna dziedzina – powinny być projektami rządowymi, powinny mieć przyzwoity OSR, powinny być poddane konsultacjom społecznym. Tak się robi prawo podatkowe. Więc z tego punktu widzenia bardzo zniechęcam państwa do tej drogi. Jak mają państwo postulaty, proszę przyjść do Ministerstwa Finansów i my to napiszemy lepiej.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman**

Kilka uwag generalnych. Bardzo mi się państwa dyskusja podobała, mówię to po raz kolejny. Najpierw trzeba zdiagnozować problem. Tutaj już mieliśmy problem, czy to jest asymetryczna informacja, o czym pan mówił, bardzo możliwe, że tak. Mamy rejestr cen i wartości nieruchomości, gdzie można spojrzeć, można te ceny poznać. Ale jeśli problem polega na tym, że te osoby zwabione ręcznym charakterem pisma sprzedają mieszkanie poniżej ceny, to ta ustawa nic nie zmienia, bo nie tędy droga.

Ślusznie państwo zauważyli, że efektem ubocznym tej ustawy może być m.in. przerzucenie sporej części podatku na kupujących. To chyba nie o to chodzi, ale może być też istotny spadek podaży, bo niektórzy sprzedający będą czekali ze sprzedażą, bo może ten podatek spadnie. Ograniczenie fliperów, jak byśmy ich nie określali, mniej czy bardziej pozytywnie... Oni też zwiększają podaż na rynku. Te barwy, odmiany flippingu są różne – od takich bardzo pozytywnych do takich mniej pozytywnych, bardziej spekulacyjnych. Ale wszystkich chcemy obuchem walić po głowie.

(Poseł Klaudia Jachira: Nie chcemy.)

Jeszcze jedna uwaga, ponieważ pojawił się postulat, żeby obniżyć stawkę VAT, że to zwiększy podaż. Stawka VAT wynosi generalnie 8% na mieszkania do 150 m, domów do 300 m, więc już nie bardzo jest z czego obniżać.

Bardzo mi się podobają państwa wypowiedzi, które akcentują słowo „podaż”, bo ono jest kluczowe, jeśli chcemy w długiej perspektywie mówić o niższych cenach mieszkań. Ślusznie państwo zauważyli, że coś jest nie tak, jeśli mieszkanie staje się bardzo atrakcyjnym narzędziem lokaty kapitału czy inwestycji. To oznacza, że inne możliwości inwestowania w tym kraju niespecjalnie działają. To jest wielkie wyzwanie dla rządzących, żeby można było inaczej pomnażać swój majątek niż tylko poprzez kupno mieszkania, bo to jest jeden z czynników zwiększających popyt, w tym cenę.

Reasumując, my w Ministerstwie Finansów widzimy problem fliperów czy różnych niesprawności na rynku mieszkań. Są pewne pomysły, razem z resortem rozwoju infrastruktury myślimy o pewnych rozwiązaniach. Ale na pewno to nie pojawi się nagle i na pewno ten proces będzie poprzedzony dyskusją o sytuacji dotyczącej rynku mieszkaniowego. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

O głos poprosiła przedstawicielka wnioskodawców pani poseł Dorota Olko.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Dorota Olko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wstępie bardzo chciałabym przeprosić za to, że nie wiem, jakim cudem zapomniałam wspomnieć o współautorach tego projektu, o stronie społecznej, o stowarzyszeniu Miasto Jest Nasze, które z nami pracowało przy tym projekcie. Bardzo z tego miejsca za to dziękuję. Postaram się odpowiedzieć, nie wiem, czy zdołam, na wszystkie pytania i uwagi, ale postaram się na jak najwięcej.

Panie pośle Uściński, już nie widzę, pan pytał o podaż mieszkań. Lewica konsekwentnie opowiada się za zwiększaniem podaży mieszkań. Oczywiście w szczególności za budownictwem społecznym, tak żeby było jak najwięcej mieszkań na tani wynajem, tak jak zresztą mówiłam w wystąpieniu, i żeby jedyną opcją nie było branie kredytu na 30 lat, jeśli chodzi o bezpieczne, stabilne, długoterminowe mieszkanie. Lewica o to walczy i mam nadzieję, że te propozycje, które było słyhać ze strony rządu, te propozycje, o które walczył dzisiaj prezydent Włocławka, a do niedawna wiceminister w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Krzysztof Kukucki – projekt budownictwa na tani wynajem – po prostu zaczną być realizowane. Bardzo, bardzo na to czekamy. Tak, te działania od strony podażowej są bardzo ważne, ale można myć ręce i nogi, można oddziaływać na rynek mieszkaniowy z kilku stron.

Mówił pan, panie pośle Uściński, o kredycie 2%. Ten kredyt 2% to ludzie rzeczywiście będą wam długo pamiętać. Będą przede wszystkim pamiętać to, jak przez ten program skoczyły ceny. Panie pośle, ani kredyt 2%, ani kredyt 0%, żadne z tych rozwiązań nie jest dobre i my, podobnie jak Polska 2050, kredyt 0% nie popieramy. Budownictwo społeczne rozwiąże problemy.

Chciałabym zauważyć, tak z perspektywy kupującego, bo mówią państwo bardzo dużo o dostępności, że kiedy zjawia się fliper, powtórzę to jeszcze raz, kiedy zjawia się fliper, który ma pieniądze i wykupuje mieszkanie, które mogłoby trafić bezpośrednio do osoby, która chce w nim mieszkać...

Panie pośle, proszę się uspokoić.

(Poseł Roman Fritz: Nie wytrzymałem, przepraszam.)

...i to mieszkanie stoi często kilka miesięcy puste w oczekiwaniu na to, aż cena wzrośnie, to to jest ograniczanie dostępności, o której państwo tyle mówi. Mówią państwo, że tylko większa dostępność mieszkań rozwiąże problemy polskiego rynku mieszkaniowego, co do których istnienia chyba zaskakująco prawie wszyscy się tutaj zgadzamy.

Pojawiło się stwierdzenie, również z ust posła Uścińskiego, że o wyższej stawce PCC kupujący dowie się u notariusza. Nie wiem naprawdę, ile można to tłumaczyć. Nie, tak się nie stanie. Kupujący nie dowie się u notariusza. O wyższej stawce PCC kupujący będzie musiał dowiedzieć się wcześniej, na etapie umowy przedwstępnej. To jest tak naprawdę sam

Posel Dorota Olko

początek procesu. Ale jeśli pan poseł uważa, że taka informacja powinna się znaleźć już w ogłoszeniu, to okej, możemy o tym rozmawiać. Bardzo proszę, można złożyć taką poprawkę. Być może to jest bardzo dobry pomysł.

Dużo tutaj też było o regule zaangażowania, że człowiek, który obejrzał mieszkanie, chce je kupić, ma podpisać umowę przedwstępną, już nie rezygnuje, bo się tak bardzo zaangażował. Ja myślę sobie, że gdyby tak bardzo działały reguła zaangażowania i reguły psychologiczne, o których państwo tak dużo mówili, to np. taki sprzedający mieszkanie, który ma komuś sprzedać mieszkanie i tak się zaangażował w ten proces, że już się z tą osobą umówił, nie wystawiałby jej do wiatru, jak tylko pojawi się flipper. Sprzedaje, bo to jest dla niego wygodniejsze. Tak samo kupujący, który dowiaduje się, że to mieszkanie jest obłożone wyższą stawką podatku, rezygnuje, bo jest to dla niego mniej korzystne. Szanujemy ludzi i ich myślenie.

Panie pośle Uściński, przepraszam, że jeszcze do pana posła, ale chciałabym przypomnieć, że akurat pana rząd wprowadził w ustawie o podatku cywilnoprawnym bardzo dobre rozwiązanie, które przeciwdziałało wykupowaniu wielu mieszkań na jednej działce, dobre rozwiązanie podatkowe.

Jeżeli dobrze zrozumiałam pana posła Bliźniuka, to pytał też o to... To znaczy nie wiem, czy dobrze to zrozumiałam, ale jeśli pyta pan o to, czy ta sankcja dla flipera, który nie poinformuje o tym, że mieszkanie jest obłożone wyższą stawką podatku, powinna być większa, rozmawiamy o tym. Mam nadzieję, że będziemy mogli o tym rozmawiać.

Pojawiło się też stwierdzenie, że nie chcemy opodatkować flipera, tylko jego klienta. Muszę postawić sprawę bardzo jasno i nie wiem, jak najprościej to wytłumaczyć. Istotą tego projektu nie jest to, żeby ściągać podatki. To jest, nie wiem, mówiąc jak najprostszym językiem, podatek, którego najlepiej by było, jakby nikt nigdy nie zapłacił, bo cel tutaj nie jest fiskalny. Celem jest zniechęcenie do tej działalności. Celem jest to, żeby ta działalność przestała się fliperowi opłacać. Chodzi o to, żeby flipper nie kupował mieszkania ani go nie sprzedawał, ani nie udawał, że to jest usługa. Przepraszam, wydawało mi się, że to jest oczywiste, ale widać wymaga wytłumaczenia.

Posel Kasprzyk stwierdził, że do zwolnienia od podatku przez urząd skarbowy ma wystarczyć przedstawienie przez sprzedającego mieszkanie L4, jeśli dobrze pamiętam. Panie pośle, jakie L4? Nie wystarczy L4. Naczelnik urzędu skarbowego będzie miał odpowiednie narzędzia, żeby to sprawdzić. W Polsce mamy bardzo profesjonalną administrację skarbową i ona sobie z tym poradzi.

Posel Sachajko mówił z kolei, że flipper remontuje. Ja nie wiem, panie pośle, czy pan kiedykolwiek oglądał takie mieszkania sprzedawane przez flipperów. To

są najtańsze płytki, najtańsze łóżko, najtańszy żyrandol. Ogląda się takie mieszkania i one wszystkie wyglądają tak samo, bo wszędzie są wykorzystane te same, najtańsze materiały, które jednocześnie wyglądają w miarę efektownie, tak żeby to po prostu na pierwszy rzut oka wyglądało nieźle. To jest naprawdę robienie remontów na poziomie, mówiąc kolokwialnie, szmiry, która ma uzasadnić podbicie ceny. Nie oszukujemy się, wszyscy na tej sali o tym wiemy. Gdyby flipperzy chcieli zarabiać na... Gdyby usługami, które mają świadczyć, były aranżacja wnętrz, remonty, to właśnie tym by się zajęli, bo rynek takich usług w Polsce istnieje. Po wejściu takich regulacji, myślę, że ci, którzy tak się troszczą o flipperów i o ich los... Flipperzy, jeśli rzeczywiście umieją doprowadzić mieszkania do stanu, jakiego oczekuje się od ekipy remontowej, od ekipy architektów wnętrz, jeżeli rzeczywiście potrafią je doprowadzić do takiego stanu, mogą się właśnie takim biznesem zająć.

Panu posłowi Wnukowi chciałabym wytłumaczyć, że Karol Marks nigdy nie napisał ani jednego podręcznika, a krzyczenie: Jezu, komunizm z mównicy sejmowej na jakiejkolwiek próbie regulacji rynku, regulacji, które mają pomóc większości ludzi żyjących w tym kraju, potrzebujących mieszkań, i ograniczyć działania garstki ludzi, których na to stać, żeby po prostu na rynek mieszkaniowy wpływać negatywnie, jest groteskowe. Podobnie jak twierdzenie, które jest mi, panie pośle Wnuk, bardzo trudno skomentować, bo jest dla mnie kompletnie niezrozumiałe, że od tej ustawy spadnie liczba mieszkań. W jaki sposób? Pozostanie to zagadką.

Pani posłanka Jachira powtórzyła po panu pośle Sachajce, że flipper przeprowadza generalny remont.

(Posel Klaudia Jachira: Bo przeprowadza.)

Generalny remont. A pani widziała kiedyś takie flipowane mieszkanie?

(Posel Klaudia Jachira: Tak, widziałam.)

Mam nadzieję, pani posłanko, że go pani nie kupiła, bo myślę, że by się pani nieprzyjemnie rozczarowała.

(Posel Klaudia Jachira: No właśnie kupiłam i jestem bardzo zachwycona.)

Proszę wybaczyć, ale flipperzy nie przeprowadzają generalnych remontów, bo byłoby to dla nich po prostu nieopłacalne. Nie na tym polega ten biznes. Flipperzy, owszem, robią remonty. Robią odświeżanie, malują ściany, czasami stawiają ścianki działowe, wstawiają tanie, a w miarę efektowne meble po kosztach. To nie jest wkładanie wielkiej pracy, to jest coś, co nawet ma swoją nazwę w badaniach flippingu, pani posłanko. Określa się to mianem zwiększania atrakcyjności wizualnej. To jest bardzo ładna nazwa, która ma uzasadniać windowanie kosztów mieszkań.

(Posel Klaudia Jachira: Ale można robić ze swoim mieszkaniem, co się chce.)

Pani posłanka Jachira twierdzi też, że ograniczanie tego, ile można kupić mieszkań, samochodów albo chleba jest absurdalne i tego nikt nie robi.

Posel Dorota Olko

Pani posłanko, dzisiaj w Polsce szczęśliwie nie brakuje chleba, ale jestem pewna, że gdyby chleba brakowało, gdyby zwykli ludzie nie mogli kupić chleba, bo ktoś wykupił wszystkie bochenki i zajmuje się spekulacją chlebem, to wszyscy byśmy oczekiwali, żeby państwo jednak zainterweniowało. *(Oklaski)*

(Poseł Klaudia Jachira: No mam nadzieję, że nie wrócimy do czasów, gdy chleb był na kartki. Bo w tej chwili idziemy...)

To znaczy, rozumiem, że posłanka Jachira w tym momencie mówi, że gdyby chleba brakowało i gdybyśmy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: No właśnie, co to ma być, pani marszałek. Proszę przywołać...)

Ale może pani mnie nie przekrzykiwać? Będę bardzo wdzięczna. Rozumiem, że pani posłanka Jachira chce powiedzieć, że nawet gdyby państwo interweniowało w przypadku dóbr...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

To bardziej panowie chcą mnie zastąpić, ale...

(Głos z sali: My tutaj wspieramy koleżankę z Lewicy.)

Posel Dorota Olko:

Dziękuję za panów wsparcie, ale poradzę sobie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo proszę, panowie, jest naprawdę późno. Dajmy pani posłance zakończyć swoją wypowiedź.

Posel Dorota Olko:

Rozumiem, że pani posłanka Jachira – mam nadzieję, że teraz będę mogła skończyć to zdanie – twierdzi, tutaj z sali, więc może nie wszyscy to państwo słyszą, że nawet w przypadku tego, jeżeli podstawowe towary potrzebne do życia będą deficytowe, to państwo nie powinno interweniować. No gratuluję. Nie dziwię się, że Konfederacja...

(Poseł Klaudia Jachira: Nie chciałabym mieć gospodarki w takim stanie.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, bardzo proszę...

Posel Dorota Olko:

Nie dziwię się, pani posłanko...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, pani poseł...

Posel Dorota Olko:

Nie dziwię się, pani posłanko, że Konfederacja...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, czy może pani? Bardzo proszę. Bardzo proszę już zakończyć swoją wypowiedź, ale nie dyskutować z salą, bo pani posłanka Jachira będzie mogła sprostować, albo proszę sobie wytłumaczyć, ale to będzie tylko wydłużać i potem... Przedłużę pani wypowiedź oczywiście, ale bardzo proszę nie dyskutować z salą, dobrze? Proszę, pani poseł, przedłużyć.

Posel Dorota Olko:

Pani marszałek, nie będę dyskutować z salą, jeżeli pani marszałek zapanuje nad salą, żeby nie dyskutowała ze mną. *(Oklaski)* Dziękuję.

Pani posłanka Wicha mówiła o drugiej stronie tego zjawiska, to znaczy o osobach, od których te mieszkania są kupowane. To się zaczyna często od zwykłego polowania na ludzi starszych przez karteczki, o których była mowa, słynne karteczki – od polowania na mieszkania od ludzi, którzy są po prostu w trudnej sytuacji finansowej.

Pan poseł Sachajko pyta, jakie to ma znaczenie, że te ulotki są rzekomo odręcznie napisane. Panie pośle, tak, to ma znaczenie. Są państwo tu, na tej sali, którzy są przeciwko tej ustawie, specjalistami od psychologii, ale widzę, że trzeba to wytłumaczyć. To jest zwykła manipulacja emocjonalna. Fliper szuka takich osób, dla których to ma znaczenie, z kim zawrą transakcję, i takich osób, u których nie zapalą się czerwone lampki. Nie bez przyczyny właśnie tak pisane karteczki to jest masowe zjawisko. A już szczytem wszystkiego, bo naprawdę fliperzy przechodzą samych siebie, było dla mnie znalezienie w skrzynce karteczki stylizowanej na awizo.

Już zmierzam do końca.

Pani posłanka Matysiak pytała o skalę zjawiska. W latach 2015–2020 udział flipów w transakcjach sprzedaży nieruchomości w miastach ujętych w badaniu dr. Czerniaka, Milewskiej-Wilk i Bojęcia wzrósł z ok. 3% do ok. 6% w roku 2020. *(Dzwonek)* Ten wzrost potem trochę się uspokoił w związku z pandemią, ale następnie, co wiemy, nastąpiła intensyfikacja. Państwo mówią – mówił to chyba któryś

Posel Dorota Olko

z posłów Prawa i Sprawiedliwości – że żaden z badaczy, żaden z ekspertów nie proponuje takich rozwiązań jak właśnie regulacja poprzez podatki. Tymczasem to są właśnie eksperci, którzy takie rozwiązania proponują.

Pozwolę sobie jeszcze na dwa słowa, bo bardzo ciekawe było to, co ubzdurało się panu posłowi Szalabawce, mianowicie to, że ludzie będą się przez tę ustawę rozwodzić. Czyli państwo z PiS przez godzinę opowiadali o regule konsekwencji, o tym, że jak ktoś pójdzie, obejrzy mieszkanie i potem ma podpisać umowę przedwstępną, to już się nie wycofa, bo już się tak zaangażował, i równocześnie chcą panowie powiedzieć, że ktoś, kto się tak zaangażował przez lata w związku, zawarł małżeństwo i potem przez lata był w małżeństwie, rozwiedzie się, żeby... Nie wiem właściwie po co. Żeby sflipować jedno mieszkanie?

(Głos z sali: Nie takie rzeczy w Lewicy się...)

To, panie pośle, ja mam większą wiarę w trwałość polskiej rodziny niż pan. Gratuluję.

(Głos z sali: Parami muszą chodzić.)

Już pozwolę sobie, żeby nie przedłużać, ominąć kilka głosów.

(Poseł Roman Fritz: Ale właśnie pani przedłuża.)

Poseł Fritz jest w znakomitym nastroju.

Panie ministrze, oczywiście przyjmujemy to zaproszenie do ministerstwa. Jeżeli państwo są otwarci na regulację flippingu, mają na to inne pomysły, to bardzo chętnie będziemy o tym rozmawiać, bo kluczowa jest tutaj sprawa, a sprawą jest ograniczenie tej szkodliwej spekulacji, której dzisiaj tyle osób na tej sali tak zażarcie broni. Wysoka Izbo, jesteście otwarci na to, żeby ten projekt zmieniać. Pojawiło się tutaj kilka pomysłów na to, i bardzo dobrze. Apeluję zatem: pracujemy nad tym projektem dalej, pracujemy nad nim w ramach komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Do sprostowania zgłosiła się pani poseł Jachira. Bardzo proszę, pani poseł. Ma pani minutę.

Posel Klaudia Jachira:

Chciałabym tylko powiedzieć, bo przestałam przerywać pani posłance Olko, że mam szczerą nadzieję – i mam nadzieję, że cała Izba podziela tę moją nadzieję – że nie doprowadzimy gospodarki do takiego stanu, że cokolwiek trzeba będzie limitować, a w szczególności chleb. Niektórzy z państwa pamiętają to z dalekiej historii. Naprawdę bardzo bym nie chciała, by była potrzeba limitowania chleba, a bardzo mi zależy na tym, aby gospodarka się rozwijała, a wolny

rynek został zachowany. I to tego powinniśmy pilnować. Wolny rynek, myśl liberalna górą.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W dyskusji złożono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 26 czerwca br.

I tak dotarliśmy do naszego ulubionego punktu, czyli do oświadczeń poselskich.

Zaraz sprawdzimy, ile mamy oświadczeń. Mamy 33 oświadczenia.

Zamykam listę chętnych do wygłoszenia oświadczeń.

Ustalam czas na 1,5 minuty.

Jeśli ktoś z państwa posłów chce złożyć oświadczenie na piśmie, to zapraszam.

Zaczynamy: pan poseł Roman Fritz, klub parlamentarny Konfederacja.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Roman Fritz:

Dziękuję.

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, przed chwilą doznaliśmy wielu wspaniałych wrażeń. Myślę, że to ostatnie przemówienie przejdzie do historii i jest jednym z najciekawszych w tej kadencji.

Droży państwo, chciałem w ramach oświadczenia poselskiego opisać pokrótce sytuację w okręgu nr 30 w powiecie rybnickim, gdzie niespełna tydzień temu, 20 czerwca... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, momencik. Doliczę panu czas.

Bardzo proszę państwa posłów o opuszczenie sali, bo przeszkadzacie w wygłaszaniu oświadczeń, tak niezwykle ciekawych.

(Poseł Klaudia Jachira: Już. Bo to był taki ciekawy temat.)

Bardzo proszę, daję pani poseł czas.

Posel Roman Fritz:

Z panem Bogiem.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Roman Fritz:

Szanowni państwo, 20 czerwca w powiecie rybnickim miała miejsce, można powiedzieć, spora tragedia, dlatego że obserwowaliśmy zwłaszcza w gminie Lyski, w miejscowościach Dzimierz oraz Pstrążna, ale również w pobliskich miastach: w Wodzisławiu Śląskim i Żorach, naprawdę ogromną, nieprawdopodobną nawałnicę, burze gradowe o nieprawdopodobnej sile. Dość powiedzieć, że w miejscowościach gminy Lyski, czyli w Pstrążnej i Dzimierzu, kilkadziesiąt domów zostało bez dachu. Straty są potężne, chodzi tu też o kilkadziesiąt drzew, i to starych. Starodrzewy, nawet dęby padały po prostu jak zapalki. Coś nieprawdopodobnego. Byłem tam na drugi dzień, zaraz po tej nawałnicy, żeby po prostu zobaczyć, spotkać się z panią wójt gminy Lyski. (*Dzwonek*) Potrzeby dotyczące napraw są też potężne, dlatego apeluję do władz, zarówno wojewody śląskiego, jak i pobliskich władz samorządowych, do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc dla poszkodowanych.

Dzięki Bogu, i to jest naprawdę cud, nikt nie zginął. Poszkodowane zostały dwie młode kobiety przebywające w samochodzie, na które zawałiło się drzewo. Zawaliło się ono na maskę samochodu – to też szczęście – i nie oparło się o kabinę. Mieście państwo wszyscy w głowach, żeby tym ludziom pomóc. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, presja ma sens. W sieci na stronie petycjeonline.com została opublikowana petycja do ministra zdrowia pani Izabeli Leszczyny o odwołanie niedawno powołanego na funkcję głównego inspektora sanitarnego dr Pawła Grzesiowskiego.

Dr Grzesiowski znany jest z tego, że siał wśród Polaków strach, np. w lutym 2022 r. prognozował, że kolejna fala pandemii spowoduje w Polsce miliony zgonów na COVID-19. Aktywnie działał na rzecz wprowadzenia w Polsce terroru sanitarnego, zamykania służby zdrowia i gospodarki, zamykania w domach, w domowych aresztach milionów Polaków. Bezprawnie wpływał na ograniczanie praw i wolności obywatelskich. Był zwolennikiem przymusowego szczepienia całych rzesz nauczycieli, medyków. Był za tym, by wprowadzono COVID-owe paszporty. Jako wykładowca otrzymywał honoraria za wykłady, warsztaty i spotkania naukowe od firm farmaceutycznych Baxter, GSK, Novartis, Aventis, Pfizer i Solvay. Dr Grzesiowski przewodniczył Radzie Fundacji Zdro-

wa Planeta założonej (*Dzwonek*) przez koncern farmaceutyczny Solvay. Zwalczał niezależnych i odważnych lekarzy. Przykładem niech będzie dr Zbigniew Martyka. To budzi uzasadnione obawy o jego bezstronność i niezależność w podejmowaniu kluczowych decyzji dotyczących polityki zdrowotnej. Jak widać, dr Grzesiowski świetnie odnajduje się jako lobbysta karteli farmaceutycznych zarówno pod rządami PiS, jak i PO. Precz z dr. Grzesiowskim. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, oczywiście ma pan prawo do oświadczenia, tylko niepotrzebne są takie ostre słowa. Można powiedzieć, że można zdymisjonować pana doktora. Bo „precz z doktorem” to...

(*Posel Roman Fritz: To skrótkowo.*)

Pan poseł Andrzej Tomasz Zapalowski.

Bardzo proszę.

(*Posel Włodzimierz Skalik: Czas mi się kończył, pani marszałek, i...*)

Ale ja oczywiście zawsze panu posłowi przedłużę czas.

Zapraszam pana posła Andrzeja Tomasza Zapalowskiego, klub parlamentarny Konfederacja.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Tomasz Zapalowski:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, rząd Izraela oświadczył, iż jest gotowy do przystąpienia do inwazji lądowej na Liban. Przypomnę tylko, że w Libanie są 2 mln uchodźców na 5 mln obywateli. Jeżeli to się stanie, z dużym prawdopodobieństwem miesiąc, 2 miesiące po tym okresie będziemy mieli setki tysięcy uchodźców, którzy przez Bułgarię, Rumunię, Węgry, Ukrainę, Słowację będą zmierzać do Europy.

Przypomnę, że w 2013 r. rząd Platformy Obywatelskiej rozwiązał Karpacki Oddział Straży Granicznej. Minęły 2 lata i wskutek presji migracyjnej na Europę, kiedy było tylko 1,5 mln migrantów, musieliśmy odtwarzać ten oddział już, proszę państwa, w 2016 r. Ale odtworzono go w bardzo ułomnej formie. Dzisiaj placówki Karpackiego Oddziału Straży Granicznej to Kraków-Balice, Kraków, Tarnów, Zakopane – w większości poza Zakopanem, są kilkadziesiąt kilometrów od granicy. Praktycznie dziesiątki kilometrów granicy polsko-słowackiej są bez jakichkolwiek placówek Straży Granicznej. Jeżeli ta forma (*Dzwonek*) presji migracyjnej się rozpocznie, proszę państwa, będzie absolutna tragedia. To jest 500 km granicy ze Słowacją i ponad 500 km granicy z Ukrainą. My dzisiaj już powinniśmy odtwarzać placówki Straży Granicznej na granicy ze Słowacją i wzmacniać bariery na granicy z Ukrainą, o co apelowałem już w 2017 r. Tu nie chodzi o obywateli Ukrainy, tu chodzi o obywateli z Azji, Bliskiego Wschodu, Afryki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, w nocy z 24 na 25 czerwca doszło do wielkiego skandalu. Gdańskie muzeum podniosło rękę na polskich bohaterów II wojny światowej. Pod osłoną nocy usunięto z wystawy głównej ekspozycję św. Maksymiliana Kolbego, rodziny Ulmów oraz rtm. Witolda Pileckiego.

Chciałbym z tego miejsca wyrazić oburzenie taką decyzją nowego kierownictwa Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. To jest niedopuszczalne, żeby podnosić rękę na bohaterów, którzy zginęli z rąk okupantów niemieckich i sowieckich. Komu i dlaczego przeszkadza pamięć o polskich bohaterach w tych czasach? Dlaczego polskie instytucje kulturalne chcą zniszczyć naszą tożsamość narodową? Wielu próbowało podeptać polskość. Nie udało się Polaków zgermanizować i zrusyfikować podczas zaborów, nie udało się Polaków dobić podczas II wojny światowej Hitlerowi i Stalinowi i nie udało się nikomu wypłenić polskości z polskich serc. Rosyjski plan zniszczenia Polski nakreślony w liście carycy Katarzyny do ministra Panina nie przejdzie, choć hańbą jest, że w polskich instytucjach są ludzie, którzy kontynuują te haniebne tradycje.

Wzywamy do opamiętania się i reakcji ze strony polskiego rządu. Cześć i chwała polskim bohaterom! Hańba ich oprawcom i tym, którzy chcą wymazać ich z naszej pamięci! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia pana posła Jacka Niedźwiedzkiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Jacek Niedźwiedzki:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, chcę dziś zwrócić uwagę na kwestię niezwykle istotną dla mieszkańców Suwałk oraz województwa podlaskiego, czyli konieczność przeprowadzenia remontu dworca kolejowego w Suwałkach. Zabytkowy budynek z końca XIX w. popada w ruinę, w małej poczekalni są zaledwie dwie ławki dla podróżnych, nie ma toalety i kas biletowych. Elewacja, stolarka drzwiowa i okienna są w opłakanym stanie. Remont jest więc koniecznością – nie tylko ze względów estetycznych, ale przede wszystkim dla bezpieczeństwa pasażerów.

Budynek znalazł się co prawda na liście prawie 200 dworców, które PKP miało wyremontować w ra-

mach „Programu inwestycji dworcowych na lata 2016–2023”, jednak do tej pory żadne prace nie ruszyły, a termin rozpoczęcia inwestycji był już kilka razy przekładany. PKP ma już dokumentację projektową, a w styczniu tego roku wojewoda podlaski wydał pozwolenie na przebudowę dworca, jednak cały czas nie wiadomo, kiedy i czy spółka przystąpi do remontu.

Dlatego z tego miejsca apeluję do władz PKP SA oraz ministra infrastruktury o podjęcie jak najszybszych działań zmierzających do realizacji zaplanowanej przebudowy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Artura Szałabawkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)*

Poseł Artur Szałabawka:

Pani minister, Wysoka Izbo, zwracam się do minister do spraw równości Polski pani Kotuli. Tyle słyszeliśmy o równouprawnieniu kobiet i mężczyzn. Podnoszone są różne tematy, a należałoby zacząć od spraw istotnych, w tym wypadku dla kobiet. Zaczniemy od kwestii ogólnodostępnych toalet. Mamy do czynienia z jawną dyskryminacją kobiet – chyba panie powinny to zauważyć – bo aktualne przepisy, nie będę już wymieniał, § 84, określają liczbę ogólnodostępnych toalet damskich i męskich. Przedstawia się to następująco: 1 miska ustępowa i 1 pisuar na 30 mężczyzn i 1 miska ustępowa na 20 kobiet. W tym momencie zdecydowanie to faworyzuje mężczyzn i wbrew opinii, że jest to temat mało istotny, znacznie obniża jakość życia kobiet. Proszę przyjrzeć się kolejkom do toalet na dworcach, w portach lotniczych, na stacjach benzynowych, jak podjeżdżają autobusy, w klubach, na imprezach masowych itp. – niestety prawie zawsze są to kolejki do toalet damskich.

Biorąc pod uwagę uwarunkowania biologiczne kobiet, tj. mniejszą pojemność pęcherza, częste schorzenia układu moczowego, ciążę, miesiączkowanie, należałoby zastanowić się nad zmianą przepisów i wyrównaniem jakości życia mężczyzn i kobiet. Rozsądnym rozwiązaniem tej kwestii byłoby zwiększenie minimalnej liczby (*Dzwonek*) misek ustępowych w toaletach ogólnodostępnych przeznaczonych dla kobiet do nie mniej niż 3 na 30 osób lub inne rozwiązanie choć w części powodujące równorzędną dostępność do toalet dla kobiet i mężczyzn. Myślę, że to jest temat ważny. Myślę, że nie spotkam się z żadnym hejtem z tego powodu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Panie pośle, bardzo dziękuję za to oświadczenie. To oczywiście wzbudza uśmiechy, ale chcę panu po-

Wicemarszałek Dorota Niedziela

wiedzieć, że w Sejmie właśnie jest dokładnie taka sama sytuacja. Wystąpiliśmy z wnioskiem i Kancelaria Sejmu przygotowuje zwiększenie liczby toalet dla posłanek.

(*Poseł Artur Szalabawka*: Pani minister, powinniśmy poruszyć ten temat, może dać przykład Unii Europejskiej, bo to jest nierówność. Jak jeździmy po Europie, to jest to samo.)

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, podczas obchodów 80. rocznicy bitwy o Monte Cassino usłyszeliśmy w wykonaniu nowego szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, mówiąc delikatnie, kontrowersyjne wystąpienie. Ale okazuje się, że te jeszcze bardziej kontrowersyjne sytuacje przenoszą się trochę niżej. W województwie lubuskim, podam dla przykładu, 14 czerwca wojewoda powołał na pełnomocnika do spraw kombatantów i osób represjonowanych osobę, która od 1972 r. do 1990 r. była wysokim oficerem Ludowego Wojska Polskiego, według uzyskanych informacji była informatorem tajnych służb wojskowych PRL-u, była wysokim funkcjonariuszem w hierarchii władzy komunistycznej, utrwalaczem systemu totalitarnego. Ponad 60 osób, które walczyły z systemem komunistycznym, podpisało się pod listem do pana premiera – również taki list skierowałem do wojewody lubuskiego – o natychmiastowe odwołanie tego pełnomocnika. Dla nich jest to, jak powiedzieli, wymierzony policzek i nie ma możliwości, aby z taką osobą współpracować, aby taka osoba reprezentowała (*Dzwonek*) środowisko walczące o wolną Polskę. Z tego miejsca też apeluję do pana premiera, aby spowodował, że ta skandaliczna decyzja zostanie unieważniona. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Bogucki:

Szanowna pani marszałek, Wysoki Sejmie, można powiedzieć: wraca stare, ale to nie znaczy, że to coś dobrego. W tym tygodniu dowiedzieliśmy się, że wobec Polski – właściwie jest to już przesądzone, chociaż oficjalnej, 100-procentowej informacji jeszcze nie ma – będzie wprowadzona procedura nadmiernego

deficytu. Co to oznacza? To oznacza, że rząd Donalda Tuska wzorem lat 2009 i 2015, bo wtedy też Polska była objęta procedurą nadmiernego deficytu, wtedy też rządziła Platforma Obywatelska i wtedy też premierem był Donald Tusk, będzie tak naprawdę pytać się Brukseli o kwestie wydatków budżetowych. Czyli wszystkie programy społeczne, kwestie związane z emeryturami, kwestie związane z inwestycjami, co niezwykle ważne, dzisiaj stoją pod wielkim znakiem zapytania. Pytanie jest takie, czy jest to działanie nieudolne, tak jak w latach poprzednich, czy to jest świadome, zaplanowane działanie, żeby mieć swego rodzaju alibi.

Dlaczego np. nie powstanie port kontenerowy w Świnoujściu? Z tego miejsca pytałem o to pana premiera Tuska. Dostałem od ministra infrastruktury zapewnienie, że ten port będzie realizowany, że to inwestycja ważna, strategiczna. Do dzisiaj nie stało się w tym zakresie nic. Decyzja, która została wydana wtedy, kiedy jeszcze byłem wojewodą, przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Szczecinie, od ponad pół roku leży (*Dzwonek*) w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Dzisiaj mieliśmy szumne zapowiedzi odnośnie do Centralnego Portu Komunikacyjnego – „szumne” mówię trochę w cudzysłowie, bo one są mocno okrojone w stosunku do planów Prawa i Sprawiedliwości – a być może za kilka tygodni czy za kilka miesięcy okaże się, że się nie da, nie można, mamy procedurę nadmiernego deficytu.

To jest niestety powrót do najgorszych rozwiązań, które znamy z lat 2009–2015. Mówię o tych latach, bo wtedy także ta procedura obowiązywała. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Krzysztofa Kubow, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Kubów:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, mam przyjemność poinformować o znaczących postępach w realizacji projektu Kolei Aglomeracyjnej Zagłębia Miedziowego, inwestycji rozpoczętej za rządów Prawa i Sprawiedliwości.

Projekt ten przynosi liczne korzyści naszemu regionowi: skraca czas podróży, zwiększa częstotliwość połączeń, a także zmniejsza emisję spalin. Lepsza infrastruktura transportowa zwiększa atrakcyjność regionu i przyczynia się do jego rozwoju gospodarczego. Kolej Aglomeracyjna Zagłębia Miedziowego to większa integracja powiatów lubińskiego, polkowickiego, głogowskiego czy legnickiego. Realizacja projektu była możliwa dzięki ściślejszej współpracy samorządów, władz regionalnych, krajowych oraz instytucji finansujących. Następnym etapem projektu jest

Posel Krzysztof Kubów

budowa linii Lubin – Polkowice – Głogów, która pozwoli na ponowne połączenie Polkowic siecią kolejową, podobnie jak wcześniej Chocianowa czy Lubina. Od 2018 r. samorząd województwa dolnośląskiego systematycznie przejmuje i rewitalizuje nieczynne regionalne linie kolejowe, a przywracanie pociągów pasażerskich do Polkowic jest kolejnym kluczowym zadaniem.

Chciałbym podziękować mieszkańcom za ich wsparcie i cierpliwość, a także samorządowcom zaangażowanym bezpośrednio w ten projekt. Wierzę, że efekty naszej pracy wynagrodzą wszelkie niedogodności. *(Dzwonek)* Kolej Aglomeracyjna Zagłębia Miedziowego to inwestycja w naszą przyszłość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Monikę Pawłowską, posła niezależnego. Nie ma, nie widzę.

Zapraszam pana posła Łukasza Kmity, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę.

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Też nie widzę.

Zapraszam pana posła Antoniego Macierewicza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Antoni Macierewicz:

Pani marszałek, cieszę się, że pani mnie zobaczyła. To naprawdę bardzo miłe.

Pani marszałek, Wysoka Izbo, chcę przede wszystkim jasno powiedzieć, że wszystko to, co zostało w tych dzisiejszych oświadczeniach sformułowane jasno zarówno przez Prawo i Sprawiedliwość, jak i przez Konfederację w sprawach społecznych, gospodarczych, politycznych i narodowych, jest bardzo trafnym szokiem wobec tego, co robi obecny rząd i obecna formacja świadomie niszcząca państwo polskie i naród polski. Taka jest prawda, jeżeli chodzi o to, co się dzieje.

Chcę też wskazać na to, że przez ostatnie pół roku spokojnie wysłuchiwałem kłamstw, które były formułowane przez przedstawicieli Platformy Obywatelskiej na mój temat. Teraz zacznę jednak się do tego odnosić, bo treść już przekroczyła dopuszczalną skalę.

Pan Gawkowski, zdaje się, że ma funkcję wicepremiera, dzisiaj stwierdził, że niszczyłem centrum eksperckie NATO, że osobiście wszedłem tam i zniszczyłem to centrum eksperckie NATO. Nie było centrum eksperckie NATO, byli agenci rosyjscy. A pan Dusz, pan Nosek i pan Pytel bardzo chcieli, wiedząc, że muszą odejść z SKW po utracie władzy przez Platformę Obywatelską, znaleźć swój punkt odniesienia, żeby zostać i móc działać nadal, właśnie działać w ra-

mach centrum eksperckiego NATO. *(Dzwonek)* Nie mogli tego robić, bo byli agentami. I w związku z tym wyeliminowałem ich z możliwości reprezentowania centrum eksperckiego NATO, bo wtedy by doprowadzili do jeszcze większej tragedii Polski niż ta, do której teraz prowadzi Platforma Obywatelska. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę.

Zapraszam pana posła Aleksandra Mikołaja Mrówczyńskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, z wielkim oburzeniem przyjąłem informację o działaniach dyrektora Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Rugowanie z wystawy muzeum instalacji dotyczącej św. Maksymiliana Marii Kolbego, bł. rodziny Ulmów, rtm. Witolda Pileckiego budzi powszechne oburzenie. Niemieckie ofiary II wojny światowej zamordowane przez hitlerowskich siepaczy, zakonnik oddający swoje życie za ojca i męża Franciszka Gajowniczka, więźnia niemieckiej fabryki śmierci w Oświęcimiu, oraz samarytanie z Markowej – rodzina Ulmów zamordowana za pomoc żydowskiej rodzinie, są usuwani z muzeum. Bohater wojny bolszewickiej, rtm. Witold Pilecki, uczestnik wojny obronnej 1939 r., ochotnik do niemieckiego obozu w Oświęcimiu, uczestnik powstania warszawskiego, bohater dla wszystkich mających jakiegokolwiek poczucie przyzwoitości jest usuwany z muzeum. Bohater, którego mogą nam zazdrościć inne narody, osoba o wielkiej, ogromnej odwadze i miłości do ojczyzny, decyzją władz muzeum jest usuwany z wystawy. Te działania są niezrozumiałe dla nas wszystkich, budzą wielki sprzeciw i oburzenie. Rtm. Pilecki już raz w historii był skazywany na zapomnienie. *(Dzwonek)* Komunistyczne władze Polski przez lata ukrywały pamięć o naszym bohaterze, wstydyli się rotmistrza i prawdy o nim, prawdy o mordzie sądowym na tym wielkim patriocie.

Domagam się jako poseł Najjaśniejszej Rzeczypospolitej kilku kadencji przywrócenia na wystawę materiałów o św. Maksymilianie Marii Kolbem, o bł. rodzinie Ulmów, o rtm. Witoldzie Pileckim. Oni są bohaterami narodu polskiego. Jestem przekonany, że wyrażam opinię zdecydowanej większości Polaków.

Św. Maksymilianie Mario Kolbe, bł. rodziny Ulmów, módlcie się, aby Polska była Polską, a Polacy Polakami. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Górską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę.

Pan poseł Andrzej Gawron, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Pan poseł Waldemar Andzel, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Waldemar Andzel:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, oświadczenie dzisiejsze mam na temat śp. Jolanty Szczypińskiej. 24 czerwca 1957 r. w Słupsku przyszła na świat Jolanta Szczypińska. Niestety nie było jej dane dożyć 67. urodzin. Z zawodu była dyplomowaną pielęgniarką. W latach 80. zakładała „Solidarność” w służbie zdrowia w Słupsku. Działała w podziemiu. Od początku lat 90. należała do partii Porozumienie Centrum, tej samej, do której należałem także ja i, trzeba wspomnieć, prezes Jarosław Kaczyński, prezes partii Porozumienie Centrum. W naszej partii była wiceprzewodniczącą klubu parlamentarnego i prezesem zarządu okręgowego Prawa i Sprawiedliwości w Słupsku. Była posłanką na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ze Słupska w IV, V, VI, VII i VIII kadencji. Cześć jej pamięci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, pani poseł.

Posel Ewa Leniart:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, chciałybym wyrazić stanowczy protest przeciwko działaniom dyrekcji Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, które doprowadziły do usunięcia z wystawy głównej prezentowanej w tym muzeum wizerunków oraz informacji o świętym męczenniku, franciszkanie o. Maksymilianie Kolbem, bł. rodzinie Ulmów z Markowej i rtm. Witoldzie Pileckim.

Przywołane sylwetki polskich bohaterów z okresu II wojny światowej to przedstawiciele naszego narodu, polskiego oporu wobec niemieckiego okupanta, który z pogwałceniem prawa 1 września 1939 r. dokonał agresji na naszą ojczyznę, a następnie rozpoczął okupację polskich ziem i brutalne zniewolenie polskiego narodu. Zarówno bł. Ulmowie, św. o. Kolbe, jak i rtm. Pilecki to Polacy, którzy nie godzili się na bezprawie oraz okupację ojczyzny. Ich postawa to przejaw wielkiej odwagi, człowieczeństwa i bezinteresownej ofiarności dla drugiego człowieka. Bohater-

ska postawa rtm. Pileckiego, walczącego o wolność Polski z okupantem niemieckim i sowieckim, to wzór męstwa i szlachetności. Tacy bohaterowie zasługują na pamięć i naśladowanie, stają się wzorem i autorytetem dla przyszłych pokoleń Polaków.

Szczególne miejsce w sercach mieszkańców Podkarpacia zajmuje wyniesiona na ołtarze bł. rodzina Ulmów z Markowej. Oddając życie w obronie bliźnich, stała się symbolem szlachetnej postawy (*Dzwonek*) tysięcy Polaków, którzy w obliczu niemieckiego terroru rozpalili iskrę człowieczeństwa. Nie może być zgody na próbę minimalizowania ofiar i znaczenia Polaków, którzy w czasie zagłady zachowali się w sposób szlachetny i godny naśladowania po wsze czasy. Cześć polskim bohaterom z czasów II wojny światowej: św. Maksymilianowi Kolbemu, rtm. Witoldowi Pileckiemu i bł. siedmioosobowej rodzinie Wiktorii i Józefa Ulmów. *(Oklaski)*

(Posel Barbara Bartuś: Cześć i chwała bohaterom.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Kazimierza Gołojucha, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Gołojuch:

Szanowna pani marszałek, Wysoki Sejmie, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 28 lipca 2023 r. podjął uchwałę ustanawiającą obecny rok 2024 Rokiem Rodziny Ulmów. Wcześniej, 16 marca 2016 r., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę towarzyszącą otwarciu Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów z Markowej, w której oddaliśmy hołd wszystkim rodakom, którzy z naruszeniem życia ratowali Żydów skazanych na zagładę, a szczególnie tym, którzy w odwecie za udzieloną pomoc zginęli z rąk niemieckiego okupanta.

Hołd dla sprawiedliwych Polaków jest jednocześnie wyraźnym przypomnieniem całemu światu, że w odróżnieniu od okupowanej zachodniej Europy na ziemiach polskich za nawet najmniejszą pomoc Żydom groziła kara śmierci. Dodam, że przywołane przeze mnie uchwały zostały przyjęte przez wszystkie kluby parlamentarne bez głosów sprzeciwu. Dzisiaj z tej mównicy sejmowej na usta ciśnie się pytanie do rządu, również marszałka Sejmu, minister kultury, jak mogło dojść do tego, że z wystawy stałej w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku usunięto ekspozycje poświęcone (*Dzwonek*) bł. rodzinie Ulmów, św. Maksymilianowi Marii Kolbemu oraz rtm. Witoldowi Pileckiemu. Należy podkreślić, że sąd apelacyjny prawomocnie stwierdził, iż nie należy usuwać tego, co zostało dodane do pierwotnej wystawy. Przecież bł. rodzina Ulmów, św. Maksymilian

Posel Kazimierz Gołojuch

Maria Kolbe i rtm. Wiktor Pilecki to postaci bardzo bliskie wszystkim Polakom. To, co zostało zrobione obecnie w Muzeum II Wojny Światowej, to barbarzyństwo dokonane na narodowej pamięci i działania antypolskie.

Wnoszę, aby fragmenty ekspozycji dotyczące bł. rodziny Ulmów, św. Maksymiliana Marii Kolbego oraz rtm. Pileckiego natychmiast zostały przywrócone. Cześć i chwała bohaterom. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Matecki:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, minister rządu Donalda Tuska niedawno zaatakował Suwerenną Polskę za czasy, kiedy pełniła nadzór nad Lasami Państwowymi. Mówił o, cytuję, tzw. funduszu leśnym. Dla uzupełnienia jego wiedzy: fundusz leśny funkcjonuje w Lasach Państwowych od ponad 30 lat, stanowi podstawowe rozwiązanie gwarantujące prowadzenie gospodarki leśnej niezależnie od posiadanych zasobów i osiąganych wyników finansowych nadleśnictw i regionalnych dyrekcji. Co kilka tygodni w mediach pojawia się kolejny atak na Suwerenną Polskę, zatem czekam na merytoryczne odniesienie się. Jakie były wyniki finansowe Lasów Państwowych w latach 2007–2015, a jakie w latach 2015–2023, w tym szczególnie w latach 2021–2023? Czy w latach 2015–2023 wzrosło zalesienie w Polsce? W czasie rządów PiS-u i Suwerennej Polski Lasy Państwowe miały zagwarantowane to, że nie zostaną sprywatyzowane, że nie zostaną po prostu zniszczone. A dzisiaj? Cytuję: Prawie 30 mld zł rocznie utraconych przychodów, 70 tys. ludzi na bruk, likwidacja większej części ze 173 tys. firm działających w branży. Według Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego tak daleko idące i tragiczne efekty przyniesie wyłączenie z wycinki 20% polskich lasów. Prze do tego rządząca koalicja.

Szanowni państwo, zostawcie w spokoju Lasy Państwowe. Nie zniszczcie instytucji, która działa w Polsce dla dobra polskiej przyrody *(Dzwonek)* od 100 lat. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam, pani poseł Barbara Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, szanowni państwo, moje dzisiejsze oświadczenie miało dotyczyć represji, pamięci ofiar represji NKWD, mordu NKWD na terenach zajętych przez Związek Sowiecki w czerwcu 1941 r., ale pani marszałek dała 1,5 minuty. Art. 185 regulaminu mówi, że marszałek może dopuścić do oświadczeń na zakończenie dnia, to nie jest dokładnie opisane, ale poza porządkiem obrad, i wystąpienie w oświadczeniu nie może być dłuższe niż 5 minut. I tak bywało przez lata wcześniejsze. Później zaczęto ograniczać to do 3 minut, w tej chwili do 1,5 minuty. Oświadczenia to był jedyny moment, gdy można było się wypowiedzieć, podczas gdy w innych sytuacjach wszędzie jest odbierany głos. Marszałek Sejmu powinien przestrzegać regulaminu Sejmu, a widzimy jego nagminne łamanie, tak jak rozpoczął się dzisiejszy dzień, poza trybem, wykładnią Prezydium Sejmu przyjętą 21 listopada ub.r., kiedy wykładania art. 186 mówiła, że poza porządkiem może zabrać głos tylko minister, jeżeli ma w zakresie swoich kompetencji właśnie to *(Dzwonek)*, co w danym momencie jest w debacie. Nie mieliśmy debaty. To było podstawą, że ministrowie rządu premiera Mateusza Morawieckiego mieli zabierany głos, nie udzielano im głosu. Dzisiaj było wystąpienie polityczne, które odnosiło się do wniosku formalnego przewodniczącego największego klubu parlamentarnego pana Mariusza Błaszczaka, który upominał się, żeby po 3 tygodniach dopuścić pod obrady projekt obywatelski, który leży w Sejmie i nie ma do dzisiaj nadanego numeru druku. Pan wicepremier zabrał głos, miał wystąpienie polityczne, odnosił się do wystąpienia przewodniczącego klubu, odnosił się do mojego klubu, do mojej partii, ale na sprostowanie nie było zgody pana marszałka, czyli zamykane są nam usta. Tak samo dzieje się w komisji regulaminowej, w której dzisiaj też mogło dojść do precedensu, bo nie dopuszczono, próbowano nie dopuścić pani poseł do głosowania, pani poseł, która została przyjęta do komisji podczas głosowania na posiedzeniu. Na szczęście odłożono to posiedzenie, chociaż przewodniczącemu potrzebna jest do tego aż opinia BAS-u, czy poseł, który jest członkiem komisji, może głosować. To oświadczenie, które było moim celem, gdy się zapisywałam, składam na piśmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, jeżeli pani myśli, że mnie nie było w tej Izbie przez ostatnie trzy kadencje, to się pani myli. Pamiętam, że pan poseł Terlecki, pan marszałek Terlecki dawał nam 1 minutę...

(Posel Barbara Bartuś: W czasach pandemii zaczęło się.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela

...więc proszę nie mówić, że było kiedykolwiek to robione. Maksymalnie jest 5 minut. Dałam 1,5 minuty. Czy pani poseł przedstawi mi jedną osobę z 22 oświadczeń dziś, której przerwałam wypowiedź? Każdemu dałam...

(Poseł Barbara Bartuś: To nie chodzi o to, to chodzi o możliwość.)

Proszę mnie wysłuchać. Każdy mógł swoją wypowiedź dokończyć. Więc proszę nie robić wrażenia, że komukolwiek się coś ogranicza. Dałam 1,5 minuty. Każdy z państwa przekroczył ten czas, tylko parę osób nie i każdemu dałam na to czas. Jeszcze raz pani przypominam, pan marszałek Terlecki dawał 1 minutę. Jeżeli pani tego nie pamięta, to proszę sobie przejrzeć archiwa.

(Poseł Barbara Bartuś: Pani marszałek, to nie znaczy, że to było zgodne z regulaminem, bo regulamin wprost mówi, że nie może być dłużej niż 5 minut. I później wprowadzono, a to stało się w okresie pandemii, na początku w ogóle nie było oświadczeń...)

Pani poseł, czy zapis „nie dłużej niż 5” mówi, że nie można dać 1,5? Czy to jest zapis, w przypadku którego nie wolno dać 1,5?

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Andrzeja Śliwkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Śliwka:

Bardzo dziękuję.

Pani marszałek, Wysoka Izbo, otrzymaliśmy informację, że będzie zmieniany kanon lektur szkolnych. Wiemy o tym doskonale z informacji medialnych, że „Potop”, „Chłopi”, „Syzyfowe prace”, „Pan Tadeusz” będą czytani jedynie w fragmentach. To jest informacja szokująca, ale bardziej szokujące było to, jak pani minister Nowacka odniosła się do najwybitniejszego polskiego poety współczesnego, mówię o panu Jarosławie Marku Rymkiewicz, czy też do żyjącego wybitnego pisarza Jacka Dukaja, którzy również znikną z kanonu lektur. To jest o tyle szokująca sytuacja, że właśnie w kanonie lektur według pani minister Nowackiej brakuje współczesnych pisarzy, współczesnych poetów, a z drugiej strony mówi o Jarosławie Marku Rymkiewicz: niejaki Jarosław Marek Rymkiewicz. Chciałbym pani minister Nowackiej zadedykować fragment: Kto jest reakcjonistą według przystosowanej do doraźnego użytku definicji? Każdy, kto sprzeciwia się nieuniknionym procesom historycznym, to jest polityce Politbiura. Pani minister, to jest cytat ze „Zniewolonego umysłu” niejakiego Czesława Miłosza. (*Dzwonek*) Prawdziwa literatura obroni się przed radykałami, którzy mają puste serduszko w klapie. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Dziękuję.

Pani marszałek, Wysoka Izba, do wygłoszenia tego oświadczenia zainspirował mnie pan Piotr Lach, wójt gminy Złotów, sprawa dotyczy funduszu sołeckiego.

Większość gmin w Polsce od momentu wejścia w życie ustawy o funduszu sołeckim wydziela środki, realizuje zadania określone w wyżej wymienionej ustawie. Efekty zaangażowania środków z funduszu sołeckiego są widoczne w każdej polskiej wsi, zarówno w sferze infrastrukturalnej czy materialnej, jak i społecznej. Wachlarz zadań jest bardzo szeroki, a lokalne społeczności starają się optymalnie wykorzystywać przyznane im środki. W wielu miejscowościach zainteresowanie mieszkańców skłania się w kierunku działań mających na celu poprawę bezpieczeństwa, w tym bezpieczeństwa związanego z ruchem drogowym. Konkretnie mówiąc, mieszkańcy chcą przeznaczyć swój fundusz i niekiedy swoją pracę na inwestycje związane z budową chodników, ścieżek rowerowych, oświetlenia ulicznego, wiat przystankowych itp. Argumentem jest, jak wspominałem wcześniej, bezpieczeństwo oraz estetyka wsi. Jednak problemem w wielu miejscowościach jest to, że głównymi drogami, które przebiegają przez te wsie, są drogi powiatowe, które zgodnie z interpelacją wielu izb obrachunkowych nie powinny być obszarem zaangażowania środków z funduszu sołeckiego.

W związku z tym proszę do Wysokiej Izby o podjęcie działań mających na celu nowelizację ustawy o funduszu sołeckim, w wyniku której możliwe będzie lokalizowanie zadań ściśle związanych z poprawą warunków życia mieszkańców, a zwłaszcza ich bezpieczeństwa (*Dzwonek*), finansowanych z funduszu sołeckiego, na gruntach należących do powiatu lub samorządu województwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Czartoryskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Arkadiusz Czartoryski:

Pani marszałek, szanowni państwo, dzisiaj bardzo wiele głosów tu też w oświadczeniach dotyczyło tego, co wydarzyło się w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, ale chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na pewne aspekty, które też są ciekawe.

Posel Arkadiusz Czartoryski

Otóż gdańskie portale, bynajmniej niezwiązane w żaden sposób politycznie przecież z Prawem i Sprawiedliwością, informują, że ten haniebnny, barbarzyński czyn, czyli wyrzucenie z wystawy stałej rtm. Pileckiego, o. Kolbego i rodziny Ulmów, miał miejsce w nocy. To świadczy o pewnym beznadziejnym tchórzostwie tych, którzy to robili, bo nie podjęli żadnej dyskusji, nie próbowali argumentować, zakradli się w nocy i wyrzucili z wystawy polskich bohaterów narodowych. To jest hańba podwójna. Absolutnie tchórzliwe zachowanie.

Druga rzecz, na którą chciałem zwrócić uwagę, ponieważ widzę, że na sali nie ma członków Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale mam nadzieję, że to moje oświadczenie jakoś dotrze do państwa z PSL-u. Otóż polska wieś poniosła gigantyczne straty podczas II wojny światowej. Na ekspozycji w Muzeum II Wojny Światowej wszyscy są przedstawieni – i Niemcy, i Włosi, i Japończycy – wszystkie narody, różne nacje, a rodzina Ulmów to byli członkowie Stronnictwa Ludowego. Ulma był członkiem Stronnictwa Ludowego, był członkiem Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, publikował w tygodniku „Wici” (*Dzwonek*), był twórcą spółdzielni mleczarskiej. Wiktoria Ulma była członkiem Uniwersytetu Ludowego. Naprawdę państwo jesteście w takim rządzie, który to toleruje? To jest absolutnie haniebnne. To byli ludzie, którzy oddali życie za Polskę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Fryderyka Sylwestra Kapinosza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, w dniach 6 i 7 czerwca br. województwo podkarpackie było miejscem wizyty studyjnej Parlamentarnego Zespołu ds. Wsparcia Rolnictwa i Przetwórstwa Ekologicznego oraz Rozwoju Wytwarzania Winiarskich w lokalnych winnicach. Była ona poświęcona bardzo szerokiej tematyce związanej z rozwojem branży winiarskiej oraz turystyki winiarskiej.

Branża winiarska w Polsce rozwija się bardzo dynamicznie. Warto nadmienić, że na przestrzeni ostatnich 10 lat można zauważyć wyraźny wzrostowy trend uprawy winorośli w Polsce. Jeszcze w roku gospodarczym 2014–2015 powierzchnia uprawy winorośli wynosiła 134 ha, natomiast na koniec 2023 r. powierzchnia uprawy winorośli w Polsce wynosiła prawie 850 ha, co przekłada się na ponad sześciokrotny wzrost. Jest to duża zmiana, ale potencjał naszego kraju w tej kwestii jest wciąż wykorzystany w zaledwie niewielkim stopniu.

Należy zauważyć, że w związku z postępującymi zmianami klimatu eksperci wskazują, że optymalne warunki uprawy winorośli przesuwają się i w przeszłości w obszarze karpaccim będą stopniowo coraz lepsze względem zachodu Europy. Wszystkie te aspekty sprawiają, że możemy konkurować na tym polu z krajami Europy Zachodniej (*Dzwonek*), które to aktualnie swoje możliwości w tym zakresie wykorzystują niewspółmiernie lepiej.

To właśnie m.in. w związku z tymi kwestiami jako przewodniczący zespołu wyszedłem z inicjatywą, aby zorganizować wizytę studyjną w podkarpackich winnicach. Członkowie zespołu oraz zaproszeni goście mieli okazję zobaczyć cztery z nich oraz porozmawiać z ich właścicielami o istotnych elementach produkcji wina i specyfice branży, a także o ich pomysłach na jej dalszy rozwój, jak również o powiązanej z nią turystyce winiarskiej – enoturystyce. Jestem przekonany, że ta wizyta zaowocuje nowymi pomysłami w tym zakresie.

Z tego miejsca chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, dzięki którym ta wizyta mogła dojść do skutku, wszystkim zaangażowanym w jej organizację oraz jej uczestnikom. Szczególnie dziękuję marszałkowi województwa podkarpackiego panu Władysławowi Ortyłowi za wsparcie tego przedsięwzięcia oraz przedstawicielom Polskiego Kłosa Enoturystycznego, Katarzynie Korzeń oraz Katarzynie i Mateuszowi Zychom, za pomoc organizacyjną. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Annę Baluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Baluch:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, w niedzielę 23 czerwca w Kraśniku Fabrycznym na Lubelszczyźnie obchodziliśmy 65. rocznicę wydarzeń związanych z walką o kościół. W warunkach totalitarnego systemu komunistycznego nie mogło być wtedy mowy o powstaniu w przyfabrycznym miasteczku kościoła i parafii katolickiej. Wobec braku świątyni lokalnym miejscem modlitwy stało się miejsce na skraju miejscowości przy drewnianym krzyżu, który postawiono w 1957 r. Gdy wiosną 1959 r. wierni zaczęli rozbudowywać prowizoryczną kapliczkę wzniesioną koło krzyża, władze zdecydowały się przeciwdziałać, używając batalionu ZOMO, co wywołało falę niezadowolenia i protestów wśród mieszkańców. W kilku pokazowych procesach od sierpnia do października 1959 r. ówczesna władza skazała na karę pozbawienia wolności 18 osób.

Ludzie walczyli o krzyż, kładąc na szali swoją pracę, rodzinę, czasem nawet życie, stawiając opór wła-

Posel Anna Baluch

dzy. A dzisiaj ludzie światli, piastujący urzędy, ludzie u władzy niekiedy nakazują usuwanie krzyża będącego symbolem naszej wiary, naszego oświecenia (*Dzwonek*) przecież w czasach średniowiecznych. Bo po co Polska przyjęła chrzest? Właśnie po to, żeby zaistnieć na arenie międzynarodowej, żeby nie być jako ta gorsza, pogańska. Niegdyś zabiegano o krzyż, a dziś na nowo jest on hańbiony. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, 21 z 27 państw Unii Europejskiej uznaje związki partnerskie i pozwala zawierać ślub lub związek obywatelom niezależnie od płci. My jesteśmy w grupie z Bułgarią, Rumunią, Słowacją i Litwą, a Łotwa w listopadzie wyjdzie z tej grupy. Dotyczy to par zarówno jednopłciowych, jak i tych tzw. tradycyjnych.

O co chodzi ze związkami partnerskimi? Zmiana nazwiska, wspólnota majątkowa, wspólne rozliczanie podatków i zwolnienie z podatku od spadku, dziedziczenie z mocy prawa, prawo do pochówku partnera lub partnerki, możliwość pozyskiwania informacji o stanie zdrowia, decydowanie o leczeniu, renta po zmarłym, wzajemne wsparcie, dbanie o siebie i o swoje dobro. Ten katalog nie jest jeszcze zamknięty.

Pragnę podkreślić, że związek partnerski to nie jest to samo co małżeństwo. Adopcja dziecka to nie jest to samo co jego przysposobienie. Konstytucja nie zakazuje zawierania związków partnerskich. Religia nie zakazuje zawierania związków partnerskich. Akt notarialny nie zabezpieczy praw osób żyjących wspólnie. Związki partnerskie to nie jest sprawa światopoglądowa.

Mam trzy pytania, retoryczne chyba. Czy umożliwienie zawierania związków partnerskich zmusi do rozwodów pary tradycyjne? Raczej nie. Czy ustawa o związkach partnerskich utrudni życie tym, którzy wzięli lub wezmą ślub? Raczej nie. Jakim tradycyjnym wartościom zagrazi przyznanie praw wymienionych wyżej? Prawo do pochówku? Prawo do informacji medycznej? Prawo do dziedziczenia? Chyba żadnym. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Krzysztof Mulawa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie nie będzie długie, nie ma co dzielić włosa na czworo. Na naszej wschodniej granicy funkcjonują w strefie buforowej pożyteczni idioci. Takie organizacje, a przede wszystkim ludzie, którzy funkcjonują w ramach tych organizacji, organizacji takich jak Grupa Granica czy Podlaskie Ochotnicze Pogotowie Humanitarne – oczywiście humanitarne w cudzysłowie – to są pożyteczni idioci, którzy za plecami polskiego wojska, Straży Granicznej organizują przemyt nielegalnych imigrantów.

Natychmiast zdelegalizować wszystkie organizacje, które pomagają w nielegalnej imigracji do Polski. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Rafała Webera, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Rafał Weber:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, nie da się przejść obojętnie obok tego haniebnego czynu i aktu wręcz likwidacji polskich bohaterów, czyli demontażu wystawy w Muzeum II Wojny Światowej. Ten barbarzyński akt miał miejsce nocą z 24 na 25 czerwca. Wszystkie organizacje patriotyczne, wszyscy ci, którym leży na sercu dobre imię zarówno św. o. Maksymiliana Kolbego, jak i rtm. Pileckiego, a także bł. rodziny Ulmów, powinni bardzo ostro, mocno i stanowczo zaprotestować. Ten protest powinien mieć charakter ogólnopolski i najszerszy z możliwych. My jako politycy Prawa i Sprawiedliwości chociażby w formie oświadczenia poselskiego żądamy przywrócenia tej wystawy na właściwe i godne miejsce. Natomiast taka społeczna akcja, akcja obywatelska też powinna nastąpić.

Św. o. Maksymilian Kolbe, rtm. Witold Pilecki, bł. rodzina Ulmów to wzory postępowania, to wzory człowieczeństwa, to wzory miłosierdzia i to przykłady dla nas, ale też dla kolejnych pokoleń Polaków, jak postępować w ekstremalnie trudnej sytuacji. A przecież II wojna światowa taką sytuacją była. (*Dzwonek*) Za każdą pomoc, nieważne, czy Żydowi, czy nie-Żydowi, groziła kara śmierci. Ci bohaterowie zapisali się złotymi zgłoskami na kartach historii. Ja jestem oczywiście szczególnie dumny z rodziny Ulmów, pochodzącej z Podkarpacia, z Markowej koło Łańcuta, ponieważ jest ona dobitnym dowodem na to, że Polacy podczas II wojny światowej ratowali swoich żydowskich sąsiadów. Tutaj historię próbuje się zakłamywać. Też bardzo często próbuje się postawić Polaków w roli oprawców. Natomiast rodzina Ulmów, tak jak tysiące innych polskich rodzin, robiła wiele, poświęcając swoje życie, aby ratować żydowskich sąsiadów.

Posel Rafał Weber

Dlatego, pani marszałek, żądamy od dyrekcji Muzeum II Wojny Światowej przywrócenia tych postaci na właściwe dla nich miejsce, a potem żądamy dymisji wszystkich tych, którzy podjęli tak haniebne i barbarzyńskie decyzje. Cześć i chwała bohaterom! Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam posła Sylwestera Tułajew, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sylwester Tułajew:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, nieobecny dzisiaj przez cały dzień premierze Tusk, widać wyraźnie, że koalicja rządząca nie radzi sobie z bezpieczeństwem Polski, co obserwujemy szczególnie w tym wymiarze, który dotyczy granic wschodniej i zachodniej. Dlatego jako Prawo i Sprawiedliwość zaproponowaliśmy specjalny pakiet Bezpieczna granica.

To przede wszystkim podwojenie liczby żołnierzy na granicy wschodniej, zwiększenie liczby patroli Policji i Straży Granicznej. Kiedy rządaliśmy jako Prawo i Sprawiedliwość, skierowaliśmy na granicę wschodnią kilkanaście tysięcy żołnierzy, aby strzegli bezpieczeństwa naszej granicy. Dziś jest tam zaledwie 6 tys. żołnierzy. Trzeba zwiększyć tę liczbę. Druga kwestia. Chodzi o rzadsze rotacje żołnierzy na granicy oraz zwiększenie dodatków finansowych, tak żeby wydłużyć czas rotacji na granicy, żeby sprawić, że żołnierze będą się specjalizować w zakresie obrony polskiej granicy. Trzeci punkt to zwiększenie liczby patroli i wyrywkowe kontrole na granicy zachodniej, na granicy z Niemcami. Proponujemy właśnie, aby skierować tam większą liczbę patroli. Widzimy negatywne zjawiska związane z przekazywaniem przez niemieckich policjantów nielegalnych migrantów na stronę Polską. Czwarty punkt to bezwzględny zakaz wjazdu organizacji pozarządowych w strefę buforową i przede wszystkim niezwykle dokładny audyt ich finansowania. *(Dzwonek)* Z informacji medialnych wynika, że te organizacje, pomagające tak naprawdę w przemyśle ludzi, w nielegalnym wprowadzaniu nielegalnych imigrantów, otrzymują przepustki. Nie ma żadnych wątpliwości, że pomagają one reżimom Łukaszenki i Putina. Trzeba dokładnie sprawdzić, w jaki sposób są finansowane. Przyspieszenie wzmocnienia granicy, tak aby zajęło to do roku. Słusznie rząd działa na rzecz realizacji wdrażania projektu Tarcza Wschód, ale trzeba to przyspieszyć. Chodzi o to, aby trwało to nie 4 lata, a rok, i żeby budżet wynosił nie 10 mld zł, ale znacznie, znacznie więcej.

Szósty punkt to jednostronne zerwanie paktu migracyjnego, paktu, który jest negatywny dla nas, który nam bardzo mocno szkodzi, który tak naprawdę daje możliwość albo przyjęcia nielegalnych migrantów, albo zapłacenia 20 tys. euro. Nie zgadzamy się z tym i oczekujemy, że ten pakt migracyjny zostanie jednostronnie zerwany. I siódmy, ostatni, punkt to bezwzględna likwidacja zespołów prokuratorskich, które zostały powołane do oceny zachowań żołnierzy i funkcjonariuszy wobec migrantów. Ten zespół musi zostać rozwiązany, ten zespół jest niepotrzebny. Żołnierze, funkcjonariusze Policji i Straży Granicznej dokładnie wiedzą, jak interpretować przepisy. To są profesjonaliści. Wiedzą, jak bronić polskiej granicy. Nie są potrzebne zespoły, które tak naprawdę działają na ich niekorzyść, tzn. powodują pewnego rodzaju stresy związane z tym, w jaki sposób zostanie oceniona ich ciężka, profesjonalna i wzorowa praca na rzecz bezpieczeństwa polskiej granicy.

Przyjęcie pakietu Bezpieczna granica jest fundamentalne, aby Polacy czuli się bezpieczni, aby Polska była bezpieczna. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę o przekazanie pani Bartuś, że pan mówił prawie o 3 minuty dłużej.

(Posel Sylwester Tułajew: Dziękuję bardzo...)

Bardzo proszę, dotarliśmy do końca.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Golińską. Zapraszam, pani posel. Ponieważ jest pani ostatnia, ma pani nieograniczony czas.

(Posel Krzysztof Mulawa: Do 2 minut.)

Posel Małgorzata Golińska:

Bardzo dziękuję.

Pani marszałek, Wysoka Izbo, szanowni państwo, wyobraźcie sobie taką zmianę przepisów, w wyniku której konstruktorzy maszyn w fabrykach produkujących dowolne urządzenia, a także wykonawcy tych urządzeń, zanim przystąpią do projektowania czy do wykonywania, do produkcji tych maszyn, zobowiązani są do tego, aby zasięgnąć opinii, uzyskać zgodę określonej grupy osób, w tym m.in. mistrza budowania zamków z piasku, entuzjastów oglądania filmów science-fiction o produkcji robotów czy miłośników klocków Lego. Absurd? To jeszcze inny przykład. Wyobraźmy sobie taką zmianę prawa, która zobowiązuje dowódców Wojska Polskiego, by zanim przystąpią do planowania czy realizacji operacji wojskowych, musieli skonsultować to z konkretną grupą osób i uzyskać zgodę na działania od tej grupy, do której należą np. uczestnicy imprez paintballowych, miłośnicy, kolekcjonerzy broni, gracze w komputerowe gry wojenne, a nawet pacyfiści. Niewyobrażalne? To jeszcze

Poseł Małgorzata Golińska

jeden przykład. Wyobraźmy sobie sytuację, gdy prawem zobowiązemy lekarzy w szpitalach w Polsce, by zanim zaplanują operację i przystąpią do leczenia ludzi, musieli skonsultować swoją decyzję z określoną grupą osób, a wśród tych ludzi: przeciwnicy ingerencji w ludzkie ciało, przeciwnicy transfuzji krwi, przeciwnicy przeszczepu narządów. Można by powiedzieć: Jak to? Lekarze mieliby się konsultować z ludźmi (*Dzwonek*), którzy nie mają zielonego pojęcia o medycynie albo wręcz z przeciwnikami leczenia ludzi? Czy to mądre? Czy to bezpieczne?

Właśnie takie absurdalne działania planuje wdrożyć obecna koalicja rządząca wobec leśników w Polsce. Chce prawnie zobowiązać specjalistów gospodarki leśnej do tego, by zanim przystąpią do działań w lasach zaplanowanych przez ekspertów, musieli uzyskać akceptację określonej grupy osób, wśród których znajdują się przeciwnicy prowadzenia zrównoważonej gospodarki leśnej. Tak, to jest absurd, ale niestety tak właśnie rządzi koalicja 13 grudnia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Muszę tu dokończyć. Pani poseł, konsultacje nie oznaczają obowiązującej zmiany. To po prostu tylko konsultacje. Myślę, że konsultacje społeczne nigdy nikomu nie zaszkodziły, więc to nie jest kwestia tego, że muszą być uwzględnione uwagi, ale tego, że konsultacje muszą być przeprowadzone.

Poseł Małgorzata Golińska:

Jeśli mogę – w trybie sprostowania.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Minutka.

Poseł Małgorzata Golińska:

Pani marszałek mnie źle zrozumiała. Mówię o tym, że ma być powołana społeczna rada, której leśnicy będą podlegać, a więc chodzi mi nie o konsultacje, a o uzgodnienia. Konsultacje społeczne i plany urządzenia lasu to jest inny temat. Rada społeczna, która ma nadzorować leśników, to jest to, o czym mówiłam. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Chodzi o radę społeczną, która ma też brać udział w konsultacjach dotyczących m.in. planów gospodarowania lasami.

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Dotarliśmy do końca, zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Bardzo wszystkim dziękuję. Myślę, że spędziliśmy na tej sali trochę czasu, więc życzę dobrej nocy.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tzn. do 27 czerwca 2024 r., do godz. 9.

Dobranoc państwu.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 17)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji oraz Straży Granicznej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa
– punkt 5. porządku dziennego

Posel Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Panie marszałku, Wysoka Izbo, panie ministrze, jeszcze niedawno mówiliśmy, że żyjemy w czasach przedwojennych. Niestety, ostatnie wydarzenia pokazują, że czasy są już wojenne, nawet jeśli nie musimy się mierzyć z pełnoskalową agresją. I chwała rządowi, który robi wszystko, i na niwie dyplomatycznej, i wewnątrz kraju, by z taką agresją mierzyć się nam nie przyszło. W myśl świętej zasady: chcesz pokoju, szykuj się do wojny.

Dlatego brawa za tę tak potrzebną ustawę, która naprawia lata zaniedbań poprzedniej ekipy. Tych wręcz zbrodniczych, szczególnie w świetle sytuacji międzynarodowej, zaniedbań była cała masa. Dość powiedzieć, że uchwalając w marcu 2022 r. ustawę o obronie Ojczyzny, PiS nie wprowadził do niej przepisów dotyczących uprawnień żołnierzy do użycia posiadanego uzbrojenia. To tak, jakby dać żołnierzom broń bez amunicji i liczyć na to, że sam jej widok zadziała.

Natomiast pytanie – takie obawy są podnoszone w przestrzeni publicznej – jest takie: Czy tą ustawą nie wylewamy dziecka z kąpielą? Czy wprowadzenie kontratypu zamiast przepisów kompetencyjnych i objęcie nim działań prawie wszystkich służb mundurowych, i to w skali całego kraju, nie będzie prowadzić do nadużyć? Czy nie należałoby doprecyzować pojęcia „okoliczności wymagające natychmiastowego działania”, które mają legalizować użycie broni z przekroczeniem uprawnień? Panie ministrze, proszę nas wszystkich uspokoić.

Posel Monika Wielichowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Bezpieczeństwo przede wszystkim. Bezpieczeństwo – wszyscy o nim mówimy. Dziś obronność, bezpieczeństwo i zbrojenia są najważniejsze. Dlatego w kwestii

bezpieczeństwa Polek, Polaków, Polski i w kwestii bezpieczeństwa Europy nie może być limitów środków ani granic inwestowania, ani progów działania. W czasie, kiedy za wschodnią granicą trwa brutalna wojna, w czasie wojny hybrydowej i wielu różnych geopolitycznych zagrożeń musimy wykorzystywać każdą możliwość, każdy sojusz i każde działanie, by wspólnie budować nasze bezpieczeństwo bez względu na różnice w poglądach i polityczne spory.

Dlatego dyskusja o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji oraz Straży Granicznej na wypadek zagrożenia państwa, której się przysłuchiwałam podczas prowadzenia obrad Sejmu, a z której wynika, że wszyscy w tej Izbie chcą pracować nad projektem, jest obiecująca dla dalszego procedowania nad tym projektem.

Oświadczenia poselskie

Posel Barbara Bartuś

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, szanowni państwo, pragnę dziś podczas oświadczenia poselskiego przypomnieć jedno z najbardziej tragicznych wydarzeń w historii naszego narodu – zbrodnie dokonywane przez NKWD w Brzeżanach, Dobromilu, Prawieniskach, we Lwowie oraz w wielu innych więzieniach i aresztach Wołynia i Galicji Wschodniej w czerwcu 1941 r. To czas, kiedy represje sowieckie dotknęły tysiące Polaków, pozostawiając trwały ślad w naszej historii i pamięci narodowej.

W obliczu nadciągającej ofensywy niemieckiej NKWD rozpoczęło brutalną akcję likwidacji więźniów politycznych na terenach okupowanych przez Związek Radziecki. Ofiary tych represji były często niesprawiedliwie oskarżane, a ich jedyną „winą” była miłość do ojczyzny i pragnienie wolności. W ciągu kilku dni czerwca tysiące więźniów zostało bestialsko zamordowanych, często w sposób okrutny i bezlitosny.

Te wydarzenia, będące częścią szerszej polityki terroru, w którą wpisuje się zbrodnia katyńska oraz masowe deportacje w głąb ZSRR, miały na celu zastraszenie i zniszczenie polskiej inteligencji oraz każdego, kto mógłby stawić opór sowieckiemu reżimowi.

Pamiętajmy, że ofiary tych zbrodni to nie tylko liczby w historycznych statystykach, ale przede wszystkim ludzie – mężczyźni, kobiety, a nawet dzieci – którzy mieli swoje rodziny, marzenia i plany na przyszłość. Ich życie zostało brutalnie przerwane, a ich cierpienie pozostaje niezatartym piętnem w naszej narodowej pamięci.

Naszym obowiązkiem jest zachowanie pamięci o tych, którzy zginęli, i oddanie im hołdu oraz przekazywanie prawdy o tych wydarzeniach kolejnym pokoleniom. Musimy pamiętać o ich poświęceniu i dbać o to, by ich losy nigdy nie zostały zapomniane ani zniekształcone. W obliczu współczesnych wyzwań i zagrożeń dla naszej suwerenności powinniśmy czerpać siłę z naszej historii i pamięci o tych, którzy oddali swoje życie w walce o wolną Polskę. Niech ich męczeństwo będzie dla nas przestrogą i przypomnieniem, że wolność i niepodległość są wartościami, za które warto walczyć i które musimy chronić z całym siłą.

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

23 czerwca 1986 r. Wanda Rutkiewicz jako pierwsza kobieta i pierwsza osoba z Polski zdobyła szczyt K2, drugi pod względem wysokości szczyt Ziemi.

Urodziła się 4 lutego 1943 r. w Phungianach, zginęła 13 maja 1992 r. na stokach Kanczendzongi w Himalajach. Polska alpinistka i himalaistka, z zawodu elektronik, jedna z najwybitniejszych światowych himalaistek. Jako trzecia kobieta na świecie, pierwsza Europejka i pierwsza osoba z Polski zdobyła Mount Everest, najwyższy szczyt Ziemi.

Pierwsze kontakty ze wspinaniem miała w Rudawach Janowickich, na skałkach koło Janowic Wielkich, w pobliżu Jeleniej Góry. W 1962 r. ukończyła kurs taternicki na Hali Gąsienicowej w Tatrach. W Tatrach wspiniała się na wielu klasycznych i bardzo trudnych drogach – lata 60. – m.in. północną ścianą Małego Kieżmarskiego Szczytu oraz wariantem „R” na Mnichu, 1964 r. Poprowadziła kilka nowych dróg, m.in. na Koprowym Wierchu. Była także członkinią i uczestniczką wypraw jaskiniowych wrocławskiej Sekcji Grotołazów. Po Tatrach były Alpy, od 1964 r., Pamir, Hindukusz i Himalaje. Należała do klubu wysokogórskiego we Wrocławiu, a po 1973 r. – do klubu wysokogórskiego w Warszawie.

Osiągnięcia Wandy Rutkiewicz stawiają ją w gronie najlepszych himalaistek w historii. O swoich wyprawach i płynących stąd przemysleniach często pisała w czasopiśmie o tematyce alpinistycznej. Była zdecydowaną rzeczniką i zdeterminowaną realizatorką wspinaczkowej samodzielności kobiet.

Zginęła w maju 1992 r., podczas ataku szczytowego na Kanczendzongę. Wraz z Carlosem Carsolio 12 maja o godz. 3.30 wyruszyli w górę z obozu IV na 7950 m. Po 12-godzinnej wspinaczce w głębokim śniegu Carsolio stanął na wierzchołku. Schodząc, napo-

tkał Wandę na wysokości ponad 8,2 tys. m. Mimo braku sprzętu biwakowego zdecydowała się przecześć noc i kontynuować wejście następnego dnia. Według ówczesnego komunikatu Ministerstwo Turystyki Nepalu uznało prowadzenie akcji ratunkowej za praktycznie niemożliwe, a informacja o zaginięciu Polki dotarła do Polski po prawie 2 tygodniach, 25 maja 1992 r. Jej ciała nie odnaleziono.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie wprowadzenia rozwiązań ułatwiających funkcjonowanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce

W ostatnich dniach uczestniczyłem w spotkaniu organizacji Cech Rzemiosła i Małej Przedsiębiorczości w Gnieźnie. Jako społeczno-zawodowa organizacja rzemiosła zrzeszająca na zasadzie dobrowolności zakłady rzemieślnicze oraz małe przedsiębiorstwa różnych branż z obszaru ziemi gnieźnieńskiej przedstawili problemy dotyczące funkcjonowania sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce.

Upłynęło 6 miesięcy, od kiedy działa rząd kierowany przez pana premiera. W tym okresie niestety zbyt mało uwagi poświęcono problemom polskich przedsiębiorców. Przedsiębiorcy zwrócili uwagę na konieczność zrealizowania postulatów, które zostały zaprezentowane przez koalicję rządzącą.

Przedsiębiorcy zaapelowali, aby:

— ustanawiać wysokość płacy minimalnej, tak aby nie była politycznym interesem, tylko wynikała z warunków ekonomicznych i w rezultacie wynosiła 50% średniej krajowej,

— wprowadzić zasadę wypłacania zasiłku chorobowego, który byłby płacony przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych od pierwszego dnia nieobecności pracownika w pracy,

— odejść jak najszybciej od opresyjnego systemu podatkowo-składkowego poprzez wprowadzenie korzystnych i czytelnych zasad naliczania składki zdrowotnej, powrót do ryczałtowego systemu rozliczania składki zdrowotnej i skończenie z absurdem składki zdrowotnej naliczanej od sprzedaży środków trwałych,

— ograniczyć czas kontroli przedsiębiorców maksymalnie do 6 dni w skali roku i wyeliminować proceder przedłużania kontroli przez urzędy skarbowe,

— pilnie mechanizmy wsparcia i ochrony dla polskich rolników w obliczu zmasowanego importu produktów spoza Unii Europejskiej,

— wprowadzić rozwiązania systemowe dla branży transportowej, które zmieniają wadliwy sposób implementacji pakietu mobilności,

— uwzględnić uwagi zgłoszone w imieniu przedsiębiorców do projektu ustawy o zmianie ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa, który w przedstawionej formie może wygenerować ogromne ryzyka

i obciążenia dla polskich przedsiębiorców i polskiej gospodarki; zapewnienie cyberbezpieczeństwa powinno odbywać się w poszanowaniu swobody działalności gospodarczej, zasady proporcjonalności oraz zasad konstytucyjnych, tak aby jedne wartości nie stawały w podrzędnej roli w stosunku do innych,

— konsultować szeroko nowo wprowadzane przepisy i dokonywać weryfikacji i oszacowania kosztów wprowadzenia nowych regulacji, które będą obciążały polskich przedsiębiorców.

— wprowadzić w przypadku przepisów regulujących kwestie gospodarcze, w szczególności podatkowe, co najmniej 6-miesięczne *vacatio legis* i zasady wejścia w życie przepisów z dniem 1 stycznia danego roku, tak aby przedsiębiorcy mogli przygotować się do nowych regulacji,

— wesprzeć władze samorządowe w znacznym przyspieszeniu procesów inwestycyjnych poprzez uproszczenie procedur i stworzenie zachęt dla nowych inwestorów oraz formalnoprawnych warunków współpracy samorządu lokalnego z lokalnym biznesem.

Wyrażają nadzieję, że apel spowoduje wznowienie dialogu polskiego rządu z polskimi przedsiębiorcami, którego tak bardzo brakowało przez ostatnie 8 lat. Wysłuchanie głosów przedsiębiorców spowoduje wprowadzenie niezbędnych zmian zapewniających naszej gospodarce możliwości przetrwania i dalszego jej rozwoju w stabilnym, przemyślanym i wspólnie uzgodnionym otoczeniu. Deklarują gotowość i szczerą chęć współpracy oraz wsparcia w tym ważnym dla Polski dziele.

Mając na uwadze powyższe, uprzejmie proszę pana premiera o odpowiedzi na pytania:

Jak pan premier odniesie się do kwestii przedstawionych przez przedsiębiorców sektora małych i średnich przedsiębiorstw z powiatu gnieźnieńskiego?

Czy i kiedy poszczególne punkty apelu przedsiębiorców będą realizowane?

Jakie inne działania są planowane w najbliższej przyszłości w stworzeniu lepszego klimatu dla działalności małych i średnich przedsiębiorstw?

Czy planowane są konsultacje z przedsiębiorcami sektora małych i średnich przedsiębiorstw?

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT